

Wielki kalendarz Marjański

na rok Pański 1935.

Bez Boga ani do proga!

Stary rok minął — i doprawdy wcale go nie żałujemy. Mimo tyle pięknych przepowiedni, tyle konferencyj i wysiłków polityków, przyniósł on nam dosyć biedy i cierpień. Bez Boga bowiem płonne są wszelkie ludzkie usiłowania, a właśnie o Bogu nie chcemy dzisiaj słuchać, buntujemy się często otwarcie przeciw Niemu!

„Któż to taki? Nie znam żadnego Boga!“ powiedział ongiś zarozumiały faraon egipski. Dzisiaj wołają tak tysiące, ba! miljony w obłędnem zaślepieniu. A dlaczego? Bo wiara w Boga jest nieustannem oskarżeniem przeciwko ich życiu, nie odpowiadającemu przykazaniom bożym. W ich miejsce stworzyli sobie inne prawo: „Żyć i używać życia!“ A skutki tego? Zblazowane twarze, niestety i u młodzieży, zdeprawowane i zatrute serca, zmarnowane egzystencje, samobójstwa, nawet pośród młodzieży szkolnej, rozprzężone małżeństwa, wzrastająca w zastraszający sposób ilość rozwodów, kłamstwo i oszczerstwo, kradzież, mord i rabunek, przepełnione więzienia — oto smutny bilans stosowania hasła: „Żyć i używać!“

Ludzkości grozi ugrzęźnięcie w bagnie rozpusty, nieuczciwości i występków, bo gdzie brak wiary w Boga, tam z konieczności rozsypują się w gruzy wszystkie zasady moralne. Z przerażeniem patrzymy na wzrastające zaszczucie i wyniszczenie ludów. Jakże mogło dojść do tego? Co przywiodło je nad brzeg przepaści? Tylko bezbożność i idąca z nią w parze nieobyczajność! Już w starożytności runęły potężne państwa, zniknęły z powierzchni ziemi całe narody, jakgdyby zmiecione jakąś wszechpotężną ręką.

Co doprowadziło je do zagłady? Święty apostoł Paweł w liście do Rzymian powiada: „Pełni byli wszelakiej nieprawości, wszeteczeństwa, przewrotności, łakomstwa, złości, pełni zazdrości, morderstwa, sporu, zdrady, złych obyczajów. Zausznicy, obmówcy, Boga nienawidzący, potwarcy, pyszni, chlubni, wynalazcy złych rzeczy, rodzicom nieposłuszni. Bezrozumni, przymierza nie trzymający, bez przyrodzonej miłości, nieprzejednani i niemiłosierni.“ —

Czyż nie wygląda tak, jakby temi słowy opisał św. Paweł dzisiejsze stosunki? Skoro Bóg wówczas nie ścierpiał, aby zeń szydzono, nie zrobi z pewnością i dzisiaj wyjątku, jeżeli nie nawrócimy się do Niego całem sercem. Dopóki ludzkość nie powróci do Boga, nie będzie się lepiej działo na ziemi. „Jeżeli domu sam Pan nie zbuduje, daremnie nad nim rzemieślnik pracuje!“ Te słowa psalmisty Pańskiego były i będą zawsze prawdziwe.

Jeżeli chcesz więc, kochany Czytelniku, żeby nowy rok był dla Ciebie szczęśliwszy, musisz przedewszystkiem stanąć po stronie Boga, musisz dochować Mu wierności. A wierność tę musisz wykazać i wyznać przez naprawdę chrześcijańskie życie. Postanów sobie silnie: Nie spędzę ani jednego dnia bez modlitwy! Nie opuszczę mszy świętej w niedziele i święto!

Św. Jan Vianney powiedział swego czasu: „Znam dwie drogi, które niechybnie wiodą do ubóstwa: Nieprawne przywłaszczenie cudzej własności i praca w niedziele i święta!“

Zapamiętaj to sobie dobrze, kochany Czytelniku! I jeszcze jedno: Przystępuj jak najczęściej do spowiedzi i komunji. W Hostji św. przybywa do Cię Ten, który niegdyś uzdrawiał chorych i wskrzeszał zmarłych, Bóg wszechmogący, któremu dana moc wszelka w niebie i na ziemi. On może Cię wyzwolić z całej biedy i uciśnięnia

Zarazem otrzymasz jednak zastaw żywota wiecznego, gdyż: „Kto pożywa moje Ciało i pije krew moją, ma żywot wieczny, a ja go wskrzeszę w dzień ostateczny,“ mówi Zbawiciel.

Chrystus przewodzi! Chrystus króluje! On będzie, mimo wszelkie wrogie zakusy, sprawował rządy nad światem w roku 1935! Skoro rozpoczniesz nowy rok z Jego świętem Imieniem na ustach i z Jego przykazaniami w sercu, to nie lękaj się: nic złego spotkać Cię nie może! Jakże pięknie powiedziała swego czasu św. Teresa: „Nic nie może mnie przestraszyć, nic nie może mnie zatrwożyć. Wszystko mija! Tylko Bóg pozostaje ten sam. Bóg sam wystarcza!“ Niechaj te słowa będą Ci celem i drogowskazem w nowym roku 1935 i na zawsze!

P. 1/35.

Uzdrowienie chorych N. P. Marjo,

módl się za nami . . . !

N. P. MARJA opiekuje się w szczególniejszy sposób chorymi i cierpiącymi na ciele i duszy. Gdy żyła na świecie błagała syna swego Jezusa, aby szedł z nią do chorych, aby kładł na ich zbolałą głowę błogosławiącą rękę swoją i usuwał ich cierpienia i dolegliwości. *Nikt się nie zawiódł*, gdy błagał N. P. Marję o pomoc, wstawiała się za każdym do Chrystusa i prośba Jej była zawsze wysłuchana . . .

Wszyscy zwracali ku Marji swe oczy i wznosili ręce błagając: „Uzdrowienie chorych," módl się za nami do ukochanego syna swojego."

Tak było dawniej i tak było potem, gdy Chrystus wstąpił na niebiosa i wziął tam najukochańszą matkę swoją, *aby królowała aniołom i świętym.*

Przez 19 wieków chorzy, cierpiący i opuszczeni znajdują nareszcie ratunek, gdy wznoszą błagalne ku N. P. Marji dłonie i wołają módl się za nami do Syna swojego, który w każdym kościele przebywa w Eucharystji i daje pomoc miljonom chorych na prośby swej Matki. Gdy chorzy nie mogą przybyć na mszę św. rano, mogą przyjść później kiedykolwiek do kościoła. Przez cały dzień i noc znajduje się Chrystus w Eucharystji w tabernaculum i *uzdrowia chorych na prośby N. P. Marji.* Ciężko chorym przynoszą Chrystusa w Eucharystji do domu.

Pewien starzec żyjąc wśród protestantów prosił N. P. Marję, aby schodząc z tego świata miał przy śmierci kapłana, któryby go zaopatrzył na drogę wieczności. Gdy ciężko zachorował, namawiali go domownicy, aby przyjął pastora. Nie chciał, lecz prosił, aby sprowadzono kapłana katolickiego, gdyż pierwej nie umrze.

Nie było pieniędzy, aby sprowadzić kapłana mieszkającego 20 mil dalej. Starzec nie umierał. Nareszcie w nocy zabłąkał się podróżny i prosił o nocleg. Przyjęto go grzecznie i przy ciepłej herbacie opowiedziano o konającym tak długo starcu, który leży w drugim pokoju. Podróżny poszedł do niego i usłyszał od chorego, że Matka Boska przedłuża mu życie tak długo, aż go katolicki kapłan zaopatrzy na śmierć. Prosil o to N. P. Marję długie lata, więc musi być wysłuchany.

Podróżny rozpiał surdut i ukazał choremu złoty krzyż misjonarski na piersiach mówiąc: – Jestem misjonarzem katolickim. Zmyliłem drogę podczas podróży i szukam w tym domu przytułku. Widocznie Matka Boża wysłuchała twych modłów i sprawiła, że zapukałem do tego, a nie do innego domu.

Uradowany starzec zawołał: — O Marjo, o Matko nasza, dzięki Ci składam, za wysłuchane modły i za opiekę w chorobie. Księże misjonarzu wyspowiadaj mię zaraz. Po skruszonej spowiedzi i kilku modlitwach oczyszczona dusza poszła po szczęście do Marji, która była jego opiekunką.

Nigdy nie słyszano, aby ktoś wzywając Marji w chorobie i cierpieniu, nie został od niej wysłuchany. Doświadczył na sobie także ów starzec i dał nam przykład, abyśmy w życiu i przy śmierci *mocną nadzieję* pokłodali w N. P. Marji.

Jeżeli odmawiasz „Zdrowaś Marjo", sprowadzasz do swego łoża boleści najlepszą Matką wszystkich chorych. Choremu dziecku wtedy jest dobrze, wtedy jest spokojne, *gdy przy nim stoi jego Matka.* Pamiętaj w tem, że Chrystus pod krzyżem mianował Marję matką wszystkich ludzi. Wołaj więc do N. P. Marji, aby z niebios przybyła na ziemię do ciebie, *jako do swego dziecka* chorego i cierpiącego. N. P. Marja usłyszy twój głos i zaraz przybywa. Jej serce macierzyńskie nie może patrzeć obojętnie na twój ból i cierpienie. Ona pocieszy, pomoże, uleczy, uzdrowi! Wszak ona jest *uzdrowieniem chorych.* Pocieszycielką utrapionych, orędowniczką opuszczonych, wspomożeniem proszących.

N. P. Marja *jako nasza matka* staje przy nas, na krzyżu choroby rozpiętych, jak stała obok Syna swego ukrzyżowanego na Kalwarji. Ona rozumie nasze cierpienie i będzie prosić Jezusa, aby nas uzdrowił, jeżeli to jest dla zbawienia naszego potrzebne.

Wieleż to cudów wypraszają sobie chorzy na *Jasnej górze* u Królowej Polski?! Wiele przy innych obrazach N. P. Marji łaskami słynących w Polsce?! Jeżeli ciężko chory iść tam nie możesz, to *myślą i sercem* potrafisz połączyć się z pielgrzymami, którzy tam codziennie spieszą Błagaj swą Matkę Niebiańską, aby wejrzała na ciebie miłosiernym wzrokiem i dopomogła ci w smutku i opuszczeniu.

Wspólna modlitwa jest jakby wspólny szturm do Matki Najświętszej, aby wyjednała nam łaski Boga i błogosławieństwa w chorobach. O Marjo, Uzdrowienie chorych, módl się za nami!



Uzdrowienie chorych, módl się za nami!

Wielki illustrowany

Kalendarz Marjański

dla ludu katolickiego,

na rok Pański

1935.

Matko pociesz,
bo płaczemy,
Matko prowadź,
bo zginiemy.
Ucz nas kochać,
choć w cierpienu,
Ucz nas cierpieć,
lecz w milczeniu
Nie opuszczaj nas,
nie opuszczaj nas
Matko! nie opuszczaj nas!



I w sieroctwie,
w opuszczeniu,
I w tęsknocie
i w cierpieniu,
I w ubóstwie
i w chorobie,
Zawsze będziem
ufać Tobie,
Nie opuszczaj nas,
nie opuszczaj nas,
Matko! nie opuszczaj nas!

NAKŁADEM I DRUKIEM
TOMASZA NAGŁOWSKIEGO i S-KI
W CZĘSTOCHOWIE

Wimperk
(Czechosłowacja)

Nev York
105-107 Chambers Street.
3-rt Floor.

Rok 1935 pod względem chronologicznym i astronomicznym

Rachuba czasu i świąt.

Rok 1935 jest rokiem zwyczajnym, ma 365 dni czyli 52 tygodnie i jeden dzień.

Liczba złota jest 17; Epakta XXV; **okręg słońca** 12; litera niedzielna F.

Nasz kalendarz czyli sposób rachowania czasu nazywa się **gregorjańskim**, dlatego, że go zaprowadził Papież Grzegorz XV. — Narody wyznania greckiego trzymały się aż do roku 1923 tak zwanego kalendarza **juljańskiego**, który się różnił od kalendarza gregorjańskiego o 13 dni, a teraz od roku 1900 nawet już o dni 14, tak, że gdy my mamy już 14 stycznia, oni mają dopiero 1 stycznia. W r. 1923 został kalendarz grecki zreformowany; w maju 1923 odbył się w Konstantynopolu kongres wszystkich wyznawców wschodniego kościoła, na którym postanowiono trzymać się odtąd kalendarza gregorjańskiego i to od dnia 30 września 1923 r. tak, że po 30 września miał nastąpić nie 1 październik, ale 15. Zmiana ta nastąpiła jednak nie we wszystkiem, zostały niektóre małe różnice, i tak zwłaszcza co do dnia, w którym się ma obchodzić Wielkanoc i święta od Wielkanocy zależne. Zaprowadzenie powszechne nowego kalendarza napotyka jednak we wielu państwach wschodnich na duże trudności i jest jeszcze rzeczą bardzo wątpliwą, kiedy nowy kalendarz wszędzie będzie powszechnie przyjęty i zaprowadzony w cerkwiach.

Żydzi liczą czas niby od stworzenia **świata**. Obecnie mają lata 5695 i 5696.

Święta ruchome.

Septuagesima 17 lutego.	Zielone Świątki 9 czerwca.
Środa popielcowa 6 marca.	Niedz. św. Trójcy 16 czerw.
Wielkanoc 21 kwietnia.	Boże Ciało 20 czerwca.
Dni krzyżowe 27, 28, 29 maja.	Serca Jezusa 28 czerwca.
Wniebowst. Pańsk. 30 maja.	1 niedz. adwentu 1 grudnia.

Zapusty trwają od 7 stycznia do 5 marca, czyli 58 dni.

Post zaczyna się 6 marca, kończy się 20 kwietnia, czyli trwa 46 dni.

Święta nakazane według nowego prawa kościelnego.

1) **Świętami nakazanemi**, w które wszyscy wierni są obowiązani wysłuchać mszy św. i powstrzymać się od ciężkich prac, podług nowego prawa kościelnego są: **wszystkie niedziele**, następnie **święta**: Bożego Narodzenia, Nowy Rok, Trzech Króli, Wniebowstąpienie Pańskie i Boże Ciało; dalej Niepokalane Poczęcie Najświętszej Marji Panny, i Wniebowzięcie Matki Boskiej. W końcu święta: Św. Józefa, Św. Piotra i Pawła i Wszystkich Świętych.

W naszym kalendarzu są również te dni, które od roku 1918 nie są więcej świętami kościelnemi, drukowane czerwonym drukiem, gdyż w wielu okolicach są one przez ludność jako święta obchodzone. Przy tem wyraźnie się nadmienia, że podług nowego rozporządzenia papieskiego z roku 1918 poniżej wymienione dni nie są świętami przez kościół nakazanemi: Matki Boskiej Gromnicznej (2 lutego), Zwiastowanie N. M. P. (25 marca), Poniedziałek Wielkan. (22 kwietnia), Poniedziałek Ziel. Św. (10 czerwca), Narodz. NMP. (8 września), Imienia Marji (12 września) i Szczepana męczennika (26 grudnia).

W Polsce z pozwoleniem papieskiem uroczystość św. Józefa 19 marca, nie jest uroczystem świętem, ale zato uroczystemi świętami są: Matki Boskiej Gromnicznej 2 lutego, Poniedziałek Wielkanocny 2 kwietnia, i św. Szczepana 26 grudnia, a 3 maja Święto Królowej Polski, w całej Polsce uroczyście obchodzone.

2) W razie, gdyby któreś z tych świąt przypadało na dzień postny, albo wigilję — w takim razie zniesiony jest post, z wyjątkiem okresu Wielkiego postu.

3) Święta patronów nie należą już obecnie do świąt nakazanych. Biskupi mogą przełożyć święcenie tych dni na najbliższą niedzielę.

Suchedni:

Przypadają co kwartał: I. 13, 15 i 16 marca; II. 12, 14 i 15 czerwca; III. 18, 20 i 21 września; IV. 18, 20 i 21 grudnia.

Posty nakazane.

1. Prawo postu ścisłego przepisuje, żeby tylko raz na dzień jeść do syta, lecz nie zakazuje nieco pokarmu wziąć rano i wieczór, z zachowaniem jednak dozwolonych zwyczajów miejscowych co do ilości i jakości pokarmów.

2. Nie jest też zakazanem podczas tego samego posiłku mięszać potrawy mięsne i z ryb. — Wolno też przemienić wieczorny posiłek z południowym t. j. wieczerzę z obiadem.

3. Co innego jest **post**, a co innego **wstrzymanie się od mięsa.** Prawo wstrzymania się od mięsa zakazuje używania pokarmów mięsnych i polewek z mięsa zrobionych (rosołu), lecz pozwala używać jaj, potraw mlecznych i **wszelkiej** omasty nawet z tłuszczów zwierzęcych, n. p. ze smalcu lub słoniny.

4. **Samo** wstrzymanie się od mięsa nakazane jest we wszystkie **piątki** całego roku, z wyjątkiem, kiedy jakie uroczyste święto przypada w piątek.

5. Wstrzymanie się od mięsa i **post ścisły** zarazem (zob. nr. 1) są: a) w Środę popielcową, b) we wszystkie piątki i soboty wielkiego postu — (a więc w środy w wielkim poście jest post ścisły,

ale wolno jeść mięsne potrawy;) c) w piątki i soboty suchedniowe; d) we wilje następujących świąt: Zielonych świąt, Bożego Narodzenia, Wniebowzięcia Matki Boskiej i Wszystkich Świętych. (Dawniej był post we wilję św. Apostołów Piotra i Pawła, teraz jest już zniesiony).

6. Post ścisły bez obowiązku wstrzymania się od potraw mięsnych jest w inne dni wielkiego postu oprócz niedziel. W wielką sobotę post ścisły jest tylko do 12 godziny w południe.

7. Do wstrzymania się od mięsa w dni nakazane są obowiązani **wszyscy**, którzy skończyli 7 rok życia, a do postu ścisłego wszyscy od ukończonego 21-go roku życia do zaczętego 60-tego roku.

Takie są przepisy Kościoła św. według nowego prawa kanonicznego.

Szczegółowe dyspensy, których udzielił papież niektórym diecezjom, mają dalej swoją moc obowiązującą.

Ścisłe posty ruskie.

1.) **Post wielki,** od niedzieli syropustnej do Wielkanocy; 2.) **post przed św. Piotrem i Pawłem,** od 1. niedzieli po Soszestwi Św. Ducha do 28 czerwca starego kalendarza; 3.) **post przed Wniebowzięciem N. P. M.,** od 1 do 14 sierpnia starego kalendarza; 4.) **post adwentowy,** od 15 listopada do 24 grudnia starego kalendarza. O dyspensach powinien się każdy dowiedzieć u swego proboszcza ruskiego.

Cztery pory roku.

Wiosna zaczyna się 21 marca o godzinie 14 minut 18, — w którym to czasie słońce wstępuje w znak Barana. Wiosenne porównanie dnia z nocą.

Lato rozpoczyna się 22 czerwca o godzinie 9 minut 38, w którym to czasie słońce wstępuje w znak Raka. Letnie przesilenie słońca. Najdłuższy dzień, a najkrótsza noc.

Jesień zaczyna się 24 września o godzinie 0 minut 39, w którym to czasie słońce wstępuje w znak Wagi. Jesienne porównanie dnia z nocą.

Zima rozpoczyna się 22 grudnia o godzinie 19 minut 37, słońce wstępuje w znak Koziorożca. Zimowe przesilenie słońca. Najkrótszy dzień, a najdłuższa noc.

Zaćmienia w 1935 r.

W roku 1935 przypada **pięć** zaćmień **słońca** i **dwa** zaćmienia księżyca, z których atoli tylko pierwsze zaćmienie księżyca i trzecie zaćmienie słońca będą dostrzegalne **częściowo** w Europie.

I. Częściowe zaćmienie słońca 5 stycznia 1935. Zaćmienie dostrzegalne będzie tylko na małej przestrzeni oceanu Lodowatego Południowego.

Początek zaćmienia o godz. 6 min. 32,
Największe zaćmienie o godz. 6 min. 35,
Koniec zaćmienia o godz. 6 minut 39.

II. Całkowite zaćmienie księżyca 19 stycznia 1935. Początek zaćmienia dostrzegalny w Europie wschodniej, Azji, wschodniej części oceanu Indyjskiego, Australji, na oceanie Spokojnym i w zachodniej części Ameryk Północnej. Koniec dostrzegalny w Europie, Afryce (za wyjątkiem części zachodniej), na oceanie Indyjskim w Australji i północno-wschodniej części Ameryki Południowej.

Początek zaćmienia o godzinie 14 min. 53,
Największe zaćmienie o godz. 16 min. 47,
Koniec zaćmienia o godz. 18 min. 41.

III. Częściowe zaćmienie słońca 3 lutego 1935. Zaćmienie dostrzegalne w północno-wschodniej części oceanu Spokojnego, w Ameryce Północnej, Ameryce środkowej, północno-zachodniej części oceanu Atlantyckiego i południowej Grenlandji.

Początek zaćmienia o godzinie 15 min. 30,
Największe zaćmienie o godz. 17 min. 16,
Koniec zaćmienia o godz. 19 min. 1.

IV. Częściowe zaćmienie słońca 30 czerwca 1935. Zaćmienie dostrzegalne w Europie północno-zachodniej i północnej, w Grenlandji, Azji północnej i na oceanie Lodowatym Północnym.

Początek zaćmienia o godz. 19 min. 34,
Największe zaćmienie o godz. 20 min. 59,
Koniec zaćmienia o godz. 22 min. 25.

V. Całkowite zaćmienie księżyca 16 lipca 1935. Początek zaćmienia dostrzegalny w Afryce (za wyjątkiem części północno-wschodniej), w Europie południowo-zachodniej, na oceanie Atlantyckim, w Ameryce Północnej (za wyjątkiem części północno-zachodniej), Ameryce Południowej i wschodniej części oceanu Spokojnego. Koniec dostrzegalny na oceanie Atlantyckim, w Ameryce Północnej (za wyjątkiem części najbardziej wysuniętych na północ), w Ameryce, Południowej i wschodniej części oceanu Spokojnego.

Początek zaćmienia o godz. 4 min. 12,
Początek całkowitego zaćmienia o godz. 5 min. 9,
Największa faza zaćmienia o godz. 6 min. 0,
Koniec całkowitego zaćmienia o godz. 6 min. 50,
Koniec zaćmienia wogóle o godz. 7 min. 47.

VI. Częściowe zaćmienie słońca 30 lipca 1935. Zaćmienie dostrzegalne na oceanie Lodowatym Południowym.

Początek zaćmienia o godz. 9 min. 2,
Największe zaćmienie o godz. 10 min. 16,
Koniec zaćmienia o godz. 11 min. 30.

VII. Pierścieniowe zaćmienie słońca 25 grudnia 1935. Zaćmienie dostrzegalne w południowej części Ameryki południowej, Nowej Zelandii, południowej części oceanu Spokojnego, na oceanie Atlantyckim i oceanie Lodowatym Południowym.

Początek zaćmienia o godz. 16 min. 42,
Początek centralnego zaćmienia o godz. 18 min. 18,
Koniec zaćmienia o godz. 21 min. 17.
(Godziny podane wedle czasu środkowo-europejskiego).

Panująca planeta.

W roku 1935 panującą planetą jest **Merkury.** Jako planeta bardzo bliska Słońca, Merkury, widziany z Ziemi, trzyma się zawsze blisko gwiazdy dziennej, tonąc zazwyczaj w promieniach zmierzchu lub świtu. Z tego powodu jest rzadko dogodnie widoczny. Średnica Merkurego wynosi około 4.800 kilometrów, a więc nieco więcej, niż trzecią cześć średnicy Ziemi, odległość od Ziemi 79 do 218 miljonów km, od słońca średnio 427 miljonów km; gęstość planety wynosi 7/9 gęstości Ziemi. Posiada ona odmiany podobne jak księżyc. Dokoła słońca obiega w przeciągu 87 dni 23 godzin 15 minut, przebiegając 47 kilometrów nase kundę. Jest to więc najszybsza z planet.

Znaki zodjaku, czyli zwierzyńca niebieskiego.

1. Baran	5. Lew	9. Strzelec
2. Byk	6. Panna	10. Koziorożec
3. Bliźnięta	7. Waga	11. Wodnik
4. Rak	8. Skorpjon	12. Ryby

Styczeń
Po rusińsku:
Siczeń
Po białorusku:
Studzeń



Po czesku:
Leden
Po litewsku:
Sausis
Po niemiecku:
Januar

Dni miesiąca	Dni tygodnia	Święta rzymsko-katol.	Święta grecko-katol.	Słońca wschód g. min.	Słońca zachód g. min.	Znaki	Księżyca wschód g. min.	Księżyca zachód g. min.
1	Wtorek	Nowy Rok	19 Grud. 1934 Won.	7 47	15 48	♏	3 58	11 25
2	Środa	Imienia Jezus	20 Ihnatyja	7 47	15 49	♏	5 17	13 2
3	Czwart.	Genowefy	21 Julijanny	7 47	15 50	♐	6 30	13 55
4	Piątek	Szymona Sł. †	22 Anastazji	7 47	15 51	♐	7 33	15 5
5	Sobota	Telesfora ●	23 10 Muczen.	7 46	15 52	♑	8 20	16 29
1. Niedz. w r. Ewang.: O Herodzie i mędrcach. Mateusz 2.								
6	Niedz.	Trzech Króli	24 Jewhenji	7 46	15 54	♑	8 56	17 58
7	Poniedz.	Walentego	25 Rożd. Chr.	7 45	15 55	♒	9 22	19 28
8	Wtorek	Seweryna	26 Sobor p. B.	7 45	15 57	♒	9 43	20 55
9	Środa	Juljana i Baz.	27 Stefana	7 44	15 58	♓	10 1	22 19
10	Czwart.	Agatona P.	28 2000 Mucz.	7 44	16 0	♓	10 18	23 39
11	Piątek	Honoraty † ☽	29 11 Mład.	7 43	16 1	♈	10 35	—
12	Sobota	Ernesta	30 Anyzji	7 43	16 2	♈	10 55	0 59
2. Niedz. w r. 1. po Trzech Królach. Ewang: P. Jezus 12-letni w świątyni. Łuk. 2.								
13	Niedz.	Najśw. Rodziny	31 Mełanji	7 42	16 3	♉	11 18	2 19
14	Poniedz.	Feliksa	1 Sicz. 1935. Obr. H.	7 41	16 5	♉	11 48	3 34
15	Wtorek	Pawła pust.	2 Sylwestra	7 40	16 6	♊	12 25	4 44
16	Środa	Marcelego	3 Małachyja	7 39	16 8	♊	13 13	5 47
17	Czwart.	Antoniego op.	4 Sobor 70 A.	7 39	16 9	♊	14 10	6 38
18	Piątek	Pryski p. †	5 Nawecz. B.	7 38	16 11	♋	15 15	7 18
19	Sobota	Henryka	6 Boh. Hosp.	7 37	16 12	♋	16 24	7 48
3. Niedz. w r. 2. po Trzech Królach. Ewang.: O godach w Kanie. Jan 2.								
20	Niedz.	Fabj. i Sebast.	7 Joana Kr.	7 36	16 13	♌	17 33	8 11
21	Poniedz.	Agnieszki p. m.	8 Heorhija	7 35	16 15	♌	18 42	8 29
22	Wtorek	Wincentego	9 Połyjeukta	7 34	16 16	♌	19 49	8 45
23	Środa	Zaśl. N. M. P.	10 Hryhoryja	7 33	16 18	♍	20 56	8 59
24	Czwart.	Tymoteusza	11 Teodozyja	7 32	16 20	♍	22 3	9 13
25	Piątek	N. ś. Pawła †	12 Tatjany	7 30	16 21	♎	23 12	9 26
26	Sobota	Polikarpa	13 Jermyła	7 29	16 23	♎	—	9 42
4. Niedz. w r. 3. po Trzech Królach. Ewang.: P. Jezus uzdrawia trędow. Mat. 8.								
27	Niedz.	Jana Złot. ☾	14 Otci w S.	7 28	16 25	♎	0 23	10 0
28	Poniedz.	Obj. ś. Agniesz.	15 Pawła	7 27	16 26	♏	1 37	10 24
29	Wtorek	Franc. Sal.	16 Petra wer.	7 26	16 28	♏	2 53	10 54
30	Środa	Martyny	17 Anton. W.	7 25	16 30	♐	4 4	11 38
31	Czwart.	Piotra z Nol.	18 Atanazyja	7 24	16 32	♐	5 14	12 38

Długość dnia wynosi godz. 8 min. 9, przy końcu godz. 9 min. 14.

Odmiany księżyca.

● Nów dnia 5 o godz. 6 min. 20. Łagodnie.

Dnia 5 stycznia częściowe zaćmienie słońca W Europie niewidzialne

☽ Pierwsza kwadra dnia 11 o godzinie 21 min. 55 Zimno

○ Pełnia dnia 19 o godz. 16 min. 44 Wietrzno.

Dnia 19 stycznia całkowite zaćmienie księżyca. W Europie częściowo widzialne.

☾ Ostatnia kwadra dnia 27 o godzinie 20 min. 59. Śnieg.

Przepowiednie według 100-letn. kalendarza:

Z początku łagodnie, potem nieprzyjemne zimno i śnieg, 12 silny wiatr i bardzo zimno; 15 wiatr poczem do 18 bardzo zimno i dużo śniegu; 19 do 23 ciepło i dość pięknie, jednak silny wiatr; 24 i 26 zimno bez wiatru; 26, 27 zimno i śnieg, poczem aż do końca zimno.

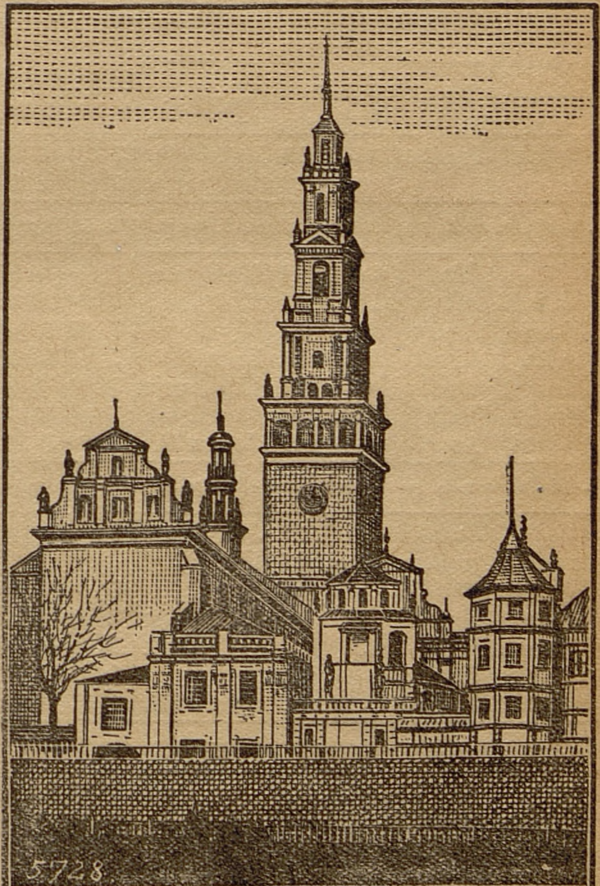
Kalendarz żydowski

Dnia 5 stycznia 1 Szebat, 5695. zwyczajny rok (383 dni).

Styczeń, miesiąc Najsł. Imienia Jezus, ma dni 31.

Słynne klasztory na świecie.

Jasna Góra w Częstochowie.



Przed 553 laty przywiózł Władysław, książę Opolski obraz N. P. Marji i umieścił go na Jasnej Górze w Częstochowie w 1382 r. Podanie niesie, że namalował go św. Łukasz na desce cyprysowej, która była wierzchem stolika z domku św. Józefa w Nazarecie. Św. Helena, matka cesarza Konstantyna przywiozła ten obraz do Bizancjum stolicy państwa, skąd w podarunku otrzymali go Polacy i umieścili w kaplicy na zamku w Bełzie. Czasy były niespokojne, zamek nie był silnym do obrony przed Tatarami, więc książę Władysław przywiózł go do Częstochowy, na Jasnej Górze wymurował kościół, w którym umieścił cudami słynący obraz, obok postawił klasztor, a do niego sprowadził z Węgier księży Paulinów. — Gdy w 15 wieku Husyci wpadli do Częstochowy, zabrali obraz z kościoła i chcieli go wywieźć do Czech. Ale konie pomimo bicia iść nie chciały. Rozgniewany Husyta zrzucił obraz na ziemię, ciął 2 razy szablą oblicze N. P. M. Padł nagle trupem, a towarzysze ze strachu uciekli z Częstochowy. Paulini obraz umieścili na nowo w ołtarzu, a dwie szramy są do dziś widoczne.

Szwedzi heretycy ujarzmiwszy Polskę w r. 1655 oblegali Jasną Górę przez dwa miesiące nadaremno. Broniła jej N. P. M. Król Jan Kazimierz ogłosił Ją Królową Polski, a Papież Pius XI ustanowił Jej uroczystość dnia 3 maja.

Zapiski.

Luty

Po rusińsku: **Lutyj**

Po białorusku: **Liuty**



Po czesku: **Únor**

Po litewsku: **Vasaris**

Po niemiecku: **Februar**

Dni miesiąca	Dni tygodnia	Święta rzymsko-katol.	Święta grecko-katol.	Słońca wschód g. min.	Słońca zachód g. min.	Znaki	Księżyca wschód g. min.	Księżyca zachód g. min.
1	Piątek	Ignacego b. †	19 Makaryja	7 23	16 34		6 8	13 53
2	**Sobota**	**NMP. Gromn.**	20 Ewtymyja	7 22	16 35		6 50	15 20
5. Niedz. w r. 4. po Trzech Królach Ewang.: O łodzi Chrystusowej. Mat. 8.								
3	**Niedz.**	Błażeja b. ●	21 Maksyma	7 20	16 37		7 21	16 52
4	Poniedz.	Weroniki	22 Tymofteja	7 19	16 39		7 45	18 22
5	Wtorek	Agaty	23 Kłymenta	7 17	16 41		8 4	19 50
6	Środa	Doroty	24 Ksenji	7 15	16 43		8 22	21 17
7	Czwart.	Romualda	25 Hryhoryja	7 14	16 44		8 39	22 40
8	Piątek	Jana z Mat. †	26 Ksenofonta	7 12	16 46		9 0	—
9	Sobota	Apolonji	27 Joana Zł.	7 10	16 48		9 22	0 2
6. Niedz. w r. 5. po Trzech Królach. Ewang.: O dobrom nasieniu. Mat. 13.								
10	**Niedz.**	Scholastyki ☽	28 Jefrema	7 8	16 50		9 50	1 21
11	Poniedz.	M. B. z Lourd.	29 Ihnatyja	7 6	16 52		10 25	2 35
12	Wtorek	Eulalji	30 **Trech Św**	7 4	16 53		11 10	3 41
13	Środa	Katarzyny	31 Kyra i Joa	7 2	16 55		12 4	4 36
14	Czwart.	Walentego	1 **Lutyj.** Tryf.	7 0	16 56		13 6	5 18
15	Piątek	Faustyna †	2 **Strit. Hosp.**	6 59	16 58		14 14	5 51
16	Sobota	Juljanny	3 Sym. i An.	6 57	17 0		15 23	6 16
7. Niedz. w r. (Starozapustna). Ewang.: O robotnikach w winnicy. Mat. 20.								
17	**Niedz.**	Konstancji	4 **Tried.** Izyd.	6 55	17 2		16 31	6 36
18	Poniedz.	Symeona ●	5 Ahafji	6 53	17 4		17 39	6 53
19	Wtorek	Konrada w.	6 Wukoła	6 51	17 6		18 46	7 7
20	Środa	Leona bp.	7 Partenija	6 49	17 8		19 53	7 21
21	Czwart.	Eleonory	8 Teodora	6 47	17 9		21 1	7 35
22	Piątek	Stol. ś. Piotra †	9 Nykifora	6 45	17 11		22 11	7 49
23	Sobota	Romany	10 Charłamp.	6 43	17 13		23 23	8 7
8. Niedz. w r. (Mięsopustna.) Ewang.: O rolniku i nasieniu. Łuk. 8.								
24	**Niedz.**	Macieja Ap.	11 **Sept.** Włas.	6 41	17 14		—	8 28
25	Poniedz.	Wiktora	12 Mełetyja	6 39	17 16		0 37	8 56
26	Wtorek	Aleksandra ☾	13 Martynj.	6 37	17 18		1 50	9 32
27	Środa	Leandra b.	14 Awksent.	6 35	17 20		2 57	10 23
28	Czwart.	Romana	15 Onysyma	6 33	17 22		3 56	11 29

14 lutego: Św. Walentego męcz., patrona diecezji przemyskiej.

Z początkiem miesiąca dnia długość wynosi 9 godzin 17 min., z końcem miesiąca 10 godz. 51 min.

Odmiany księżyca.

● Nów dnia 3 o godzinie 17 min. 27. Pochmurno.

Dnia 3 lut. częściowe zaćmienie słońca; u nas niewidzialne.

☽ Pierwsza kwadra dnia 10 o godzinie 10 min. 25. Zimno.

● Pełnia dnia 18 o godz. 12 min. 17. Deszcz.

☾ Ostatnia kwadra dnia 26 o godzinie 11 minut 14.

Przepowiednie według 100-letn. kalendarza:

Z początku pochmurno, 5 pięknie, poczem nieprzyjemnie; 9 wielkie zimno, 10 bardzo zimny dzień, natomiast 11, 12 i 13 ciepło z deszczem, poczem obfite opady aż do 17; do końca miesiąca zimno, wiatr, śnieg i nieprzyjemnie.

Kalendarz żydowski.

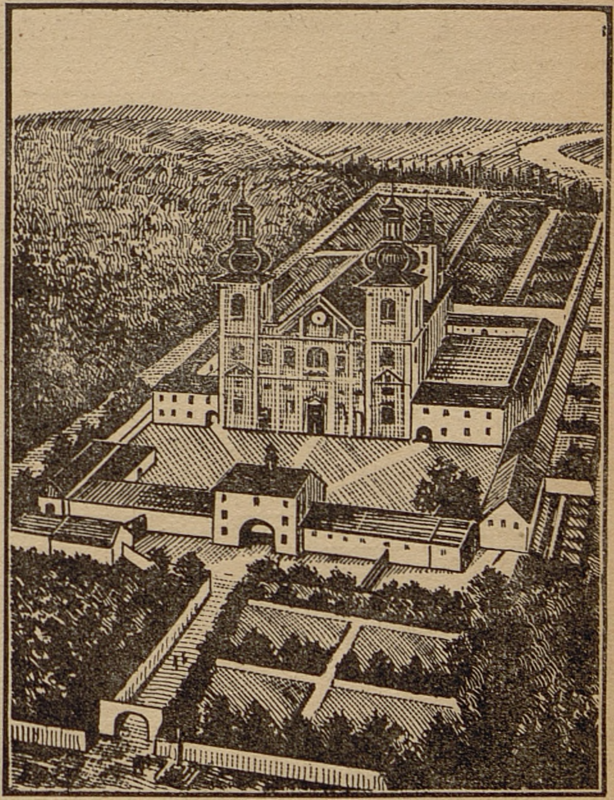
Dnia 4 lutego 1 Adar, dnia 17 14 Adar, mały Purim.

Przysłowia:

Po świętej Dorocie, schną już chusty na płocie.

Luty, miesiąc Matki Bożej Bolesnej, ma dni 28.

Klasztor kamedułów na Bielanach pod Krakowem.



Zakon kamedułów założył św. Romuald w Italji. Naśladowali kameduli św. Antoniego pustelnika, schodzili się 7 razy na modlitwę do kościoła, a każdy miał na mieszkanie domek z kapliczką i ogródkiem. Tu pracował w milczeniu, poszcząc i rozmyślając o wieczności.

Do Polski sprowadził kamedułów Mikołaj Wolski, marszałek koronny 1604 r. i darował im za Krakowem wieś Mników i Mnikówek. Od Lubomirskiego kupił przyległą górę nad Wisłą Bielany, płacąc za nią wielką ilość srebra i naczyń srebrnych. Dlatego nazwano ją górą srebrną. Biskup Manajowski poświęcił kamień węgielny 1605 r. na 20 domków dla pustelników, a 1609 r. rozpoczęło budować kościół o trzech wieżach pod wezwaniem Wniebowzięcia N. P. M.

Wkrótce założono w Polsce i Litwie 6 nowych pustelni kamedułów. Po rozbiorach Polski 5 z nich skasowano. Utrzymały się tylko pustelnie na Bielanach pod Krakowem i na Bielanach pod Warszawą, a w 1925 r. odzyskano erem w Rytwianach w Sandomierskiem, staraniem książąt Radziwiłłów.

Zapiski.

Marzec

Po rusińsku:

Berezen

Po białorusku:

Sakawik



Po czesku:

Březen

Po litewsku:

Kovas

Po niemiecku:

März

Dni miesiąca	Dni tygodnia	Święta rzymsko-katol.	Święta grecko-katol.	Słońca wschód g. min.	Słońca zachód g. min.	Znaki	Księżyca wschód g. min.	Księżyca zachód g. min.
1	Piątek	Albina †	16 Pamfyła	6 31	17 24		4 41	12 48
2	Sobota	Heleny wd.	17 Teodora	6 29	17 25		5 17	14 16
	9. Niedz. w r. (Zapustna.) Ewang.: Jezus uzdrawia ślepego. Łuk. 18.							
3	**Niedz.**	Kunegundy	18 **Masop.** Lwa	6 27	17 27		5 44	15 44
4	Poniedz.	Kazimierza	19 Archippa	6 25	17 28		6 5	17 14
5	Wtorek	Euzebjusza ●	20 Lwa ep.	6 23	17 30		6 25	18 44
6	Środa	*Popielec* P.	21 Tymoteja	6 21	17 31		6 43	20 8
7	Czwart.	Tomasza *	22 Ewg., Petr.	6 19	17 33		7 3	21 35
8	Piątek	Jana Bożego P.	23 Połykarpa	6 17	17 35		7 24	22 58
9	Sobota	Franciszki Rz. *	24 Obr. h. ś. J.	6 14	17 36		7 51	—
	10. Niedz. w r. 1. Postu. (Wstępna). Ewang.: O kuszeniu P. Jezusa. Mat. 4.							
10	**Niedz.**	40 Męczen.	25 **Syrop.** Tar.	6 12	17 38		8 23	0 17
11	Poniedz.	Konstantyna *	26 Porfyryja	6 10	17 40		9 6	1 28
12	Wtorek	Grzegorza ☽ *	27 Prokopyja	6 7	17 42		9 58	2 28
13	Środa	Krystyny S. d. *	28 Wasyłyja	6 5	17 43		10 58	3 16
14	Czwart.	Matyldy *	1 **Berez.** Jedw.	6 3	17 45		12 4	3 53
15	Piątek	Klemensa S. d.	2 Teodota	6 0	17 46		13 13	4 21
16	Sobota	Cyrjaka m. S. d.	3 Jewtropyj.	5 58	17 48		14 21	4 42
	11. Niedz. w r. 2. Postu (Sucha). Ew.: O Przemienieniu Pańskiem. Mat. 17.							
17	**Niedz.**	Gertrudy	4 **1 n. p.** Haras	5 56	17 50		15 29	5 0
18	Poniedz.	Edwarda *	5 Konona	5 54	17 51		16 36	5 15
19	Wtorek	**Józefa Obl.** *	6 42 M. w S.	5 52	17 53		17 43	5 29
20	Środa	Aleksand ● *	7 Wasyłyja	5 50	17 54		18 51	5 43
21	Czwart.	Benedykta *	8 Teofyłakta	5 48	17 56		20 1	5 58
22	Piątek	Katarzyny P.	9 40 M. w S.	5 45	17 58		21 13	6 14
23	Sobota	Piotra Damj. *	10 Kondrata	5 43	18 0		22 26	5 34
	12. Niedz. w r. 3. Postu. (Głucha). Ew.: O wypędz. djabłów przez P. J. Łuk. 11.							
24	**Niedz.**	Gabrjela	11 **2 n. p.** Sofr.	5 41	18 2		23 39	7 0
25	Poniedz.	**Zwiast. N. P. M** *	12 Teofana	5 39	18 3		—	7 33
26	Wtorek	Emanuela *	13 Nikifora	5 36	18 5		0 47	8 19
27	Środa	Jana Dam. ☾ *	14 Wenedykt.	5 34	18 6		1 48	9 18
28	Czwart.	Jana Kapistr. *	15 Ahapija	5 32	18 7		2 36	10 30
29	Piątek	Eustazego P.	16 Sawyna	5 29	18 9		3 15	11 31
30	Sobota	Anieli wd. *	17 Ałeksija	5 27	18 11		3 34	13 17
	13. Niedz. w r. 4. Postu (Srodopostna). Ewang.: O nakarmieniu 5000 ludzi. Jan 6.							
31	**Niedz.**	Balbiny	18 **3. n. p.** Kyr.	5 24	18 13		4 7	14 42

4 marca: Św. Kazimierza, patrona Litwy.

Z początku marca długość dnia wynosi 10 g. 54 min., przy końcu 12 g. 47 m.

Odmiany księżyca.

● Nów dnia 5 o godzinie 3 minut 40. Zimno.

☽ Pierwsza kwadra dnia 12 o godzinie 1 min. 30. Chłodno.

● Pełnia dnia 20 o godzinie 6 min. 31 Ciepło.

Dnia 21 marca początek wiosny, gdy słońce wstępuje w znak Barana.

☾ Ostatnia kwadra dnia 27 o godzinie 21 min. 51. Chłodno.

Przepowiednie według 100-letn. kalendarza:

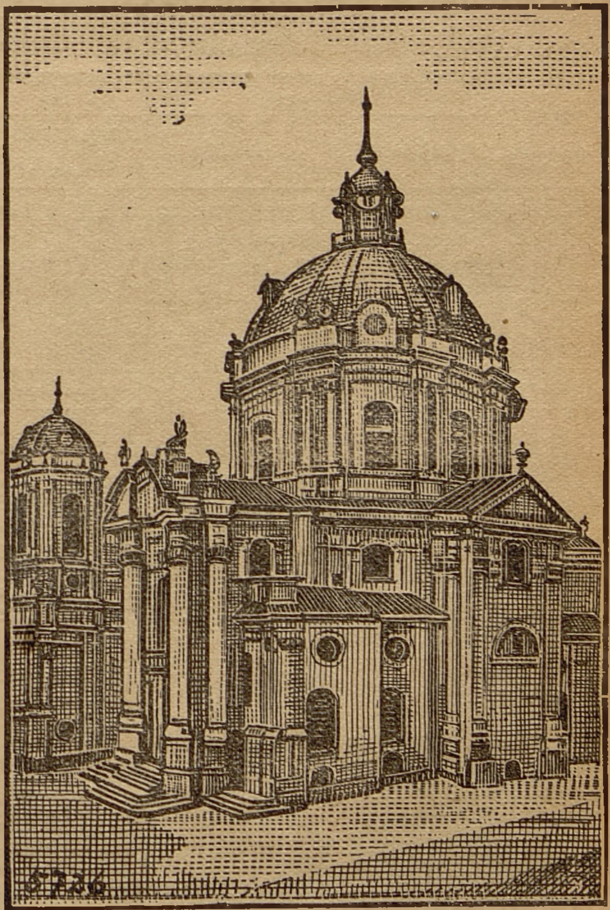
Od początku aż do 22 przeważnie zimno. Dnia 22 ciepły deszcz, dnia 26 wyjaśnia się i będzie pięknie i ciepło, ostatniego chłodno.

Kalendarz żydowski.

Dnia 6 marca 1 Veadar; dnia 18 13. Veadar, post Estery. Dnia 19 marca 14 Veadar, Purim; dnia 20 15. Veadar, Suszan-Purim.

Marzec, miesiąc św. Józefa, ma dni 31.

Kościół i klasztor dominikanów we Lwowie.



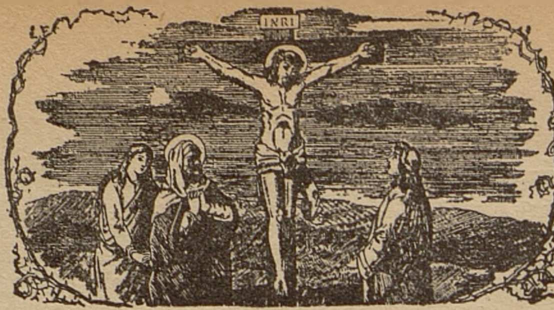
Św. Dominik założył zakon dla nawracania heretyków i schizmatyków w 13 wieku. Pierwszymi uczniami jego z Polaków byli św. Jacek i Czesław. Wyćwiczeni w kaznodziejstwie wrócili do Polski 1223 r. Jacek udał się na wschód nawracać schizmatyków Rusinów we Lwowie, Haliczu i Kijowie. Gdy Kijów zajęli Tatarzy 1240 r., wziął posąg alabastrowy N. P. Marji i wrócił do Polski, gdzie wiele założył klasztorów. Posągów znajduje się we Lwowie w kaplicy św. Jacka.

Odtąd dominikanie pracują gorliwie na wschodzie państwa polskiego w rozmaitych miastach nakłaniając Rusinów schizmatyków, którzy właściwie są Polakami obrządku greckiego, do Unji z papieżem. We Lwowie mieli dominikanie główny kościół i klasztor obok rynku w stylu gotyckim. Gdy się kościół spalił 1748 r. zbudował nowy w stylu Rokoko (bogaty Renesans włoski) hetman Józef Potocki. Wspaniała kopuła przypomina taką w kościele św. Karola we Wiedniu.

We wielkim ołtarzu znajduje się obraz N. P. Marji cudami słynący, bizantyńskiego pendzla, który od cesarza w Konstantynopolu otrzymał książę ruski Lew. Przed tym obrazem modliła się zawsze błg. Konstancja, córka Beli, króla węgierskiego, a żona księcia lwowskiego Lwa. Umieszczony był w kaplicy zamkowej. Obecnie jest u dominikanów, a koronowany został jako cudowny 1751 r.

— — — — — — — — —

Zapiski.



Kwiecień

Po rusińsku: **Kwiteń**
Po białorusku: **Krasawik**

Po czesku: **Duben**
Po litewsku: **Balandis**
Po niemiecku: **April**

Dni miesiąca	Dni tygodnia	Święta rzymsko-katol.	Święta grecko-katol.	Słońca wschód g. min.	Słońca zachód g. min.	Znaki	Księżyca wschód g. min.	Księżyca zachód g. min.
1	Poniedz.	Teodory *	19 Chryzanta	5 22	18 15		4 27	16 8
2	Wtorek	Franciszka à P. *	20 Sawy	5 20	18 16		4 45	17 34
3	Środa	Ryszarda ● *	21 Jakowa ap.	5 18	18 18		5 4	19 0
4	Czwart.	Izydora b. *	22 Wasyły,a	5 16	18 19		5 25	20 27
5	Piątek	Wincent. P	23 Nykona	5 14	18 21		5 50	21 50
6	Sobota	Celestyna *	24 Zacharyja	5 12	18 22		6 20	23 7
		14. Niedz. w r. 5. Postu (Czarna). Ew.: O żydach chcących kamien. Chryst. Jan. 8.						
7	**Niedz.**	Donata i Ruf.	25 **4 n. p.** **Błah**	5 10	18 24		6 59	—
8	Poniedz.	Dionizego *	26 Hawryiła	5 8	18 25		7 48	0 16
9	Wtorek	Marji Kleof. *	27 Matrony	5 5	18 27		8 47	1 9
10	Środa	Ezechjela ☽ *	28 Hilaryja	5 3	18 29		9 52	1 50
11	Czwart.	Leona pap. *	29 Marka	5 1	18 31		11 1	2 22
12	Piątek	**7 bol. Mar.**	30 Joana	4 59	18 32		12 10	2 46
13	Sobota	Justyna *	31 Ipatyja ap.	4 57	18 34		13 19	3 5
		15. Niedz. w r. (Palmowa) Ewang.: Wjazd Chryst. do Jeroz. Mat. 21.						
14	**Niedz.**	**Niedz. Palm.**	1 **Kwit.** **5 n. p.**	4 55	18 35		14 25	3 21
15	Poniedz.	Anastazji *	2 Antypy	4 53	18 37		15 32	3 35
16	Wtorek	Benedykta L. *	3 Nikity	4 51	18 38		16 39	3 50
17	Środa	Rudolfa *	4 Josyfa	4 48	18 40		17 49	4 4
18	Czwart.	**Wielki Czwart.** ● *	5 Teoduła	4 46	18 41		19 0	4 21
19	Piątek	**Wielki Piątek** P	6 Jewtychija	4 44	18 43		20 14	4 40
20	Sobota	**Wielka Sobota** P	7 Hrehoryja	4 42	18 45		21 28	5 4
		16. Niedz. w r. (Wielkanocna). Ewang.: O Zmartwychwst. Chryst. Pana. Mar. 16.						
21	**Niedz.**	**Wielkanoc**	8 **Ned. Paln**	4 39	18 47		22 39	5 36
22	**Poniedz.**	**Pon. Wielk.**	9 Jewsych.	4 37	18 48		23 42	6 18
23	Wtorek	Wojciecha	10 Terentyja	4 35	18 50		—	7 13
24	Środa	Fidelisa	11 Antypy	4 33	18 51		0 34	8 21
25	Czwart.	Marka ew.	12 Wasyłyja	4 31	18 53		1 15	9 39
26	Piątek	Klet. i Mc. ☾ †	13	4 29	18 54		1 45	11 1
27	Sobota	Teofila b.	14 Martyna	4 27	18 56		2 9	12 24
		17. Niedz. w r. 1 po Wielk. (Przewod.). Ew.: O ukazaniu się Chr. Apost. Jan 20						
28	**Niedz.**	Pawła od Krz.	15 **Wełykden**	4 25	18 57		2 30	13 47
29	Poniedz.	Piotra m.	16 **Pond. Świtł**	4 24	18 59		2 49	15 10
30	Wtorek	Katarzyny S.	17 **Wtor. Świtł**	4 22	19 1		3 7	16 34

23 kwietnia: Św. Wojciecha, patrona w Gnieźnieńskiem.

W kwietniu z początku długość dnia wynosi 12 g. 51 m. Z końcem miesiąca 14 godz. 35 m.

Odmiany księżyca.

● Nów dnia 13 o godzinie 13 min. 11. Zimno.

☽ Pierwsza kwadra dnia 10 o godzinie 18 min. 42. Sucho.

● Pełnia dnia 18 o godz. 22 min 10. Ciepło.

☾ Ostatnia kwadra dnia 26 o godzinie 5 minut 21. Zmiennie.

Przepowiednie według 100-letn. kalendarza:

Do 15 zimno i sucho; od 25 aż do końca ciepło. 28 grzmoty i nadal ciepło.

Kalendarz żydowski

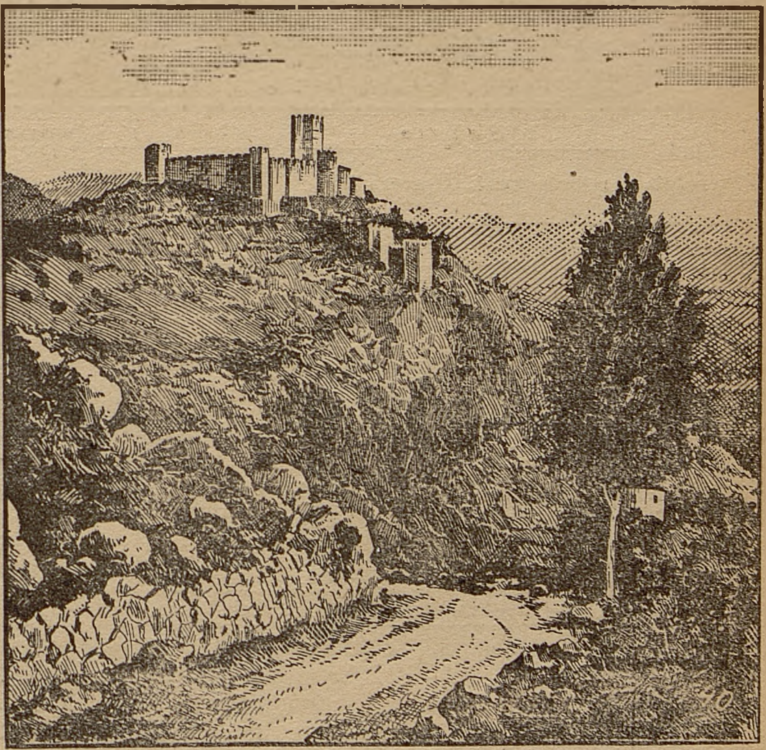
Dnia 4 kwietnia 1. Nisan; dnia 18 15. Nisan, początek Paschy; dnia 19 15. Nisan, drugie święto; dnia 24 21. Nisan siódme święto; dnia 25 22. Nisan, ósme święto.

Przysłowia:

Kwiecień — plecień bo przeplata: trochę zimy — trochę lata. Na świętego Wojciecha, już w polu pociecha.

Kwiecień, miesiąc Wielkiejnocy, ma dni 30.

Monte Cassino,



klasztor macierzysty benedyktynów leży w rodzaju fortecy na górze we włoskiej prowincji Caserta (Kampanja), na zachód od miasta Cassino. Klasztor założony został w r. 529 przez św. Benedykta i następnie rozbudowany przez słynnego architekta Bramantego, twórcy projektu katedry św. Piotra w Rzymie. Wspaniały, wykończony w r. 1727 kościół, którego bronzowy portal (główne wejście) odlany został w XI wieku w Konstantynopolu, zdobią wewnątrz bogate marmury, mozaiki, malowidła ścienne i rzeźbione stalle. Na szczególną uwagę zasługują wspaniałe freski (malowidła farbami wodnemi na wilgotnej jeszcze zaprawie wapiennej), przedstawiające sceny z życia św. Benedykta. Są one dziełem benedyktynów niemieckich ze słynnego klasztoru Beuron pod Sigmaringen nad Dunajem. Klasztor posiada archiwum o wielkiej wartości historycznej i bogatą bibljotekę. Przechodził on zmienne koleje losu. W r. 589 zburzyli go Longobardowie, a w r. 884 Saraceni. W r. 1349 gwałtowne trzęsienie ziemi zrównało klasztor z ziemią. W 24 lata później odbudowano go nanowo. Bogate posiadłości klasztorne uległy znacznemu uszczupleniu w r. 1799 podczas rewolucji. W r. 1866 Piemontczycy uznali klasztor za pamiątkę narodową, tolerując mnichów, jako strażników tejże. Obecnie zakonnicy utrzymują tutaj seminarjum teologiczne i gimnazjum.

Zapiski.

Maj

Po rusińsku: **Trawen**

Po białorusku: **Trawień**



Po czesku: **Květen**

Po litewsku: **Geguzes**

Po niemiecku: **Mai**

Dni miesiąca	Dni tygodnia	Święta rzymsko-katol.	Święta grecko-katol.	Słońca wschód g. min.	Słońca zachód g. min.	Znaki	Księżyca wschód g. min.	Księżyca zachód g. min.
1	Środa	Filipa i Jak.	18 Joana pr.	4 20	19 3		3 27	17 58
2	Czwart.	Zygm. kr. ●	19 Joana W.	4 19	19 4		3 49	19 21
3	Piątek	Król. Kor. polsk. †	20 Teodora	4 17	19 6		4 17	20 42
4	Sobota	Florjana	21 Januarja	4 15	19 7		4 52	21 55
18. Niedz. w r. 2. po Wielkan. Ewang.: O Chrystusie dobrym pasterzu. Jan 10								
5	Niedz.	Piusa V.	22 Teodora	4 13	19 9		5 37	22 56
6	Poniedz.	Jana w Ol.	23 Hrehoryja	4 11	19 11		6 34	23 43
7	Wtorek	Domiceli	24 Sawy	4 9	19 12		7 37	—
8	Środa	Stanisława b. m.	25 Marka Ew.	4 8	19 14		8 46	0 20
9	Czwart.	Grzegorza	26 Wasyłyja	4 6	19 15		9 55	0 47
10	Piątek	Izydora ☽ †	27 Symeona	4 5	19 17		11 4	1 8
11	Sobota	Mamerta	28 Jasona	4 3	19 19		12 13	1 25
19. Niedz. w r. 3. po Wielkan. Ew.: Maluczko, a nie ujrzycie mnie. Jan 16.								
12	Niedz.	Pankracego	29 Św. 9 Mucz.	4 2	19 20		13 18	1 41
13	Poniedz.	Serwacego	30 Jakóba ap.	4 0	19 22		14 25	1 5
14	Wtorek	Bonifacego	1 Traw. Jerem	3 59	19 23		15 33	2 1
15	Środa	Zofji m.	2 Atanazyja	3 58	19 24		16 45	2 2
16	Czwart.	Bł. Andrzeja B.	3 Teodozyja	3 56	19 26		17 57	2 4
17	Piątek	Paschalisa †	4 Pelahji	3 55	19 27		19 12	3
18	Sobota	Feliksa ●	5 Ireny	3 54	19 29		20 25	3 3
20. Niedz. w r. 4. po Wielk. Ewang.: O przyczynie odejcia Chrystusa. Jan 16.								
19	Niedz.	Piotra Cel.	6 Jowa	3 52	19 30		21 32	4 14
20	Poniedz.	Bernardyna	7 Sawy m.	3 50	19 31		22 30	5 7
21	Wtorek	Feliksa	8 Joana boh.	3 49	19 33		23 14	6 12
22	Środa	Julji	9 Św. wody	3 48	19 34		23 48	7 2
23	Czwart.	Dezyderjusza	10 Symeona	3 47	19 35		—	8 5
24	Piątek	Joanny wd. †	11 Mokyja	3 46	19 37		0 14	10 13
25	Sobota	Urbana p. ☾	12 Epifanyja	3 45	19 38		0 35	11 35
21. Niedz. w r. 5 po Wielkan. Ewang.: O modlitwie w Imię Jez. Chr. Jan 16								
26	Niedz.	Filipa	13 Hłykerji	3 44	19 39		0 54	12 56
27	Poniedz.	Bedy (Dni krzyż.)	14 Izydora	3 42	19 40		1 12	14 17
28	Wtorek	Augustyna (Dni krzyż.)	15 Pachomija	3 41	19 41		1 30	15 38
29	Środa	Mar. Magd. (Dni krzyż.)	16 Teodora	3 40	19 43		1 51	17 0
30	Czwart.	Wniebowst. P.	17 Andronika	3 39	19 45		2 17	18 2
31	Piątek	Anieli Mer. †	18 Teodota	3 37	19 46		2 48	19 36

8 maja: Św. Stanisława, patrona Polski.

Z początkiem maja długość dnia wynosi godzin 14 min. 39; z końcem miesiąca 16 godzin 1 minutę.

Odmiany księżyca.

● Nów dnia 2 maja o godz. 22 min. 36. Pięknie.

☽ Pierwsza kwadra dnia 10 maja o godz. 12 min. 54. Łagodnie.

● Pełnia dnia 18 maja o godz. 10 minut 57. Stale pięknie.

☾ Ostatnia kwadra dnia 25 maja o godz. 10 min. 44. Opady.

Przepowiednie według 100-letn. kalendarza:

Piękna pogoda aż do 6, potem wietrzno i dżdżysto, od 8 do 18 bardzo ciepło. Dnia 25 ciepły deszcz aż do 29, poczem aż do końca pogodnie.

Kalendarz żydowski

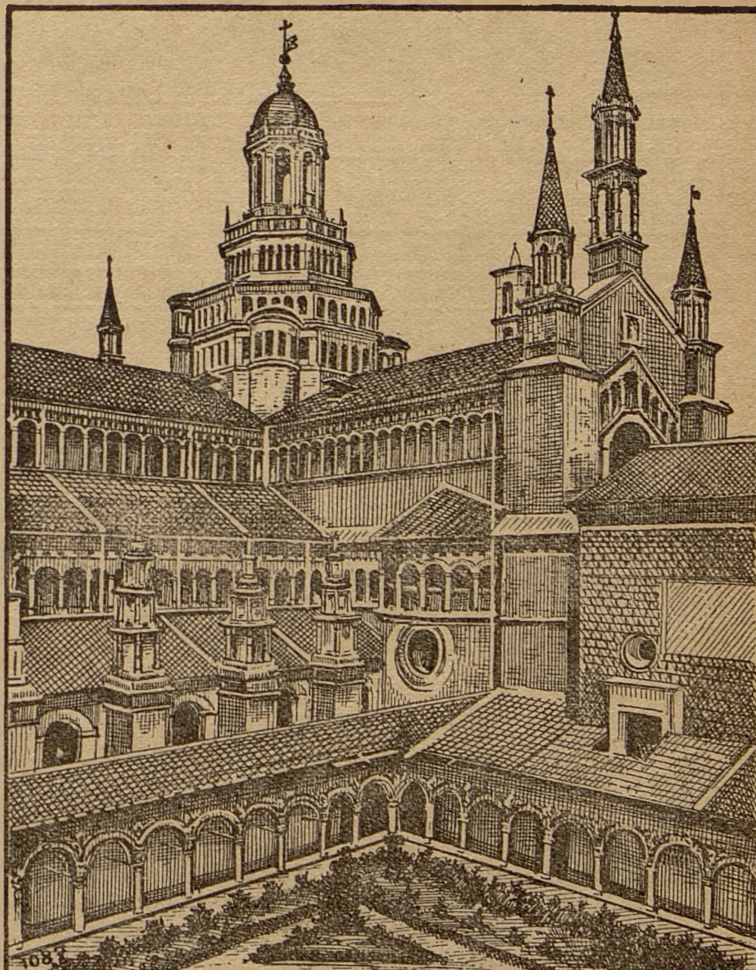
Dnia 4 maja 1. Ijar; dnia 21 maja 18. Ijar, Lag-Bomer;

Przysłowia

Suchy marzec — mokry maj, będzie żytko, gdyby gaj.

Maj, miesiąc Marji, ma dni 31.

Certosa pod Pawją.



„Certosa“ — to włoska nazwa klasztoru kartuzów, tego osobliwego zakonu, którego stalowe wiązania po dzień dzisiejszy nie wymagały żadnej naprawy, żadnego ulepszenia. Założył go w r. 1084 św. Bruno w odosobnionej dolinie La Chartreuse koło miasta Grenobla we Francji. Członków tego zakonu obowiązuje życie pustelnicze; każdy z nich mieszka samotnie w oddzielnym domku. Reguła nakazuje pozatem ścisłe milczenie i powstrzymanie się od pokarmów mięsnych. Osiem godzin dziennie poświęcają kartuzi modlitwie i pobożnym rozmyślaniom. W odległości 8 kilometrów od Pawji (półn. Włochy) wznosi się najsłynniejsza „certosa“ Italji, prawdziwa królowa piękności. Powstała ona z bólu, potu i krwi. Żądny władzy Giovanni Galeazzo Visconti założył ją w roku 1396, jako zadosyćuczynienie za dokonane na swoich krewnych zbrodnie. W wieku XV rozpoczęto przebudowę klasztoru na dzisiejszy kompleks wspaniałych gmachów.

Zapiski.

Czerwiec

Po rusińsku: **Czerweń**

Po białorusku: **Czerwień**



Po czesku: **Červen**

Po litewsku: **Birżelis**

Po niemiecku: **Juni**

Dni miesiąca	Dni tygodnia	Święta rzymsko-katol.	Święta grecko-katol.	Słońca wschód g. min.	Słońca zachód g. min	Znaki	Księżyca wschód g. min.	Księżyca zachód g. min.
1	Sobota	Bł. Jakóba	19 Patrykija	3 36	19 47		3 28	20 43
	22. Niedz. w r. 6 po Wielkan. Ewang.: Obietnica zesłania Ducha św. Jan 15.							
2	**Niedz.**	Sadoka i Tow.	20 Tałateja	3 36	19 48		4 20	21 35
3	Poniedz.	Klotyldy	21 Konstant.	3 35	19 49		5 21	22 17
4	Wtorek	Franciszka	22 Wasyłysk.	3 35	19 50		6 28	22 46
5	Środa	Bonifacego	23 Mychajła	3 34	19 50		7 39	23 11
6	Czwart.	Norberta b.	24 **Woznes H.**	3 33	19 51		8 49	23 30
7	Piątek	Roberta op. †	25 Izaaka	3 33	19 52		9 57	23 46
8	Sobota	Medarda **P.**	26 Karpa	3 32	19 53		11 4	—
	23. Niedz. w r. Zesłanie Ducha św. Ewang.: O przyjściu Ducha św. Jan 14.							
9	**Niedz.**	**Zielone Św.**	27 Teraponta	3 32	19 54		12 10	0 1
10	**Poniedz.**	**Pon. Ziel. Św.**	28 Nykity	3 31	19 55		13 17	0 15
11	Wtorek	Barnaby	29 Teodozji	3 31	19 56		14 26	0 30
12	Środa	Onufrego **S. d.**	30 Izaakija	3 31	19 56		15 37	0 47
13	Czwart.	Antoniego	31 Jermija	3 31	19 57		16 51	1 7
14	Piątek	Bazylego **S. d.**	1 **Czerw.** Justa	3 30	19 57		18 6	1 33
15	Sobota	Wita **S. d.**	2 Nykifora	3 30	19 58		19 17	2 7
	24. Niedz. w r. 1. po Ziel. Świątkach. Ewang.: O władzy Chr. Pana. Mat. 28.							
16	**Niedz.**	**Św. Trójcy**	3 **Sosz. Św. D.**	3 30	19 58		20 20	2 55
17	Poniedz.	Adolfa	4 **Pond. Sosz.**	3 30	19 59		21 9	3 56
18	Wtorek	Marka	5 Doroteja	3 30	20 59		21 49	5 11
19	Środa	Juljanny	6 Wysarjon.	3 30	20 0		22 17	6 33
20	**Czwart.**	**Boże Ciało**	7 Teodota	3 30	20 0		22 41	7 59
21	Piątek	Alojzego Gonz. †	8 Teodora	3 30	20 0		23 0	9 23
22	Sobota	Paulina	9 Kyryła	3 31	20 1		23 18	10 45
	25. Niedz. w r. 2. po Ziel. Świątk. Ewang.: O wezwaniu na wieczerzę. Łuk. 14.							
23	**Niedz.**	Zenona	10 **Ws. S. Św.**	3 31	20 1		23 36	12 6
24	Poniedz.	Jana Chrzcic.	11 Wartołom.	3 31	20 1		23 56	13 26
25	Wtorek	Łucji	12 Onufryja	3 31	20 1		—	14 37
26	Środa	Jana i Pawła	13 Akyłyny	3 31	20 1		0 19	16 6
27	Czwart.	Władysława	14 **Boże Tiło**	3 32	20 1		0 48	17 22
28	Piątek	Serca Jezusa †	15 Amosa	3 32	20 1		1 24	18 31
29	**Sobota**	**Piotra i Pawła**	16 Tychona	3 33	20 1		2 11	19 29
	26. Niedz. w r. 3. po Ziel. Świątk. Ewang.: O zgubionej owcy. Łuk. 15.							
30	**Niedz.**	Lucyny	17 Manuiła	3 33	20 1		3 7	20 13

24 czerwca: Św. Jana Chrzciciela, patrona diecezji wrocławskiej

Długość dnia wynosi 1 czerwca 16 godzin 3 min. Z końcem miesiąca 16 godz. 20 min.

Odmiany księżyca.

Nów dnia 1 czerwca o godzinie 8 min. 52. Pięknie.

Pierwsza kwadra dnia 9 o godzinie 6 min. 49. Deszcz.

Pełnia dnia 16 o godz. 21 min. 20. Zmiennie.

Ostatnia kwadra dnia 23 o godzinie 15 minut 21. Ponuro.

Dnia 22 czerwca początek lata. Słońce wstępuje w znak Raka.

Nów dnia 30 o godzinie 20 min. 45. Pogodnie.

Dnia 30 częściowe zaćmienie słońca. W Europie częściowo widzialne.

Przepowiednie według 100-letn. kalendarza:

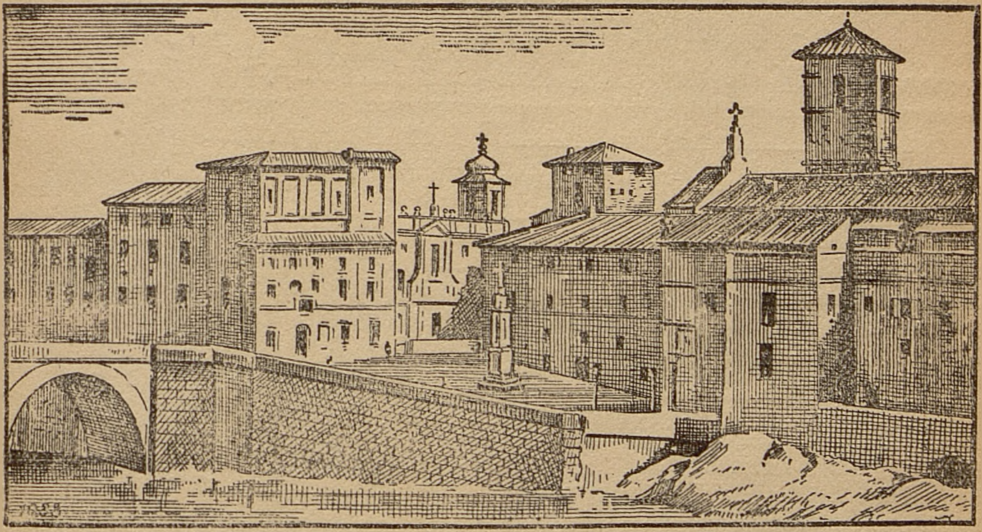
Początek piękny, od 9 do 10 deszcz, poczem rano mgła do 13, potem dżdżysto do 23, następnie pięknie aż do końca.

Kalendarz żydowski.

Dnia 2 czerwca 1. Siwan, dnia 7. 6. Siwan, święto tygodniowe; dnia 8. 7. Siwan, drugie **święto.**

Czerwiec, miesiąc Najśw. Serca Jezusa, ma dni 30.

Klasztor macierzysty „Braci miłosierdzia“ (bonifratrów).



Około r. 1534 Juan (czyt.: Chuan) di Dio (Jan Boży) założył w Granadzie w Hiszpanji stowarzyszenie religijne p. n. „Bracia miłosierdzia“, które w ciągu wieków zdziałało tyle dobrodziejstw dla cierpiącej ludzkości. Pewien protestant, niezbyt życzliwie usposobiony dla Kościoła katolickiego, mówi o tem stowarzyszeniu: „Najpierw w Hiszpanji i Włoszech, potem również w innych krajach założyli „Bracia miłosierdzia“ cały szereg szpitali, których wzorowe urządzenia i troskliwa, natchniona prawdziwie chrześcijańską miłością opieka nad chorymi, mogą służyć za przykład i poza kręgiem działalności zakonu; oznaczają one nietylko nowy okres w pielęgniarstwie, lecz wogóle świt nowego rozkwitu świętej miłości w Kościele katolickim.“ — Wskutek silnego rozrostu, podzielił się zakon w r. 1592 na dwa odrębne stowarzyszenia, jedno dla Hiszpanji i Portugalji wraz z kolonjami, drugi dla reszty Europy. Członkowie jednego domu zakonnego tworzą razem konwent pod przewodnictwem przeora. Klasztory na pewnym obszarze połączone są w prowincję zakonną pod prowincjałem. Obecnie liczy zakon 11 prowincyj ze 108 klasztorami. Klasztor macierzysty zakonu, przedstawiony na naszej rycinie, znajduje się w Rzymie, na wyspie Tybru, koło kościoła San Bartolomeo.

Do Polski wprowadził bonifratrów w r. 1609 Walenty Wilczogórski do Krakowa, a Bogusław Leszczyński 1650 do Warszawy; klasztor istniał przy ul. Bonifraterskiej od 1725 do kasacji.

Zapiski.

Lipiec

Po rusińsku: **Łypeń**

Po białorusku: **Lipień**



Po czesku: **Červenec**

Po litewsku: **Lupos**

Po niemiecku: **Juli**

Dni miesiąca	Dni tygodnia	Święta rzymsko-katol.	Święta grecko-katol.	Słońca wschód g. min.	Słońca zachód g. min.	Znaki	Księżyca wschód g. min.	Księżyca zachód g. min.
1	Poniedz.	Teobalda	18 Łeontyja	3 34	20 1		4 13	20 48
2	Wtorek	*Naw. NMP.*	19 Judy ap.	3 35	20 1		5 23	21 14
3	Środa	Anatola	20 Metodyja	3 36	20 0		6 33	21 35
4	Czwart.	Teodora b.	21 Jułjana m.	3 37	20 0		7 42	21 51
5	Piątek	Antoniego †	22 Jewsebija	3 37	19 59		8 50	22 6
6	Sobota	Łucji	23 Ahrypiny	3 38	19 59		9 56	22 21
27. Niedz. w r. 4. po Ziel. Świątk. Ewang.: O połowie ryb. Łuk. 5.								
7	**Niedz.**	Cyr. i Metod.	24 **Rożd. s. J.**	3 38	19 58		11 3	22 35
8	Poniedz.	Elżbiety ☽	25 Fewronji	3 39	19 58		12 10	22 51
9	Wtorek	Weroniki	26 Dawyda	3 40	19 57		13 19	23 9
10	Środa	Amelji, 7 brat.	27 Samsona	3 41	19 57		14 31	23 32
11	Czwart.	Piusa I. pap	28 Kyra i Jon.	3 42	19 56		15 44	—
12	Piątek	Jana Gwalb. †	29 **Petra i P**	3 43	19 56		16 56	0 2
13	Sobota	Małgorzaty	30 Sobor 12 A.	3 45	19 55		18 2	0 42
28. Niedz. w r. 5. po Ziel. Świątk. Ewang.: O sprawiedliwości. Mat. 5.								
14	**Niedz.**	Bonawentury	1 **Łypeń** Kosm.	3 46	19 54		19 0	1 36
15	Poniedz.	Henryka	2 Poł. ryz. B.	3 47	19 53		19 43	2 46
16	Wtorek	NMP. Szkap. ●	3 Jakynta	3 48	19 52		20 17	4 7
17	Środa	Aleksego	4 Andreja	3 49	19 51		20 44	5 33
18	Czwart.	Szymona z Lipn.	5 Kyryła i M.	3 50	19 50		21 5	7 0
19	Piątek	Winc. z P. †	6 Atanazyja	3 51	19 49		21 24	8 27
20	Sobota	Błg. Czesława	7 Tomy pr.	3 52	19 48		21 43	9 51
29. Niedz. w r. 6. po Ziel. Świątk. Ewang.: O nakarmieniu 4000 ludzi. Mar. 8.								
21	**Niedz.**	Daniela	8 Prokopa	3 53	19 47		22 2	11 13
22	Poniedz.	Marji Magd. ☾	9 Pankratija	3 54	19 46		22 24	12 35
23	Wtorek	Apolinareg.	10 Antonija	3 56	19 45		22 51	13 56
24	Środa	Kunegundy	11 Olhy	3 57	19 43		23 24	15 13
25	Czwart.	Jakóba ap.	12 Prokła	3 58	19 41		—	16 23
26	Piątek	Anny †	13 Sob. Hawr.	3 59	19 40		0 7	17 24
27	Sobota	Natalji	14 Akyły	4 1	19 38		1 1	18 12
30. Niedz. w r. 7. po Ziel. Świątk. Ewang.: O fałszywych prorokach. Mat. 7.								
28	**Niedz.**	Inocentego	15 Wołodym.	4 2	19 37		2 2	18 49
29	Poniedz.	Marty	16 Atynogena	4 4	19 35		3 10	19 18
30	Wtorek	Abdona m. ●	17 Maryny	4 6	19 34		4 20	19 40
31	Środa	Ignacego Loj.	18 Emiljana	4 7	19 33		5 30	19 58

Z początkiem lipca długość dnia wynosi 16 godz. 19 m., z końcem miesiąca 15 godzin 20 minut.

Odmiany księżyca.

☽ Pierwsza kwadra 8 lipca o godzinie 23 min. 28. Parno.

● Pełnia dnia 16 lipca o godzinie 6 min. 0. Deszcz.

Dnia 16 lipca całkowite zaćmienie księżyca, u nas niewidzialne.

☾ Ostatnia kwadra dnia 22 lipca o godz. 20 min. 42. Ciepło.

● Nów dnia 30 lipca o godz. 10 min. 32. Pięknie.

Przepowiednie według 100-letn. kalendarza:

Z początku bardzo gorąco, od 5 dżdżysto aż do 21, poczem pięknie i ciepło aż do końca,

---

Kalendarz żydowski.

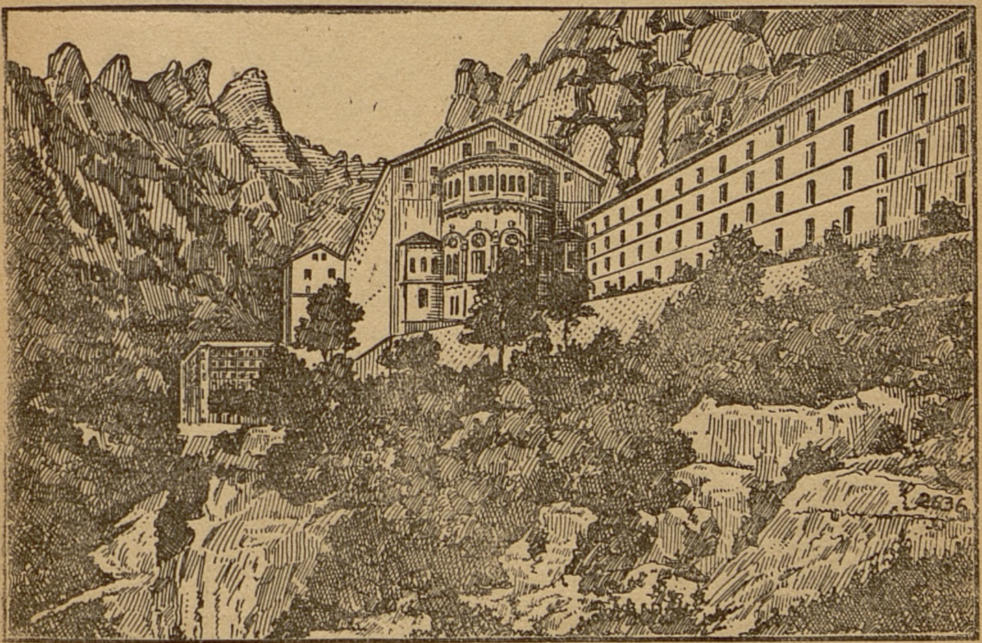
Dnia 2 lipca 1 Thamuz; dnia 18 lipca 17 Thamuz, post, zdobycie Jerozolimy; dnia 31 lipca 1 Ab;

Przysłowia:

Od świętej Hanki chłodne wieczory i poranki.

Lipiec, miesiąc Przenajśw. Krwi Chrystusa, ma dni 31.

Montserrat,



„Spiłowana Góra,“ zwana również „Świętą Górą“, wznosi się w północno-wschodniej Hiszpanji (prowincja Barcelona) na wysokość 1238 metrów. Mniejwięcej w połowie wysokości, na wschodniem zboczu góry leży słynne opactwo benedyktyńskie Montserrat, do którego prowadzi kolejka zębata. Obok klasztoru wznosi się kościół, wybudowany już w IX stuleciu dla cudownego obrazu Matki Boskiej. Po upadku, spowodowanym przez narzuconych opatów, opactwo rozkwitło nanowo z początkiem wieku XVI. W r. 1522 zatrzymał się w klasztorze św. Ignacy Loyola (właściwie: Inigo Lopez de Recalde), założyciel zakonu jezuitów, który w pobliskiej miejscowości Mansera pisał swoje sławne „Ćwiczenia duchowne“. Benedyktyni z Montserrat, zwani także „Czarnymi Hiszpanani“, założyli w wieku XVII klasztory w Wiedniu i w Czechach. W Wiedniu nawet jedna z ulic wzięła nazwę od „Czarnych Hiszpanów“. — W latach 1811-12 Montserrat został częściowo zburzony przez wojska napoleońskie, w r. 1834 przez milicję hiszpańską, był potem przez jakiś czas skasowany, powstał jednak nanowo. — — — — — — — — — —

Zapiski.

Sierpień

Po rusińsku: Serpeń

Po białorusku: Żniwień



Po czesku: Srpen

Po litewsku: Rugpintis

Po niemiecku: August

Dni miesiąca	Dni tygodnia	Święta rzymsko-katol.	Święta grecko-katol.	Słońca wschód g. min.	Słońca zachód g. min.	Znaki	Księżyca wschód g. min.	Księżyca zachód g. min.
1	Czwart.	Piotra w ok.	19 Makryny	4 8	19 32		6 38	20 14
2	Piątek	N. P. M. Anielsk. †	20 Ilji pror.	4 9	19 30		7 45	20 28
3	Sobota	Zn. ś. Szczep.	21 Symeona	4 11	19 28		8 51	20 42
31. Niedz. w. r. 8. po Ziel. Świątk. Ewang.: O niespraw. szafarzu. Łuk. 16.								
4	Niedz.	Dominika	22 Marji Mah.	4 12	19 26		9 57	20 57
5	Poniedz.	NPM. Śnież.	23 Trofyma	4 13	19 25		11 4	21 15
6	Wtorek	Przemien. Pańsk.	24 Chrystyny	4 15	19 23		12 14	21 35
7	Środa	Kajetana ☽	25 Usp. ś. An.	4 16	19 21		13 25	22 1
8	Czwart.	Cyrjaka	26 Jermołaja	4 18	19 19		14 36	22 35
9	Piątek	Jana Vianney †	27 Pantałejm.	4 20	19 18		15 44	23 21
10	Sobota	Wawrzyńca	28 Prohora	4 21	19 16		16 45	—
32. Niedz. w r. 9. po Ziel. Świątk. Ewang.: O zburzeniu Jerozolimy. Łuk. 19.								
11	Niedz.	Zuzanny	29 Kałynyka	4 23	19 14		17 34	0 22
12	Poniedz.	Klary p.	30 Syły ap.	4 24	19 12		18 13	1 37
13	Wtorek	Hipolita	31 Jewdok.	4 25	19 10		18 43	3 0
14	Środa	Euzebj. ● P.	1 Isp. Petra	4 27	19 9		19 7	4 28
15	Czwart.	Wsian. NPM	2 Stefana m.	4 28	19 7		19 28	5 57
16	Piątek	Rocha wyzn. †	3 Izaakija	4 30	19 5		19 47	7 24
17	Sobota	Jacka wyzn.	4 7 Mład.	4 32	19 3		20 7	8 50
33. Niedz. w r. 10. po Ziel. Świątk. Ewang.: O faryzeuszu i celniku. Łuk. 18.								
18	Niedz.	Heleny ces.	5 Jewsychn.	4 34	19 1		20 29	10 16
19	Poniedz.	Ludwika b.	6 Preob. H.	4 36	18 59		20 55	11 40
20	Wtorek	Bernarda op.	7 Dometyja	4 37	18 57		21 27	13 0
21	Środa	Joanny Fr. ☾	8 Emyłjana	4 38	18 55		22 6	14 14
22	Czwart.	Tymoteusza	9 Mateja ap.	4 40	18 53		22 57	15 19
23	Piątek	Filipa †	10 Ławrent.	4 41	18 51		23 55	16 11
24	Sobota	Bartłomieja	11 Jewpła	4 42	18 49		—	16 51
34. Niedz. w r. 11. po Ziel. Świątk. Ewang: O uzdrow. głuchoniem. Mar. 7.								
25	Niedz.	Ludwika kr.	12 Fotyja	4 44	18 47		1 1	17 22
26	Poniedz.	NPM. Jasnogórsk.	13 Maksyma	4 46	18 45		2 11	17 46
27	Wtorek	Józefa Kalas.	14 Mycheja	4 47	18 43		3 20	18 5
28	Środa	Augustyna	15 Uspen. B.	4 49	18 41		4 28	18 21
29	Czwart.	Ścięcie Ś. J. ●	16 Per. Obr.	4 51	18 38		5 35	18 36
30	Piątek	Róży Lim. †	17 Myrona m.	4 52	18 36		6 41	18 51
31	Sobota	Rajmunda	18 Flora i Ł.	4 54	18 34		7 47	19 5

10 sierpnia: Św. Wawrzyńca, patrona diecezji chełmińskiej.

Z początkiem sierpnia długość dnia wynosi 15 godz. 16 minut. — Z końcem miesiąca 13 godzin 38 minut.

Odmiany księżyca.

☽ Pierwsza kwadra dnia 7 sierpnia o godzinie 14 min. 23. Parno.

● Pełnia dnia 14 sierpnia o godz. 13 min. 44. Opady.

☾ Ostatnia kwadra dnia 21 o godzinie 4 min. 17. Ciepło i pogodn.

● Nów dnia 29 o godz. 2 min. 0. Niestała pogoda

Przepowiednia według 100-letn. kalendarza:

Z początku wielkie gorąco, od 6 dżdżysto do 19, poczem dni piękne, potem aż do końca niestała pogoda.

Kalendarz żydowski.

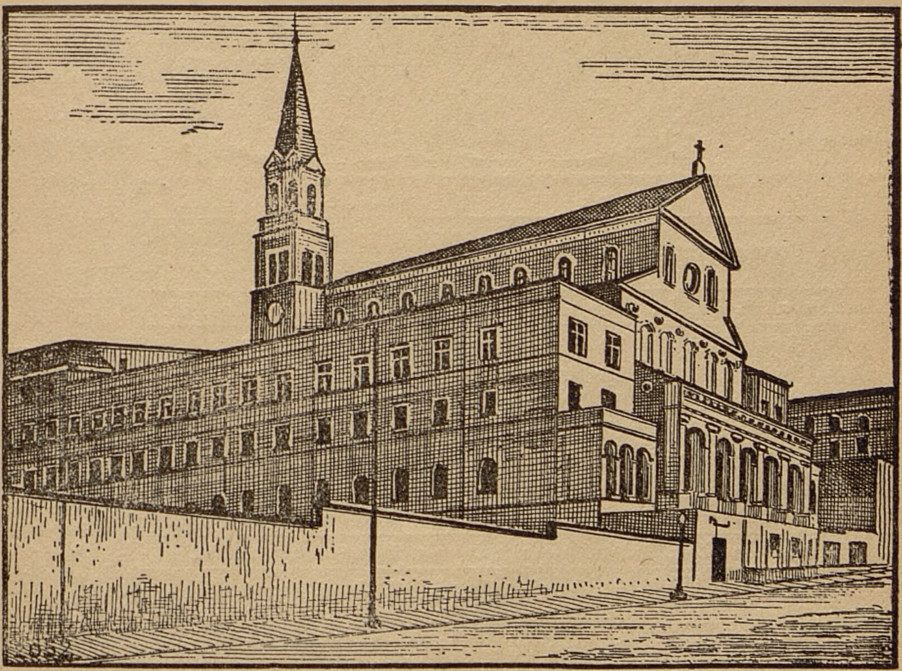
Dnia 8 sierpnia 9 Ab, post, zburzenie świątyni, dnia 30 sierpnia 1 Elul.

Przysłowia:

Na Wawrzyniec pokazuje, jaka jesień następuje. — Pogoda na Wniebowzięcie, ciężkie ziarno wnet po sprzęcie.

Sierpień, miesiąc Wniebowzięcia N. P. Marji, ma dni 31.

Opactwo generalne zakonu franciszkanów w Rzymie.



Popularny wszędzie zakon franciszkanów posiada, podobnie jak i inne stowarzyszenia zakonne, swoje władze zwierzchnicze w Rzymie, gdzie rezyduje naczelny generał zakonu. Zakon franciszkanów założony został przez św. Franciszka z Asyżu. Regułę zakonną zatwierdziła Stolica Apostolska w r. 1226. Głównym celem zakonu jest kaznodziejstwo, przy zupełnem ubóstwie, wzorem apostołów. „Bracia mniejsi", albo minoryci, jak nazywają jeszcze franciszkanów, położyli wielkie zasługi w różnych dziedzinach. Odznaczyli się oni chlubnie na polu duszpasterstwa, szkolnictwa, misyj ludowych i pogańskich, jakoteż w wielu gałęziach wiedzy. Z biegiem czasu zakon rozpadł się na kilka kierunków. W r. 1897 jednak zniesiono poszczególne nazwy i połączono wszystkie gałęzie w jeden zakon „braci mniejszych" pod zwierzchnictwem jednego generała. Zjednoczony zakon otrzymał nową regułę (ustawę zakonną).

Zapiski.

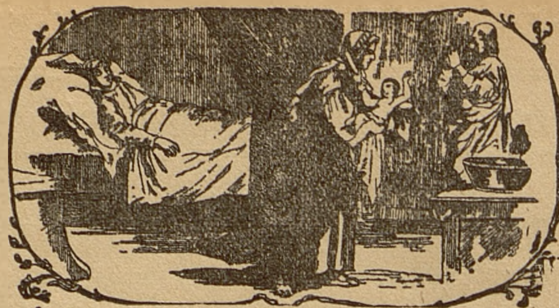
Wrzesień

Po rusińsku:

Weresеń

Po białorusku:

Wерасеń



Po czesku:

Září

Po litewsku:

Rugsejis

Po niemiecku:

September

Dni miesiąca	Dni tygodnia	Święta rzymsko-katol.	Święta grecko-katol.	Słońca wschód g. min.	Słońca zachód g. min.	Znaki	Księżyca wschód g. min.	Księżyca zachód g. min.
35. Niedz. w r. 12. po Ziel. Świątk. Ewang.: O miłosier. Samaryt. Łuk. 10.								
1	Niedz.	Bronisławy	19 Andreja	4 55	18 32	♎	8 54	19 22
2	Poniedz.	Stefana kr.	20 Samuiła	4 57	18 30	♎	10 2	19 41
3	Wtorek	Szymona Sł.	21 Tadeja	4 58	18 28	♏	11 11	20 4
4	Środa	Rozalji	22 Ahatonika	5 0	18 26	♏	12 21	20 35
5	Czwart.	Wawrzyńca	23 Łuppa m.	5 2	18 24	♏	13 29	21 14
6	Piątek	Zacharj. ☽ †	24 Ewtychija	5 4	18 21	♐	14 32	22 8
7	Sobota	Reginy	25 Wartołom.	5 5	18 19	♐	15 24	22 13
36. Niedz. w r. 13. po Ziel. Świątk. Ewang.: O uzdr. 10 trędowatych. Łuk. 17.								
8	Niedz.	**Narodzenie N. P. M.**	26 Adrjana	5 7	18 16	♑	16 6	—
9	Poniedz.	Piotra Kl.	27 Pimena	5 8	18 14	♑	16 40	0 31
10	Wtorek	Mikołaja	28 Mojseja	5 10	18 12	♒	17 6	1 55
11	Środa	Prota i Jacka	29 Usik. hł. J.	5 11	18 10	♒	17 29	3 22
12	Czwart.	**Imienia Marji** ○	30 Aleksandr.	5 12	18 8	♓	17 49	4 50
13	Piątek	Filipa m. †	31 Poł. Poj. B.	5 14	18 6	♓	18 9	6 18
14	Sobota	Pod. św. Krzyża	1 Weres. Sym.	5 16	18 3	♈	18 31	7 45
37. Niedz. w r. 14. po Ziel. Świątk. Ewang.: O służeniu Bogu i mam. Mat. 6.								
15	Niedz.	**M. B. Bolesnej**	2 Mamanta	5 17	18 1	♈	18 56	9 12
16	Poniedz.	Kornela pap.	3 Antypy	5 18	17 59	♉	19 27	10 38
17	Wtorek	Piętna	4 Wawyły	5 20	17 57	♉	20 4	11 57
18	Środa	Tomasza	5 Zacharji	5 22	17 54	♊	20 53	13 7
19	Czwart.	Januarego ☾	6 Czud. ś. M.	5 23	17 52	♊	21 49	14 6
20	Piątek	Eustach.	7 Sozonta	5 25	17 50	♋	22 54	14 50
21	Sobota	Mateusz. Ew.	8 Rożdż. B.	5 26	17 48	♋	—	15 24
38. Niedz. w r. 15. po Ziel. Świątk. Ewang.: O wskrzesz. syna w Naim. Łuk. 7.								
22	Niedz.	Maurycego	9 Joakima	5 27	17 45	♋	0 2	15 50
23	Poniedz.	Tekli	10 Mynodory	5 29	17 43	♌	1 11	16 11
24	Wtorek	Gerarda	11 Teodory	5 31	17 41	♌	2 19	16 28
25	Środa	Bł. Ładysława	12 Awtonoma	5 32	17 39	♍	3 26	16 44
26	Czwart.	Cyprjana	13 Kornyła	5 34	17 36	♍	4 32	16 59
27	Piątek	Koz. i Dam. † ●	14 Wozd. Kr.	5 36	17 34	♍	6 38	17 13
28	Sobota	Wacława kr.	15 Nykyty	5 38	17 31	♎	6 45	17 30
39. Niedz. w r. 16. po Ziel. Świątk. Ewang.: O uzdrow. opuchłego. Łuk. 14.								
29	Niedz.	**Michała archan.**	16 Josafata m.	5 40	17 29	♎	7 53	17 48
30	Poniedz.	Hieronima	17 Sofji mucz.	5 42	17 27	♏	9 2	18 10

29 września: Św. Michała, patrona [illegible].

Z początkiem września długość dnia wynosi 13 godzin 33 min. Z końcom miesiąca 11 g. 46 min.

Odmiany księżyca.

☽ Pierwsza kwadra dnia 6 września o godzinie 3 min. 26. Ciepło, ale deszcziwo.

○ Pełnia do 12 o godzinie 21 minut 18. Pięknie.

☾ Ostatnia kwadra dnia 19 września o godzinie 15 min. 23. Pięknie.

Dnia 23 września początek jesieni.

Słońce wstępuje w znak Wagi.

● Nów d. 27 września o godzinie 18 minut 29. Pochmurno.

Przepowiednia według 100-letn. kalendarza:

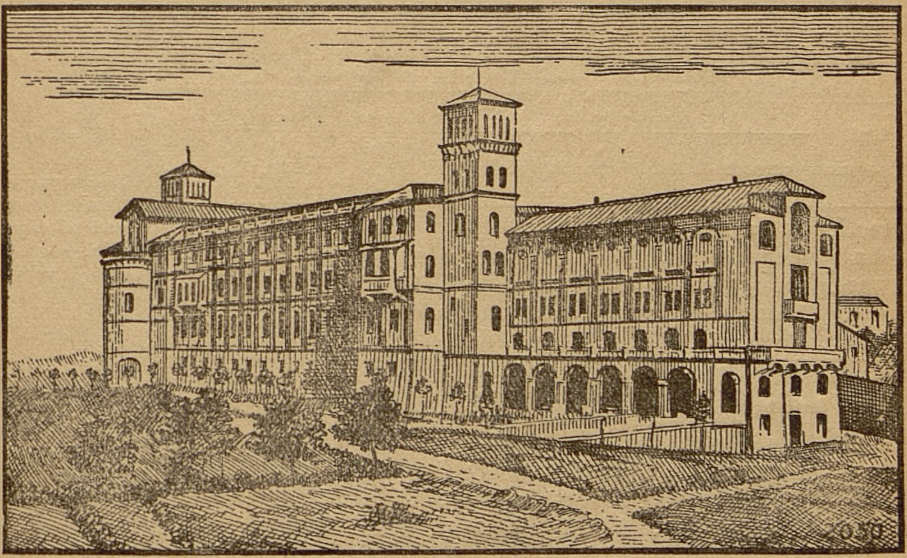
Z początku aż do 4 pięknie ciepło, silny deszcz, poczem grzmi, następnie do 20 piękne powietrze, 30 deszcz.

Kalendarz żydowski.

Dnia 28 września 1 Tiszri, 5696 (zwyczajny rok o 355 dniach), Nowy Rok dnia 29 września 2 Tiszri II święto; dnia 30 wrz. 3 Tiszri post Gedaljah.

Wrzesień, miesiąc św. Anioła Stróża, ma dni 30.

Sankt Anselmo.



Na wzgórzu awentyńskiem w Rzymie wznosi się zbudowane w r. 1896 przez papieża Leona XIII opactwo benedyktyńskie Sankt Anselmo, siedziba naczelnego generała zakonu benedyktynów i zarazem międzynarodowe kolegjum naukowe tego zakonu. Ze wszystkich części świata gromadzą się tutaj alumni (klerycy) benedyktyńscy, aby pogłębiać swoją wiedzę. Już w r. 1687 założone zostało w Rzymie kolegjum dla benedyktynów, lecz upadło ono w połowie wieku XIX. Za pontifikatu (rządów) Piusa IX powstało ono na krótki czas ponownie, aż wreszcie za Leona XIII otwarto je na stałe. Nazwę swoją wzięło opactwo od doktora Kościoła, św. Anzelma († 1109 r.), arcybiskupa Canterbury (czytaj: Kenterberi) w Anglji, benedyktyna i teologa, którego pisma dogmatyczne cenione były w średniowieczu. Zakon benedyktynów dał Kościołowi w ciągu swego wielowiekowego istnienia 28 papieży, przeszło 200 kardynałów, 1600 arcybiskupów i 4000 biskupów.

Zapiski.

Październik

Po rusińsku:

Żowteń

Po białorusku:

Kastrìcznik



Po czesku:

Říjen

Po litewsku:

Spaliu

Po niemiecku:

Oktober

Dni miesiąca	Dni tygodnia	Święta rzymsko-katol.	Święta grecko-katol.	Słońca wschód g. min.	Słońca zachód g. min.	Znaki	Księżyca wschód g. min.	Księżyca zachód g. min.
1	Wtorek	Bł. Jan z Dukli	18 Ewmenyja	5 43	17 25		10 11	18 39
2	Środa	Anioł. Stróż.	19 Trofyma	5 44	17 23		11 19	19 14
3	Czwart.	Teresy od D. Jez.	20 Eustachyj.	5 46	17 21		12 23	20 2
4	Piątek	Franc. Ser. †	21 Kondrata	5 47	17 19		13 17	21 2
5	Sobota	Placyda i T. ☽	22 Foky i J.	5 49	17 16		14 1	22 13
40. Niedz. w r. 17. po Ziel. Świątk. Ewang.: O miłości Boga i bliźn. Mat. 22.								
6	Niedz.	**N. M. P. Różańców.**	23 Zacz. ś. J.	5 50	17 14		14 38	23 31
7	Poniedz.	Justyny	24 Tekły m.	5 52	17 12		15 6	—
8	Wtorek	Brygidy	25 Eufrozyny	5 54	17 9		15 29	0 54
9	Środa	Dyonizego	26 Joana boh.	5 56	17 7		15 50	2 18
10	Czwart.	Franc. Borg.	27 Kałystrata	5 57	17 5		16 10	3 44
11	Piątek	Emiljana †	28 Charytona	5 59	17 3		16 31	5 10
12	Sobota	Maksymilj.	29 Kyrjaka	6 1	17 1		16 54	6 38
41. Niedz. w r. 18. po Ziel. Świątk. Ewang.: O uzdrowieniu paralityka. Mat. 9.								
13	Niedz.	Edwarda	30 Hrvhorvja	6 3	16 59		17 22	8 5
14	Poniedz.	Kaliksta	1 Żowt. Pok. B.	6 4	16 57		17 58	9 31
15	Wtorek.	Jadwigi, Ter.	2 Kyprjana	6 6	16 55		18 43	10 47
16	Środa	Gawła op.	3 Dyonizyja	6 8	16 52		19 39	11 53
17	Czwart.	Małgorzaty	4 Jeroteja	6 9	16 50		20 42	12 44
18	Piątek	Łukasza ew. †	5 Charytyny	6 10	16 48		21 51	13 22
19	Sobota	Piotra z A.	6 Tomy ap.	6 12	16 46		23 0	13 55
42. Niedz. w r. 19. po Ziel. Świątk. Ewang.: O szacie godowej. Mat. 22.								
20	Niedz.	Pośw. Kościoła	7 Serhija m.	6 14	16 44		—	14 15
21	Poniedz.	Urszuli p.	8 Pełahji	6 16	16 42		0 9	14 34
22	Wtorek	Filipa	9 Jakowa a.	6 17	16 40		1 16	14 50
23	Środa	Ignacego	10 Jewłamp.	6 18	16 38		2 22	15 5
24	Czwart.	Rafała arch.	11 Fyłypa ap.	6 20	16 36		3 28	15 20
25	Piątek	Kryspina †	12 Prowa m.	6 22	16 34		4 35	15 36
26	Sobota	Ewarysta	13 Karpa	6 24	16 32		5 42	15 54
43. Niedz. w r. 20. po Ziel. Świątk. Ew.: O uzdrowieniu syna król. Jan 4.								
27	Niedz.	Chrystusa Króla	14 Paraksew.	6 25	16 30		6 51	16 15
28	Poniedz.	Szym. i Judy	15 Jewtymija	6 27	16 28		8 1	16 43
29	Wtorek	Narcyza	16 Łonhyna	6 28	16 26		9 10	17 16
30	Środa	Alfonsa R.	17 Osyji i A.	6 30	16 24		10 16	18 1
31	Czwart.	Krzysztofa	18 Łuky ap.	6 32	16 23		11 13	18 57

15 października: Św. Jadwigi, patronki Śląska.

Z początkiem października długość dnia wynosi 11 godzin 42 min. Z końcem miesiąca godz. 9 min. 55.

Odmiany księżyca.

☽ Pierwsza kwadra dnia 5 październ. o godz. 14 minut 40. Opady.

Pełnia dnia 12 paźdz. o godz. 5 minut 39. Pochmurno.

☾ Ostatnia kwadra dnia 19 paźdz. o godz. 6 min. 36. Pięknie.

Nów dnia 27 października o godz. 11 min. 15. Mglisto, chłodno.

Przepowiednie według 100-letn. kalendarza:

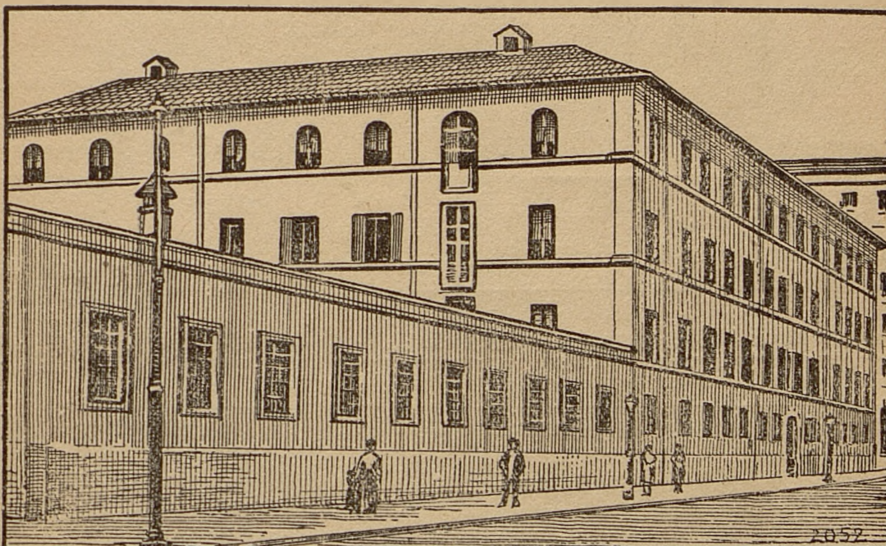
Z początku deszcz, do 13 i 14 pochmurno, deszcz, 15, 16 pięknie, do 24 deszcz, poczem znowu pięknie, od 29 aż do końca, mgła, chłodno.

Kalendarz żydowski.

Dnia 7 paździ rn. 10 Tiszri św. pojednania; dnia 12 paźdz. 15 Tiszri Kuczki; dnia 13 paźdz. 16 Tiszri II święto; dnia 18 paźdz. 21 Tiszri św. palm; dnia 19 paźdz. 22 Tiszri koniec kuczek; dnia 20 paźdz. 23 Tiszri radość z prawa; dnia 28 paźdz. 1 Marcheswan.

Październik, miesiąc Różańca św., ma dni 31.

Opactwo generalne zakonu kapucynów w Rzymie.



Kapucyni należą również do zakonu franciszkanów. Jest to może najsympatyczniejszy i najpopularniejszy zakon. Noszą oni ciemnobronzowe, wełniane habity o śpiczastych kapturach (kapuzach; po łacinie: caputium (czytaj: kapucjum), od których wzięli nazwę, oraz sandały na bosych stopach. Wyróżniają się również swemi długiemi brodami. Zakon założony został w r. 1525 przez minorytę Mattea di Bassi. Zebrał on w klasztorze Monte Falco (czytaj: Falko) franciszkanów niezadowolonych z rozluźnienia pierwotnej reguły i nadał im nową, nadzwyczaj surową regułę. W dwa lata później zatwierdził papież ten zreformowany zakon, który w r. 1928 obchodził 400 lecie swego istnienia. Kapucyni położyli wielkie zasługi koło podniesienia wiary katolickiej w Niemczech po Reformacji. Pozatem mają olbrzymie zasługi dla kultury. Na pierwszem miejscu stoi naturalnie duszpasterstwo. W połowie wieku XVIII, w czasie największego swego rozkwitu, liczył zakon kapucynów 33.000 członków w 1700 klasztorach i hospicjach (schroniskach). Dzisiaj posiada 900 klasztorów z 11.000 członków.

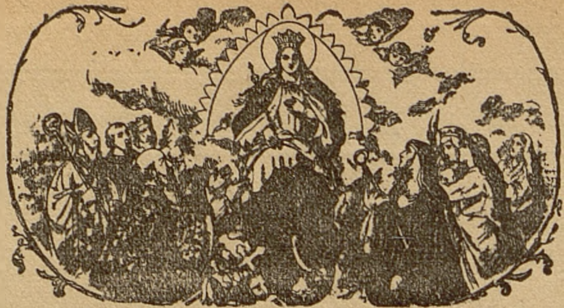
— — — — — — — — —

Zapiski.

Listopad

Po rusińsku:
Łystopad

Po białorusku:
Listapad



Po czesku:
Listopad

Po litewsku:
Lapkritys

Po niemiecku:
November

Dni miesiąca	Dni tygodnia	Święta rzymsko-katol.	Święta grecko-katol.	Słońca wschód g. min.	Słońca zachód g. min.	Znaki	Księżyca wschód g. min.	Księżyca zachód g. min.
1	Piątek	Wsz. Święt.	19 Joiła	6 34	16 21		12 0	20 4
2	Sobota	*Dzień Zad.*	20 Artemija	6 35	16 19		12 38	21 19

44. Niedz. w r. 21. po Ziel. Świątk. Ewang.: O dłużn. i złym słudze. Mat. 18.

Dni miesiąca	Dni tygodnia	Święta rzymsko-katol.	Święta grecko-katol.	Słońca wschód g. min.	Słońca zachód g. min.	Znaki	Księżyca wschód g. min.	Księżyca zachód g. min.
3	Niedz.	Huberta, Syl.	21 Iłarjona	6 37	16 18		13 7	22 38
4	Poniedz.	Karola Bor. ☽	22 Awerkija	6 38	16 16		13 31	—
5	Wtorek	Zacharjasza	23 Jakowa a.	6 40	16 14		13 53	23 59
6	Środa	Leonarda	24 Arefty	6 42	16 12		14 12	1 21
7	Czwart.	Bł. Antoniego B.	25 Markijana	6 44	16 11		14 32	2 43
8	Piątek	Sewera †	26 Demetryja	6 46	16 10		14 54	4 8
9	Sobota	Teodora	27 Nestora	6 47	16 9		15 19	5 32

45. Niedz. w r. 22. po Zielon. Świątk. Ewang.: O monecie czynszowej. Mat. 22.

Dni miesiąca	Dni tygodnia	Święta rzymsko-katol.	Święta grecko-katol.	Słońca wschód g. min.	Słońca zachód g. min.	Znaki	Księżyca wschód g. min.	Księżyca zachód g. min.
10	Niedz.	Andrz. Aw. ●	28 Terentyja	6 49	16 7		15 51	6 59
11	Poniedz.	Marcina b.	29 Anastazji	6 51	16 6		16 31	8 20
12	Wtorek	Marcina p.	30 Zynowija	6 52	16 4		17 23	9 32
13	Środa	Stanisł. Kost.	31 Stachyja	6 54	16 3		18 24	10 32
14	Czwart.	Józefata	1 Lgst. Kosmy	6 56	16 1		19 33	11 16
15	Piątek	Gertrudy †	2 Akyndyna	6 58	16 0		20 45	11 51
16	Sobota	M. B. Ostrobr.	3 Josyfa i A.	7 0	15 58		21 55	12 17

46. Niedz. w r. 23. po Ziel. Świątk. Ewang.: O wskrzeszeniu córki Jaira. Mat. 9.

Dni miesiąca	Dni tygodnia	Święta rzymsko-katol.	Święta grecko-katol.	Słońca wschód g. min.	Słońca zachód g. min.	Znaki	Księżyca wschód g. min.	Księżyca zachód g. min.
17	Niedz.	Grzegorza	4 Joannyka	7 1	15 56		23 4	12 38
18	Poniedz.	Romana ☾	5 Hałaktion.	7 3	15 55		—	12 55
19	Wtorek	Elżbiety	6 Pawła ap.	7 4	15 54		0 10	13 11
20	Środa	Feliksa Wal.	7 Jerona	7 5	15 53		1 16	13 26
21	Czwart.	Ofiarow. N. P. M.	8 Mychaiła	7 7	15 52		2 22	13 41
22	Piątek	Cecylji †	9 Onysyfora	7 8	15 51		3 29	13 59
23	Sobota	Klemensa	10 Oresta	7 10	15 50		4 37	14 19

47. Niedz. w r. 24. po Ziel. Świątk. Ewang.: O końcu świata. Mat. 24.

Dni miesiąca	Dni tygodnia	Święta rzymsko-katol.	Święta grecko-katol.	Słońca wschód g. min.	Słońca zachód g. min.	Znaki	Księżyca wschód g. min.	Księżyca zachód g. min.
24	Niedz.	Jana od krz.	11 Myny	7 12	15 49		5 47	14 44
25	Poniedz.	Katarzyny	12 Josafata	7 13	15 48		6 57	15 16
26	Wtorek	Konrada ●	13 Joana Złat.	7 15	15 47		8 5	15 56
27	Środa	Walerjana	14 Fyłypa	7 17	15 46		9 7	16 51
28	Czwart.	Zdzisławy	15 Samsona	7 18	15 45		9 57	17 55
29	Piątek	Saturnina †	16 Mateja Ap.	7 20	15 44		10 39	19 9
30	Sobota	Andrzeja ap.	17 Hryhoryja	7 21	15 43		11 10	20 38

Z początkiem listopada długość dnia wynosi 9 godzin 51 minut. Z końcem miesiąca zmniejsza się do 8 godz. 29 min.

Odmiany księżyca.

☽ Pierwsza kwadra dnia 4 listop. o godz. 0 min. 12. Pogodnie.

Pełnia dnia 10 listop. o godz. 15 min. 42. Pięknie, ale chłodno.

☾ Ostatnia kwadra dnia 18 listopada o godz. 1 min. 36. Zimno.

● Nów dnia 26 listopada o godz. 3 minut 36. Deszcz lub śnieg.

Przepowiednie według 100-letn. kalendarza:

Z początku pięknie, 5 i 6 wielki wiatr, poczem 2 dni deszcz; potem znowu pięknie aż do 16, oprócz tego chwilowe deszcze, 17 pochmurno i zimno aż do 28, potem deszcz aż od końca.

Kalendarz żydowski.

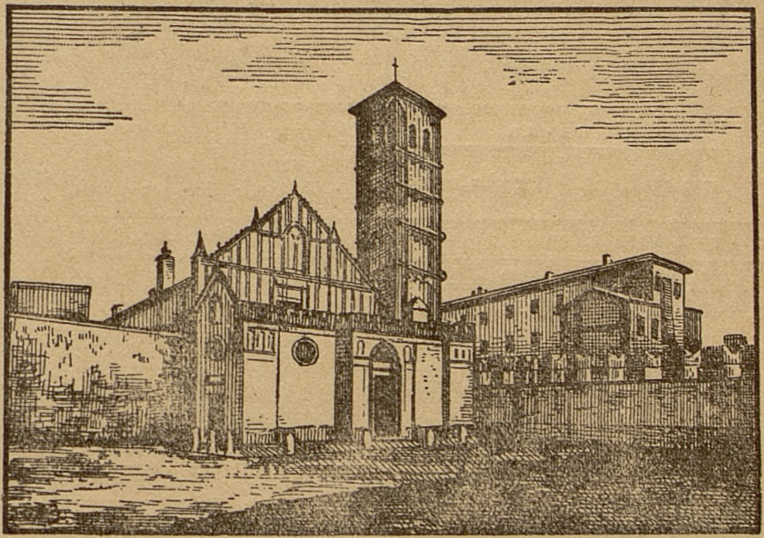
Dnia 27 listopada 1 Kislew.

Przysłowia:

Na Wsz. Świętych jeśli ziemia skrzepła, cała zima będzie ciepła; a jeśli słotno, będzie o drzewo markotno.

Listopad, miesiąc zaduszek, ma dni 30.

Grotta Ferrata.



Bazyli Wielki, zmarły w r. 379, stworzył silne podstawy życia zakonnego w Kościele wschodnim, reorganizując gruntownie istniejące zakony i nadając im nowe reguły, obowiązujące do dnia dzisiejszego. Jedynymi uczniami św. Bazylego, którzy od wczesnego średniowiecza po dzień dzisiejszy działali i działają w Europie, są bazyljanie z opactwa Grotta Ferrata, w odległości kilku godzin od Rzymu. Reszta klasztorów tego zakonu, który powstał w średniowieczu we Włoszech, dawno już upadła. Zakon ten, poświęcony przedewszystkiem kontemplacji, rozpowszechniony był również we Francji, Hiszpanji, Grecji, Siedmiogrodzie, Węgrzech, Polsce i Rosji. W czasie odszczepieństwa religijnego większość klasztorów oderwała się od Rzymu i przyłączyła do Kościoła wschodniego (grecko-ortodoksyjnego, prawosławnego). Wielkie klasztory bazyljańskie (grecko-ortodoksyjne) istnieją jeszcze dzisiaj na górze Athos w Grecji i na górze Synaj.

Zapiski.

Grudzień
Po rusinsku:
Hrudeń
Po białorusku:
Śnieżań



Po czesku:
Prosinec
Po litewsku:
Gruodis
Po niemiecku:
Dezember

Dni miesiąca	Dni tygodnia	Święta rzymsko-katol.	Święta grecko-katol.	Słońca wschód g. min.	Słońca zachód g. min.	Znaki	Księżyca wschód g. min.	Księżyca zachód g. min.
48. Niedz. w r. 1. Adwentu Ewang.: O znakach na niebie i ziemi. Łuk. 21.								
1	Niedz.	Eligjusza	18 Platona	7 22	15 42		11 36	21 48
2	Poniedz.	Bibjany	19 Awdyja	7 23	15 42		11 57	23 8
3	Wtorek	Franc. Ks. ☽	20 Hryhoryja	7 25	15 41		12 17	—
4	Środa	Barbary	21 Wowed. B	7 26	15 41		12 36	0 28
5	Czwart.	Kryspiny m.	22 Fyłymona	7 28	15 40		12 56	1 48
6	Piątek	Mikołaja †	23 Amfiłocha	7 29	15 40		13 19	3 11
7	Sobota	Ambrożego	24 Kateryny	7 31	15 39		33 47	4 13
49. Niedz. w r. 2. Adwentu. Ewang.: O Janie w więzieniu. Mat. 11.								
8	Niedz.	Niep. Poczęcie	25 Kłymenta	7 32	15 39		14 22	5 55
9	Poniedz.	Leokadji	26 Ałypa	7 33	15 39		15 8	7 11
10	Wtorek	NPM. Loret. ●	27 Jakowa	7 34	15 39		16 5	8 16
11	Środa	Damazego	28 Stefana ap.	7 35	15 39		17 12	9 8
12	Czwart.	Aleksandra	29 Paramona	7 36	15 39		18 23	9 49
13	Piątek	Łucji i Ot. †	30 Andreja a.	7 37	15 39		19 36	10 17
14	Sobota	Spirydjona	1 Grud. Naum.	7 38	15 39		20 47	10 40
50. Niedz. w r. 3. Adwentu. Ewang.: O świadectwie św. Jana. Jan 1.								
15	Niedz.	Walerjana	2 Awakuma	7 39	15 39		21 55	10 59
16	Poniedz.	Euzebjusza	3 Sofonija	7 40	15 39		23 2	11 15
17	Wtorek	Łazarza ☾	4 Warwary	7 41	15 39		—	11 31
18	Środa	Gracjana	5 Sawy	7 42	15 39		0 7	11 46
19	Czwart.	Nemezjusza	6 Nykołaja	7 43	15 40		1 13	12 3
20	Piątek	Teofila	7 Amwrozyj.	7 43	15 40		2 21	12 21
21	Sobota	Tomasza Ap.	8 Patapja	7 44	15 40		3 30	12 44
51. Niedz. w r. 4. Adwentu. Ew.: O 15. roku panow. ces. Tyberjusza. Łuk. 3.								
22	Niedz.	Zenona	9 Zaczat. B	7 44	15 40		4 40	13 13
23	Poniedz.	Wiktorji	10 Myny	7 45	15 41		5 49	13 49
24	Wtorek	Adama i Ewy P	11 Danyła	7 45	15 42		6 54	14 39
25	Środa	Boże Narodzenie ●	12 Spirydjona	7 46	15 43		7 50	15 40
26	Czwart.	Szczepana m	13 Eustratija	7 46	15 43		8 35	16 53
27	Piątek	Jana Ewang. †	14 Fyłymona	7 46	15 44		9 12	18 13
28	Sobota	Młodzianków	15 Ełewterja	7 46	15 45		9 40	19 34
52. Niedz. w r. Ewang.: O proroctwie Symeona i Anny. Łuk. 2.								
29	Niedz.	Tomasza b.	16 Teofaniji	7 46	15 46		10 3	20 56
30	Poniedz.	Eugenjusza	17 Danyła	7 46	15 47		10 23	22 17
31	Wtorek	Sylwestra	18 Sewastj.	7 46	15 47		10 42	23 37

Długość dnia 1 grudnia wynosi 8 godzin 26 min. Ubywa dnia jeszcze 22 minuty, pod koniec przybywa 4 minuty.

Odmiany księżyca.

☽ Pierwsza kwadra dnia 3 grud. o godz. 8 min. 28. Pogodnie.

● Pełnia dnia 10 grudnia o godz. 4 min. 10. Burzliw.

☾ Ostatnia kwadra dnia 17 grud. o godz. 22 min. 57. Zimno.

Dnia 22 grudnia początek zimy. Słońce wstępuje w znak Koziorożca.

● Nów dnia 25 grudnia o godzinie 18 minut 49. Śnieg i zimno.

Dnia 25. obrączkowe zaćmienie słońca; u nas niewidzial.

Przepowiednie według 100-letn. kalendarza:

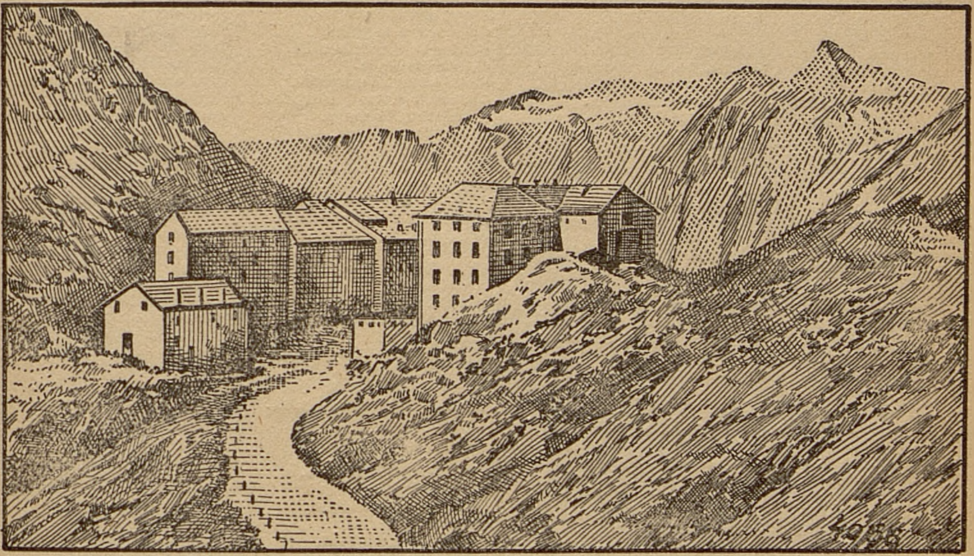
1 grudnia pięknie, do 15 niestale, od 16 zimno aż do 20, potem do 29 pochmurno, śnieg, poczem bardzo zimno.

Kalendarz żydowski.

Dnia 21 grudnia 25 Kislew, poświęcenie świątyni, dnia 27 grudnia 1 Tebet.

Grudzień, miesiąc Bożego Narodzenia, ma dni 31.

Schronisko św. Bernarda.



Przełęcz Wielka św. Bernarda w Szwajcarji rozdziela szczyt Montblanc'u od Alp Penińskich i łączy dolinę Rodanu z doliną Dora Baltea, lewego dopływu Padu (po włosku: Po), tworząc drogę 84-kilometrowej długości. Przełęcz, położona na wysokości 2470 metrów (nad poziom morza), mimo grożących często lawin, oddawna cieszyła się liczną frekwencją podróżnych, obecnie wynoszącą około 25.000 do 30.000 osób rocznie. Na wysokości przełęczy wznosi się zamieszkany przez augustjanów klasztor, założony jeszcze w r. 962 przez św. Bernarda z Mentony (Francja). Dzisiejsza budowla pochodzi z roku 1686, została ostatnio rozszerzona w roku 1898 i służy za schronisko dla podróżnych. Zakonnicy przy pomocy wielkich psów — tak zwanych psów św. Bernarda (bernardyńskich) — z bohaterskiem poświęceniem wyszukują w górach wyczerpanych, lub zasypanych przez lawinę podróżnych, pielęgnując ich następnie w schronisku, póki nie przyjdą do zdrowia. W ten sposób uratowali już życie niezliczonym ludziom; wielu jednak zakonników padło ofiarą swego zawodu ratowniczego. — Również na sąsiedniej Przełęczy Małej św. Bernarda znajduje się takie schronisko. —

— — — — — — — — —

Zapiski.

Wykaz alfabetyczny Świętych

z oznaczeniem dnia i miesiąca.

A.

Aaron 16 kwietnia.
Abdas 16 maja.
Abdon męcz. 30 lipca.
Abel 2 stycznia.
Aborcyusz 25 lutego.
Abigail 5 grudnia.
Abraham 9 października.
Absalon m. 2 września.
Akka 20 listopada.
Akariusz 22 czerwca.
Acyusz 1 maja.
Achacy 22 czerwca.
— 27 listopada.
Achileusz 12 maja.
Adam 24 grudnia.
Adaukt 30 sierpnia.
Adelinda 28 sierpnia.
Adelgunda 30 stycznia.
Adelajda 5 lutego.
Adelrus, 20 sierpnia.
Adolary 21 kwietnia.
Adolf 11 maja.
— 17 czerwca.
— 21 sierpnia.
Adolfina 27 września.
Adryan 14 marca.
Agapit 6 sierpnia.
Agata 5 lutego.
Agaton 10 stycznia.
Agnieszka 16 listopada.
— panna i męcz.
21 i 28 stycznia.
czeska 6 i 28 mar.
Agrykola 8 listopada.
Alban 21 czerwca.
Albert 8 kwietnia.
— 15 listopada.
Albin 3 marca.
Albina p. m. 16 grudnia.
Albrecht 23 kwietnia.
Aleksander m. 18 marca.
— 26 lutego.
— 3 maja.
— 12 grudnia.
Aleksy 17 lipca.
Alfred 19 lipca.
Alipiusz 15 sierpnia.
Alojzy 21 czerwca.
Alfons Liguori 2 sierpnia.
Alto 9 lutego.
Amalia 10 lipca.
— 8 października.
Amand biskup 8 kwietnia.
Amat 13 września.
Ambroży 16 października.
— 7 grudnia.
Ammon 8 września.
— 20 grudnia.
Amos 31 marca.
Anaklet 13 lipca.
Anastazya 15 kwietnia.
— męcz. 25 grudnia.
Anastazy m. 25 stycznia.
— bisk. 27 kwietnia.
Anaziasz 21 sierpnia.
Anatolia p. m. 9 lipca.
Anatol 3 lipca.
Aniela 21 maja.
Angelika 28 marca.
Angelina 16 lipca.
Anna 26 lipca.
Anzelm 18 marca.
— 21 kwietnia.
Antonia p. m. 10 kwietnia.
Antoni pust 17 stycznia.
— Pad. 13 czerwca.
Apolinary 23 lipca.
Apolonia 9 lutego.
Apoloniusz m. 18 kwietnia.
Appia m. 22 listopada.
Akwilin 29 stycznia.
— 15 czerwca.
Akwilina 12 czerwca.
Arkadyusz 12 stycznia.
Archelans 26 grudnia.
Arnold 18 lipca.
— 1 grudnia.
Arnulf 18 czerwca.
Arnulf bisk. 18 lipca.
— 15 sierpnia.
Arseniusz 19 lipca.
Atanazia 26 lutego.
— 14 sierpnia.
Atanazy 2 maja.
— 26 listopada.
Augusta 27 marca.
Augustyn 26 maja.
— Dr. Kośc. 28 sierp.
— 3 sierpnia.
August 7 października.
— 3 sierpnia.
Aurelia 3 grudnia.
Aurelian 16 czerwca.
Awit 5 lutego.
— kapłan 13 czerwca.

B.

Babyas 24 stycznia.
Bademus 10 kwietnia.
Bagnus 5 czerwca.
Balbina 21 marca.
Baldomer 27 lutego.
Baltazar 6 stycznia.
Barbara 4 grudnia.
Barbat 19 lutego.
Barnaba 11 czerwca.
Bartłomiej Ap. 24 sierpnia.
— pust. 24 czerw.
— bisk. 26 czerw.
Baruch 30 maja.
Bazylides 12 czerwca.
Bazylissa 9 stycznia.
Bazyli W. 14 czerwca.
— męcz. 22 marca.
Batylda 26 stycznia.
Beata 22 grudnia.
Beatrix 29 czerwca.
Beda 26 maja.
Benedykt bisk. 15 kwietnia.
— opat 21 marca.
Benigna 9 maja.
Benignus 6 czerwca.
Benjamin 31 marca.
Benon 16 czerwca.
Benwenut 17 czerwen.
Bernard 30 sierpnia.
Bernardyn 20 maja.
Bernhard 20 sierpnia.
— 21 sierpnia.
Berta 4 lipca.
Bertila 5 listopada.
Bertold 27 lipca.
Bertinus 5 września.
Bertram 17 sierpnia.
Bertrand 15 października.
Bibianna 2 grudnia.
Blandyna 5 listopada.
Błażej 3 lutego.
Bogumił 7 czerwca.
Bogusław 9 kwietnia.
Bona 24 kwietnia.
Bonawentura 15 lipca.
Bonifacy bisk. 5 czerwca.
— męcz. 14 maja.
Braucyucz 26 marca.
Brykcyusz 9 lipca.
Brygida 1 lutego.
Brygitta 8 października.
Bronisława 3 września.
Brunon 21 kwietnia.
— 17 maja.
— 6 października.
Burkhard 11 października.
Busso 27 listopada.

C.

Cecylia p. 22. listopada.
Cecyliusz 3 czerwca.
Celestyn 6 kwietnia.
Celina 21 października.
Celsus 28 lipca.
Cezaryusz 27 sierpnia.
Charitas p. m. 1 sierpnia.
Chrystian 14 maja.
Chrystyn 24 lipca.
Chrystyna 15 grudnia.
Chryzogon 24 listopada.
Chryzolog 4 grudnia.
Chryzostom 27 stycznin.
Cilinia 21 października.
Cypryan bisk. 14 września.
— męcz. 26 września.
Cyryak 8 sierpnia.
Cyryl męcz. 29 marca.
Cyryla p. m. 5 lipca.
Cyryl i Metody 5 lipca.
Cyryn męcz. 12 czerwca.
Cyrus męcz. 31 stycznia.
Czesław 20 lipca.
40 Męczenników 10 marca.
4 Koronatów 8 listopada.

D.

Dagobert 23 grudnia.
Damazy 11 grudnia.
Damian 27 września.
Daniel 21 lipca.
Dariusz 3 kwietnia.
Dawid 30 grudnia.
Delfina 26 września.
Delfin 24 grudnia.
Dewota 27 stycznia.
Demetryusz 9 kwietnia.
— 22 grudnia.
Dezyderiusz 23 maja.
Ditmar 26 września.
Ditrich 6 maja.
Dignus 18 grudnia.
Dionizia 12 grudnia.
— męcz 15 maja.
Dionizy 9 października.
— Alaks 19 listopada.
— bisk. męcz. 25 maj.
— p. 23 grudnia.
Doda 24 kwietnia.
Dominik 4 sierpnia.
Domician 10 stycznia.
Domicyusz 5 lipca.
Domnina 14 kwietnia.
Domicela 7 maja.
Donat 30 czerwca.
Dorota 6 lutego.
Dozyteusz 20 lutego.
Dydakt 13 listopada.
Dula 25 marca.

E.

Ebba 25 sierpnia.
Eberhard 28 listopada.
— 23 lutego.
— męcz. 7 kwietnia.
Edburga 12 grudnia.
Edeltruda 23 czerwca.
Edyta 16 września.
Edmund 16 listopada.
— król 20 marca.
Edward 27 maja.
— król 18 marca.
— 13 październ.
Edwin 4 października.
Ekbert 24 kwietnia.
Eleonora 21 lutego.
Eleuteryusz 20 lutego.
Eliasz 20 lipca.
Elegiusz 1 grudnia.
Elżbieta król. 8 lipca.
Elżbieta król. węg. 19 list.
Elizeusz 14 czerwca.
Emanuel 26 marca.
Emerencya 23 stycznia.
Emeryk 5 listopada.
Emil 22 maja.
Emilia 5 kwietnia.
Emilian 11 października.
Emiliusz 30 maja.
Emma 1 i 19 kwietnia.
— 22 września.
Engelbert 7 listopada.
Enoch 3 stycznia.
Enna 21 marca.
Eparchiusz 1 lipca.
Efraim 2 czerwca.
Epifania 18 października.
Ekwicyusz 11 sierpnia.
Erazm 2 czerwca.
Eryk 15 lutego.
— król 18 maja.
Ermelinda 29 października.
Ernest 12 stycznia.
Ernestyna 31 lipca.
Estera 24 maja.
Eucharyusz 20 lutego.
Eugenia 25 grudnia.
Eugeniusz 3 lipca.
— 15 listopada.
Eulalia 12 lutego.
Eulogiusz 3 lipca.
Eufemia 23 kwietnia.
Eufrozyna 11 lutego.
Euzebia 16 marca.
— 19 października.
Euzebiusz 14 sierpnia.
— 26 września.
Eustaziusz 29 marca.
Eustachy 20 września.
Ewa 24 grudnia.
Ewaryst 26 października.
Ewermord 17 lutego.
Ewalo 3 października.
Ezechiel 10 kwietnia.

F.

Fabian 20 stycznia.
Fandila 13 czerwca.
Fano 28 października.
Faustyna 15 lutego.
Felicyan 9 czerwca.
Felicytas 10 lipca.
— męcz. 7 marca.
Feliks b. m. 24 październ.
— 21 maja.
— Val. 30 listopada.
— p. m. 30 maja.
— p. 29 lipca.
— Nolasko 14 styczn.
Ferdynand 19 października.
— król 30 maja.
Fidelis 28 kwietnia.
Fides p. m. 1 sierpnia.
Filemon 22 listopada.
Filibert 20 sierpnia.
Filip Ap. 1 maja.
— bisk. 28 sierpnia.
— Nereusz 26 maja.
Filipina 16 lutego.
— 21 sierpnia.
Filomena 11 sierpnia.
Firminus 11 października.
Flowian m. 28 lutego.
Florencya 10 listopada.
Florentyn 27 maja.
Florenc 7 listopada.
Floryan 4 maja.
Fortunat 1 czerwca.
— 24 października.
Franciszka 9 marca.
Franciszek Ser. 4 paźdz.
— Borg. 10 paźd
— Carrac. 4 czer

Franciszek de Paula 2 kw.
— Sal. 29 styczn.
— Ksaw. 8 grudn.
Fryderyka 6 października.
Frydman 10 października.
Frydolin 6 marca.
Fryderyk 5 marca.
— 18 lipca.
Frodowald 12 września.
Frumencyusz 27 październ.
Fulko 10 października.
Fulgencyusz 1 stycznia.

G.

Gabin 19 lutego.
Gabryel 24 marca.
Gabryela 10 lutego.
Gal opat 16 października.
Gandulf 11 maja.
Gandolfus 11 maja.
Gao 24 lipca.
Gebhard 27 października.
Gelazy 18 listopada.
Genezyusz 3 czerwca.
Genowefa 3 stycznia.
Genuin 5 lutego.
Gerhard 24 września.
Gerinus 2 października.
Germanus 28 maja.
Geroldus 7 października.
Gertruda 17 marca.
Gerwazy 18 czerwca.
Gedeon 1 października.
Gilbert 4 lutego.
Gildard 8 czerwca.
Gildas 29 stycznia.
Gizela 7 maja.
Gliceria 13 maja.
Goar 6 lipca.
Gotfryd 8 listopada.
Gotfryd 13 stycznia.
Gordyan 10 maja.
Gordyusz 3 stycznia.
Gorgon 9 września.
Gotard 4 maja.
Gottszalk 7 czerwca.
Gracyan 18 grudnia.
Grzegorz 12 marca.
— Naz. 9 maja.
— Cudotw. 17 listopada.
Gwalbert 12 lipca.
Gudwal 6 czerwca.
Gwido 31 marca.
— 12 września.
Gwilbert 23 maja.
Gustaw 2 sierpnia.

H.

Hannibal 2 sierpnia.
Hartman 30 października.
Hegezyp 7 kwietnia.
Helena 22 maja.
— ces. 18 sierpnia.
Henryk 15 lipca.
Heliodor 3 lipca.
Henryka 16 marca.
Herakliusz 11 marca.
Herybert 16 marca.
Herkules 5 września.
Herman 7 kwietnia.
— 28 grudnia.
Hermenegild 13 kwietnia.
Hermes 28 sierpnia.
Hermina 24 grudnia.
Hieronim 30 września.
Hilarya 12 sierpnia.
Hilaryon 21 października.
Hilaryusz 17 września.
— 14 stycznia.
Hildebert 3 maja.
Hildegard 17 września.
Hildetruda 27 września.
Hipolit 13 sierpnia.
— 2 grudnia.
Honoryusz 30 września.
Hubert 3 listopada.
Hugo 1 kwietnia.
— 17 listopada.
Hygin 11 stycznia.

I.

Idzi opat 1 września.
Ignacy 1 lutego.
— Lojola 31 lipca.
Ildefons 23 stycznia.
Innocenty 17 kwietnia.
— 17 czerwca.
— 4 lipca.
— 28 lipca.
— 22 czerwca.
Irena 5 kwietnia.
Ireneusz 10 lutego
— 25 marca.
— 26 marca.
— 5 maja.
— 28 czerwca.
Izabela 4 stycznia.
— 31 sierpnia.
Iwon 19 maja.
Izydor arcyb. 4 kwietnia.
— 10 maja.
Izajasz 6 lipca.

J.

Jacek 11 sierpnia.
Jadwiga 15 października.
Jakób apost. 25 lipca.
— 1 maja.
January 19 września.
Jan Chryzostom 27 styczn.
— z Maty 8 lutego.
— Boży 8 marca.
— Nepomucen 16 maja.
— w Oleju 6 maja.
— i Paweł 26 czerwca.
— Chrzciciel 24 czerwca.
— Gwalbert 12 lipca.
— ścięcie 29 sierpnia.
— z krzyża 24 listopada.
— ewang 27 grudnia.
— Kanty 20 października.
— z Dukli 13 lipca.
— Kapistran 23 październ.
— Sarkander 17 marca.
Jędrzej ap. 30 listopada.
— z Awel. 10 listop.
— męcz. 15 maja.
Jerzy 24 kwietnia.
Jeremiasz 26 czerwca.
Joachim 20 marca.
Jodok 17 maja.
Joel 24 maja.
Joanna 24 maja.
— Franc. 21 sierpnia.
Jonatan 29 grudnia.
Jordan 13 lutego.
Jozue 23 lutego.
Józef Oblub. 19 marca.
— Kalasanty 27 sierpn.
Jowita 15 lutego.
Jukunda p. 25 listopada.
Juda 28 października.
Judyta 5 października.
Julia 22 maja.
Julianna 5 kwietnia.
— 15 lutego
— 19 czerwca.
Julian 9 stycznia.
— 15 marca.
— 28 sierpnia.
Juliusz męcz. 27 maja.
Justyna 7 października.
Justinian 23 września.
Justyn 2 sierpnia.
Justus 2 września.
— 6 sierpnia.
Juwenalis 3 maja.
Juwencyusz 1 czerwca.

K.

Kajetan 7 sierpnia.
Kajus 22 kwietnia.
Kalimecyusz 31 lipca.
Kalikst 14 października.
Kamil 18 lipca.
Kandyd 3 października.
Kanut 19 stycznia.
Karol Borom. 4 listopada.
Karol W. 28 stycznia.
Karlman 2 marca.
Karolina 14 czerwca.
Kazimierz 4 marca.
Kasper 6 stycznia.
Kastor 19 lutego.
Kassyan 13 sierpnia.
— 3 grudnia.
Kassyusz 15 maja.
Kastulus 26 marca.
Kastus 22 maja.
Katarzyna 25 listopada.
— Sen. 30 kwietnia.
Klara 18 sierpnia.
— 12 sierpnia.
Klaudyusz 30 października.
Kilian 8 lipca.
Klaus 20 lipca.
Kletus 27 kwietnia.
Klemens 23 listopada.
Klementyna 25 listopada.
Klotylda 3 czerwca.
Kleofas 9 kwietnia.
— 26 września.
Koloman 13 października.
Kolumba 17 września.
Kolumban 21 listopada.
Kolumbian 31 lipca.
Kolumb 9 lipca.
Konkordia 18 lutego.
Konrad 26 listopada.
— 19 lutego.
Konstancya 19 września.
Konstantyn 17 lutego.
— 12 kwietnia.
— 27 lipca.
Konstancyusz 25 lutego.
Kordula 22 października.
Korneliusz 16 września.
Kosmas 27 września.
Krescencya 15 czerwca.
Krescencyusz 7 czerwca.
Kryspian 7 stycznia.
— 28 października.
Krystyn 24 lipca.
Krystyna 15 grudnia.
Krzysztof 25 marca.
— 25 lipca.
Kunibert 12 listopada.
Kunegunda 24 lipca
Kwiryn 4 czerwca.

L.

Lambert 14 kwietnia.
— 17 września.
Laura 17 czerwca.
Leander 27 lutego.
Leon W. 11 kwietnia.
— VII. pap. 28 czerwca
— 17 lipca.
— 19 kwietnia.
— 20 lutego.
Leokadia 9 grudnia.
Leodegar 2 października.
Leonard 6 listopada.
Leonora 12 kwietnia.
Leonila 17 stycznia.
Leoncya 6 grudnia.
Leoncyusz 12 stycznia.
Leopold 15 listopada.
Leopoldyna 15 listopada.
Lewina 26 lipca.
Lewinus 24 listopada.
Liberat 17 sierpnia.
Liboriusz 30 grudnia.
Liboriusz 23 lipca.
Lidwina 15 kwietnia.
Linus p. m. 23 września.
Longin 15 marca.
Lot 4 stycznia.
Lotar 27 kwietnia.
Lucyana 30 czerwca.
Lucyan 7 stycznia.
Luciusz 11 lutego.
— p. 4 marca.
Ludger 26 marca.
Ludmilla 16 maja.
Ludolf 27 maja.
Ludwika 30 stycznia.
Ludwik 19 sierpnia.
— król 25 sierpnia.
Luiza (Alojza) 21 czerwca.
Luitgarda 19 czerwca
Lukrecya 7 czerwca.
Lydia 3 sierpnia.

Ł.

Łazarz b. 17 grudnia.
Łucya 13 grudnia.
Łukasz 18 października.

M.

Maciej ap. 24 lutego.
Magdalena 21 lipca.
Magnus 19 sierpnia.
Majolus 11 maja.
Makra 5 stycynia.
Makary 2 stycznia.
— 15 stycznia.
Malachiasz 3 listopada.
Małgorzata 10 czerwca.
— 13 lipca.
Mamert 11 maja.
Manswert 18 lutego.
— 3 września.
Marcella 31 stycznia.
Marcelian 18 czerwca.
Marcelina 17 czerwca.
Marceli 10 kwietnia.
— 30 października.
— 16 stycznia.
Marek ew. 25 kwietnia.
Maryi Zaślub. 23 stycznia.
— Narodzen. 8 wrześn.
— Snieżnej 5 sierpnia.
— Bolesn. piątek przed
— palmową niedzielą.
— Gromnicznej 2 lut.
— Zwiastow. 25 marca.
— Nawidzenie 2 lipca.
— Pomocy 24 maja.
— Wniebowz. 15 sierp.
— Ofiarowanie 21 list.
— Niep. Pocz. 8 grudn.
— Imię 12 września.
Maryanna 15 września,
Maryan 30 kwietnia.
Maryusz 19 stycznia.
— 7 października.
Markward 27 lutego.
Marta m. 19 stycznia.
— siostra Łaz. 29 lipca.
Marcialis 27 lutego.
Martina 30 stycznia.
Marcin b. 11 listopada.
— p. 12 listopada.
Martinian 2 lipca.
Maternus 13 września.
Matylda 14 marca.
Mateusz ew. 21 września.
Maura 21 września.
— m. 19 grudnia.
Maurus 15 stycznia.
Maksymilian 12 październ.
Maksymus 29 maja.
Maurycy 22 września.
Mechtilda 31 maja.
Medard 8 czerwca.
Melchiades 10 grudnia
Melchior 6 stycznia.
Menelaus 22 lipca.
Melania 31 grudnia.
Meliton 15 września.
Metody 5 lipca.
Michał Arch. okaz. 8 maja.
— 29 września.
Mikołaj b. 6 grudnia.
— Tolent. 10 września.
Mikleta 9 września.
Milada 29 grudnia.
Młodziankow 28 grudnia.
Modest 15 czerwca.
Monika 4 maja.
Mojżesz 4 września.
Miron 16 sierpnia.

N.

Nabor 12 lipca.
Napoleon 15 sierpnia.
Narcyz 29 października.
Natalia 1 grudnia.
— męcz. 27 lipca.
Natan 24 października.
Natanael 5 września.
Nazar 14 listopada.
Nemezyusz 19 grudnia.
Nereusz 12 maja.
Nestor 26 lutego.
Nicefor 13 marca.
Nicetas męcz. 15 września.
Niceus 22 czerwca.
Nikazius 14 grudnia.
Nikomedes 15 września.
Noah 28 listopada.
Norbert 6 czerwca.
Notburga 14 września.

O.

Oktawia 22 marca.
Oktawian 22 marca.
Odila 1 stycznia.
Odon 8 lis9opada.
Olaw 29 lipca.
Oliwa 10 czerwca.
Olimpia 20 marca.
Onezy 16 lutego.
Onezyfor 6 września.
Onufry 12 czerwca.
Optat 4 czerwca.
Oswald 5 sierpnia.
— 15 października.
Otilia 13 grudnia.
Otto 23 marca.
Ottokar 4 listopada.
Ottomar 16 listopada.
Ozeasz 6 kwietnia.

P.

Palladia 24 maja.
Pankracy 12 maja.
Pantaleon 27 lipca.
Pafnucy 11 września.
Papin 28 listopada.
Paschalis 17 maja.
Paternus 12 listopada.
Paula wdow. 26 stycznia.
— pan. 18 czerwca.
Paulina 22 marca.
Paulin z Noli 22 czerwca.
— 31 sierpnia.
Paweł nawróc. 25 tycznia.
— pustel. 15 stycznia.
— wspomn. 30 czerwca.
— Apost 29 czerwca.
— i Jan 26 czerwca.
Pellagia m. 9 czerwca.
Pellagiusz 28 sierpnia.
Peregryn bisk. 10 maja.
— męcz. 27 kwietnia.
Perpetua 7 i 15 marca.
Pipin 28 listopada.
Piotr z Alkant. 19 paźdz.
— Celestyn 19 maja.
— Apost 29 czerwca.
— w okawach 1 sierpnia.
— męcz. 29 kwietnia.
— Nolasko 31 stycznia.
— katedry 22 lutego.
Pius 5 maja.
— p. m. 11 lipca.
Placyd 5 października.
Polikarp 26 stycznia.
Poliksena 24 września.
Porfirus 26 lutego.
Porcyunkula 2 sierpnia.
Prakseda 21 lipca.
Prymus 9 czerwca.
Pryska 18 stycznia.
Pryskus 28 marca.
Probus 12 stycznia.
Prochor 9 kwietnia.
Proklus 1 czerwca.
Prokop 4 lipca.
Prosper 25 czerwca.
Protazy 10 czerwca.
Protus 11 września.
Protes 2 lipca.
Prudencya 9 marca.
Prudencyana 19 maja.
Ptolomeusz 10 października.
Pulcheria 10 września.

R.

Rachela 11 lipca.
— 8 października.
Radegunda 18 lipca.
— 13 sierpnia.
Richard 7 lutego.
Rajnhard 28 lutego.
— 19 grudnia.
Rajnhold 12 stycznia.
Rajmund 7 stycznia.
— 31 września.
Rajner 17 czerwca.
Rajnold 7 stycznia.
Rafał 24 października.
Rebeka 9 marca.
Redemtus 8 kwietnia.
Regina 7 września.
Regulus 30 marca.
Rembert 4 lutego.
Remigina 1 października.
Renatus 17 września.
Restitutus 29 maja.
Rigobert bisk. 4 stycznia.
Robert bisk. 17 września.
— 29 kwietnia.
— 7 czerwca.
Roch 16 sierpnia.
Roger 15 września.
Roland 9 sierpnia.
Romana 3 kwietnia.
— 28 lutego.
— 9 sierpnia.
Roman 23 lutego.
Romuald 7 lutego.
Rozalia 4 września.
Rozamunda 2 kwietnia.
Rozyna 13 marca.
Róża 30 sierpnia.
Rudolf 17 kwietnia.
Rufina 10 lipca.
Rufin 14 czerwca.
Rufus 28 listopada.
Rupert 27 marca.
Rustykus 24 września.
Rut 16 lipca.
Ruthard 16 lipca.
Ryszard 3 kwietnia.
— król 7 lutego.

S.

Sabas 12 kwietnia.
— 5 grudnia.
Sabina męcz 27 październ.
Sabina 25 sierpnia.
Sabinian 30 stycznia.
Sabinus 19 lutego.
Salome 24 października.
Salomea 17 listopada.
Salomon 8 lutego.
Salwius 12 stycznia.
— 10 września.
Samson 27 lutego.
Samuel 16 lutego.
— 26 sierpnia.
Sara 16 maja.
Saturnius 29 listopada.
Scholastyka 10 lutego.
Sebald 19 sierpnia.
— 19 września.
Sebastyan 10 stycznin.
Serafia 3 września.
Serafin 12 października.
— 5 grudnia.
Serafina 9 września.
Serapion 30 października.
— 14 listopada.
Serenus 23 lutego.
— 28 lutego.
Sergius 7 października.
Serwaey 13 maja.
Set 2 stycznia.
Sewera 20 lipca.
Sewerian 8 listopada.
Sewer O. 8 stycznia.
— bisk. 23 październ.
Sewer m. listopada.
Sybilla 29 kwietnia.
Sydonia 23 lipca.
Sofoniasz 3 grudnia.
Sofroniusz 11 marca.
Sostenes 28 listopada.
Soter 21 kwietnia.
Spiridion 14 grudnia.
Stanisław b. m. 8 maja.
— Kostka 13 listopada.
Stefan kr. weg. 20 sierpnia.
Sulpiciusz 20 kwietnia.
Sylweryusz 20 czerwca.
Sylas 20 czerwca.
Sylwan 6 lutego.
— 4 maja.
Sylwer 20 czerwca.
Sylwia 3 listopada.
Sylwin 17 lutego.
Sykstus 28 marca.
Sylwester 31 grudnia.
Symforoza 18 lipca.
Syrus 9 grudnia.
Szczepan znal. 3 sierpnia.
Szczepan męcz. 26 grudnia.
Szymon b. m. 17 lutego.
— Apost. 23 październ.

T.

Tadeusz 28 października.
Tekla 15 października.
— 23 września.
Telesfor 5 stycznia.
Teobald 29 stycznia.
— 1 lipca.
Teodolinda 22 stycznia.
Teodor 19 września.
— 15 kwietnia.
— 9 listopada.
Teodora 28 kwietnia.
Teodoryk 1 lipca.
Teodata 29 września.
Teodozya 2 kwietnia.
Teodozyusz 3 września.
Teofila 28 grudnia.
Teofil 3 listopada.
Teresa 15 października.
Tylbert 7 grudnia.
Tyburcyusz 13 kwietnia.
Tymoteusz 24 stycznia.
— 22 sierpnia.
Tytus 4 stycznia.
— 18 września.
Tobiasz 13 czerwca.
— 13 września.
Toleta 5 marca.
Tomasz 18 września.
— Ap. 21 grudnia.
— 29 grudnia.
— Akw. 7 marca.
Torpes 17 maja.
Torkwatus 15 maja.
Trankwilus 6 czerwca.
Trojan 30 listopada.
Trotbert 26 kwietnia.
Trofon 10 listopada.
Trofonia 18 pazdziernika.
Turianus 13 czerwca.
Turynus 16 kwietnia.
Tyranion 21 lutego.

U.

Ubald 16 maja.
Ubaldeska 28 maja.
Udalrych 4 lipca.
Ulryka 6 sierpnia.
Urban 29 maja.
— męcz. 5 września.
Ursyn 29 grudnia.
Urszula 21 października.

W.

Walbert 2 maja.
Walburga 25 lutego.
— 1 maja.
Wacław 28 września.
Waldemar 6 maja.
Walenty 14 lutego.
Walentyna 25 lipca.
Walerya 9 grudnia.
Waleryan 14 kwietnia.
Waleryusz 29 stycznia.
Walter 29 listopada.
Waltruda 9 kwietnia.
Wawrzyniec 10 sierpnia.
— 5 września.
Wenanty 18 maja.
Weneranda 14 listopada.
Werona 1 września.
Weronika 4 lutego.
Wiktor 26 lutego.
— męcz 30 września.
— męcz. 8 maja.
— p. 28 lipca.
Wiktoria 23 grudnia.
Wiktorian 23 marca.
Wiktoryn 25 lutego.
— 8 listopada.
— 5 września.
Wigilius 31 stycznia.
Wilhelm 6 kwietnia.
— 31 marca.
— 25 czerwca.
Wilhelmina 25 października.
Wilibald 7 lipca.
Wilibord 7 listopada.
Winebald 6 kwietnia.
Wincenty męcz. 22 stycznia.
— Fer. 5 kwietnia.
— 24 maja.
— a Paula 19 czerwca.
Wincencya 5 kwietnia.
Wirgiliusz 27 listopada.
Witalis m. 28 kwietnia.
— 4 listopada.
Wit 15 czerwca.
Wismar 18 kwietnia.
Władysław 27 czerwca.
Włodzimierz 24 lipca.
Wojciech 23 kwietnia.
Woldemar 6 maja.
Wolfgang 31 października.
Wolkmar 17 lipca.
Wunibald 18 grudnia.

X.

Xantypa 23 września.
Xenes 18 stycznia.
Xenia 12 stycznia.
Xenofont 27 stycznia.

Y.

Yzofa 16 marca.

Z.

Zacharyasz 6 września.
Zacheusz 23 sierpnia.
Zebin 13 listopada.
Zenajdes 5 czerwca.
Zenon 22 grudnia.
Zenobiusz 30 października.
Zefiryn 26 sierpnia.
Zofia 15 maja.
— wdow. 30 września.
Zotykus 21 lipca.
Zuzanna 11 sierpnia.
Zygmunt 2 maja.
Zyta 28 kwietnia.

Powrót z niewoli.

Opowiedział Jakób Piotrowski.

I.

Był rok 1914. Wybuchła właśnie największa wojna w historji ludzkości. Nieszczęsne strzały w Sarajewie rozpaliły pożar, którego skutków nikt nie przewidywał. Jedno wypowiedzenie wojny następowało po drugiem. Władcy najpotężniejszych państw powoływali pod sztandary zdolnych do broni mężczyzn. Ruszyły przeciwko sobie masy ludzi, jakich nie znała dotąd historja. Zaczęła się niesłychana, potworna rzeź.

W mieszkaniu majstra stolarskiego Antoniego Lindmajera we wsi H. odbywa się płaczliwe pożegnanie. Ojciec rodziny i żywiciel został powołany do wojska. Z płaczem obejmuje go za szyję żona. Postanawiała sobie być dzielną w chwili rozstania, lecz teraz, gdy nadeszła fatalna godzina, nie potrafi zdobyć się na nic innego, tylko nieutulony szloch. Najstarszy chłopak dwunastoletni Antoś i dziesięcioletnia Hanusia uwiesiły się ojcu u nóg i nie chcą go puścić. Ośmioletnia Józia i pięcioletni Lolek krzyczą głośno, bo widzą, że matka płacze. Tylko Franeczek, liczący dopiero trzy miesiące, śpi spokojnie w kołysce.

„A no, niech was Bóg ma w swojej opiece, Anno“, mówi wkońcu mężczyzna, wyrywając się łagodnie z oplotu ramion. „Wychowuj dzieci w bojaźni bożej i obyczajności... I módlcie się za mną!“

„Ach,... codziennie będę się modliła, co godzina,“ szlocha kobieta. Potem, ogarnięta nagłem natchnieniem, zdejmuje z szyi medaljon i zawiesza mężowi. Zawiera on w srebrnem obramowaniu podobiznę Matki Boskiej z Mariazell.*) Na drugiej stronie wygrawerowane słowa: „Rok jubileuszowy 1907“.

„Oddaję cię w opiekę Matce Najświętszej“, mówi kobieta. „Ona sprawi, że wrócisz szczęśliwie do domu.“

„Będę go nosił z całą ufnością,“ odpowiada mąż, całując zawieszony na srebrnym łańcuszku medaljon i chowając go pod bluzę. Lindmajer jest wierzącym i pobożnym człowiekiem. Wypełniał zawsze sumiennie swoje obowiązki katolika i od młodości czcił szczególnie gorąco Matkę Bożą. Co sobota pali się w izbie lampka przed Jej obrazem i codziennie wieczorem cała rodzina odmawia przed nim Różaniec.

Teraz ojciec całuje ostatni raz wszystkie dzieci pokolei, kreśląc im znak krzyża na czołach. „Niech was Bóg ma w swojej opiece i Najświętsza Panna! A sprawujcie mi się dobrze! Słuchajcie matki i módlcie się za mną!“

„Nie odchodź, tato! Zostań z nami!“ wołają dzieci, garnąc się do niego. Musi wyrwać się im niemal przemocą.

Na dworze ociera łzy i śpieszy na punkt zborny powołanych. Nie wyobrażał sobie, że pożegnanie będzie takie trudne. Tak mu dziwnie ciężko na sercu, jak jeszcze nigdy w życiu. Czyżby rzeczywiście miały się sprawdzić jego trwożne przeczucia ostatnich dni, że nigdy już nie ujrzy swoich?

— — — — — — — — — —

Po zmiennych, połączonych z wielkiemi stratami walkach, cofnęły się wojska austrjackie na linję rzeki Nidy, gdzie się okopały w silnej pozycji. Ustały ruchy wojsk, rozpoczęła się wojna pozycyjna.

Była późna jesień. W jednem miejscu długiego na setki kilometrów frontu, okopy austrjackie położone były niekorzystnie, wobec czego wydano rozkaz zaatakowania pozycyj rosyjskich. Dwa dni trwał już huraganowy ogień artylerji, poczem pozycje nieprzyjacielskie zdawały się być do wzięcia.

Armaty przestają ziać ogniem, pada rozkaz: „Naprzód!“

Żołnierze nasadzają bagnety na lufy karabinów i wyskakują z rowów. Przez rozdeptane i zryte pociskami żytnisko biegną ku zasiekom z drutu kolczastego. Niejeden jeszcze pada, ugodzony kulą, lecz jego miejsce zajmują zaraz inni. Wreszcie pokonują kolczastą zaporę.

Lecz nieprzyjaciel nie ustępuje tak szybko. Rosjanie, oszołomieni zrazu długotrwałym ogniem huraganowym, teraz, zagrzani przez kilku młodych oficerów, wyskakują nagle z rowów i z przeraźliwem „Urra“ ścierają się z nadbiegającymi.

*) Słynne miejsce odpustowe w Styrji.

Wywiązuje się zacięta walka wręcz. Raz biorą górę Rosjanie, to znów Austrjacy. Wrogowie i swoi zbijają się w bezładną kupę, powstaje straszny zamęt.

Lindmajer, który do tego dnia szczęśliwie uniknął nieszczęścia, teraz, to biegnąc naprzód, to padając plackiem na ziemię, dociera wreszcie do okopów nieprzyjacielskich.

W tej chwili rzuca się nań olbrzymi Moskal. Odwrócił karabin i ze zwierzęcą wściekłością na twarzy, z obłędem w wybałuszonych oczach zamierza się na Austrjaka. I zanim ten może się zasłonić lub uchylić, ciężka kolba ze straszną siłą spada na jego czaszkę. Krótki krzyk i biedak leży na ziemi bez życia.



W tej chwili rzuca się nań olbrzymi Moskal. Odwrócił karabin i zamierza się na Austrjaka.

Walka szaleje dalej. Wreszcie po dłuższym czasie przychodzą Austrjakom posiłki i nieprzyjaciel zostaje odrzucony. Rosyjskie pozycje zostają w rękach wojsk austrjackich.

Zapada wieczór. Za nowym frontem rozpoczyna się grzebanie poległych. Oficerowie grzebani są w osobnych mogiłach, żołnierze, po odebraniu im blaszanych legitymacyj, układani we wspólnych grobach, nieraz po dwudziestu i trzydziestu razem.

W nocy błogosławi kapelan wojskowy ciała. Lecz ledwie zaczął odmawiać modlitwy nad pierwszym grobem, zaczyna się na nowo gwałtowna kanonada. Ciężkie pociski padają na nowy front. Od czasu do czasu słychać zjadliwe trajkotanie karabinów maszynowych. Powstaje zamieszanie. Sanitarjusze i żołnierze zajęci kopaniem grobów uciekają do swoich schronów. Płonące wdali budynki ponurym blaskiem oświecają ciemności.

Co się stało?

Rosjanie chcieli odbić za wszelką cenę straconą pozycję i otworzyli gwałtowny ogień. Całą noc huczały ciężkie działa. O świcie Rosjanie ruszyli do szturmu i udało się im nietylko odzyskać zdobytą poprzedniego dnia przez Austrjaków kosztem tylu ofiar pozycję, lecz posunęli się jeszcze dobry kawałek naprzód.

Po raz drugi posępny zmierzch jesienny otulił piaszczystą, pagórkowatą okolicę. Rosjanie grzebią poległych w ostatnim ataku, zasypując również wykopane już przez Austrjaków groby. W pewnej chwili spostrzega któryś z żołnierzy rosyjskich, że w jednym z niezasypanych jeszcze grobów masowych coś się porusza. Z pośród stosu ciał wychyla się okrwawiona głowa i słychać przejmujący jęk. Z krzykiem przerażenia rzuca Moskal łopatę i chce uciekać. Zatrzymuje go kolega.

„Cóż ty?“

„Tam... tam...!“ bełkoce urywanym głosem żołnierz. „Jeden zmartwychwstał!“

„Idź, głupcze!“ śmieje się drugi.

„Kiedy mówię ci, że się rusza, widziałem na własne oczy. Nawet coś mówił.“

„To w takim razie nie był umarły. Chodź, wyciągniemy go stamtąd.“

Długo musi namawiać zabobonnego kolegę. Wreszcie wspólnemi siłami wydobywają nieszczęśliwego, który omal nie został żywcem pogrzebany. Okazuje się, że jest to Austrjak. Kładą go na nosze i zawiadamiają oddział sanitarny, który zabiera go do szpitala polowego.

Uratowanym z grobu jest — nasz Antoni Lindmajer. Ale nikt nie zna jego nazwiska, gdyż przed wrzuceniem pozornie nieżywego go grobu, zabrano mu legitymację żołnierską. I Lindmajerowa w jakiś tydzień potem dostała wiadomość, że mąż jej poległ na polu chwały. Równocześnie odesłano jej ostatnie pamiątki po zabitym: jego scyzoryk, różaniec i książeczkę do nabożeństwa.

Anna Lindmajerowa opłakała szczerze męża. Zamówiła uroczystą mszę żałobną za jego duszę i starała się w miarę sił sama troszczyć się o wychowanie dzieci. Pracownię stolarską prowadził dalej starszy czeladnik. Kiedyś miał ją objąć najstarszy syn, Antoś.

Nielada brzemię spoczęło na słabych barkach Anny. Lecz dzielna kobieta pokładała ufność w Tym, który nie opuszcza wdów i sierot. A przytem wiedziała, że ma jeszcze możną i wierną Opiekunkę: Matkę niebieską. „Najświętsza Panna z Mariazell nie opuści nas,“ westchnęła kobieta, wzniósłszy pobożnie oczy ku niebu. „Pomagała nam dotąd, to i dalej pomoże.“

II.

Kiedy lekarze w rosyjskim szpitalu polowym zobaczyli Lindmajera, nie mogli wyjść ze zdziwienia, że człowiek ze strzaskaną niemal doszczętnie połową czaszki może być jeszcze przy życiu. Ponieważ wypadek ten wzbudził ich zainteresowanie, dokładali wszelkich starań, aby utrzymać go przy życiu. Po dwukrotnej operacji starania te zdawały się być uwieńczone skutkiem. Ranny przebudził się z pewnego rodzaju odrętwienia, w jakiem leżał dotychczas. Ale było to tylko niewyraźne majaczenie. Powiódł wprawdzie raz i drugi zdziwionem spojrzeniem po sali szpitalnej, potem jednak leżał dłuższy czas bez ruchu, nie okazując najmniejszego zainteresowania otoczeniem. Zapytywano go w kilku językach, lecz wzrok jego pozostał obojętny i nie było widać, żeby zrozumiał pytanie.

Minęło kilka tygodni. Pewnej nocy usłyszał posługacz szpitalny, że ranny Austrjak bełkocze nareszcie jakieś słowa. Przywołał zaraz lekarza, który teraz zdołał się dowiedzieć, do jakiej narodowości należy ranny. Trudno było go zrozumieć, gdyż nieszczęśliwy mówił niezwykle wolno, szukając dopiero każdego słowa, a na oznaczenie pewnych pojęć brakowało mu wogóle wyrażeń. Lekarz zapytał go o nazwisko i miejsce urodzenia. Na twarzy rannego widać było niezwykły wysiłek mózgowy. Myślał długo, wodząc wokoło zrozpaczonym wzrokiem.

„Nie wiem,“ wyszeptał wreszcie z żałosnem westchnieniem.

„Ależ chyba wiecie, jak się nazywacie?“

Znów ten sam wyraz bolesnego wytężenia myśli. Potem potrząsnął smutno głową.

„Ja... ja..., mój Boże... nie mogę tego powiedzieć. Nie pamiętam.“

„Z jakich stron pochodzicie?“

Znów długie medytowanie i przeczący ruch głową.

„Jesteście z Czech?... Moraw?.... Wiednia?... Śląska?“ Lekarz wyliczał wszystkie kraje koronne dawnej monarchji, w których mieszkali Niemcy. Lecz żołnierz i na to nie potrafił dać odpowiedzi.

Lekarz przywołał kolegów, którzy również usiłowali wydobyć od rannego nazwisko i miejsce urodzenia. Wszelkie ich usiłowania spełzły jednak na niczem.

Lindmajer wskutek strasznego uderzenia w głowę stracił pamięć.

Znów przeszło kilka tygodni. Ranny przychodził powoli do siebie, wracały mu stopniowo siły i wkrótce mógł wykonywać w szpitalu lżejsze prace. Ale w jego głowie ciągle nie było coś w porządku. Mógł wprawdzie mówić zrozumiale, lecz pojmował bardzo powoli, a wielu rzeczy nie był w stanie wogóle zrozumieć. Pamięć przeszłości była kompletnie stracona. Wszystko, co leżało poza tą chwilą, gdy runął na ziemię pod uderzeniem kolby, wygasło doszczętnie w jego wspomnieniu.

Ponieważ nie można było dowiedzieć się jego nazwiska, nazywano go poprostu „Bezimiennym“. Pod tem określeniem został z końcem pierwszego roku wojny zwolniony ze szpitala i wysłany w głąb Rosji, do wsi nad dolną Wołgą. Ponieważ przekonano się wkrótce, że jest biegły w robotach stolarskich i ciesielskich, umieszczono go u stolarza, gdzie pracował kilka lat jako czeladnik.

Przyszedł przewrót w Rosji i koniec wojny. Zaczęły się okropności wojny domowej pomiędzy białymi i czerwonymi. Lecz wieś, gdzie pracował Lindmajer, niewiele wiedziała o tem wszystkiem. Kiedy potem w roku 1920 czerwona armja posunęła się daleko wgłąb Syberji, w „Bezimiennym“ zbudziło się dziwne uczucie.

Ujrzał przed sobą mglisty obraz wioski, położonej w urodzajnej dolinie, otoczonej lesistemi górami, z domkami ukrytemi wśród sadów. Pośrodku wznosił się kościółek z czerwoną baniastą wieżą. W pobliżu kościoła musiał stać ładny, nowy domek ze szyldem nad drzwiami. Stamtąd to musiał chyba wyjść kiedyś, tylko nie pamiętał kiedy i dokąd. Przypomniał również hożą kobietę i pięcioro dzieci .... pewno jego żona i jego dzieci ... Ogarnęła go nieopisana tęsknica. To musiały być jego strony ojczyste, to musiała być jego rodzina. Musi się tam dostać za wszelką cenę.

I pewnego dnia powiedział do majstra: „Wracam do domu!“

„Do domu?“ zdziwił się poczciwy stolarz. „Alboż to wiecie, gdzie wasza ojcowizna?“

„Nie wiem, ale jakoś znajdę już drogę.“

„Swiat jest wielki, a wsi na nim bez liku.“

„Matka Boska mi pomoże,“ odparł Lindmajer, wydobywając z zanadrza medaljon i całując go gorąco. Ochraniała mnie dotychczas, to i pomoże mi wrócić w strony rodzinne.“

Stolarz był wzruszony taką dziecięcą ufnością.

„No, to idźcie z Bogiem i niech was prowadzi Matka Najświętsza!“

Lindmajer pożegnał się serdecznie z poczciwą rodziną stolarza, która przyjęła go nie jak obywaleta wrogiego państwa, lecz jak przyjaciela i brata. Potem z otuchą ruszył w drogę. „Przyszedłem od strony, gdzie zachodzi słońce,“ mowił sobie, „to muszę teraz wracać w tę stronę.“

Co rano wyjmował medaljon i radził się Matki Bożej przed ruszeniem w dalszą drogę. Pamiętał tyle, że w domu dostał go od kogoś bliskiego i dlatego uważał go za najlepszy drogowskaz. I zawsze uchodził jakoś szczęśliwie przed niebezpieczeństwem. Niejednokrotnie spotykał uzbrojone watahy rozpasanych, zdziczałych żołnierzy, lecz nigdy nie zrobili mu krzywdy.

Zawsze trafiali się dobrzy ludzie, którzy przenocowali go dla miłości Chrystusa.

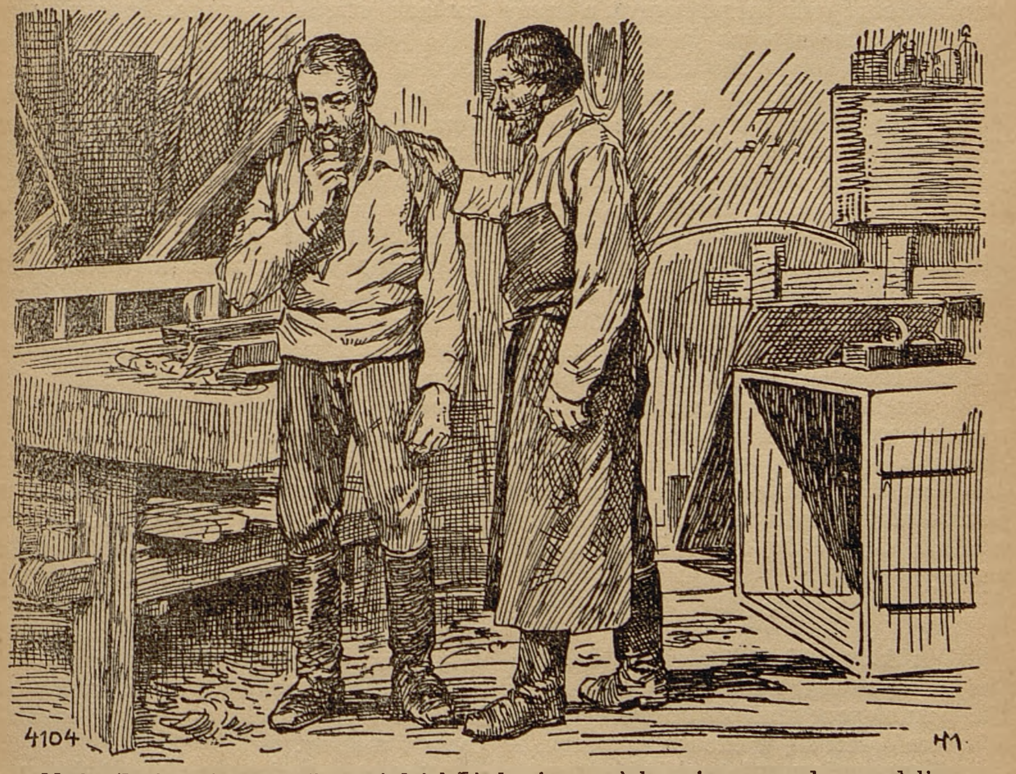
A jak pobożny był ten lud. Jak gorąco czcił Matkę Bożą, chociaż „ikony“, które oglądał w ich nędznych chatach, robiły na nim dziwnie obce wrażenie.

Tak przeszły trzy lata znojnej wędrówki. Odzież zaczęła spadać z Lindmajera, buty ledwie trzymały się na nogach. Wyglądał jak ostatni oberwaniec. Ponieważ nie mógł nosić czapki, głowę jego okrywały rozwichrzone kudły. Bujna, gęsto przetykana już szaremi nitkami broda, okalała posiekaną od wiatru i spaloną od słońca twarz. Wiele podobnych postaci włóczyło się wówczas po kraju, to też nie zwracał zbytnio niczyjej uwagi.

Pod koniec trzeciego roku wędrówki dotarł nasz wędrowiec do Kijowa, gdzie przez zimę znalazł zatrudnienie w fabryce mebli. Kiedy jednak z wiosną drogi stały się jako tako możliwe do przebycia, nie mógł wytrzymać dłużej na jednem miejscu. Oczekiwało go teraz ciężkie zadanie przedostania się przez granicę bolszewicką. Ale tutaj stanęły mu na drodze nieprzezwyciężone, zdawało się, przeszkody. Nieraz próbował przejść granicę, lecz za każdym razem, ponieważ nie miał żadnych papierów,

a nawet nie znał swego nazwiska, zawracano go szorstko. Jego opowiadanie traktowano jako ładnie zmyśloną bajeczkę. Szedł więc coraz dalej na południe, trzymając się ciągle blisko granicy. Cały rok wałęsał się tak bez określonego celu, zanim usiłowania jego zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem. Pewien rybak nad Dniestrem wziął go jako pomocnika na rzekę i w ciemną noc wysadził na drugi brzeg. Błądząc po bagnistej okolicy, z niewypowiedzianym trudem i niebezpieczeństwem na szyi. Pokazywał go ludziom i pytał, czy nie znają miejsca odpustowego, gdzie jest taki obraz. Gdyż tyle jeszcze rozumiał, że, skoro znajdzie tę miejscowość, to jego wieś rodzinna musi być gdzieś niedaleko. Niektórzy wymieniali mu miejscowości, gdzie czczono podobne obrazy; ale skoro Lindmajer znalazł się tam, widział, że nie był to ten sam obraz.

Im dalej wędrował na zachód, tem częściej słyszał wszędzie o Częstochowie i Jasnej Górze, najsławniejszem miejscu



„Matka Boska mi pomoże“, powiedział Lindmajer, wydobywając z zanadrza medaljon i całując go gorąco. — „No, to idźcie z Bogiem!“

dobił się nakoniec następnego ranka do polskiej wsi, gdzie go przygarnął jakiś wieśniak.

Po krótkim odpoczynku ruszył dalej. Przeszły znów trzy lata niestrudzonej wędrówki. Zimę spędzał jako robotnik w różnych pracowniach stolarskich, skoro jednak nadchodziła wiosna, żegnał swoich chlebodawców i ruszał dalej na zachód.

Przewodnikiem był mu jego medaljon z Matką Boską, który teraz nosił otwarcie odpustowem w Polsce. „Idźcie tylko do Najświętszej Panny na Jasnej Górze“, mówili mu nieraz ludzie, kiedy opowiadał swoje smutne dzieje. „Ona z pewnością wam pomoże.“

Było to późną jesienią trzeciego roku wędrówki po Polsce. Lindmajer szedł znużony i głodny pełną kurzu drogą. Ostatnie promienie słońca złociły zielone wzgórza. Wyszedłszy na wzniesienie, wędrowiec ujrzał nagle rozłożone w dolinie duże miasto.

Dalej widać było wysoką wieżę i dachy obszernego klasztoru.

Co to za miasto i kościół?“ spytał przechodzącej kobieciny.

„To miasto Częstochowa,“ objaśniła go staruszka, „a klasztor Jasna Góra.“

Teraz odeszło wędrowca całe znużenie. Przyśpieszył kroku, by jeszcze przed nocą stanąć w mieście. „Może.... może.... znajdziesz tam to, czego szukasz,“ dźwięczało mu w duszy.

Zanocował w skromnej gospodzie na przedmieściu i rano był pierwszym u bramy klasztornej, czekając na jej otwarcie.

Poszedł do kaplicy Matki Boskiej i spojrzał na obraz. Ach, znów rozczarowanie. To nie taki obraz, jak w jego medaljonie. Długi czas klęczał w niemym bólu. Potem jednak uspokoił się nieco i podniósł na ołtarz wzrok pełen ufności. „O Matko moja“, zaszlochał wzruszony, „przecie Tyś wszędzie ta sama, chociaż obraz wygląda inaczej. Tyś Królową nieba, którą kocham, wszędzie jednako można i dobrotliwa. O, pomóż mi! Zaprowadź mnie do domu, żeby znalazło wreszcie spokój moje biedne serce!“

Ogarnęła go nieopisana, zwyciężająca wszelkie wątpliwości ufność. Najświętsza Panienka sprawi z pewnością, że odnajdzie dom, żonę i dzieci. Przecie Ona nigdy jeszcze nie zawiodła ufności tych, którzy uciekają się pod Jej opiekę i wzywają Jej pomocy.

III.

W kilka tygodni później widzimy biednego wędrowca na Śląsku niemieckim. Udało mu się przejść niepostrzeżenie granicę. Wkrótce dostał się w okolice, zamieszkane przez Niemców i o uszy jego obiły się swojskie dźwięki mowy rodzinnej. Było to wprawdzie zupełnie inne narzecze, niż to, którem mówił, ale bądź co bądź język ojczysty. I znów zaczął pokazywać ludziom swój medaljon, i pytać, czy nie znają miejsca odpustowego, gdzie znajduje się taki cudowny obraz. Kierowano go do różnych miejscowości, lecz nigdzie nie znalazł takiego samego obrazu, chociaż niektóre były bardzo podobne.

Ciężkie czasy nastały teraz dla Lindmajera. Wszędzie szerzyło się bezrobocie. Podczas gdy w Polsce bez trudu znajdował pracę, tutaj odprawiano go wszędzie z kwitkiem. Majstrowie byli zadowoleni, jeżeli sami mieli robotę i nie potrzebowali czeladnika. Biedny wędrowiec musiał jąć się żebraniny, żeby nie zginąć z głodu. Ach, jakże ciężko mu to przychodziło!

Trzy lata błąkał się tak po Śląsku, Czechach i Morawach. Jego odzież była w strzępach, a cała postać przybrała zdziczały wygląd. Cierpiał nieopisane męki: raz upał, raz mróz, to znowu słotę, przytem głód i pragnienie. Powoli zaczynał już tracić nadzieję, że kiedykolwiek zobaczy kochane strony rodzinne. Pragnął teraz tylko jednego: wybawienia od wszystkich cierpień przez wszechlitosną śmierć. —

Po gorącem lecie nastąpiła surowa zima, przynosząc nieszczęśliwemu żebrakowi nieopisane cierpienia. Gdyby nie miał był tak ugruntowanej wiary, to niechybnie w rozpaczy byłby położył kres życiu, które stało się dlań męczarnią.

Choćby jednak zima niewiedzieć jak się srożyła, to przecie musi się skończyć jej panowanie. I po strasznej dla biedaków zimie z roku 1928 na 1929 przyszła wiosna. Wiosna, że piękniejszą trudno sobie wymarzyć.

Był rozkoszny dzień majowy. Lindmajer znajdował się w jednej z miejscowości na południu Moraw i pukał właśnie do drzwi plebanji, z prośbą o posiłek. Otworzył mu sam proboszcz. Zastanowił go niewypowiedzianie smutny i melancholijny wyraz twarzy żebraka i wdał się z nim w rozmowę. Lindmajer opowiedział całą swoją dolę. Jak wskutek silnego uszkodzenia czaszki stracił pamięć i od dziewięciu już lat błądzi po świecie, nie mogąc odnaleźć domu i rodziny.

„Nie pamiętacie więc nic, co było przedtem?“ spytał proboszcz. „Nie możecie opisać mniej więcej okolicy, gdzie stał wasz dom?“

„Coś sobie przypominam. Dosyć wysokie szczyty górskie w głębi, lesiste pagórki i okazała wieś w dolinie,“ odparł żebrak. „Tak widzę to czasem przed sobą. Ale nie wiem, czy to nie wspomnienie jakiej widzianej w drodze na front okolicy.“

„A o swojej rodzinie nic nie pamiętacie?“

„Hm! Zdaje mi się, że żona ma na imię Anna. Na jedno z dzieci pewnie też tak wołali“, brzmiała odpowiedź.

„Nie dostaliście żadnej karty na front? Albo czegoś innego, coby mogło naprowadzić na ślad waszej rodziny?“

Żebrak rozpiął swoje łachmany i wydobył medaljon z Matką Boską. Proboszcz, ledwie nań spojrzał, zawołał ucieszony: „Przecie to cudowny wizerunek Matki Boskiej z. Mariazell! Z całą pewnością; patrzcie, na odwrocie wygrawerowane: Rok jubileuszowy 1907. A wtedy właśnie obchodzono 750-lecie założenia tego klasztoru. Nie ulega wątpliwości — to obraz z Mariazell w Styrji.“

„Mariazell . . . Mariazell?“ zadumał się Lindmajer. „Ach tak, słyszałem, zdaje się, tę nazwę. Z naszej wsi szły tam zawsze pielgrzymki. Tak, tak . . . przypominam sobie. O, w takim razie znajdę nareszcie swój dom,“ skończył uszczęśliwiony.

„To wam, niestety, niewiele jeszcze pomoże,“ zauważył proboszcz. „Bo do Mariazell idą pielgrzymki z bardzo dalekich stron. Ale nie traćcie ufności, poczciwy człowieku, Najświętsza Panna was nie opuści.“

„Idę do Mariazell“, zawołał żywo żebrak. „Dalej poprowadzi mnie już cudowna Panienka.“

IV.

Był sierpień roku 1930, kiedy Lindmajer, bezimienny włóczęga, ujrzał zdaleka wieże cudownego kościoła w Mariazell. Tutaj — mówił mu głos wewnętrzny — tutaj będą wysłuchane twoje prośby. Tu znajdziesz nareszcie to, czego szukasz od tylu lat.

Wszedł do kościoła i ucałował nabożnie uświęconą posadzkę, z sercem pełnem nieopisanych uczuć. Potem udał się do kaplicy Matki Boskiej i upadł na kolana, modląc się żarliwie. Następnie wyspowiadał się i znów długi czas klęczał przed obrazem Najświętszej Dziewicy. Zmierzchało już, kiedy opuszczał świątynię. W jednej z gospód pozwolono mu za „Bóg zapłać!“ przenocować w stajni.

Trzy dni bawił już Lindmajer w miejscu odpustowem, a ciągle jeszcze nie zaszło nic takiego, coby mu pozwalało przypuszczać, że jego gorąca prośba została wysłuchana. Kiedy czwartego dnia, stojąc na ulicy, prosił przechodniów o jałmużnę, zobaczył przeciągającą z licznemi chorągwiami dużą pielgrzymkę odpustową, której towarzyszyło kilku księży. Ubiór tych ludzi wydał mu się dziwnie znany. Kiedy w jakiś czas potem spotkał jednego z tych ludzi i wszczął z nim rozmowę, okazało się, że obaj mówią tem samem narzeczem.

„Skąd-żeście?“ spytał go. Wymienił mu miasto u podnóża Alp. Z bliższej i dalszej okolicy tego miasta zebrali się pątnicy i przyjechali tutaj specjalnym pociągiem. Wracają za dwa dni.

Biednego żebraka ogarnęło dziwne wzruszenie. Człowiek ten mówi tak jak on, ubiór jego wydaje mu się dobrze znany — czyżby więc wkońcu tam, skąd przyjechała pielgrzymka, były jego strony rodzinne?

Akcent mowy, całe zachowanie się, niektóre charakterystyczne wyrażenia tego człowieka wydawały mu się tak swojskie, jakby wychował się razem z nim. Coraz silniej opanowywała go myśl: Musisz iść tam, gdzie mieszkają ci ludzie. Tam znajdziesz swój dom.

Ale jak się tam dostać? Po tylu latach niespokojnej tułaczki zdjął go taki wstręt przed dalszem wędrowaniem, że zdawało mu się niemożliwem przejść pieszo tę stosunkowo niewielką przestrzeń. Ogarnęła go niepohamowana chęć skorzystania z pociągu pątniczego. Nie miał coprawda ani grosza przy duszy, lecz pocieszał się myślą, że jakoś da sobie radę.

W dniu, kiedy mieli odjeżdżać pątnicy, czekał już od świtu na dworcu. Na chwilę przed odejściem pociągu wsiadł do jednego z wagonów i stanął w bocznem przejściu Ilekroć widział nadchodzącego konduktora, potrafił zręcznie zniknąć. Pątnicy domyślili się wprawdzie rychło, że to pasażer „na gapę“, lecz widząc, że jakiś biedak, zostawili go w spokoju. Tak więc wraz z innymi dojechał do stacji końcowej, gdzie wszyscy wysiedli.

Ale radosna otucha, napełniająca jego serce w czasie podróży, teraz opuściła go znowu. Miasto, gdzie pątnicy weszli do kościoła w uroczystej procesji, wydało mu się zupełnie obce, widocznie więc nigdy jeszcze w niem nie był. Jego dom zatem



„Przecie to cudowny obraz z Mariazell! Z całą pewnością.“

dzinna! Domki przebłyskujące z pośród zieleni sadów, pośrodku kościół z czerwoną baniastą wieżą, a w niebieskawej dali zębate szczyty Alp.

Opodal wyciąga ramiona drogowskaz. Lindmajer podchodzi bliżej i czyta: „Do H... — 2 kilometry,“ H..! Uderza się w czoło. Na Boga, przecie to jego wieś rodzinna. “Ależ tak, z pewnością!“ woła uradowany. Tak, to była ta nazwa, której nie mógł sobie przypomnieć mimo wszelkie usiłowania.

Teraz śpieszy nadół na łeb na szyję, jakby go kto ścigał. Orjentuje się odrazu w kilku ulicach wioski. Nie namyślając się wcale, skręca w małą uliczkę koło kościoła i za chwilę staje przed pięknym, nowym domem, nad drzwiami którego wisi szyld. „Antoni Lindmajer, pracownia stolarska,“ czyta.

nie mógł stać w tych stronach. Musi rozpocząć na nowo swoją niespokojną wędrówkę. A tak się już cieszył, że nareszcie koniec włóczędze. Kiedy wszedł z pątnikami do kościoła, upadł na kolana i w rzewnym płaczu dał folgę zbolałemu sercu.

Potem wyprosił sobie wieczerzę i przenocował w stogu siana za miastem. —

V.

Jest łagodny wieczór jesienny. Na wzgórze, dominujące nad wsią H.... wchodzi znużony wędrowiec z potężnym, sękatym kijem w ręce. Człowiek ten sprawia niesamowite wprost wrażenie. Włosy i broda w dzikim nieładzie, odzież poszarpana i upstrzona łatami. Na nogach ciężkie trepy.

Jest to nasz znajomy, Antoni Lindmajer. Przyjechawszy z pątnikami z Mariazell, błądził od kilku tygodni po okolicy. Teraz, wyszedłszy na szczyt wzniesienia, widzi wieś rozłożoną w dolinie i staje zdumiony. Ach, cóż to? Przecie to widok, który oddawna nosi w duszy, chociaż nieokreślony i mglisty. Przecie to jego wieś ro-

„Antoni Lindmajer!“ Wędrowiec wydaje okrzyk zdziwienia. Dźwięczy w nim jednak równocześnie żywiołowa radość. Przecie to jego nazwisko! Po szesnastu długich latach wymówiły je znów jego usta. Tak wywoływali go w wojsku. Tak adresowane były listy. Nie może zrozumieć, jak mógł zapomnieć swoje nazwisko.

Kołacze do drzwi domu. Otwiera mu młoda kobieta i pyta, czego sobie życzy.

„Kto mieszka w tym domu?“

„Przecie stoi na szyldzie,“ odpowiada niezbyt uprzejmie kobieta.

„Czy mogę mówić z majstrem?“

Kobieta mierzy go podejrzliwym wzrokiem, wygląd włóczęgi wzbudza mało zaufania. „Zobaczę,“ mówi po chwili wahającym tonem, znikając w drzwiach. Obcy wchodzi za nią do pracowni.

W drzwiach zderza się z młodym mężczyzną. „Co jest?“ pyta ten opryskliwie.

Przybysz mija go bez odpowiedzi i usiada ciężko na krześle. „Dzięki Ci, Boże... nareszcie w domu... w domu“, mruczy.

Majster, majstrowa i terminator kiwają głowami. „Temu biedakowi brak piątej klepki,“ odzywa się majster półgłosem do żony i podchodzi do obcego, który zakrył twarz rękami, wzdychając ciężko. „Hola, człowieku! Tutaj nie możecie nocować. Kończymy zaraz pracę i zamykamy warsztat. Musicie iść do gminy.“

Obcy podnosi oczy, jakby zbudzony nagle ze snu. Potem potrząsa głową: „Nie, ja zostanę tutaj. To mój dom.“

„Powiedziałem wam raz, że tu nie możecie zostać. Nie pozwolę na to.“

Przybysz patrzy badawczo na młodego majstra.

„Czyś ty .... czyś ty może młody Lindmajer?“

„A któżby!“

„Mój Boże! A w roku czternastym, kiedy odchodziłem z domu, byłeś jeszcze takim pędrakiem .... Jak ten czas leci!“

Młody mężczyzna zaczyna być niespokojny przy tych dziwnych słowach. „Nie rozumiem ...“ mówi niepewnie.

„Tak? Nie domyślasz się, kim ja jestem? Twoim ojcem, Antosiu. Tak, to ja, Antoni Lindmajer, który w roku czternastym poszedł na wojnę ...“

Młody majster cofa się zdumiony. „Ach, tego już za dużo!“ woła po chwili oburzony „Nasz ojciec zginął w Galicji zaraz z początkiem wojny.“

„Tak, tak .... zginął“, mruczy obcy. „Tak myślisz ... tak myśleli wszyscy. Ale to nieprawda! Ja nie umarłem wtedy ... zostałem przy życiu i teraz stoję tutaj ... w moim domu ... mojej własności!“ Ostatnie słowa wymawia prawie z krzykiem.

„Nasz ojciec nie żyje“, odpiera stanowczo młody majster. „Otrzymaliśmy wiadomość od kapelana wojskowego, który błogosławił jego ciało. Zwrócono nam również jego rzeczy.“

Obcy kiwa głową w zadumie. To była trudność, która mu nawet przez myśl nie przeszła. „Tak, tak“, mruknął tylko i zamilkł.

Młodzi ludzie naradzają się szeptem pomiędzy sobą. „Najlepiej poślę po żandarma“, powiedział majster. „Wtedy zaraz się pokaże, co to za człowiek.“ Szepnął kilka słów terminatorowi, który wyszedł.

„Gdzie jest matka ... no, jakże jej?“

„Anna Lindmajer,“ uzupełnia majster. „Aha, chcecie naprzód dowiedzieć się jej imienia, żeby potem tem bezpieczniej podawać się za kogo innego,“ dodaje szyderczo.

„Anna ... słusznie, Anna Lindmajer. Gdzie ona?“

„U naszej zamężnej siostry, gdzie lada dzień będą chrzciny.“

„Tak, tak .... stara śpiewka“, mówi obcy powoli. „Jedni się rodzą, drudzy umierają.“ Potem podpiera znów głowę na rękach i siedzi w milczeniu. Tylko drganie, przebiegające od czasu do czasu jego ciało, wskazuje, że żyje.

Po chwili wchodzi żandarm i żąda papierów od obcego.

„Nie mam żadnych papierów. Wszystko mi zabrali przed wrzuceniem do grobu,“ odpowiada włóczęga. „Tak, tak, leżałem już w grobie i uratowali mnie w ostatniej chwili. Tak przynajmniej opowiadali mi Rosjanie,“ dodaje.

Żandarm podchodzi do młodego małżeństwa. „To obłąkany“, szepcze. „Najlepiej będzie, jak go stąd zabiorę.“

Lecz kiedy wezwał obcego, żeby szedł z nim, ten zerwał się wzburzony z krzesła. „Nigdzie nie pójdę“, krzyknął. „To mój dom i żadna siła stąd mnie nie ruszy!“

Podczas gdy żandarm starał się jeszcze uspokoić wzburzonego i skłonić do odejścia, weszła do pracowni matka młodego majstra, wdowa Lindmajerowa. Usłyszała podniesiony głos w izbie i chciała się przekonać, co się stało.

Stary wyprostował się na jej widok. Otworzył szeroko oczy, drżąc na całem ciele. „Anno .... nie poznajesz mnie?“ spytał zdyszanym głosem.

Kobieta, która przez te szesnaście lat od wybuchu wojny postarzała się mocno, stoi przez chwilę zaskoczona. Zaraz jednak podchodzi do obcego i patrzy mu badawczo w twarz.

„Tak, przypatrz mi się dobrze! Powiedz im, kto ja jestem!“ nalega stary.

Twarz kobiety rozjaśnia się. Załamuje ręce. „Jezus, Marja ... Antoni ... mój mąż!

To ty żyjesz?“ I z płaczem rzuca się mu na szyję.

Tamci stoją w niemem zdumieniu.

„Ale proszę mi powiedzieć, jak to możliwe?“ zabiera wreszcie głos żandarm. „Przecie, jak słyszałem, przyszła tutaj wiadomość o pańskiej śmierci.“

„I odesłano nam wszystkie rzeczy, które ojciec miał przy sobie,“ dodaje młody majster.

macz mi jeszcze, jakim sposobem mogłeś trafić do domu z tak dalekich krajów?“ spytała nakoniec Anna. „Przecie straciłeś całkiem pamięć.“

„Prowadziła mnie Ta, pod której przemożną opiekę oddałaś mnie przy pożegnaniu, chociaż wedle ludzkiego zdania zdawało się już nie być nadziei.“ I z temi słowy wydobył z zanadrza dobrze nam znany medaljon.



„Jezus, Marja! . . . Antoni . . . mój mąż! To ty żyjesz?“

Lindmajer opowiada wszystko, co wie. Ponieważ zaś widzi, że żandarm ciągle jeszcze ma powątpiewającą minę, wyjmuje jakiś papier, zawinięty starannie w ceratę. „Tu wszystko dokładnie napisane. Dali mi to w szpitalu rosyjskim przy zwolnieniu. Może pan kazać przetłumaczyć.“ Żandarm zabiera papier i wychodzi.

Wiele, wiele mieli sobie do opowiadania odnalezieni małżonkowie. „Ale wytłu-

„Patrz, to była moja Przewodniczka!“ zakończył wzruszony. „Przez stepy i bagna przez nieprzebyte bory, przez setki mil prowadziła mnie cudowna Matka Boska, aż szczęśliwie odnalazłem swoich.“

— — — — — — — — — —

Cztery pary oczu zwróciły się z gorącą podzieką na wizerunek Matki niebieskiej, który odtąd zajął poczesne miejsce w świetlicy Lindmajerów.

Kto wynalazł spowiedź?

Niektórzy ludzie myślą naprawdę, że spowiedź wymyślili księża. A przecież księża nietylko muszą wysłuchiwać spowiedzi, lecz również muszą spowiadać się sami. I spowiedzi nie uczyniono łatwiejszą dla księży, niż dla osób świeckich, lecz raczej odwrotnie.

W jakimże więc celu mieliby księża wymyślać spowiedź? — Żeby poznać najtajniejsze myśli, najskrytsze chęci. Żeby móc „panować“ również nad duszami ludzkiemi? — Zapytuję: Czy naprawdę człowiek sam mógłby zdobyć się na tyle odwagi, na tyle śmiałości i zuchwalstwa, żeby domagać się wyznawania grzechów od swoich współbliźnich? Czy potrafiłby to pogodzić ze swojem sumieniem?

Przedstawmy sobie, jakby to wyglądało: Ludzie byli przedtem rozgrzeszani bez spowiedzi, już od lat, od wieków. A tu nagle zjawia się jakiś ksiądz i żąda, by chrześcijanie wyznawali swoje grzechy, zwłaszcza grzechy ciężkie. — Cóż na to inni księża? Czy zgodziliby się na to odrazu, bez sprzeciwu, bez skrupułów? — Czy księża w tym wypadku nie wyłączyliby przynajmniej siebie samych od obowiązku spowiadania się? A wierni — czy przystaliby na to bez trudności? — Gdyby dzisiaj jakiś ksiądz powiedział: Musicie odtąd wyznawać swoje grzechy nie tajnie, lecz publicznie w kościele, jeżeli chcecie otrzymać rozgrzeszenie — to czy ktokolwiek zgodziłby się na to? Czy księża i wierni nie zaprotestowaliby: „Nie uczynimy tego, tego nigdy nie było!“ Nawet gdyby księża chcieli byli wprowadzić spowiedź, nie odważyliby się na to i nie mogliby tego uczynić. A przynajmniej musiałaby wówczas zanotować historja wprowadzenie takiej niezwykłej inowacji; musiałaby z pewnością opowiadać o trudnościach i oporze wiernych, boć to przecie ważna sprawa, nieprzyjemnie dotykająca wszystkich.

Ależ tak, zawołają niektórzy: Spowiedź została zaprowadzona w roku 1215. I będą twierdzić dalej: Spowiedź wprowadzono w Rzymie, na soborze laretańskim. To ci dopiero prawdziwa „wiedza“. Bo ten sobór w Rzymie w r. 1215, w którym brali udział również św. Dominik i św. Franciszek z Asyżu, nie wprowadził wcale spowiedzi, lecz określił tylko czas spowiedzi, „przynajmniej raz do roku koło Wielkiejnocy“, — podobnie jak ojciec rodziny nie ustanawia obiadu, jeżeli wyznaczy godzinę II, XII lub I jako porę obiadową.

Również protestanci, którzy zarzucili spowiedź — historja mówi nam dokładnie kiedy, gdzie, kto i jak — również protestanci chcieli potem niejednokrotnie wprowadzić spowiedź z powrotem, zrozumieli bowiem wielkie dobrodziejstwo i dodatnie skutki wyznawania grzechów przed kapłanem.

Gdyby księża byli wprowadzili spowiedź, to uczyniliby to chyba jedynie na własne jeszcze większe utrapienie.— Ileż to czasu, kosztownego czasu, zabiera kapłanowi katolickiemu konfesjonał i jak mu potem nieraz brak tego czasu! Ile ofiar kosztuje go konfesjonał! Ile godzin snu! — Co mogą wiedzieć o tem ci, co wstają codziennie, wyspawszy się należycie? Co mogą wiedzieć o tem ci, którzy co wieczór mogą iść do łóżka, kiedy im się podoba? Co mogą wiedzieć o tem ci, co nie znają pracy umysłowej, wysiłków i śmiertelnego znużenia? — A tymczasem duchowny w większem mieście spędza tyle wieczorów na zebraniach, wkładając w nie wiele odpowiedzialnej pracy i wiedzy, wygłasza odczyty, pośredniczy w kwestjach spornych, udziela wskazówek i rad; a kiedy potem późno wraca do domu i może nawet musi dokończyć brewjarza, kiedy przemęczone nerwy nie pozwalają mu zasnąć i dopiero nad ranem sen skleja jego powieki... wówczas — budzik wzywa go do konfesjonału.

A ile zdrowia kosztuje kapłana konfesjonał! — W ciasnem pudle w lecie panuje duszne gorąco, w zimie dokuczliwe zimno. A kiedy na dworze mróz

już sfolguje, to czai się on jeszcze długo w mrocznych wnękach murów, gdzie stoi konfesjonał; wtenczas dojmujący ziąb przenika kości, kiedy trzeba godzinami siedzieć w konfesjonale — bez ruchu. Nie chcę już wspominać o niebezpieczeństwie zarażenia się podczas spowiadania.

Teraz zaczyna się dopiero praca! — Wiele nauki i doświadczenia wymaga właśnie konfesjonał! I wiele odpowiedzialności! Żeby nie rozgrzeszać innych, a samemu zgubić duszę. Nigdzie niema większej odpowiedzialności, niż w konfesjonale: Rozgrzeszyć czy nie rozgrzeszyć? Być surowym czy łagodnym? Zatwardziałe serca doprowadzić do skruchy. Nieprzejednanych skłonić do pojednania. Ciężko pokrzywdzonych do przebaczenia. Zniechęconym dodać otuchy. Ślepym zdjąć zaćmę z oczu. Lekkomyślnych przywieść do opamiętania. Złamanych podnieść. Jakaż to ciężka praca! Jak dalece musi kapłan zagłębiać się w życie jednostki, rodziny, ludu! Musi on być nawet odpowiedzialnym zastępcą praw jeszcze nienarodzonych. — Jedna osoba po drugiej przychodzi do konfesjonału: mężczyźni, kobiety, dzieci i starcy, chłopi i urzędnicy. Każdy przychodzi z innym bólem, innem przewinieniem, wrodzoną lub nabytą namiętnością, obcą winą, udręką i nędzą. — I kapłan musi zawsze pomagać szybko, bezboleśnie. Zawsze musi znaleźć właściwe słowa, właściwe środki, radzić, rozstrzygać. Ile nerwów kosztuje kapłana konfesjonał!

Ilu chorych na duszy przychodzi dziś do kapłana i szarpie jego nerwy! Ile siły woli wymagają od niego całkiem nieświadomie, jako rzeczy naturalnej. Pod jakim nieraz naciskiem znajduje się wówczas ksiądz, właśnie kiedy chciałby pomóc, a przecie tak często nie może! Musiałby posiadać olbrzymi majątek i niewyczerpane siły. I musiałby umieć zmieniać ludzi odrazu, których wszak można zmienić tylko bardzo powoli i w nieznacznym stopniu.

Jakże łatwo jest ostatecznie spowiadać się, a jak trudno wysłuchiwać spowiedzi! Niejeden narzeka, że musi długo stać i czekać. A czyż kapłan nie musi wytrzymać cały czas, dłużej, niż wszyscy czekający na swoją kolej?

Jeżeli jednak rola spowiednika jest tak trudną, spowiadający się z niechęcią przystępuje do konfesjonału, by wyznać swoje grzechy, to w takim razie kto wymyślił spowiedź? Kto? Przecie historja mówi o tem wyraźnie, jak mówi o wielu innych rzeczach. W wigilję Wielkiejnocy powiedział Chrystus uroczyście do swoich apostołów: „Pokój wam! Jako mnie posłał Ojciec, tak i ja was posyłam. Weźmijcie Ducha świętego. Którymkolwiek odpuścicie grzechy, są im odpuszczone, a którymkolwiek zatrzymacie, są im zatrzymane". Nie ludzie więc wymyślili spowiedź; ustanowił ją sam Bóg i tej prawdy nie można obalić.

Niczego nie wymuszać.

Tylko niczego nie wymuszać na Panu Bogu, tylko nie molestować Go, żeby dał nam to, czego gorąco pragniemy! Jakże niemądre są często nasze żądania i jakże często sprawa wypada całkiem inaczej, niżeśmy to sobie wyobrażali i pragnęli! Jakże często żałujemy potem, żeśmy nie pozostawili sprawy samej Opatrzności!

Jedna z matek opowiadała często, że przed laty modliła się długo i gorąco o życie swego syna i niemal zadręczała Pana Boga swemi prośbami. Dziecko było chorowite i nędzne i wszyscy myśleli, że musi umrzeć, lecz żarliwe, błagalne modły matki zażegnywały za każdym razem grożące niebezpieczeństwo. W późniejszych atoli latach właśnie ten ukochany syn zadał sercu matki najsroższy ból, przyczynił jej najwięcej zmartwień i biedna kobieta wołała potem nieraz ze łzami: „O, gdyby był raczej umarł małem dzieckiem! Ileż cierpień oszczędziłby był mnie i sobie samemu!"

Tak więc Pan Bóg pokazuje nam czasem już na tej ziemi mądrość swoich wyroków i z pewnością będzie zawsze najlepiej złożyć nasze losy i nasze życzenia w Jego ręce.

Szlachetna ś. p. królowa szwedzka Józefina pisała: „O Boże, Chcę tego, czego Ty chcesz, jak Ty chcesz, dlatego, że chcesz i jak długo chcesz."

Kto ojca świętych rad nie słucha..

Wioska to była mała. Ot tak chałup sześć albo osiem, kościółek drewniany, pochylony od starości, przy nim dzwonnica pobielona, plebanijka malutka i wreszcie nieodzowna, jak zwykle w każdej wsi polskiej, karczma.

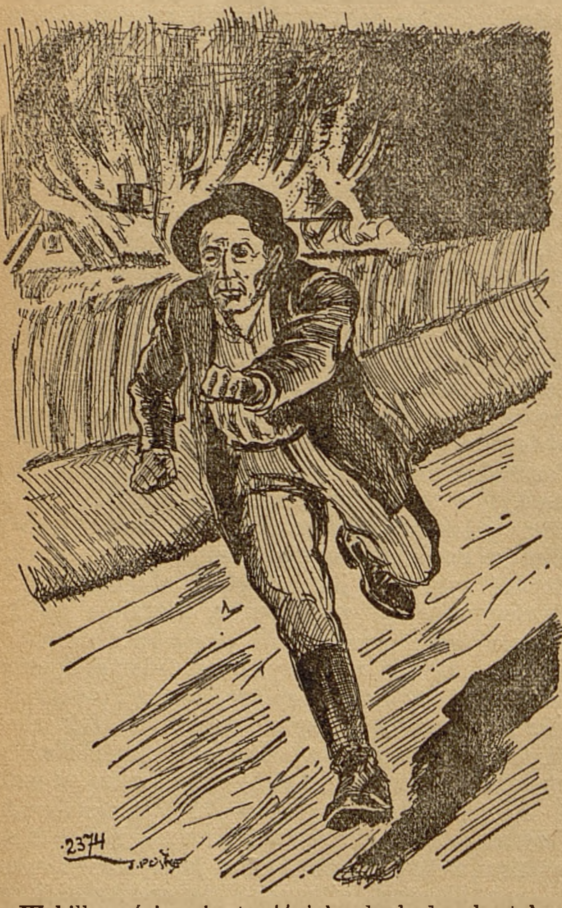
Smutno tam jednak było tej jesieni. Tyfus z całą zaciekłością zabierał ofiary z ludzi, nadomiar nieszczęścia bydło padało, a w lecie grad wybił wszystko. Straszna nędza do wsi zaglądała i gdyby nie Mosiek, co półkwaterkiem i dobrą radą służył poczciwym ludziom, to chybaby z głodu i frasunku pomarli. Wprawdzie nie wywdzięczali mu się jak należy, ot, naprzykład — stary Maciej w żaden sposób do karczmy nie zajrzał, choć mu i kobieta latoś pomarła, i córka zmożona niemocą leżała w izbie i jałówka już dobrze odchowana z jakiejś dychawicy zdechła, on jednak nietylko, że sam nie chodził, ale i innych buntował przeciw żydowi oszustowi, jak mówił. Za to syn jego Tomek, ten się wyrodził staremu. Ladaco, że był to był, ale pić lubił, a że i na książce się trochę rozumiał i nieraz przy kieliszku taką orację palnął że jeno go słuchać a podziwiać. Organista nawet z Krzywicy choć wiele świata oglądał i gorzkie żale wyciągać potrafił, nie umiał tak pięknie mówić. A co dziwniejsza, że czem więcej pił, tem lepiej i więcej mówił. To też lubiła go wieś cała i nadziwić się nie mogli, dlaczego stary Maciej wiecznie na Tomka się żali? Dzieckiem był, a nawet sporym podrostkiem, kiedy mu ojciec nieraz taki basarunek sprawił, że ruski miesiąc popamiętał. Na chłopaka to jednak wcale nie wpływało. I teraz naprzykład pomimo gadania starego, po całych dniach zamiast orać i siać oziminy, lub wedle gadziny domowej chodzić, siedział w karczmie i z Mośkiem po całych dniach gadał, a wieczorem przy kieliszku, do którego wraz z żydem gospodarzy zachęcał, opowiadał różne dziwy. Mówił, że świat nowy odkryli ludzie, że tam nijakiego tyfusu nie ma; że pszenica sama rośnie wysoko, jak las młodych chojaków, że pracować tam wcale nie trzeba, że tam jest taki król, co na złotym tronie siedzi i wszystko daje o co go ludzie proszą. Ziemię, na której jarzyny i zboża bez uprawy rosną, a oliwa i gorzałka to ze studni strumieniem się leje. Kto chce mieć to wszystko, powinien jechać tam zaraz. Kraj ten nowo odkryty nazywa się Brazylja. I wiele, wiele jeszcze takich pięknych rzeczy opowiadał. Mosiek mu dogadywał, potakiwał, a odwrócony do kąta głaskał rudą brodę, spluwał z wielkiego zapału i zielonawe oczy przymrużał, w których się kryła chytrość i obłuda. A chłopom w to graj, aż gęby poroztwierali, słuchając o takich cudownościach. Jeden tylko Maciej, gdy do niego to doszło, smutnie siwą głową kiwał i mówił: „Bez pracy niema kołaczy.“ Nudził, zwyczajnie jak starzy.

Tak przeszła zima, a z wiosną, gdy kry na rzece ruszyły, a na polach roztopy Boże słonko zbierać zaczęło, gospodarze zamiast do roboty około ziemi, zaczęli zbierać się do wyjazdu. Kilkakrotnie Maciej próbował im tłumaczyć, ale głos jego niknął w tłumie, poszedł więc po radę do proboszcza. Ksiądz poczciwy, zacny staruszek, kochający swoją wieś i ludek swój, tłumaczył im jak mógł, każdemu zosobna, wreszcie w pierwszą niedzielę po Mszy świętej uroczyście przemówił z ambony: „Bracia moi! czyliż wam nie żal opuszczać ziemi swojej, oblanej krwią i potem ojców waszych? czyliż wam nie żal chałup, w których światło Boże ujrzeliście? czyliż wam nie żal bydełka, coście od małego jak dzieci wychowali? Źle się dzieje na świecie. Przyszli źli ludzie, mając własny w tem interes, chcą korzystać z waszej głupoty, z waszej łatwowierności, chcą wam wydrzeć to, co jeszcze macie swoje, własny zagon ziemi ojczystej. Pomyślcie, czy wam nie żal zostawić mogiłek, w których śpią rodzice i dziadowie wasi, kto się tam pomodli? Przyjdą obcy i na trawniku cmentarza gęsi paść będą. Opamiętajcie się najmilsi. Bóg was ciężko doświadcza, ale kto przejdzie te ciężkie próby, jak żelazo w ogniu zmocnieje...“

Tak mówił długo do serca ludu proboszcz. Na chwilę zadrgała wzruszeniem niejedna pierś męska i niejeden płacz cichy kobiety klęczącej u stopni ołtarza

się rozległ. Ale później, gdy na rozgrzewkę wstąpiwszy do karczmy Tomek zaczął swoje oracje prawić, nawet zapomnieli o kazaniu.

A temi słowy mówił Tomek: „Gdyby tam było źle, toby pisania o tem nijakiego nie było, o przecież jest i pokazywał zatłuszczony świstek papieru. A jak byłem na odpuście, to jeno wszyscy o tem gadali.



W kilkanaście minut później cały budynek stał w płomieniach.

A nie wierzycie, pytajcie Mośka. A żyd spluwał w kąt tylko i dogadywał: „Oj głupie, wy gospodarze, żaden zrozumieć nie chce, co tam szczęście dla was idzie, co wy tam będziecie pany.“ No i wreszcie przekonani, na dobrą przyszłość, zaczęli wychylać jeden po drugim półkwaterki.

W kilka dni później, gdy stary Maciej wyszedł na ranne pacierze, zobaczył wyruszającą gromadkę z Tomkiem na czele, po szczęście do Brazylji. Dookoła chałup kręciło się kilku kupców w chałatach i grubych Niemców kolonistów z jakimś energicznym uśmiechem na opuchłych od piwa twarzach.

Został stary Maciej, lecz taki zbolały i schorzały, że ledwie łaził. Pozostał także stary pleban, co za odchodzącymi krzyż przebaczenia nakreślił ze słowami: „Przebacz im Panie, bo nie wiedzą, co czynią!

Zostało także kilka chudych starych psów, co przywiązawszy się do zagrody, nawoływane iść nie chciały, może w przewidywaniu rychłego zgonu na swoich śmieciach. Wreszcie i rudy Mosiek, co nakupiwszy ziemi od gospodarzy, sadził kartofle, budował gorzelnie.

„Pan jak i drugi“ mówili chłopi z pobliskich wsi „mądra bestja, a co żydzisko, to cygan i szachraj.“

— — — — — — — —

Przeszedł rok, nastała znów wiosna. Pąki na drzewach pękać już zaczynały, a w błękitach nieba unosiły się skowronki, nucąc pieśni poranne Panu nad Pany. Cała natura budziła się do życia po śnie zimowym. Mimo całego uroku przyrody dziwnie smutno było jednak. Jakaś leniwość ogarnęła ludzi, w polu nie widać pługów, ni oraczy, całe życie skoncentrowywać się zdawało w budynku nowo wzniesionym gorzelni i karczmie, gdzie jak zwykle rudy Mosiek szynkował półkwaterkiem spirytus z kwaterką wody.

Drogą przez wieś, trzymając się opłotków, szedł człowiek. Chłop nie chłop, ubranie niby z waszecia, ale tak obdarty, że prędzej nędzarz. Zatrzymał się chwilę przed karczmą wreszcie niecierpliwym ruchem pchnął drzwi i wszedł do izby. Coś jakby cień smutku, czy rozpaczy przesunęło mu się po twarzy, wreszcie krzyknął: „Wódki żydzie!“ a gdy przestraszony właściciel cofnął się za szynkwas, zawołał: „Nie poznajesz mnie, psubracie jeden? To ja, Tomek. Oszukałeś mnie, psiawiaro, ostawiłem ci całą krwawicę moją, a teraz

przyszedłem ją odebrać. Oddaj mi ziemię! Oddaj chałupę! . . . Daj wódki! . . .“

Na to żyd zerwał się i przy pomocy nadbiegłej służby i krzykliwych członków rodziny począł gościa wyrzucać za drzwi.

Chłop pijany gniewem rzucał się chwilę, wreszcie opamiętawszy się wyszedł. Szedł przez zagony naprzełaj omijał jedne po drugich zagrody, wreszcie zatrzymał się przed starą, pochyloną chałupą. Pies bury wyskoczył z budy i ujadać zaczął.

„Burek“ przemówił przybysz. „Burek pójdź tu, do nogi,“ ale pies w przybłędzie nikogo poznawać się nie zdawał, wyszczerzał żołte zęby i warczał, nareszcie drzwi skrzypnęły, a w nich stanęła postać grubego Niemca.

„Czego chcecie?“ zapytał.

„Czy tu mieszka stary Maciej?“

„Maciej? Już dawno na mogiłkach, teraz ja tu gospodarz, a ty idź precz, bo włóczęgów do sołtysa odsyłamy.“ To mówiąc cofnął się i drzwi zamknął! Cóż miał robić? W myśli stanęły mu perswazje starego Macieja: Kto ojca świętych rad nie słucha, kto ziemią swoją frymarczy, a słowa z ambony na zabawę do żydowskiej karczmy niesie, ten jest przeklęty, przeklęty.

Buntował wszystkich za wódkę, którą mu żyd dawał i sam wreszcie omamiony złotemi obietnicami, wyruszył razem z gromadką opętańców, rzucających bez żalu, bez opamiętania zagon ojczysty za wymarzone gaje cytryn i strumienie oliwy i gorzałki, za pańskie stroje i talerze malowane, a głównie za to żądanie nic nie robienia.

I poszli o głodzie i chłodzie, gnani jak bydło jakie, przez różne kraje. Wreszcie morze przepłynęli, a kiedy w tym obcym kraju, tej ziemi obiecanej, ujrzeli co innego, to żal ich taki straszny ogarnął, że jedni włosy garściami z głowy rwali, a drudzy pili nazabój, złorzecząc Tomkowi i przeklinając Mośka. Połowa z tej gromady, nim dojechała do miejsca, pomarła z chorób, jakie tam panowały, lub z żałości, a inni konali z głodu na ziemi nowego świata. Tomek jakimś szczęśliwym trafem dostał się na okręt i powrócił do Europy, a wreszcie lądem o żebranym chlebie dowlókł się do kraju.

W tej chwili, gdy dowiedział się o śmierci ojca, gdy mu kolonista drzwi rodzinnej chaty przed nosem zamknął, a rudy Mosiek kazał parobkom wyrzucić z karczmy, rozpamiętywa, ile złego narobił. Podnosi ręce do góry, za ciska pięści i odchodzi na skraj lasu, a przez zaciśnięte zęby tylko przekleństwo leci: psubracie żydzie, obaczysz. — Nocą, gdy cisza już nastała i światła w oknach pogasły, wychudła postać Tomka przesunęła się koło karczmy, a w kilkanaście minut później cały budynek stał w płomieniach. Nazajutrz na gruszy dzikiej, przy zaoranym ugorze, dzieci kolonistów niemieckich, wypędziwszy młode gąski na trawę, zauważyły wiszącą postać. Przyszły bliżej i z krzykiem trwogi rozbiegły się do wsi. Przyszli ludzie i zobaczyli ciało wisielca. A gdy go później kosztem gminy chowano, starzy gospodarze powtarzali z trwogą: zabiła go wódka i chęć próżniaczki.

Na drugi dzień po Mszy św., stary proboszcz, wymieniając jak zwykle zaduszki dorzucił do nich imię Tomka i tych co pomarli w pielgrzymce do cudzej ziemi ze słowami: „Ojcze, przebacz im, bo nie wiedzą, co czynią.

Św. Albert Wielki tak nauczał . . .

Daj biednemu za życia kromkę chleba, a więcej ona sprawi dobrego, aniżeli gdybyś po śmierci zapisał ubogim swój cały majątek. —

Jeżeli cierpienie małe, jakie Bóg ześle na ciebie znosisz w pokorze, większą otrzymasz za to nagrodę w niebie, aniżeli gdybyś się sam biczował codziennie i rozdrapywał swoje rany. —

Chory myśli czasem, że gdyby był zdrowym, mógłby wiele dobrego uczynić dla ludzi. Tymczasem jako chory może on więcej uczynić dobrego, dając dobry przykład ludziom przez swoją cierpliwość i zdanie się na wolę Bożą. Może się także modlić za znajomych i sąsiadów, aby się poprawili z nałogów pijaństwa, karciarstwa, przekleństwa i złodziejstwa.

Przez miłość Boga są sobie bliscy, chociaż dzielą ich czas i przestrzeń.

Młodemu leśnikowi Janowi Smereczyńskiemu przeznaczył Bóg po obfitej mierze szczęścia podwójną miarę cierpienia. Jaka słoneczna radość rozjaśniała mały domek na skraju lasu, kiedy leśnik wprowadził doń młodą żonkę! Ile cichej szczęśliwości kryły w sobie te miesiące, kiedy Bronia oczekiwała przyjścia na świat dziecka i o ileż większe jeszcze było ich szczęście, gdy maleństwo leżało już w kołysce i mąż po raz pierwszy zawołał na żonę „matko"! Skoro w tym czasie szedł przez las, miał ochotę krzyczeć głośno z radości, tak czuł się szczęśliwym. A potem wszystko się zmieniło. Bronia zaczęła niedomagać i skarżyć się na bóle, a lekarz zrobił poważną minę, wzruszając wymownie ramionami. Potem dni trwożnego oczekiwania. Wreszcie straszna godzina: Młodziutka kobieta opuściła męża i dziecko — na zawsze.

Pół roku minęło od tego czasu. Maleństwo ma sześć miesięcy. W domu jest poczciwa służąca, która sumiennie spełnia swoje obowiązki i troszczy się o dziecko, lecz nie może ona zastąpić matki!

Znużony wrócił leśnik ze służby. W izbie cisza. Dzieciątko śpi. Dziewczyna udała się również na spoczynek. We wsi bije dziesiąta. Na dworze gwiaździsta noc i blada poświata napełnia izbę, która widziała tyle szczęścia i tyle boleści. Wzrok mężczyzny zatrzymuje się chwilę na śpiącem dzieciątku. Lecz i od niego domaga się noc swego prawa, głaszcze pieściwie po włosach i szepcze do ucha: Zaśnij i marz!

I Jan śni . . .

We śnie widzi kołyskę swego dzieciątka, tak, jak ją widział przed zaśnięciem. Koło główki maleństwa igra blask srebrzysty. Tak samo było wtenczas, gdy Bronia siedziała u kołyski ostatni raz przed chorobą. „Czemu odeszłaś od nas?" pyta Jan we śnie.

I nagle widzi żonę w jasnej, połyskliwej szacie, klęczącą koło kolebki, tak blisko niego, że mógłby ją dosięgnąć ręką. Twarz jej opromieniona radością, a oczy spoglądają miłośnie na dziecko. Teraz podnosi głowę, usłyszała widać pytanie męża: Czemu odeszłaś od nas?

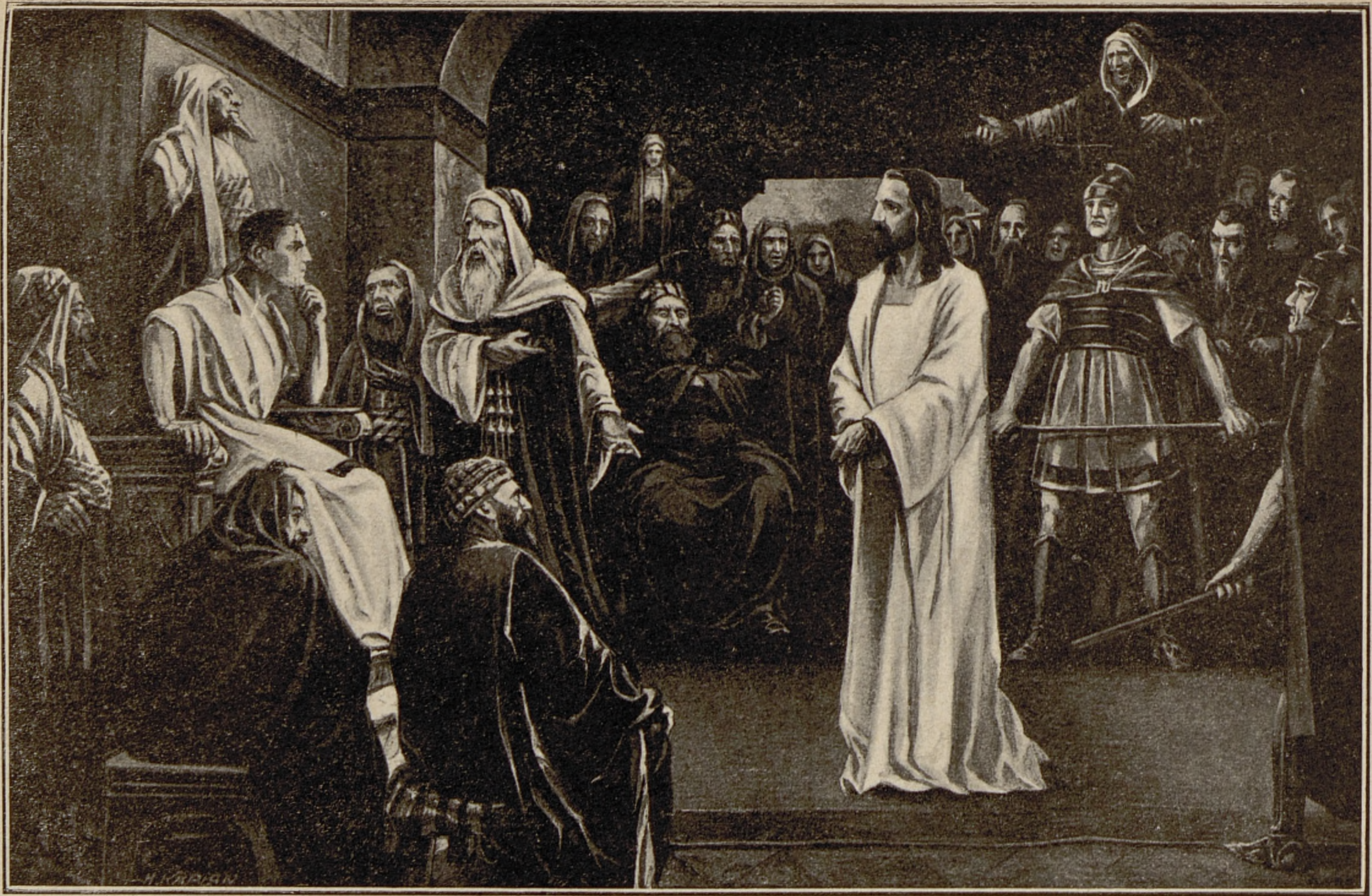
„Czyż nie jestem z wami?" słychać cichutkie, lecz wyraźne słowa i widać uszczęśliwiony uśmiech. „Wiem, jak bardzo czujesz się osamotniony," ciągnie dalej zjawisko. „Ale przecie nie jesteś sam. Bardzo często przychodzę tutaj do dziecka i do Ciebie. Tylko Ty mnie nie widzisz, nie słyszysz moich kroków. Przez to, że jestem u Boga, jestem i z Tobą. Moje szczęście — to modlitwa za Ciebie. Ilekroć modlę się do Boga, zstępuję ku Tobie pomoście modlitwy. Czy może być samotny ten, za kogo ktoś modli się dzień w dzień? Nigdy nie jesteście sami, ani Ty, ani dzieciątko.

Wiem, że nieraz zżymasz się na wyroki boże. Nie możesz zrozumieć, czemu tak stać się musiało. Ale czy Twoją jest rzeczą to rozumieć? Czy nie wystarcza, jeśli Bóg rozumie swoje plany? Czyż los Twój w złych spoczywa rękach? Czyż On nie Najmędrszy, który to wszystko sprawił?

Prawda, ciężko Ci dźwigać Twój krzyż, lecz patrz: Ilekroć spoglądasz w oczy swego dzięcięcia, widzisz w jego oczach mnie, jego matkę. Ile razy ujrzysz mnie w oczach dziecka, złóż ręce i mów: Bądź wola Twoja, Panie!

Jeszcze jedno, Janku! Szybko miną lata i przyjdzie godzina, która przywiedzie Cię tam, gdzie ja przebywam: do tronu Boga. Wtenczas nie chciałbyś już za nic wrócić na ziemię. Bądź dla naszego dziecka ojcem i matką. Wychowuj je w miłości ku Bogu. Wtenczas i ono przyjdzie kiedyś do nas i podzieli nasze szczęście."

Tak mówiła zmarła żona do młodego leśnika we śnie. Zapamiętał każde jej słowo. I nanowo słoneczny promień rozzłocił jego życie. Bronia przyniosła mu słońce z nieba . . .



Chrystus przed Piłatem.

Piłat rzekł: „Więc ty jesteś królem?" — Chrystus odpowiedział: „Jako rzekłeś, jestem królem. Przyszedłem na świat, aby prawdę głosić. Kto z prawdy jest, niech słucha mego głosu",

„Ucz nas kochać, choć w cierpieniu ...!“

Napiła Henryka Baczyńska.

I.

Wiedzieli wszyscy w domu, jaki straszny los czeka biedną Gabrysię. Tylko sama chora drzemała spokojnie pokrzepiającym snem rekonwalescentki, nic nie przeczuwając.

Jakżeż można było zawiadomić ją o tej niewypowiedzianie strasznej rzeczywistości!

Podstępna szkarlatyna oszczędziła wprawdzie życie Gabrysi Ratajczanki — lecz korona wszystkich darów Bożych, która dopiero czyni życie wartościowem: światło jej oczu zgasło!

Ona, co tak żywiołowo lubiła wszystko jasne, słoneczne, barwne, co była takiem promiennem dzieckiem słońca, — miała teraz do końca życia trwać w głębokiej, nieprzeniknionej nocy! Wyłączona z pięknego świata bożego, bezradnie szukająca wyjścia z ciemnego więzienia...

„Nie może się o tem dowiedzieć,“ powiedział z troską w głosie stary lekarz do panny Twardowskiej. „Mogłoby to być dla niej śmiertelne. Takie to delikatne stworzenie — zupełnie jak jej nieboszczka matka...“

Stara panna siedziała złamana. Jej ulubienica była ślepa — jedyne, wcześnie osierocone dziecko jej siostry, któremu przez długi czas zastępowała matkę...

Dopiero dzisiaj przekonała się o tem. Gabrysia prosiła słabym głosikiem: „Kochany panie doktorze, czemu muszę leżeć ciągle w ciemności? Czuję się już o wiele lepiej. Proszę kazać cioci Meli otworzyć okiennice! Tak stęskniłam się już za światłem i słońcem... Prawda, słońca dzisiaj pewnie nie zobaczę. Na dworze musi być pochmurny, smutny dzień listopadowy, bo inaczej przedarłby się chyba promień słońca przez szpary w okiennicach...“

Gorąca fala strachu przeszła przez ciało Melanji. Przycisnęła ręce do serca. — „Dziecko — mamy jeszcze październik! Pojutrze Wszystkich Świętych. A na dworze...“

„...świeci jasno słonko“, — chciała powiedzieć. Lecz doktór przerwał jej czemprędzej: „Tak, panno Gabrysiu, przespaliśmy tyle dni i teraz nie możemy się zorjentować! Ale cierpliwości, moje dziecko, musi pani szanować oczy, bo jeszcze pani słaba.“

Głos jego brzmiał niepewnie. Wychodząc, skinął na Melanję. Wyszła za nim mechanicznie, słaniając się na nogach.

W sieni przyszło na nią takie osłabienie, że musiała się oprzeć o ścianę. Uczuła, jak doktór wziął ją za puls. I opanowała się wysiłkiem woli.

„Proszę dać spokój, doktorze, o mnie tu nie chodzi. Ach, czy to — prawda, co dotąd tylko niejasno przeczuwałam?“

Podniósł głowę, nie patrząc jej w oczy. „Panno Melanjo, musi pani być silną i opanowaną — dla tego biednego dziecka. To zrządzenie boże.“

„A więc moja Gabrysia naprawdę...?“

„Tak — niestety! Ślepa!“ — przyznał lekarz.

Bez sił upadła Melanja na krzesło. Jęk wyrwał się z jej piersi. Przycisnęła ręce do twarzy. Głos lekarza dochodził do jej uszu jakby z wielkiej oddali. To, co mówił dalej, było wszakże tak obojętnem. Zrozumiała jeszcze tylko jedno: trzeba ukryć przed chorą jak najdłużej faktyczny stan rzeczy — taka jeszcze słaba — mogłoby to grozić recydywą.

Lekarz odjechał.

Na niebie świeciło cudne słońce jesienne, pieszcząc subtelne, bieluśkie główki chryzantem, kwitnących pod oknami. Gwałtowny ból ścisnął za serce Melanję. Zamknęła oczy, nie chcąc widzieć cudnej krasy kwiatów, której nie może ujrzeć jej serdeczna pieszczotka...

Tak — Gabrysia była jej serdeczną pieszczotką, dzieckiem jej duszy! Kiedy zrządzenie boże uczyniło samotną kobietę opiekunką osieroconej dziewczynki, postawiła sobie Melanja za cel życia wychować ją na szlachetnego i prawego człowieka. Od niej to nauczyła się Gabrysia poważnego i wzniosłego ujmowania wszelkich rzeczy, nauczyła się sztuki patrzenia wiedzącemi oczyma na świat boży, tę wieczną krynicę czystej radości, i radowania się jego pięknością.

I nauczyła się więcej jeszcze: patrzeć na nędzę naszych czasów i ujmować

serdecznie ręce, wyciągające się ku niej z prośbą.

Ciotka i siostrzenica wiodły spokojny, szczęśliwy żywot w pięknem, choć skromnem domostwie w małem, starem miasteczku. Cały dom zdawał się rozjaśniać, kiedy rozebrzmiał w nim dźwięczny śmiech dziewczynki, albo gdy śpiewała przy pianinie stare pieśni ludowe...

A teraz wszystko się skończyło. Beznadziejna noc zakryła przyszłość. —

Z ciężkiem westchnieniem schyliła stara panna głowę i długo. długo modliła się i płakała.

II.

W dzień Wszystkich Świętych po południu, popod oknami Gabrysi starym zwyczajem ciągnęła na cmentarz procesja zaduszna. Przejmująco brzmiało błagalne wołanie Kościoła: „Wieczny odpoczynek racz im dać, Panie, a światłość wiekuista niechaj im świeci!“

„Światłość wiekuista,“ szepnęła do siebie chora. Leżała cicho ze złożonemi rękami, słuchając pieśń żałobnych. Szczupła jej twarzyczka, okolona jasnemi włosami, była niemal tak biała, jak wezgłowie, na którem spoczywała. Powódź promieni słonecznych wdzierała się do pokoju. Okiennice były rozwarte naoścież — nic już nie pomogło trzymać je zamknięte! Lecz chora nie wiedziała o tem, dla niej była noc.

„A światłość wiekuista niechaj im świeci!“ — brzmiało z coraz większej oddali.

Światłość wiekuista!

Dziewczynka rozmyślała cicho nad znaczeniem tych słów. Światłość wiekuista! Szczególna rzecz, jak często powtarza się to wyrażenie w modłach Kościoła! Zbawienie, szczęśliwość, cała wspaniałość nieba: wszystko to mieściło się w tem słowie „światłość“.

Tak, światłość to znaczyło piękno, blask, radość, szczęście! O, jakże długo pozbawiona była światła! A tak lubiła jasność, tak jej pragnęła całą duszą! Jakże okropna musiała być „tam“ wieczna noc!

Wieczna noc! Już to słowo samo kryło w sobie tysiące okropności. Choćby nie było pozatem innej męki, to sama ciemność musiałaby uczynić piekło piekłem!

Czyż nie czytała o zbrodniarzach i nieszczęsnych więźniach, którzy przez pozbawienie ich światła popadli w obłęd? Każda istota żyjąca, człowiek, zwierzę, czy roślina — zwraca się radośnie ku światłu...

W piersi Gabrysi zbudziło się nieprzeparte pragnienie ujrzenia miłego światła, napojenia oczu i duszy orzeźwiającemi promieniami słońca, których tak długo nie widziała. Nie chciała dłużej leżeć w ciemności, jak umarła! Co też przyszło do głowy doktorowi, żeby ją tak dręczyć?!

„Ciociu...!“ zawołała słabym głosikiem. A kiedy ciotka nie odezwała się odrazu, zadzwoniła porywczo — dwa, trzy razy.

Przybiegła wołana i pochyliła się pytająco nad chorą.

„Ach, ciociu, otwórz okiennice — teraz, zaraz — nie dam się dłużej tak trzymać — nie jestem już chora — chcę widzieć kochane słoneczko...“

Panna Twardowska zadrżała do głębi duszy. O Boże, teraz przyszła ta fatalna godzina, ta ciężka, ach, jakże ciężka godzina! Jezu, dodaj mi siły“, szepnęła drżącemi wargami.

„Prędzej ciociu“, nalegała niecierpliwie chora, „na co jeszcze czekasz?“

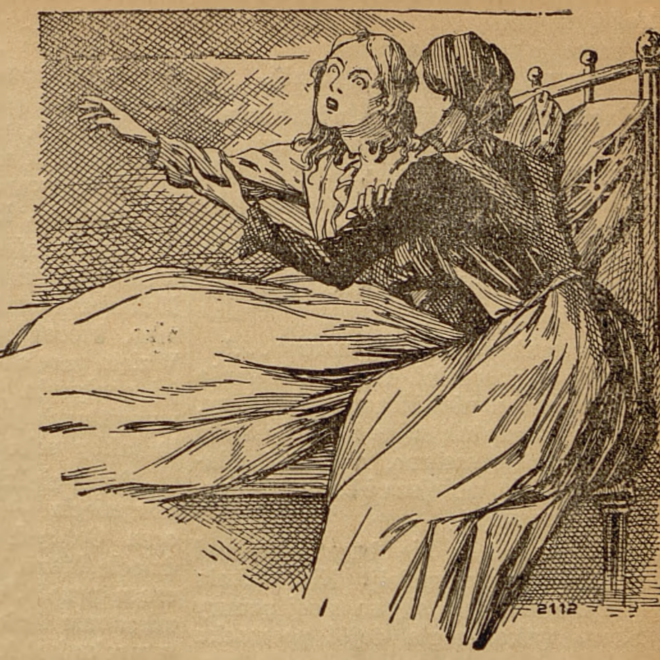
„Dziecko, moje kochane dziecko“, wyjąkała biedna Melanja, „posłuchaj wpierw — doktór...“

„Światła, ach, światła... Czemu mię tak dręczycie?!“

„Panie, niech się dzieje wola Twoja,“ szepnęła stara panna z rezygnacją. Usiadła na krawędzi łóżka, objęła chorą oboma ramionami i powiedziała z wysiłkiem: „Rysiu, moje biedne, kochane dziecko, bądź dzielna. Bóg chciał cię doświadczyć, jak doświadcza tylko swoich wybrańców! Po tej ciężkiej chorobie... twoje oczy straciły — miejmy nadzieję, że to przejdzie“ — szukała słów — „straciły — możność widzenia.... Dziecko, na miłość boską, uspokój się!“ — krzyknęła.

Ciało dziewczynki szarpnęło się gwałtownie w jej ramionach, dłonie wpiły się kurczowo w jej ramię, szeroko rozwarte oczy poglądały drętwo w próżnię, w strasznej zgrozie przed druzgocącą siłą usłyszanych właśnie niepojętych słów!

Ślepa! Ślepa!



Czy świat nie runął w gruzy? Fala krwi i ognia wezbrała w niewidzących oczach. Chora wyrzuciła do góry ramiona, jak tonąca.

Potem gardłowy jęk wydarł się z jej piersi: „Otworzyć okiennice!"

„Ach, okiennice były cały czas otwarte, biedne dziecko", zapłakała głośno ciotka Melanja, okrywając bladą twarzyczkę dziewczynki pocałunkami.

Krzyk targnął ciszą pokoju, krzyk tak żałosny, tak przeraźliwy, jakby wyszedł z głębi dziewiczego lasu. Może był to krzyk śmiertelny rannionego zwierzęcia — ?

A potem nastała lodowata cisza.

Ślepa! — Ciało dziewczynki szarpnęło się gwałtownie w jej ramionach, dłonie wpiły się kurczowo w jej ramię, szeroko rozwarte oczy poglądały drętwo w próżnię.

III.

Dzwony wieczorne biły dzisiaj uroczyście, wydzwaniając święto Niepokalanego Poczęcia. W fotelu przy oknie siedziała nieruchomo biała szczupła postać. Blada twarz podniosła się nieznacznie na głos dzwonów."

Przecie jutro nie niedziela! Skądże więc te dzwony? Ale wkońcu — co ją to obchodzi? Znużona głowa opadła zpowrotem na pierś.

Tygodniami i miesiącami dźwigała Gabrysia Ratajczanka nowy ciężar życia, czasem z najdzikszym bólem, najczęściej jednak z zimną obojętnością. Niejednokrotnie też stała przytem na progu śmierci.

Z całą sumiennością walczyli doktór Ruszczyk i panna Twardowska jeszcze raz o drogie życie. A jednak oboje zapytywali się w duszy, czyby nie lepiej było, gdyby anioł śmierci, który nieraz zdawał się roztaczać posępne skrzydła nad chorą, zabrał biedną, pogrążoną w beznadziejnej nocy duszę i zawiódł ją w krainę wiecznej światłości.

Panna Melanja nie mogła tym razem zdobyć się na to, żeby prosić Boga o wyzdrowienie Gabrysi; prośba taka wydała się jej okrutną i samolubną.

Klęczała teraz często przed obrazem Tej, którą w litanji Loretańskiej nazywamy „Pocieszycielką utrapionych" i „Uzdrowieniem chorych", modląc się gorąco: „Matko, opowiedz Ty swemu Synowi całą moją boleść. Jeśli muszę oddać moje serdeczne kochanie, to niech się dzieje Jego święta wola! Chociaż zakrwawi się moje serce, chociaż samotna będzie moja starość. I Ty musiałaś poświęcić jedynego Syna na mękę — Ty zrozumiesz moją boleść."

Czy nie zdawało się nieraz, że obraz się uśmiecha, pocieszająco, dobrotliwie obiecująco? Powoli spływał spokój w udręczone serce Melanji. I kiedy lekarz rzekł po raz drugi „Uratowana!" przyjęła tę wiadomość z radosną podzięką, jako dar boży.

Gabrysia wyzdrowiała fizycznie, lecz była teraz tylko cieniem dawnej dziewczynki. Twarde linje wyżłobiły się w młodej, śmiertelnie bladej twarzy o cierpiącym wyrazie. W pięknych, niewidzących oczach nie przejawiała się więcej dusza. Wąskie wargi, dawno niezwyczajne uśmiechu, zaciśnięte były kurczowo.

Z początku następowały wybuchy niezgłębionej rozpaczy. Dzika żałość waliła się na serce, jak orkan, niszcząc wszystkie zasiewy, zrywając wszystkie pączki.

Żadnej pociechy, żadnych widoków nadziei! Była na przyszłość wyłączona że wszystkiego co jasne, wesołe, piękne; była obumarłą gałęzią na drzewie życia. Smutny los! Nigdy nie móc stworzyć nic dobrego, nic pożytecznego! Nigdy nie poznać, co to szczęście! Bezbronnie być rzuconą na pastwę nocy i ciemności!

Ach, czemuż nie dali jej umrzeć...!

Były to niedobre dni. I ciotka Melanja cierpiała razem z niewidomą. Jej włosy, dotychczas jeszcze tak bujne i ciemne, stały się w tym czasie srebrne, a postać zdawała się o wiele mniejsza i bardziej zgarbiona, niż dawniej.

Kiedy wyszalała się burza, ogarnął Gabrysię lodowaty spokój. Nie płakała więcej i nie skarżyła się na swój ponury los. Skoro tylko mogła dojść poomacku do fotela pod oknem, przesiadywała tam dzień w dzień — bez słowa i bez ruchu. Lecz panna Melanja wiedziała, że pod tą spokojną powierzchnią kłębiły się gorycz i rozpaczliwy smutek; młode serce nie umiało jeszcze poddać się woli bożej i wielkodusznie pogodzić się z ofiarą.

Melanja wysilała się na miłość i dobroć, nie osiągając jednakże innego rezultatu, prócz znużonego ruchu niechęci ze strony dziewczynki: „Ach, ciociu, daj mi spokój, nie dręcz mnie. Wiem, że masz dobre chęci, ale wolałabym być sama. Przecie jestem zadowolona, przecie nie narzekam."

Melanja musiała przyglądać się bezradnie, jak dziewczynka, przychodząca do zdrowia fizycznie, męczyła się wskutek serdecznej rany. Udręka ta trudniejsza była do zniesienia, niż jakakolwiek inna. Gdyby Gabrysia mogła była chociaż raz zobaczyć oznaki tej wewnętrznej udręki na poczciwej twarzy i w melancholijnie-zrezygnowanym uśmiechu ciotki, to wówczas może litość dla niej potrafiłaby ją zmusić do opanowania się. Ale ona nie mogła wszak nic widzieć, a Melanja się nie żaliła.

Wszelako raz wyczuła dziewczynka oddźwięk tej udręki w słowach ciotki, kiedy ta ostatnia weszła do pokoju z zapytaniem: „Czy wiesz, kochanie, czemu tak uroczyście biją dzwony?"

Gabrysia wzruszyła ramionami: „Jakieś święto widocznie — nie wiem... Zresztą to wszystko jedno!"

„Dziecko, przecież jutro Niepokalane Poczęcie! Najmilsze twoje święto..."

Blada twarz niewidomej drgnęła jakby wzruszeniem. Lecz milczała.

„Rysiu, nie chcesz poszukać ukojenia w sercu Matki Bożej?" przerwała milczenie Melanja. Wstała cicho i podeszła do pianina, które tak długo musiało milczeć. Wzięła parę akordów, a potem z pod palców jej popłynęła jedna z tych słodkich, niewymyślnych pieśni do Matki Boskiej. Było to jakby echo dzieciństwa.

Dwie ciężkie łzy — pierwsze od czasu oślepnięcia — stoczyły się z martwych oczu Gabrysi. Zobaczyła się znów jako dziecię Marji, w wianuszku i welonie klęczącą przed Jej ołtarzem. Woń kwiatów, migotanie świec, czyste głosy dziewczęce w mroku kościelnym, wyśpiewujące chwałę Marji.

Świece, o — świece! Gabrysia zacisnęła wargi. Na nowo wezbrała żałość w jej piersi. Jej świece — świece szczęścia i ziemskiej nadziei zgasły na zawsze...

Mimo to piękne święto Marji stało się błogosławionym dniem dla żrozpaczonej. Kiedy cichy mrok otulił pokój, Melanja, zachęcona wczorajszym rezultatem, usiadła znów do pianina i zaczęła grać dawne, nigdy nie starzejące się pieśni o N. Marji Pannie, które Gabrysia tak lubiła. Zrazu popłynęła melodja pełna uroczystej mocy i serdecznej tęsknoty; a potem zaśpiewała Melanja swoim ciągle jeszcze pięknym, miękkim altem pieśń, płynącą z głębi duszy, która do głębi wzruszyła drugą duszę:

Nie opuszczaj nas, nie opuszczaj nas,
Matko, nie opuszczaj nas!
Matko, pociesz, bo płaczemy,
Matko, prowadź, bo zginiemy,
Ucz nas kochać, choć w cierpieniu,
Ucz nas cierpieć, lecz w milczeniu.
Nie opuszczaj nas, nie opuszczaj nas,
Matko, nie opuszczaj nas!

W słowach tych był cały ogrom oddania się i ufności. Śpiewająca zdjęła ręce z klawiszów i zamyśliła się głęboko.

Wtem zerwała się z krzesła, przestraszona, usłyszawszy zduszony szloch. Podbiegła do Gabrysi i uklękła koło niej. „Co ci to, dziecko kochane? Tak bardzo cię to wzruszyło?

„O, ciociu — ta pieśń, ta pieśń!“

Tak, słowa te poruszyły jej duszę. „Matko, prowadź, bo zginiemy...“ To była jej pieśń — pieśń jakby dla niej ułożona. Wszak była bezbronna, ślepa i nieszczęśliwa, sama ze swoją beznadziejną rozpaczą, z głuchą pustką w duszy. Nie widziała przed sobą drogi. A teraz jakby przejrzała nagle: „Ucz nas kochać, choć w cierpieniu...“ Tak, musi poddać się woli bożej i nie rozpaczać. Marja doda jej sił i wskaże właściwą drogę w mrokach zwątpienia.

Bóg zabrał jej światło oczu, lecz Marja będzie teraz jej opiekunką i przewodniczką! Z nią może pójść śmiało przez smutne bezdroża życia, przez mroki i ciemności...

Przyszła godzina łaski. Gorąca fala miłości zalała tak długo odrętwiałe serce. Z niewidzących oczu rzuciły się łzy, niby długo wstrzymywany strumień, zmywając całą nagromadzoną gorycz.

— — — — — — — — — — — —

Od tego dnia zaczęła wracać do zdrowia i dusza dzieweczki. Cierń był usunięty z rany. Cicha rezygnacja zajęła miejsce głuchej rozpaczy. Pieśń stała się jej gwiazdą przewodnią. Już po kilku dniach siedziała przy pianinie i grała „Nie opuszczaj nas.“

I na nowo zaczęła dawać sobie radę w życiu. Zrozumiała teraz, że Bóg nie zsyła nigdy cierpienia, jedynie aby dręczyć człowieka. Jego zrządzenia kryją zawsze wyższe cele. Czuła, że Bóg wyznaczył jej jakieś zadanie do spełnienia. Jakie? Pokaże to jej napewno w swoim czasie. Chciała mu ufać „ślepo“. „Ucz nas kochać, choć w cierpieniu“, szeptała ciągle.

— — — — — — — — — — — —

Kiedy przyszła wiosna i zdrowie Gabrysi poprawiło się dostatecznie, wyjechała z ciotką do wielkiego miasta, gdzie był zakład dla ociemniałych. Najlepsi lekarze nie rokowali już żadnej nadziei; trzeba więc było nauczyć się pisma dla ociemniałych. Gabrysia szła codziennie do zakładu i w niedługim czasie nauczyła się odczytywać zapomocą dotyku wypukłe głoski. Oddawała się również z zamiłowaniem muzyce.

W tym czasie miała sposobność wniknąć w niejedną dolę ludzką, smutniejszą od jej własnej doli. Wzmocniona na siłach i na nowo uzbrojona do walki z życiem, wróciła do rodzinnego miasta. Chociaż nie było to życie, o jakiem dawniej marzyła, to jednak opromieniało je ciche zadowolenie i spokój.

Z posiadłością panny Twardowskiej graniczył ogród klasztornego szpitala. Za pozwoleniem przełożonej, wybito w murze małą furtkę, żeby Gabrysia, chcąc udać się do kaplicy, nie musiała codziennie przechodzić przez ulicę.

Tutaj spędzała dzieweczka niejedną godzinę, grając na małych organach, kiedy wiedziała, że w kaplicy niema nikogo. I prawie zawsze kończyła te godziny muzycznych wzlotów duszy ulubioną pieśnią „Nie opuszczaj nas.“

IV.

Koło Czasu obracało się niewstrzymanie, życie szło dalej swoim trybem — i śmierć, wrzawa i cisza. Kiedy potem w ogrodzie szpitalnym zakwitły znów lilje, rozległ się w całym świecie krzyk przerażenia. Jeźdźcy apokaliptyczni runęli na drżącą ziemię. Wojna! Wojna!

Na polach bitew dokonywały się krwawe żniwa, których plon zapełniał niezliczone szpitale i lazarety. Zaczęli napływać ranni i okaleczali, poszarpani i umierający.

Panna Melanja Twardowska należała do tych tysięcy kobiet, które zaraz z początku ofiarowały swoje siły służbie miłosierdzia. Na dworcach kolejowych, w organizacjach pomocy rodzinom walczących na froncie, w komitetach dla ratowania ofiar wojny i łagodzenia ich doli, wszędzie krzątała się gorliwie i niestrudzenie, gotowa do niesienia pomocy i ofiary z mienia. A odkąd sąsiedni szpital zapełnił się rannymi, pielęgnowała ich tam z niezmordowanem poświęceniem.

W sercu Gabrysi rozgorzała również niezmierna litość dla tych nieszczęśliwych, zmuszonych walczyć nieraz z własnymi braćmi pod obcym sztandarem; ale cóż mogła pomóc innym ona, ślepa i bezradna?

„Cierpliwości, moje dziecko," pocieszała ją Melanja, „może przyjdzie jeszcze i twój czas."

I przyszedł rzeczywiście. Przełożona kazała ustawić w wielkiej sali szpitalnej fisharmonję i pewnego dnia zwróciła się do Gabrysi z prośbą, czyby nie zechciała zagrać chorym i zaśpiewać kilka swoich pięknych, kojących pieśni. Tym sposobem wzruszająca postać niewidomej dzieweczki — która pierwszy raz przyszła w towarzystwie ciotki, później zaś przychodziła już sama — zjawiała się prawie codziennie w sali szpitalnej i na godzinkę pozwalała żołnierzom zapomnieć o ich cierpieniach.

Na sali panowała cisza, jak w kościele podczas podniesienia, kiedy Gabrysia usiadała do fisharmonji. Dzieweczka grała podniosłe melodje patrjotyczne, stare, pełne prostego wdzięku piosenki ludowe, subtelne, przepojone ufnością pieśni religijne, między niemi zaś szczególnie kojące pieśni do Matki Bożej.

Ranni słuchali, zapominając o świecie. Niejeden rezerwista otarł ukradkiem łzę z oka, w niejednej wykrzywionej cierpieniem twarzy wygładziły się bolesne linje, niejedno ponure oko zamgliło się wzruszeniem, zamilkł niejeden szyderca; i ręce, które dawno już nie wyciągały się do Boga, teraz mimowolnie składały się do modlitwy.

I tutaj kończyła zawsze swoją ulubioną pieśnią. Była to niby modlitwa, wyrażenie bezwzględnej ufności w Jej przewodnictwo! Melodja ta wywierała dziwny jakiś, nieodparty urok na słuchaczy, którzy wkrótce umieli ją napamięć.

I niejeden ranny, z ciałem okaleczonem strasznie na polu walki, znosił teraz lżej swoją twardą dolę, patrząc na to młode dziewczę, tak pogodnie i bez skargi idące przez wieczną noc swego życia, taką bezgraniczną ufność pokładające w Bogu. —

Gabrysia Ratajczanka od tygodnia nie była u „swoich żołnierzy"; lekka gorączka zmusiła ją do pozostania w łóżku. A przecież ona była tam więcej potrzebna, niż niejedna pielęgniarka i wszyscy byli szczęśliwi, kiedy wróciła!

Najpierw zapytała o ewentualne zmiany, jakie zaszły w szpitalu. Tak, wielu żołnierzy opuściło szpital, a na ich miejsce przyszli nowi, między nimi dwóch — ściszano głos, opowiadając o nich. Bo oni stracili więcej, niż rękę lub nogę. Jednemu z nich, barczystemu, jasnowłosemu wieśniakowi, kula przerwała nerwy wzrokowe, drugiemu, młodemu studentowi, odłamek granatu wyrwał oczy. Obaj byli ślepi, nieuleczalnie ślepi!

W duszach ich szalała rozpacz. Odpychali szorstko wszelką pociechę, wszelkie dobre słowo; ksiądz, ani siostry nie mogły nic u nich wskórać. Strach zbierał na widok dobrodusznego wieśniaka, który siedział na krześle obok łóżka towarzysza niedoli, rozwierał jak najszerzej zewnętrznie niewiele uszkodzone oczy i, coraz to pochylając naprzód głowę, uparcie usiłował przeniknąć otaczające go ciemności. Twarz jego mieniła się i drgała od gwałtownych myśli. Potem skamlał cicho „Matko — matko — nigdy cię już nie zobaczyć! Moje kochane góry — ślepy... ślepy! O, czemu kula nie trafiła lepiej!"

Student natomiast nie odzywał się prawie nigdy ani słowem. Z czołem i oczyma, przewiązanemi opaską, leżał na łóżku, z bladą jak kreda twarzą, z zaciśniętemi zębami, z palcami wczepionemi kurczowo w koc. Kiedy kto doń przemówił, odwracał twarz do ściany.

Serce Gabrysi wstrząsnęła do głębi litość. Kazała się zaprowadzić do nieszczęśliwych i usiadła koło nich. Poszukała ich rąk i głaszcząc je, szeptała: „Mój bracie — mój biedny bracie! Bośmy wszyscy bracia i siostry, ci, co cierpią ten sam los! I ja jestem ślepa. Rozumiem was, moi bracia, wiem, co się dzieje w waszych duszach."

I przemawiała do nich, jak matka do chorego dziecka. Potrafiła znaleźć słowa pełne delikatności i ciepła, które pieściły, jak kochane ręce. Siadywała koło nich niejednokrotnie i opowiadała, jak to ona sama znalazła drogę z pośród nocy i zwątpienia. I nie spoczęła wpierw, aż pękły lody, aż wydarła ich dusze głuchej rozpaczy.

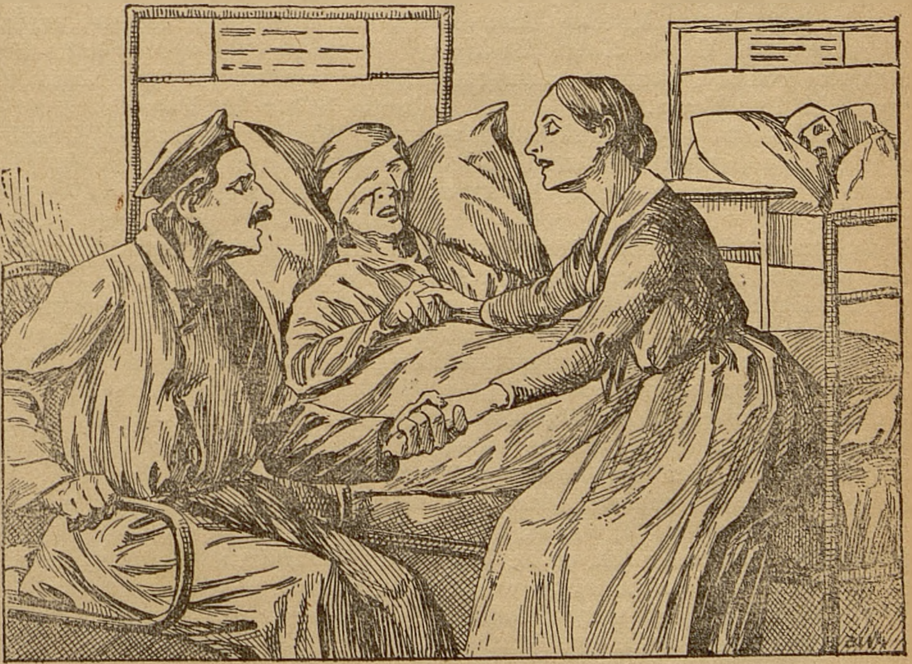
Młody wieśniak, prosty, wierzący syn gór, uspokoił się pierwszy. „A no, w imię Boże," powiedział z rezygnacją. „Muszę poczekać, aż zobaczę światłość wiekuistą! Jakoś człowiek przemęczy to życie. Czego dokazała taka delikatna dziewucha, to i ja chyba potrafię. Pan Bóg zesłał nam chyba naszą pannę Gabrysię, niczem prawdziwego anioła."

„Tak, tak“, upierał się, kiedy Gabrysia się broniła, nie chcąc słuchać takich rzeczy. „Przecie anioł Gabrjel zwiastował Pannie Marji wesołą nowinę, że ma przyjść na świat światło. A panna Gabrysia przyniosła także światło do naszych dusz!“

Dłużej zmagał się z sobą student. Biedak dręczył się czarnemi myślami i troską o przyszłość, a wewnętrzna duma nakazywała mu ukryć przed ludźmi swoją boleść. Lecz Gabrysia nie traciła cierpliwości. Postanowiła walczyć o spokój tej duszy. „I w naszej nocy świecą gwiazdy, mój wała swoją ulubioną pieśń, wkładając w nią całą duszę:

Nie opuszczaj nas, nie opuszczaj nas,
Matko, nie opuszczaj nas.
Matko, pociesz, bo płaczemy,
Matko, prowadź, bo zginiemy.
Ucz nas kochać, choć w cierpieniu,
Ucz nas cierpieć, lecz w milczeniu.
Nie opuszczaj nas, nie opuszczaj nas,
Matko, nie opuszczaj nas!

I jak niegdyś te wzruszające słowa i melodja zdjęły klątwę cierpienia z niej



Poszukała ich rąk i głaskała je, szepcąc: „Mój bracie — mój biedny bracie! Bośmy wszyscy bracia i siostry, ci, co cierpią ten sam los! I ja jestem ślepa.“

bracie,“ mówiła łagodnie. „W miejsce zburzonego świata zewnętrznego, możemy stworzyć sobie własny świat wewnętrzny, pełen słońca i jasności.“

I zaczęła uczyć obu żołnierzy pisma dla ślepych; przyniosła swoją maszynę do pisania, oraz inne środki pomocnicze i pokazywała im, że i dla niewidomych są jeszcze sposoby do życia.

Wreszcie i dla młodego studenta przyszedł dzień rezygnacji i ukojenia. Gabrysia siedziała właśnie przy fisharmonji i śpie-

samej, tak samo stało się teraz u jej towarzysza niedoli: Młody żołnierz ukrył twarz w poduszce i jak burza przeszły przez jego duszę — rozpacz, rozterka i tęsknota za spokojem. A potem złożył wychudzone ręce: „Panie, niech się dzieje Twoja wola. Uczyń ze mną, co chcesz. Prowadź mnie, bo zginę...“

Był to najszczęśliwszy dzień dla Gabrysi. Kiedy tego wieczora żegnała się ze swoimi rannymi, ociemniały żołnierz trzymał długo jej ręce i prosił: „Musi pani jeszcze przychodzić, panno Gabrysiu, —

wskazywać mi dalej drogę. Nie mogę iść sam. Dusza moja jeszcze chora. Na miłość boską, proszę przyjść jeszcze!“

I Gabrysia przychodziła, wskazując jemu i innym drogę z ciemności ku światłu. Szpital ten bowiem stał się punktem zbornym dla ociemniałych żołnierzy z całego okręgu. Zapalała w ponurych jak groby sercach świece, które miały rozjaśniać im przyszłość i rozświecać ponure mroki duszy łagodnem światłem nadziei. Poświęciła się całkowicie tym nieszczęśliwym, zaznając przytem najszlachetniejszego, najczystszego szczęścia, jakie może być udziałem kobiety: Zapomnieć o sobie samej i żyć dla drugich. —

To zaprawdę bohaterki!

Rząd włoski odznaczył srebrnym medalem zasługi siostrę Modestę Ravassa ze Zgromadzenia Córek Matki Boskiej Nieustającej Pomocy, zwanych zazwyczaj Siostrami bł. Don Bosca.

Siostra Modesta od lat blisko 30 pielęgnuje z poświęceniem trędowate dzieci w lazarecie w Contractacion w Ameryce Południowej.

Płonąc żarliwością, pełna pokory siostra mówiła zawsze: „Chciałabym spędzić całe życie pośród tych nieszczęśliwych, a kiedy pewnego dnia sama zarażę się trądem, będę jedynie prosić Boga, by mi zostawił zdrowe ręce, żebym mogła pracować i nie oszpecił twarzy, żebym nie budziła wstrętu. Wówczas mogłabym poświęcić się moim kochanym chorym bez tych wszystkich środków ostrożności i zarazem oszczędzić swoim współsiostrom pewnej odrazy, którą przezwycięża wprawdzie ich cnota, lecz która może zachwiać najsilniejszą wolą.“

W r. 1906 zachorowała siostra Modesta na trąd; wobec tego musiała opuścić swoje towarzyszki i zamieszkać osobno w pobliżu lazaretu.

Nie opuściła ją jednak święta gorliwość w spełnianiu obowiązków. Dobra siostra ma pod swoją opieką kilkaset dzieci; są między niemi maleństwa kilkoletnie, a nawet kilkomiesięczne, które padły już ofiarą trądu; dziewczęta, nie opuszczające już od lat łoża boleści, napół oślepłe, o rękach i nogach zżartych przez straszną chorobę. Siostra Modesta ma zawsze uśmiech dla wszystkich, słowo pociechy i zajęcie, tak, że życie tych nieszczęśliwych urozmaicone jest pracą, nauką religji, a przedewszystkiem modlitwą. Niektóre z chorych zostają potem same siostrami, pomagając siostrze Modeście w ciężkiej pracy.

Pewnego dnia w roku 1912 odwiedziła szpital trędowatych przełożona Zgromadzenia Sióstr bł. Don Bosca w Turynie (półn. Włochy). Wzrok jej szukał pomiędzy otaczającym ją tłumem drogiej siostry Modesty, która nie zbliżała się przez delikatność. Kiedy przełożona odnalazła ją wreszcie, uściskała serdecznie bohaterską siostrę.

W r. 1916 dostała siostra Modesta towarzyszkę, siostrę Teresę Rota, przełożoną lazaretu, która teraz zaraziła się również trądem i przez cztery lata znosiła cierpliwie swoje męczeństwo.

W kilka lat później przyszła do nich gorliwa pielęgniarka lazaretu „Don Bosco“, siostra Dominika Barbero, również trędowata. Kiedy po dwudziestoletniej pracy w szpitalu trędowatych zmuszona była opuścić wspólne mieszkanie, poszła do kaplicy i zaintonowała radosne „Te Deum“. Potem udała się do obu chorych towarzyszek. Trąd zeszpecił ją w straszny sposób.

Mimo to bohaterskie kobiety miały jeszcze odwagę żartować. Ludzie nazywali trzy trędowate siostry „spółką bohaterek“, one same jednak nazywały się z uśmiechem „spółką ruin“.

Przed temi ruinami możemy tylko schylić głowę z najwyższym szacunkiem i podziwem i pamiętać o tem, że kiedyś jaśnieć będą najwspanialszym blaskiem. „Pan nasz, Jezus Chrystus“, — pisze św. Paweł w liście do Filipensów (III, 21) — „przemieni ciało nasze podłe, aby się podobne stało chwalebnemu ciału Jego . . .“

Bal sobotni.

Towarzystwo śpiewacze w pewnem mieście urządziło koncert, po którym nastąpić miały tańce. Matylda, ośmnastoletnia córka piekarza, należała również do kółka śpiewaczego i, naturalnie, musiała wziąć udział w koncercie. Było to rzeczą tak prostą, że nikt nie miał temu nic do zarzucenia. Panowie, należący do towarzystwa są bardzo zacni i przyzwoici, panie również, nie każdy bowiem może zostać członkiem, co jest rzeczą zupełnie słuszną. Matylda lubi śpiewać, a jeżeli nawet śpiewem solowym popisać by się nie mogła, to w chórze nader cenną stanowiła siłę. Koncert, do którego się przygotowywano w przeciągu całych tygodni, został wreszcie wyznaczony na sobotę. Dlaczego? Oto dlatego, że tak każe moda. W niedzielę każdy szewc i krawiec wychodzi z domu na jakąś zabawę, towarzystwo więc śpiewacze nie może iść za przykładem tak pospolitych ludzi, przeciwnie musi jak najbardziej od nich się odróżnić, jeżeli chce dobrą zdobyć sobie sławę. Inne dni tygodnia również niezupełnie odpowiadają celowi, po sobocie zaś następuje niedziela i każdy może się wyspać, co w dzień powszedni nie dla wszystkich byłoby możliwe.

Matylda więc wraz z rodzicami udaje się na koncert; ma ona na sobie lekką i powiewną muślinową sukienkę, oraz piękną różę we włosach.

Na koncercie sala zapełniła się całkowicie, gdyż wszystkie rodziny, chcące należeć do inteligencji, nie omieszkały przybyć. Nietylko zresztą członkowie śpiewackiego towarzystwa i ich krewni otrzymali karty wstępu, ale każdy wogóle, kto zapłacił jedną złotowkę za tę przyjemność. Nic więc dziwnego, że w całej sali nie było ani kawałeczka wolnej przestrzeni, tem bardziej, że nasze miasteczko nie posiadało ani teatru ani cyrku, koncert więc musiał zwabić całą publiczność.

Wykonanie wszystkich utworów, wchodzących w skład programu, wypadło wcale nieźle i ogólne znalazło uznanie. Czyż zresztą mogło być inaczej, gdy rodzice, ciotki, bracia i siostry, stanowiący grono słuchaczy, dumni byli niesłychanie z tego, że ich córka, siostrzenica lub siostrzyczka tak ślicznie śpiewa, a zarazem wygląda tak ładnie w świeżej białej sukience, przepasanej ponsową wstążką?

Koncert wiele zabrał czasu, nietylko bowiem program odznaczał się bogactwem, ale niektóre utwory powtarzano po parę razy, na zakończenie zaś odegrano wesołą komedyjkę. O północy dopiero usunięto stoły i krzesła, aby jak najwięcej miejsca zrobić dla tańczących. Zarówno dla pań, jak i dla panów taniec stanowił najbardziej ponętną część całej zabawy i był jakby głównym jej celem, który przyczynił się niemało do powodzenia koncertu. Matylda także lubiła tańczyć, wszak miała dopiero lat 18! Rodzice więc nie mogli opuścić sali, dopoki córeczka nie przetańczyła przynajmniej kilka razy, bo nie napróżno przecież matka kazała uprać i uprasować na ten koncert białą muślinową sukienkę! Wprawdzie ojciec zauważył, że już trochę późno, ale Matylda przyrzekła kilka tańców, szepnęła więc ojcu, że jeżeli wyjdzie, to obrazi z pewnością swoich tancerzy, słowom zaś tym towarzyszyło spojrzenie tak błagalne, że biedny piekarz nie zdołał mu się oprzeć.

Tymczasem orkiestra grała kolejno walce, polki, mazurki, kotyljony, kontredanse, czas upływał niepostrzeżenie, córeczka się bawiła, rodzice zaś rozmawiali ze starszymi, ciesząc się skrycie w duszy, że ich dziecię tak wielkie ma w świecie powodzenie. Wybiła pierwsza i druga, tancerze od czasu do czasu wychylali po szklance wina, aby się nieco orzeźwić i uwijali się znowu jak szaleni po sali, w której się wzbijały tumany kurzu i to się nazywało arcymiłą zabawą. Nikt nie czuł się znużony; nawet te dziewczęta, które w domu na najmniejsze krzywią się zajęcie, tu w sali balowej niezwykłą okazywały wytrwałość.

Matylda tańczyła z jakimś panem, któremu rodzice z pewnością wzbroniliby wstępu do swojego domu, tu jednak ten jegomość miał prawo tańczyć z dziewczęciem, szepcząc zarazem do uszka, co mu się tylko podobało.

„Zaczyna już świtać,“ zauważyła Matylda podczas chwilowej przerwy.

„Trzecia godzina“ odrzekł jej tancerz, spoglądając na zegarek.

„Jakto, już trzecia? Nigdybym się tego nie spodziewała.“

„Boi się pani zapewne, aby się nie spóźnić na Mszę“ odrzekł tancerz, który był buchalterem w jakimś domu handlowym i słynął w całem mieście ze swego niedowiarstwa, oraz niezbyt moralnego trybu życia.

Matylda spojrzała nań ze zdziwieniem, połączonem z gniewem. Powyższe słowa,



„Jakto, już trzecia? Nigdybym się tego nie spodziewała.“ „Boi się pani zapewne, aby się nie spóźnić na Mszę“ odrzekł tancerz.

a zwłaszcza ton, jakim wypowiedziane zostały, dotknęły ją niemile.

„Niech pani śpi spokojnie“ ciągnął dalej buchalter, który lubił się popisywać swoją niewiarą. „Jeżeli nawet pani opuści jutro Mszę, to przecież nie wielki grzech, za który nie pójdzie pani do piekła. Nie należy brać bardzo do serca tego, co mówią księża, żaden rozsądny człowiek nie zważa na ich słowa.“

„Ależ w niedzielę trzeba przecież wysłuchać Mszy świętej“ odparła Matylda.

„Trzeba?“ powtórzył jej tancerz z szyderczym uśmiechem. „Tak zapewne, kobiety sądzą, iż należy spełniać ściśle wszystko co ksiądz im zaleca.“

I znowu uniósł ich szalony wir tańca ale słowa niedowiarka jak zatruta strzała utkwiły w sercu dziewczęcia.

„Teraz stanowczo musimy wracać do domu“ odezwał się piekarz, spotkawszy córkę przy stole.

„O, proszę cię, ojczulku, już tylko jeden taniec, ostatni“ wyszeptała pieszczotliwie jedynaczka.

I znowu zabrzmiały dźwięczne muzyczne instrumenta, cała zaś sala zaczęła się roić tłumem wesołych tancerzy. Nogi ich zdawały się współzawodniczyć z przyśpieszonem tempem muzyki, aż wreszcie orkiestra uznała się za zwyciężoną i umilkła. Potem nastąpił chwilowy odpoczynek, w ciągu którego wypito po filiżance kawy, tak że dopiero o czwartej rano piekarz wraz z żoną i córką wyruszył zpowrotem do domu.

„Czyś się dobrze bawiła?“ zapytała matka.

„Wybornie, mamusiu!“ odparła Matylda, otulając głowę chusteczką od rannego chłodu.

Już oddawna na świecie jaśniało słonko złote, gdy wreszcie matka zbliżyła się do łóżka córki. Właśnie po raz pierwszy zadzwoniono na sumę.

„Jak ona twardo śpi, a zarazem jak okropnie jest blada“ szepnęła matka. „Czy mam pozwolić spać jej dłużej?“

Ale nie, wszak to była niedziela, Matylda więc musiała wysłuchać Mszy świętej. Matka łagodnie dotknęła czoła córki, która zerwała się przerażona, nie mogąc zrozumieć odrazu, gdzie jest i co się z nią dzieje.

„Wstawaj, dziecko, już późno, dzwonią na Mszę św.“

„Ach, moja głowa! . . . Mamo, okropnie głowa mię boli i bardzo jestem zmęczona.“

„Ależ to niedziela, dziecko!“

„Nie mogę wstać, mamusiu, doprawdy jestem chora.

To mówiąc Matylda złożyła znowu na poduszki ciężką, senną główkę i zasnęła.

„Biedne dziecko nie zdołałoby pobożnie wysłuchać Mszy świętej, choćby nawet zawlokło się do kościoła“ pomyślała matka. Tymczasem w uszach dziewczęcia brzmiały ciągle słowa buchaltera: „Jeżeli pani opuści Mszę, to nie tak wielkie znowu nieszczęście.“

Cichutko na palcach matka wysunęła się z pokoju.

„Matylda jest chora“ rzekła do męża, który właśnie nakładał kapelusz, wybierając się już na sumę. „Wygląda bardzo blado i nie dała się namówić do wyjścia.“

„Tak?“ mruknął ojciec niechętnie „tańczyć możemy bez zmęczenia, ale pójść do kościoła nam się nie chce. Po raz ostatni żono, byliśmy wczoraj, na sobotnim balu.

I poczciwy piekarz dotrzymał słowa.

— — — — — — — — — —

Z pamiętnika zegarmistrza.

Zegar bije pierwszą. — Byłem dzieckiem i czas ulatywał rozkosznie na chybkich skrzydłach.

Zegar bije drugą. — Chłopiec wzrasta, wabią go pola, łąki i lasy; wartko płynie świeży zdrój życia.

Zegar bije trzecią. — Godzina nieparzysta. Świat szeroki, a droga ciężka, lecz dusza pełna siły.

Zegar bije czwartą. — Uśmiecha się szczęście. Dalejże naprzód, za niem, i oby nigdy nie wracać!

Zegar bije piątą. — Kochana dziewczyna została moją żoną. Jakże słodką była wtedy praca.

Zegar bije szóstą. — Dom pełen gwaru, w uszach brzmią wesołe dziecięce głosy.

Zegar bije siódmą. — Na chyżych skrzydłach zlatuje troska. Przyszła choroba, żona musiała za mnie pracować.

Zegar bije ósmą. — Musiałem patrzeć na skrzynkę, do której złożyli moje dziecię. Serce zamarło w bólu.

Zegar bije dziewiątą. — Zbudziłem się z odrętwienia, trzeba było odprowadzić żonę na spoczynek pod zieloną darnią.

Zegar bije dziesiątą. — Z rozdartem sercem patrzyłem, jak dzieci idą za matką. Zostałem sam.

Zegar bije jedenastą. — Czas płynie w głuchem milczeniu. Jakaż pustka wokoło; nie wrócą, nie wrócą!

Niedługo wybije dwunasta. — Czas spocząć koło swoich!

MIAŁA SZCZĘŚCIE.

Piotr rezerwista, drzemie w szpitalu na swem biało zasłanem łóżku, gdy naraz budzi go z tej drzemki głos dobrze znany;

— Czy to tu ranni? Kto mi pokaże, gdzie leży kapral Koc z 13 pułku ułanów?

Piotr podnosi się na wpół na swej pościeli i widzi w progu sali swą młodą żonę, świeżą, hożą wieśniaczkę, ubraną odświętnie, w kapeluszu z kwiatami, który chwieje się na jej złotych warkoczach.

— Tędy! — woła na nią, — Chodź tutaj, tu, koło okna.

— Patrzcie go! Jest! Tylem się naszukała, mam szczęście, niema co mówić, prawdziwe szczęście.

Małżeństwo uściskało się, obejmując się serdecznie i mocno, w końcu ranny wysunął się z objęć żony.

— Siadaj tu, koło mnie na krześle. Dostałaś list?

— A jakże! A wpierw przez siedem niedziel nic od ciebie nie było. Myślałam już, że cię na świecie niema, aż tu list przychodzi, tom się wnet zebrała do ciebie i przyszłam. Do szpitala jakoś łatwo trafiłam, ale jakem tu weszła pod te schody, nic zmiarkować nie mogłam, gdzie i co? A tu jeszcze ani siostry nijakiej nie było ani doktora, ledwo żem cię znalazła.

— To jest pawilon ozdrowieńców. Jak widzisz, jestem ozdrowieńcem. Pielęgniarka poszła na śniadanie.

— To i lepiej pogaworzymy sobie. To cię biedaku raniło?

— Dosyć ciężko nawet, ale teraz już mi lepiej.

— Chwała Bogu, dobrze nawet wyglądasz, ja myślałam, żeś bardzo zbiedniał. Prawda, że już dwa miesiące leżysz w szpitalu. A wstałeś już?

— Jeszcze nie, potem ci opowiem, ale wpierw ty mi powiedz, co się tam u nas dzieje we wsi.

— Ano trochę ludziom markotno jak wszędzie, chociaż u nas prawdę mówiąc wojny nie było. Do miasta nosimy jak dawniej mleko, jaja, masło, a wszystko się teraz dwa razy drożej sprzeda przez tych gości, co z Paryża najechali, to i trochę jest. Lepiej się nam, można powiedzieć powodzi niż innym. A potem kilka niedziel temu umarł twój wuj Michał, a co ponim zostało poszło na ciebie — stary bo już był co prawda, 98 lat, a wojna go jeszcze dokończyła. Wiesz, tobie zostawił całą winnicę. Godzinka to drogi od nas to trochę nieskładnie chodzić na robotę, ale za to wina tam będzie dużo, będzie co zebrać, trzeba tylko wstawać trochę przed słońcem, by człowiek mógł w porę zajść na robotę.

Piotr westchnął.

— Co ci to? Rana ci może doskwiera?...

— Nie, to tak sobie, rad ci jestem żeś przyszła i od tego mi się jakoś tkliwi. Potem ci powiem.

Teraz ty mi jeszcze opowiadaj co się dzieje u nas w okolicy.

— Nieboszczyk wuj Michał zostawił nam jeszcze wózek z koniem, wiesz ta jego klacz z uprzężą, wszystko co pozostało w stajni; a oprócz tego siodło. Co tydzień pojedziesz sobie do kościoła, albo na jarmark, ja na wózku, a ty możesz i na siodle.

Piotr poruszył się niespokojnie.

— Co ci to stary? — powiedz. — Boli co? Czekaj, poprawię ci poduszkę.

— Nie, nie, nic mi nie jest.

— A czegożesz tak zmarkotniał. — Powiedz co masz na sercu, to ci lżej będzie.

— Nie, nie, ty lepiej mów dalej co tam po wuju zostało.

— Ano, oprócz winnicy i klaczy zostało po nim w kasie trochę grosza.

— Pareset franków?

— Źle zgadłeś. Cóż to, czy taki dziad był z niego?

— Tysiąc franków?

— Jeszcześ nie wpadł, dodaj do tego trzy!

— Co mówisz! czery tysiące?

— Tak mój stary, tak; a jakem pokazała notarjuszowi tę plenipotencję co mi zostawił, to mi zaraz dał czwar-

tą część, a ja wydałam już z tego 200 franków.

— Dobrze zrobiłaś.

— A pewnie że dobrze, bo to na upominek dla ciebie. Zgadnij, co ci kupiłam, zgadnij!

— Cielaka.

— A cóżeś tak zgłupiał? Czy to za cielakiem tak utęskniłeś? Kupiłam ci coś takiego, co chciałeś mieć, a nie mogłeś, bo nie było za co!

— Strzelbę?

— A nie tego nie chciałam, mało ci tego żeś na wojnie strzelał — nie to! Zgadnij, co innego.

— Nie to, tylko pomyślałem sobie o chłopaku naszym. Cóż tam Jasiek! urósł?

— Pewnie że urósł, odszedłeś go w powijakach, a teraz to ci to pełza, w piasku się tarza, a drapie, mówię ci, istny kociak. Chodzi to jeszcze niepewnie, za rączkę go biorę, a on drze się „tata" i „tata". Że go ty niby nauczysz chodzić, widzisz go, jaki!

— A to co — co cię boli — Byłeś taki rumiany, a teraz zbielałeś jak poduszka, może ci siostry zawołać?

— Nie trzeba, już mi przeszło. Widzisz przecie, że jestem zdrów, mó-



Odrzucił kołdrę, a potem prześcieradło, a zdumiona kobieta obaczyła wtedy pod siatką ochronną z drutów dwa niekształtne pieńki.

wię, oddycham, mogę jeść.

— Chyba nie zgadnę.

— To ci już chyba sama powiem, bo mnie okrutnie język świerzbi.

— To już nie będzie niespodzianki.

— To cóż robić. Kupiłam ci to na kole, co samo jeździ. Co zgadłeś już?

— Bicykiel?

— Tak, bicykiel, będziesz sobie jeździł. Rad jesteś?

— No... tak.

— Nawet mi nie podziękujesz. Czy cię co odmieniło.

— Małoś co dotąd powiedział, mnie tylko za język ciągniesz, a sam jakbyś oniemiał. Ja widzę, że ty coś przedemną taisz; cóż to, nie wierzysz już żonie?

— Ale owszem, wierzę ci zawsze, tylko...

— Tylko co? To rzeknij już raz. Co się z ciebie zrobiło. Możeś ty się teraz zrobił taki wrażliwy, że się o byle co gniewasz. Możem ci co powiedziała, co ci nie w smak poszło, choć są

same dobre nowiny.

— Tak, ty podajesz mi same dobre, a ja sprawię ci smutek, ciężki smutek, a który trwał będzię zawsze.

— Boże Ty mój — jęknęła kobieta — a to co znowu. Tom się po próżnicy cieszyła, co to być może? — Ty przecie zdrów jesteś? Powiedz już chyba, Piotruś powiedz!

Piotr nie panował już nad sobą i załkał, a potem wyjąkał;

— Nie śmiem ci sam powiedzieć, nie śmiem, ale patrz.

Odrzucił kołdrę, a potem prześcieradło, a zdumiona kobieta obaczyła wtedy pod siatką ochronną z drutów dwa krótkie niekształtne pieńki, owinięte grubo watą i bandażami, a dalej nic zupełnie nic.

Krzyknęła przeraźliwie, złamała się potem niejako, zgięła się we dwoje i oparwszy łokcie na kolanach, szlochała rozpaczliwie. Ranny naciągnął tymczasem na siebie prześcieradło i kołdrę i słuchał w milczeniu tego szlochania żony. Po tem mówić zaczął półgłosem, jakby się usprawiedliwiając.

— Chciałem ci to napisać, alem nie mógł, palce mi jakoś grabiały i pióro z rąk wypadało. Potem jakeś tu przyszła, chciałem ci odrazu powiedzieć. Dlatego to widzisz nie ucieszyła mnie ani ta winnica, na której robić nie będę, ani koń z siodłem, ani bicykiel. A jakem sobie jeszcze pomyślał o naszym Jaśku, że go za rączkę nie powiodę i chodzić go uczyć nie będę... bo sam nóg nie mam.

Kobieta płakała wciąż, nie zdolna wyrzec słowa. Wtedy on zaczął jakby przepraszać ją głosem i cichym i pokornym.

— Może ty mnie już nie chcesz... Widzisz, zostały mi przecie obie ręce, będę mógł robić, choć siedzący i będę, obaczysz. Ale jeśli nie chcesz, jeśli ci wstyd mam robić, to zostanę w przytułku dla inwalidów...

Słysząc to wyprostowała się nagle. Jakto on, jej chłop, gospodarz, który ma prawo rozkazywać, prosi ją, przeprasza tonem błagalnym, taki pokorny? To ją ubogło w serce najpierw, a potem zadrasnęło jej ambicję kobiety i żony. Z mieszaniny tych uczuć wytrysnął nagle płomień współczucia, rosnący wciąż, który ogarnął całą jej istotę, podnosząc ją z otchłani boleści w jakiej była pogrążona. Objęła męża za szyję i całować poczęła jego pobladłe policzki i oczy, w których drżały niewypłakane łzy.

— Pietrek! — mówiła — Pietrek, a ty co znowu! Co ty mówisz! Czy ja nie chcę? A cóż to? czyś ty nie chłop? nie gospodarz w chałupie i za co mnie przepraszasz? za co? Żeś lepszy od innych, ty warjacie! Dom twój i wszystko twoje! — Gospodarzem będziesz jakoś był, a może lepiej jeszcze. Wszystko bedzie jak ty zechcesz. Zawsze, zawsze tak będzie u nas.

Próbowała się uśmiechnąć, choć na wargach czuła jeszcze gorych świeżo wylanych lez. Twarz rannego rozjaśniła się, co widząc pocieszała go dalej, wycierając dosłownie chustką wilgotną rosę wzbierającą jeszcze pod powiekami. Rzewna i bohaterska w tych wysiłkach, chciała być wesołą, pragnęła go rozśmieszyć.

— A wiesz! To nawet szczęście, że ci nogi odjęto, a nie ręce. Umiesz pięknie pisać, będziesz papiery podpisywać. Jasiek i ja będziemy ci zawsze pod reką. Cztery zdrowe nogi na troje, to jeszcze nie tak źle w tych czasach. Nie mamy się co skarżyć. Każdy mi jeszcze przyzna, żem miała szczęście nielada, Każdy, obaczysz.

Jak ona to zrobiła.

Kamieniarz Głowacz był chory i wezwano do niego lekarza. Po trzech dniach przychodzi doktór znowu. No i cóż, pyta żonę chorego, zmierzyliście gorączkę mężowi?

A jakże odpowiada kobiecina.

Jak to zrobiliście?

Ano, stary położył się na grzbiecie, pożyczyłam od sąsiadów barometer i położyłam mu na piersi. Jak stanął na „bardzo sucho", dałam staremu gorzałki, a potem wstał i poszedł tłuc kamienie. Od tego czasu zdrów jak ryba i dziękujemy pięknie panu doktorowi.

Czcij ojca twego i matkę twoją.

Na wystawie obrazów stało mnóstwo publiczności przed wielkim, we wspaniałe ramy oprawionym obrazem i patrzało z zachwytem na arcydzieło młodego mistrza.

Obraz ten przedstawiał burzę na morzu, a malowany był tak pięknie, że ludzie głośno objawiali zachwyt i z uniesieniem powtarzali nazwisko nieznanego dotąd malarza.

Artysta sam uszczęśliwiony swem powodzeniem stał na uboczu i z radosnem biciem serca przysłuchiwał się pochwałom, jakich obrazowi jego nie szczędzono.

Był to wysoki, przystojny młodzieniec, ubrany więcej niż skromnie. Na pierwszy rzut oka można było poznać, że nie zaznał dotąd przyjemności życia i że ciężka praca zapełniała jego godziny. I rzeczywiście, Jan Nolen był synem biednego rybaka i tylko z pomocą proboszcza i dziedzica, którzy talent jego odkryli, wykierował się na artystę. Nie próżnował też ani na chwilę — powiedział sobie, że musi stać się sławnym i pierwszy zaraz jego obraz zapowiadał mu świetną przyszłość.

Gdy po zamknięciu wystawy wrócił do swego skromnego mieszkania, czuł się niezmiernie dumnym i zadowolonym z siebie. Swiat stał mu otworem — sława i bogactwo czekały na niego!

Nagle ktoś lekko zapukał do drzwi, Jan pobiegł, otworzył je i ujrzał przed sobą starego, pochylonego mężczyznę, który go grzecznym pozdrowił ukłonem.

— Nazywam się Christen — zaczął gość z uśmiechem, widziałem dziś obraz pana na wystawie i przychodzę zapytać, czy nie chciałbyś przyjąć u mnie miejsca jako profesor rysunków i malarstwa. Jestem dyrektorem Akademji Sztuk pięknych i ofiaruję panu na początek 20.000 marek rocznie. Poza lekcjami możesz pan malować dla siebie, tyle ile sam zechcesz.

Janowi pociemniało w oczach. Tyle pieniędzy! On, który musiał przyjmować dotąd małą pomoc od proboszcza i dziedzica, który ledwie miał tyle, aby nie umierać z głodu i opłacać naukę, mógł teraz odrazu mieć taką sumę I jeszcze zarabiać więcej, bo obrazy jego każdy będzie kupował!

Było to szczęście, o jakiem marzyć nawet nie śmiał. Dyrektor Christen uśmiechał się wesoło. — Widzę, że sprawiłem panu propozycją moją wielką niespodziankę — odezwał się znów po chwili — ale mam nadzieję, ze mi nie odmówisz. Sposób malowania pana bardzo mi się podoba i jestem przekonany, że stanowisko, jakie ci ofiaruję, odpowie twoim wymaganiom.

Zanim Jan oprzytomniał o tyle, że zdołał odpowiedzieć, otworzyły się znów drzwi i gospodyni, u której mieszkał, stanęła na progu.

— Proszę pana — zwróciła się do Jana — przyszedł tu jakiś stary człowiek i chce się z panem widzieć. Mówi że jest ojcem pana, ale to być nie może, tak nędznie ubrany...

I roześmiała się szyderczo.

Jan zadrżał przerażony. Jego stary ojciec tutaj — w obecności dyrektora. Nie, na taki wstyd nie mógł się narazić. Za nic w świecie! Nawet wobec gospodyni nie mógł się przyznać do starego rybaka. Coby ludzie powiedzieli, że on, sławny artysta, jest synem prostego wieśniaka.

Wszystko to przesunęło mu się w myślach w przeciągu kilku sekund. Nie patrząc wcale na dyrektora, roześmiał się pogardliwie i rzekł: — To nie mój ojciec — jakiś stary żebrak chodził już wczoraj za mną i mówił mi ciągle, że jest moim ojcem, biedny człowiek. Daj mu pani coś do zjedzenia, — ja potem wyjdę do niego. Mój ojciec umarł przed kilku laty. Niech ten stary czeka na mnie w kuchni.

Gospodyni wyszła i Jan zwrócił się do dyrektora.

— Przepraszam pana — zaczął, wielkim dla mnie zaszczytem, i... Lecz nagle umilkł. Twarz dyrektora była dziwnie zmieniona — zamiast uprzejmości i łagodności, miała teraz wyraz niezmiernej pogardy i oburzenia. — Wybacz pan — odezwał się Christen—

że cię nadaremnie trudziłem. Jestem pewien, że ów stary człowiek jest rzeczywiście twoim ojcem, którego się ty synu wyrodny, wstydzisz. Człowieka z takim charakterem przyjąć nie mogę. Ja sam jestem synem biednego krawca, lecz moi rodzice byli zawsze w moim domu na pierwszem miejscu. Kto nie czci ojca i matkę, nie może żądać, aby mu ufano i szanowano go.

Żegnam pana.

Jan upadł na krzesło i ukrył twarz w rękach. Słowa dyrektora wzruszyły go głęboko — fałszywą dumą zniszczył swą przyszłość i stracił zaufanie szlachetnego człowieka. Potem wstał i poszedł do gospodyni.

— Gdzie jest mój ojciec? drżącym zapytał głosem.

— Więc to jednak ojciec pana — odrzekła kobieta rozgniewana — Gdzie jest? Poszedł do domu. — Ledwie się na nogach trzymał, gdy tu stanął — całą drogę szedł pieszo i teraz bez wypoczynku wraca. Może gdzie padnie ze zmęczenia i głodu.

— Czemu pani nie powiedziała mu, że ma czekać...

— Bardzo dobrze — nie trzeba było mówić, że ojciec umarł. Stał biedak w sieni i słyszał każde pana słowo. Piękny syn dalibóg —wstyd mi za pana!

Wtedy wrócił Jan do swego pokoju i gorzkiemi zapłakał łzami.

WALKA Z KAZALNICAMI SZATANA.

Parafja Loos koło Lille we Francji dostała nowego duszpasterza. Wiedział on aż nadto dobrze, że będzie miał poważnego przeciwnika w złych książkach, czasopismach i gazetach. Dlatego zaraz w pierwszem kazaniu zapowiedział walkę z temi kazalnicami szatana. Oświadczył przytem, że nietylko nie należy kupować złych książek, lecz wogóle omijać wszystkie księgarnie i kioski, które sprzedają takie książki. Jeszcze tego samego dnia przyszedł do niego pewien jegomość i powiedział: „Księże proboszczu! Mówił ksiądz pięknie, lecz lecz o rzeczach niemożliwych. We wszystkich dziesięciu miejscowych księgarniach sprzedają złe książki“. Na to gorliwy kapłan poszedł osobiście od księgarni do księgarni, stawiając wszędzie następującą propozycję: „Czy chce pan zawrzeć ze mną układ? Zobowiąże się pan sprzedawać wyłącznie dobre książki i gazety, których spis panu podam, a wzamian będzie pan miał we mnie, swoim proboszczu, przyjaciela“. Wszędzie odprawiano go z pobłażliwym uśmiechem: „Nie, nie zawieramy takich układów“. Tylko jedna jedyna księgarnia zdecydowała się przystać na propozycję proboszcza. Kiedy następnej niedzieli kapłan wszedł na ambonę, oznajmił zebranym: „Wszystkie księgarnie w mieście wzbraniają się sprzedawać wyłącznie dobre książki i gazety, z wyjątkiem księgarni N. przy ulicy X. numer taki i taki. Dlatego proszę was, a nawet zobowiązuję was w sumieniu, — gdyż chodzi tu o walkę za naszą świętą wiarę — abyście odtąd kupowali książki i gazety tylko w tej księgarni. Tam zaś możecie kupować wszystko, bez wyboru, i możecie czytać spokojnie wszystkie książki, jakie tam znajdziecie“.

Proboszcz powtarzał to niejednokrotnie po kazaniu, przypominał w gazetach rodzicielskich i na godzinach religji. Skutek był nadzwyczajny. Polecona przez proboszcza księgarnia robiła coraz większe obroty. Dzieci kupowały tylko tam swoje książki i kajety, dorośli katolicy przychodzili obejrzeć nowości wydawnicze. Łatwo zrozumieć, że już po kilku tygodniach przyszedł do proboszcza drugi księgarz i wyraził zgodę na układ. Potem przychodzili jeden po drugim. Proboszcz odniósł zupełny triumf, kiedy jeszcze przed upływem roku ostatni księgarz przystał na jego propozycję. Od tego czasu proboszcz przesyła regularnie wykazy dobrych książek do wszystkich księgarni w swojej parafji. Złych wydawnictw nie znajdziesz tam teraz wcale.

Jaka stąd dla nas nauka? Nie kupujmy książek wątpliwej wartości, gazet, ani czasopism, — to będzie najlepsza walka z posiewem szatana, a dla duszy naszej pożytek.

Matka niebieska nie opuszcza tych, którzy uciekają się pod Jej opiekę.

Opowiedziała Barbara Siwońska.

I.

W niskiej facjatce wielopiętrowej kamienicy w wielkiem mieście siedziała przy oknie blada kobieta w średnim wieku, o pooranej troskami twarzy, wpatrzona smutnym wzrokiem w burzliwy wieczór marcowy. Zimny wiatr hulał nad dachami domów, ciskając śniegiem w małe szybki; w kominie dęło tak, że po izbie wlokły się gęste smugi dymu z żelaznego piecyka. Kiedy kobieta zaczęła kasłać gwałtownie, dziesięcioletni chłopak, siedzący przy stole, podniósł na nią niespokojne oczy: „Idź, mamo, do sypialni, a ja tymczasem otworzę okno, żeby wyszedł ten wstrętny dym; przecie doktór powiedział, że musisz mieć czyste powietrze.“ I chłopak zdjął ze stołu małą, dwuletnią dziewczynkę, z którą się bawił, i podszedł do okna. Kobieta podziękowała dziecku ze smutnym uśmiechem i wyszła do sąsiedniego pokoiku; krok jej był jeszcze słaniający się i niepewny, niedawno bowiem wstała z łóżka po ciężkiej chorobie.

Kiedy została bez świadka, rzuciły się jej z oczu wstrzymywane łzy, cały ciężar gniotącej troski ścisnął ją za serce; upadła na kolana koło łóżek i zaniosła się cichym, rozdzierającym płaczem.

Nagle opamiętała się: „Nie, nie,“ szepnęła, „nie powinnam płakać, bo to niszczy oczy, a co potem, kiedy nie będę mogła szyć, kiedy będzie ze mną tak, jak z biednym mężem, który razem ze wzrokiem stracił posadę i kawałek chleba, — co wtedy stanie się z nami? — I dokąd jeszcze tej biedy?“ zaszlochała mimo to znowu. „Od czterech tygodni nie zarobiłam ani grosza, a niedługo nie będzie już co sprzedać, a przytem doktór mówi, że mam słabe płuca i to ciągłe ślęczenie nad robotą zrujnuje mi doreszty zdrowie — o mój Boże, mój Boże, co to będzie z nami! Ojciec coraz rzadziej może coś zarobić, a tu dzieci jeszcze małe i znikąd pomocy!“

Jakby uderzona ostatniemi słowami, urywa i zwraca wzrok na małą statuę Matki Boskiej, stojącą na komodzie, przed którą płonie lampka, jutro bowiem święto Zwiastowania. — „O, przebacz mi, Najświętsza Panno, przebacz mi, że w mojej niedoli wyrwały mi się takie niewdzięczne słowa! Czyż nie opiekowałaś się mną zawsze, czyż nie Twoje to wstawiennictwo u Syna wróciło mi życie i zdrowie po długiej chorobie? O najukochańsza, najdobrotliwsza Panno Marjo, użycz mi siły i odwagi, bym mogła wytrwać w tych ciężkich chwilach; wstaw się za mną do swego boskiego Syna, żeby odmienił naszą beznadziejną dolę wedle swojej świętej woli; o Orędowniczko i najwierniejsza Wspomożycielko, przebacz mi moją małoduszność, użycz nam swojej łaskawej opieki!“

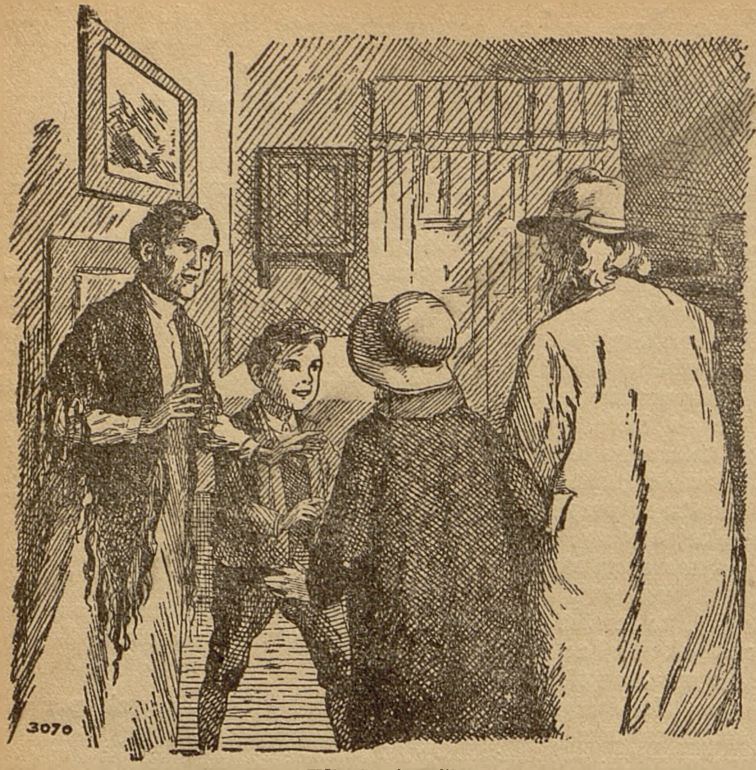
Długo jeszcze klęczała tak pani Kaszyńska, zatopiona w cichej modlitwie; wstała pokrzepiona na duchu i wróciła do dzieci z weselszą nieco twarzą. W izdebce było teraz ciepło i miło, gdyż chłopak nie zapomniał o piecyku; teraz nie zauważył nawet wejścia matki, tak gorliwie zajęty był swoją robotą; leżała przed nim kartka białego papieru, na której rysował główkę swojej małej siostrzyczki, bawiącej się na podłodze starą lalką. Z zadowoleniem przypatrywał się malec swojemu rysunkowi, porównując go z małą modelką.

„Zobacz, mamusiu“, zawołał, „jaka Edzia podobna!“

„Bardzo dobrze ci się udało, Bolku, aż mi dziwno, skąd ty to potrafisz, nie ucząc się nigdy rysunków.“

„Mnie idzie to całkiem łatwo — i tak lubię rysować! Ach, mamusiu, tak chciałbym uczyć się rysować i malować, byłbym taki pilny, taki pilny, ażbym potrafił zrobić takie piękne obrazy, jakie są w katedrze na ołtarzach.“

„Ach, moje dziecko,“ powiedziała matka, „prawda, że byłoby to pięknie, ale chociaż masz talent i jesteś pilny, to musisz sobie wybić z głowy tę myśl.“



„Witaj, ojcze!“

pracować na chwałę bożą i Matki Boskiej i — mógłbym wam pomóc, tobie i kochanemu ojczulkowi, żebyście nie musieli martwić się więcej i cierpieć biedy. O mamo, jakby to było pięknie!“ Objął matkę za szyję i oparł główkę na jej ramieniu.

„Niechaj Bóg zachowa i pobłogosławi twoją ufność synku,“ odpowiedziała matka z wilgotnemi oczyma. „Jeśli całem sercem będziesz ufał Matce Bożej, to z pewnością Ona poprowadzi cię właściwą drogą.“

Wtem otwierają się drzwi i wchodzi pan Kaszyński, prowadzony troskliwie przez 13-letnią córkę; twarz jego rozpogodzona jest spokojnem szczęściem, bo właśnie był wraz z dzieckiem u spowiedzi św., by godnie uczcić jutrzejsze święto Marji przez przyjęcie Zbawiciela.

„Witaj, ojcze,“ wołają matka i syn, śpiesząc odebrać odeń laskę i kapelusz, i przysuwając mu krzesło do stołu.

Mężczyzna spogląda na nich z wdzięcznością, a potem bierze na kolana małą dziewczynkę, głaszcząc jej jasną główkę. „Jak to jednak dobrze,“ mówi „gdy człowiek ma swój dom, choćby najuboższy, i kochaną rodzinę. Cieszę się, matko, że możesz siedzieć znów z nami przy stole! Dziękowałem z całego serca kochanemu Bogu, że zachował cię przy życiu i prosiłem, aby nas dalej nie opuszczał. A dopiero jutro, prawda, Joasiu“, zwrócił się do starszej córki, „będziemy prosić z całego serca Matkę Najświętszą! Długo klęczeliśmy dzisiaj przed Jej obrazem i chociaż nie mogłem widzieć dobrze Jej kochanych rysów swojemi biednemi oczyma, to jednak tak jasno i lekko zrobiło mi się na sercu, że nie potrafię tego opowiedzieć!“

„Ależ dlaczego mamusiu?“ spytał Bolek przestraszony i zasmucony. „Przecie niema w tem nic złego?“

„Tak, moje dziecko, ale to niemożliwe; wiesz przecież, jacyśmy teraz biedni, skądże więc wziąć pieniędzy na to, by wykształcić się na malarza? To kosztuje wiele, bardzo wiele.“

Na chwilę zasępiła się twarzyczka chłopca i spuścił smutno główkę; lecz nagle rozjaśniły się jego rysy i spojrzał na matkę wesoło i ufnie swemi błękitnemi, dobremi oczyma.

„Mamo, przecie ja modlę się codziennie do kochanej Matki Boskiej, żeby mi w tem pomogła, a przecie ty powtarzasz nam zawsze, że Ona nie opuszcza nikogo, kto Jej zaufa i prosi Ją o pomoc.“

„O tem nie możesz wątpić, moje dziecko.“

„A widzisz, — to dlaczego miałoby to być niemożliwem? I wiesz,“ dodał poważnie kochany chłopiec, „mam ważne powody, żeby prosić o to Matkę Boską; miałbym wtedy zawód, gdziebym mógł

Pani Kaszyńska słuchała z przejęciem słów męża, myśląc o tem, że o tym samym czasie i ona pokrzepiona została modlitwą i podniesiona na duchu.

Zapalili lampę i poufała pogawędka umiliła biedakom mizerną wieczerzę.

„Byłbym zapomniał,“ odezwał się w pewnej chwili pan Kaszyński. „Wracając z katedry, spotkaliśmy panią Lenecką, wiesz, tę, co swego czasu mieszkała pod nami przy ulicy W... Pani sędzina kazała cię pięknie pozdrowić; to taka łaskawa dama i tak życzliwie interesuje się naszym losem. Aż się człowiekowi cieplej robi na sercu, gdy pomówi z takim serdecznym i po chrześcijańsku czującym człowiekiem. Wie ona o nieszczęściu, jakie mnie spotkało i uważa, że tak dalej być nie może, musi znaleźć się jakiś sposób, żeby zapewnić nam kawałek chleba. Pomyśli o tem, powiedziała i może z pomocą boską znajdzie się jaka rada.“

„Niech ją Pan Bóg wynagrodzi za dobre serce!“ odparła żona.

„Nie chciałem jej naturalnie zatrzymywać długo na ulicy w taki deszcz,“ dodał mąż, „ale obiecała mi, że cię wkrótce odwiedzi. Najodpowiedniejszym byłby dla nas jaki nieduży sklepik, powiedziała.“

„Tak, ale do tego trzeba gotówki,“ westchnęła kobieta.

„Nie trać nadziei, Maryniu! Jeśli taka wola boża, to On już sprawi, że wszystko się jakoś ułoży. A teraz podziękujmy jeszcze Matce Najświętszej i chodźmy spać.“

Za chwilę słychać było zgodny chór głosów całej rodziny, odmawiającej pobożnie „Zdrowaś Marjo“ i „Pod Twoją obronę“, a niedługo potem sen skleił ich powieki.

Tylko jeden czuwał jeszcze, chociaż zachowywał się zupełnie cicho: mały Bolek. Oczy jego błądziły po małem okienku facjatki, przez które widać było część wieży katedralnej, a myśli chłopca pobiegły nadół, do pięknego ołtarza w świątyni, skąd uśmiechała się doń słodko Najświętsza Dziewica. „Tobie oddaję moje serce, najukochańsza Matko, w Tobie cała moja nadzieja; stój przy mnie i proś za mną swego kochanego Syna, Tobie nie odmówi On niczego.“ Z temi myślami zamknął chłopak oczy i widział, jak na jawie, słodki obraz Madonny z uśmiechniętem Dzieciątkiem na ręku, aż wreszcie sen zamknął jego rozmodlone wargi.

II.

Przeszło kilka tygodni; złote słonko wiosenne zaglądało do małego mieszkanka na poddaszu, gdzie pani Kaszyńska siedziała znów niestrudzenie przy maszynie, chociaż wyglądała jeszcze bardzo mizernie i czuła się osłabiona. Za kilka dni przypadały imieniny ojca; dzień ten powinien być chociaż troszkę lepszym od innych, żeby kochany małżonek chociaż na chwilę mógł zapomnieć o gniotących ich troskach i biedzie; chciała pracować podwójnie, byle tylko dopiąć swego celu! Również Joasia i Bolek czynili tajemnicze przygotowania; zręczne paluszki dziewczęcia za wskazówkami matki szyły chusteczki dla ojca, zdobiąc je haftem, a Bolek, — ten nie pozwolił nawet matce rzucić okiem na arkusz papieru rysunkowego, nad którym podczas nieobecności ojca pracował z błyszczącemi oczami; obojgu rodzicom chciał sprawić niespodziankę.

Po południu, wróciwszy ze szkoły, prosił nieraz Bolek o pozwolenie pójścia na chwilę do katedry, czego mu naturalnie rodzice nie bronili. Teraz, w ostatnich dniach kwietnia, zachodził coraz częściej do domu bożego; było tam cicho i spokojnie, tylko kilka starszych osób klęczało w ławkach. Cicho podszedł chłopiec ku ołtarzowi Marji, położył przed sobą na ławce rulon papieru, poczem ukląkł, wyjął różaniec i pogrążył się w modlitwie, podniósłszy w górę oczy z serdeczną prośbą. Potem przeżegnał się i nieśmiało rozłożył rulon, a wzrok jego przenosił się badawczo z kartonu na artystyczną figurę Matki Boskiej na ołtarzu. Zdjął go prawie strach, że w swojej dziecięcej nieporadności poważył się kopjować artystyczne dzieło, ale pocieszał się myślą, że Matka Boska mu przebaczy, — Ona przecie taka dobrotliwa! — i pomoże mu, żeby nauczył się lepiej rysować. Wiedziała przecie, że chciał Ją tylko uczcić w taki sposób i sprawić radość rodzicom.

Zatopiony w takich myślach chłopak nie zauważył, że jakiś pan usiadł w ławce obok niego, przyglądając się już od dłuższego czasu uważnie jego robocie. Nagle

spoczęła lekko na jego ramieniu ręka i łagodny głos spytał cicho: „Kto narysował ten obraz, kochany malcze? Przecie chyba nie ty?“

Bolek oblał się rumieńcem. „Tak, proszę pana, to ja — ja spróbowałem,“ odparł równie cicho.

„U kogo się uczyłeś?“

„Uczyłem się?“ szepnął Bolek. „Nie uczyłem się nigdy rysunków, proszę pana, — ale tak bardzo chciałbym się nauczyć!“

Obcy pan spojrzał zdziwiony na dziecko. „Pozwól mi przyjrzeć się lepiej,“ powiedział, wyciągając rękę po rysunek.

Bolek wzdragał się tylko sekundę; jasnemi oczyma ogarnął badawczo pochyloną twarz obcego, lecz tyle zobaczył w niej ciepłej życzliwości i dobroci, że z całem zaufaniem wręczył mu rysunek, „Ja bo nie umiem jeszcze wcale rysować,“ szepnął usprawiedliwiająco.

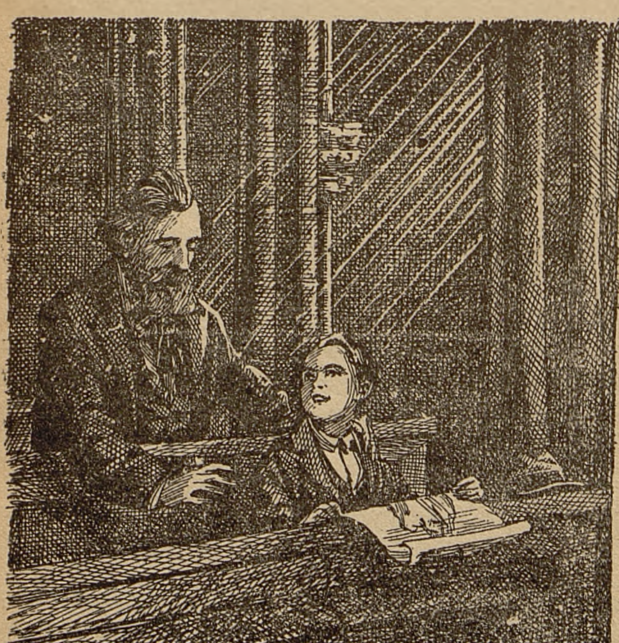
Obcy nie odrzekł nic, tylko przyjrzał się dokładnie rysunkowi. Potem, kiedy podniósł wzrok na ołtarz, rozjaśniły się, jego oczy. — „Przedziwne!“ szepnął. „Przedziwne, Najświętsza Dziewico, że akurat dzisiaj skierowałaś moje kroki ku Twemu ołtarzowi! Zrozumiałem Twoją wskazówkę! Przyszedłem tutaj ze swoim bólem, aby u Ciebie szukać pociechy, a Ty zesłałaś mi to dziecko. Nielitościwa śmierć zabrała mi rokującego wielkie nadzieje syna, lecz Twoja miłosierna dłoń chce pocieszyć osierocone serce ojcowskie przez miłość dla biednego obcego dziecka, które posiada talent, zabrany do grobu przez mego Julka.“ —

Obcy pan ukląkł i trwał jakiś czas w modlitwie; powstawszy z klęczek, skinął na Bolka, by szedł za nim.

Przed drzwiami kościoła wziął chłopca przyjaźnie za rękę. „No, a teraz odpowiedz mi, mały przyjacielu, kim są twoi rodzice, jak się wam powodzi i odkąd rysujesz takie obrazy?“

„Bardzo chętnie, proszę pana,“ ale muszę wracać już do domu, bo jestem potrzebny mamusi i niepokoiłaby się o mnie; mieszkamy niedaleko stąd, może pan będzie łaskaw pójść ze mną, to nie stracę czasu.“

„Naturalnie,“ zgodził się obcy, któremu obowiązkowy chłopiec coraz więcej zaczynał się podobać. „Nie potrzebujesz się wstydzić przede mną, wiesz, ja maluję też takie obrazy,“ dodał z uśmiechem, „a najchętniej Matkę Bożą.“


„Kto narysował ten obraz, kochany chłopcze? Przecie chyba nie ty?“

Twarz Bolka rozjaśniła się nieukrywanym zachwytem; obcy znalazł najwłaściwszą drogę do zdobycia jego zaufania; odetchnął głęboko, jakby chcąc nabrać odwagi do swego pytania: „W takim razie jest pan pewno malarzem-artystą, jak to nazywają.“

„Tak, moje dziecko i chciałem ci pomóc, żebyś również mógł zostać malarzem, jeżeli, naturalnie, zgodzą się twoi rodzice, a ty będziesz pilny i posłuszny.“

Wiadomość ta zrobiła olbrzymie wrażenie na chłopcu, mącąc jego myśli; czuł jeszcze tylko jedno, że niespodzianie bliskiem jest spełnienia najgorętsze jego pragnienie; niezmierna wdzięczność dla niebieskiej Opiekunki przepełniła jego młode serduszko i najchętniej byłby wrócił do kościoła, by złożyć

u stóp ołtarza swoją podziękę i swoją uciechę.

Łzy radości zakręciły mu się w oczach, kiedy ujął rękę obcego: „Ach, jaki pan dobry, jaki dobry! Jakże ucieszą się rodzice, kiedy im to opowiem!"

„Powiemy im to razem, przecie możesz mnie zaprowadzić do nich, mój kochany — ach, widzisz, nie znam jeszcze nawet twego imienia —."

„Bolek, Bolek Kaszyński, proszę pana."

Zapomocą serdecznie współczujących pytań, obcy dowiedział się wkrótce o całej niedoli biednej rodziny, przyczem wzruszony był głęboko przebijającą ze słow Bolka niezachwianą ufnością w Bogu i gorącą miłością, jaka łączyła członków rodziny.

Tak przyszli na wąską uliczkę gdzie mieszkali Kaszyńscy; jakże lekko i rączo biegł dzisiaj Bolek po schodach na piąte piętro! Z delikatnością, właściwą szlachetnym ludziom, powiedział obcy pan: „Wiesz co, Bolku, idź najpierw sam do rodziców i powiedz im, że Matka Boska zesłała ci przyjaciela, który chciałby z nimi pomówić."

Chłopcu przyszła na myśl przygotowywana niespodzianka i zatroskanym wzrokiem spojrzał na swój rulon.

„No tak, będę musiał zdradzić przed czasem twoją tajemnicę", uśmiechnął się jego dobroczyńca, „inaczej nie da się zrobić, ale widzisz, chciałbym odrazu dzisiaj sprawić twoim rodzicom jeszcze inną niespodziankę."

Państwo Kaszyńscy spojrzeli zdziwieni na syna, który z błyszczącemi oczyma opowiadał im o cudzie, sprawionym przez Matkę niebieską — i o obcym panu, który obiecał mu pomóc. Teraz będzie mógł się uczyć! Spokojny zazwyczaj chłopak, w swojej radości opowiadał bezładnie i szybko, co go spotkało, aż wreszcie wszedł obcy, przedstawił się zdziwionym rodzicom jako profesor Dorski i opowiedział swoje spotkanie z Bolkiem, proponując im, że zajmie się całkowicie chłopcem i wykształci go na malarza, gdyż z kopji zrobionej zupełnie niewyszkoloną ręką przebija niezaprzeczenie tak wielki talent, że byłoby niesprawiedliwością nie wykształcić go na chwałę bożą.

„Przed dwoma laty," ciągnął profesor, „śmierć zabrała mi ukochaną żonę, a niedawno powołał Bóg do siebie radość mego życia, 12-letniego syna, który chciał obrać sobie zawód ojca i miał wielkie zdolności, podobnie jak Bolek. Muszę nazwać to dzisiejsze spotkanie dobrotliwem zrządzeniem niebios, gdyż po tych ciężkich stratach czułem się zupełnie złamanym i bardzo osamotnionym, — i myśl wykształcenia tego kochanego dziecka i zyskania jego miłości, byłaby dla mnie niemałą pociechą. Nie żądam od państwa natychmiastowej decyzji, możecie rozważyć spokojnie moją propozycję i dać mi odpowiedź za kilka dni."

„O, panie profesorze," przerwał mu Kaszyński, „milczenie nasze nie wypływa z wątpliwości lub niezdecydowania, tylko ja i żona jesteśmy tak wruszeni, tak zaskoczeni tem nagłem szczęściem naszego syna, że brak nam słów na wyrażenie naszych uczuć! Zauważyliśmy wprawdzie, że chłopak ma niezaprzeczony talent, — o, proszę, tutaj są jego „studja", które przez cały czas wykonywał tak dla własnej przyjemności", — i pan Kaszyński wyjął z szuflady cały plik papierów, rozkładając je przed artystą, „ale też równie dobrze widzieliśmy niemożliwość zdobycia potrzebnych na jego wykształcenie środków, a w ostatnich czasach, odkąd wskutek choroby oczu straciłem posadę buchaltera, nie mogło już wogóle być o tem mowy. Tłumaczyliśmy to nieraz Bolkowi, lecz chłopak nie przestawał odrysowywać wszystkiego, co mu wpadło pod oczy, upierając się przy swojem twierdzeniu, że Matka Boska dopomoże mu zostać malarzem. A teraz —"

„Teraz jego ufność została nagrodzona, nieprawdaż Bolku?" zwrócił się profesor Dolski do chłopca. „To zdarzenie wzmocni twoją miłość dla Matki niebieskiej i utwierdzi ją na całe życie."

— — — — — — — — — —

Dłuższy jeszcze czas zabawił ten szlachetny człowiek u rodziców Bolka, a kiedy się żegnał, zapadła decyzja, że Bolek już w najbliższym czasie przeniesie się do swego nauczyciela, któremu gospodarstwo prowadziła siostra, nadzwyczaj dobra i pobożna kobieta.

Państwo Kaszyńscy mogli z całym spokojem złożyć w takie ręce wychowanie duchowe i moralne swego syna. Profesor Dolski był nietylko sławnym artystą,

którego nazwisko znane było i cenione daleko poza granicami ojczyzny, lecz był również człowiekiem prawego charakteru i katolikiem z przekonania.

Cała rodzina była jeszcze pod radosnem wrażeniem tego zdarzenia, kiedy niespodzianie i w inny jeszcze sposób nastąpił zwrot ku lepszemu; pewnego dnia zjawiła się w małem mieszkanku pani sędzina Lenecka z wesołą nowiną; widać było po dobrej kobiecie, jak cieszy się sama ze skutków poczynionych przez siebie starań. Jeden z jej krewnych posiadał świetnie prosperujący sklep z robótkami ręcznemi i oddawna już nosił się z zamiarem otworzenia filji. Teraz plan ten dojrzał i pani Lenecka w gorących, przekonywujących słowach poleciła swoich protegowanych do prowadzenia tej filji. „Pan, panie Kaszyński, może tam spożytkować swoją wiedzę handlową, a pańska żona, ze swoją nadzwyczajną biegłością i pomysłowością w robotach ręcznych, nadaje się wybornie do takiego interesu“, powiedziała poczciwa kobieta. „I widzicie państwo, jak dziwnie dobrotliwe są zrządzenia boskie; niedawno odwiedził mego męża stary, kochany przyjaciel, okulista z Krakowa, którego wezwano tutaj do pewnego pacjenta. W trakcie rozmowy przypomniałam sobie o pańskich oczach. Powiedziałam wszystko doktorowi, — to taki zacny, ludzki człowiek; ma pan zgłosić się do niego jutro o dziesiątej; mieszka w hotelu Europejskim; sądząc z tego, co mu opisałam, spodziewa się, że uda się przywrócić panu wzrok. A więc odwagi, moi drodzy, widzicie państwo, że Pan Bóg tylko doświadcza, aby potem tem jaśniej zaświeciło słońce Jego łaski. On i nasza najukochańsza Matka niebieska sprawią, że i u was wszystko jeszcze będzie dobrze.“

Ze łzami radości, jąkając słowa podzięki, odprowadzili państwo Kaszyńscy zacną damę do bramy, a powróciwszy do swojej izdebki, ożywieni jedną myślą, upadli na kolana i dziękowali Bogu i najdobrotliwszej Matce, której orędownictwo sprawia nieustające cuda. —

Spokój, szczęście i dobrobyt panowały w następnych latach w domu Kaszyńskich; spełniło się to, o czem nigdy nie śmieli marzyć; pan Kaszyński odzyskał zupełnie wzrok i prowadzony przez niego interes rozwinął się wkrótce tak dobrze, że mogli odkładać trochę grosza na stare lata.

A Bolek czynił pod kierownictwem swego genjalnego mistrza świetne postępy; powodzenie jednak, jakiem zaczęły się wkrótce cieszyć prace młodzieńca, nie uczyniło go próżnym, ani zarozumiałym; oddany był z zawsze niezmiennie wdzięczną i posłuszną miłością swemu dobroczyńcy i rodzicom a przedewszystkiem nie zapominał nigdy, komu w pierwszym rzędzie zawdzięcza wszystko dobre, wszystkie rezultaty. Pozostał pobożnym i wiernym synem Marji i obrazy, w których jego miłość i uwielbienie dla Królowej nieba znalazły wspaniały i głęboko odczuty wyraz, były jedną modlitwą dziękczynną jego życia do niebiańskiej Opiekunki.

Skarb najświętszy.

Modlitwa, to nasz skarb najświętszy
to jest ostoja — nasza straż...
pokonasz ból, żal najgorętszy,
gdy świętą wiarę w sercu masz...

Dla wiary tej ojcowie nasi
szli w śmierć męczeńską — z hasłem tem...
my wiary tej im dochowamy,
ostatnim bronić będziem tchem...

Kiedy nas obcy moloch gnębił
przesłaniał nam żałobą świat.,.
myśmy ten skarb nosili w sercach,
przez tyle lat, przez tyle lat...

Ten pacierz, ton nabożnej pieśni
to był nasz pancerz pośród burz...
i nasza święta Wiara w sercach
wiła się wiankiem wonnych róż...

Modlitwa, to nasz skarb najświętszy
to jest ostoja — nasza straż
pokonasz ból, żal najgorętszy,
gdy świętą wiarę w sercu masz.

Roman Hernies.

CHYBIONA ZEMSTA.

W pewnym lesie w zachodniej Rosji mieszkał przed laty poczciwy leśniczy z młodą żoną, dwojgiem dzieci i kilkoma domownikami, służącymi mu przeważnie do pomocy w polowaniach. Cała ta rodzina była katolicką.

Nagle do cichego jej ustronia doszła smutna wieść o okropnem spustoszeniu, jakie wyrządzała wówczas cholera we wschodnich prowincjach państwa, jak również o tem, że straszna ta epidemja coraz bardziej posuwa się na zachód. Dowiedziawszy się o tem, leśniczy zasięgnął w pobliskiem mieście wskazówek o sposobach zabezpieczenia się od zarazy, tudzież kupił kilka lekarstw, które w razie wybuchu choroby należało mieć pod ręką. W parę dni później jeden ze służących przyniósł wiadomość, iż we wsi, odległej o milę od leśniczówki, wybuchła cholera w nader gwałtowny sposób i pochłonęła już kilkanaście ofiar. Cała więc rodzina postanowiła unikać odtąd wszelkiego zetknięcia się z mieszkańcami wioski, dotkniętej zarazą i zwracać baczną uwagę na każdego obcego przybysza.

Wieczorem, matka pomodliwszy się z dziećmi i ułożywszy je na spoczynek, usiadła obok męża przy kominku i zaczęła rozmawiać o rozmaitych domowych kłopotach. Nagle rozległo się szczekanie psów, do pokoju zaś wszedł jeden ze strzelców, mówiąc:

— Na dziedzińcu stoi młynarz z sąsiedniej wioski. Mówi on, że ucieka od okropnej zarazy i prosi o schronienie. Wygląda bardzo blady i zmieniony, możeby więc należało poszczuć go psami, bo któż może zaręczyć, czy nie przynosi on ze sobą cholery?

Wiedział dobrze leśniczy, że temu człowiekowi ufać nie podobna, bo był to jego najzawziętszy wróg, który od chwili połączenia się młodej pary związkiem małżeńskim, dokładał wszelkich możliwych starań, aby zniweczyć jej szczęście i wywrzeć przez to swą zemstę, sam bowiem kiedyś starał się o rękę jego żony i nie mógł darować otrzymanej odmowy. Dla tego też leśniczy rzekł po chwili namysłu:

— Nie spodziewałem się wcale tych odwiedzin, gdyż od czterech lat człowiek ten stał się śmiertelnym mym wrogiem i unikał starannie progu mego domu. Dziś wspólne nieszczęście zbliża nas do siebie. Teraz już nabrał on do nas zaufania, wkrótce zaś może pokocha nawet serdecznie, jeżeli względem niego postąpimy tak, jak nakazuje nam miłość bliźniego

Strzelec wyszedł, kręcąc głową z pewnem powątpiewaniem, po chwili zaś do skąpo oświeconego pokoju wsunęła się wysoka postać, przed którą każdy musiałby się cofnąć z mimowolnym wstrętem i przerażeniem, gdyby nie miał w sercu ufności ku Bogu i chrześcijańskiej litości. Długie czarne włosy spadały w nieładzie na czoło pokryte zmarszczkami, policzki były blade i wychódłe, wzrok zaś błądził nieufnie po pokoju, lub uporczywie tkwił w ziemi. Nogi jego się chwiały, pierś zaś przyspieszonym poruszała się oddechem. Szepcząc niezrozumiałe jakieś słowa, młynarz wyciągnął wychudłe dłonie do obojga gospodarzy, którzy mu się serdecznem i przyjaznem odwzajemnili uściśnieniem.

Naturalnie, o przeszłości nie było już mowy. Z głębokiem współczuciem i w duchu prawdziwie religijnym mówił leśniczy o teraźniejszej klęsce, jako o surowej karze Bożej, młynarz zaś krótkie i urywane dawał mu odpowiedzi.

Tymczasem uprzejma gosposia przyrządziła posiłek, usłała łóżko i życząc gościowi dobrej nocy, udała się wraz z mężem do przyległego pokoju, gdzie spały już dzieci. Tam oboje uklękli pobożnie do wspólnej modlitwy i podziękowawszy raz jeszcze Bogu za wszystkie otrzymane od Niego dobrodziejstwa, polecili siebie i swoich cudownej Boskiej opatrzności, prosząc zarazem Najświętszą Pannę o litość nad biednym młynarzem i przywrócenie spokoju skołatanej jego duszy.

Wkrótce dobroczynny sen skleił

powieki tym wiernych sług Bożych. Zaledwie jednak usnęli gdy dało się słyszeć silne pukanie do drzwi ich pokoju.

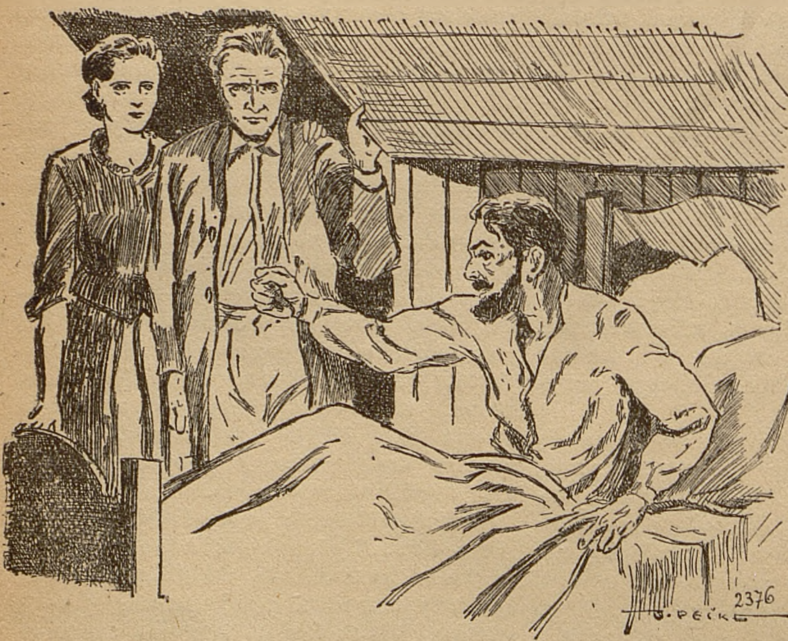
— Młynarz zachorował na cholerę; — zawołał jeden ze strzelców. — Pozwól panie, abyśmy go wyrzucili z domu, w przeciwnym bowiem razie wielkie państwu i nam wszystkim grozi niebezpieczeńswo.

— Uchowaj nas Boże od tak okropnego czynu! — zawołał leśniczy — pielęgnujcie chorego tak, jak wam zaleciłem, ja zaś zaraz sam do niego przyjdę.

To mówiąc wyjął dzieci z łóżeczek i zaniósł je na strych, poczem pospieszył do chorego, za nim zaś wkrótce nadeszła tam żona.

Ale jakże okropny, wstrząsający widok przedstawił się ich oczom! Nieszczęśliwy młynarz, miotany gwałtownymi kurczami, wił się i rzucał na łożu, całe zaś jego ciało drżało konwulsyjnie, zdradzając wszelkie oznaki niszczącej tej choroby. Atoli oprócz fizycznego bólu inna jeszcze walka toczyła się w piersi nieszczęśliwego. Im bardziej leśniczy i jego żona otaczali go troskliwością, tem więcej drżał on na sam ich widok i zaciśniętemi pięściami uderzał się w czoło lub ukrywał wybladłą twarz w poduszkach. Nagle zerwał się z łoża, zsiniałe jego wargi szyderczym wykrzywiły się uśmiechem, z piersi zaś chrapliwy wydobył się okrzyk:

— Nie ruszajcie mnie! Wyrzućcie lepiej ze swego domu na pożarcie wilkom i sępom!... Stój! stój! straszny aniele śmierci! Nie strącaj mię do piekła na wieczne katusze, bo muszę wprzód wszystko wypowiedzieć!... Czy wiecie, kogo pielęgnujecie w swym domu? Potwora, który czując, że został dotknięty cholerą, przywlókł się tutaj wiedziony żądzą zemsty, aby was wszystkich zakazić i stać się narzędziem waszej zguby! Ale teraz... o niewysłowiona męczarni!... O Ty straszny Przedwieczny Sędzio w Niebiosach! czyż nie masz nademną litości?



Nie ruszajcie mnie! Wyrzućcie lepiej ze swego domu na pożarcie wilkom i sępom!... Stój! stój! straszny aniele śmierci!

Wreszcie osłabiony tym wysiłkiem, młynarz na wpół nieprzytomny upadł na poduszki. Przy łożu jego ze złożonemi rękami i wzrokiem wzniesionym ku niebu stał poczciwy leśniczy, którego żona starała się pocieszyć nieszczęśliwego chorego i zdjąwszy ze ściany krucyfiks, ukazywała mu wizerunek Ukrzyżowanego Zbawiciela. Atoli Sędzia Przedwieczny, Pan ludzkiego życia, kazał aniołowi śmierci ominąć zdala dom sprawiedliwego.

Niebawem chory zapadł w głęboki i pokrzepiający sen, grube zaś krople potu zaczęły się wydobywać z całego jego ciała. Gdy się obudził, ujrzał obok siebie poczciwych gospodarzy,

którzy nie przestawali troskliwą otaczać go pieczą. Wówczas też po raz pierwszy od lat wielu pomodlił się serdecznie, poczem ujął ręce leśniczego i jego żony, przytulił je do ust i serca a gorące łzy pojednania, w dzięczności i miłości stoczyły się po bladej jego twarzy.

W kilka dni później młynarz wyzdrowiał zupełnie, a co więcej, nawrócił się całkowicie i dobrym stał się chrześcijaninem. Zacnych jego opiekunów i cały ich dom uchroniła łaskawie ręka Boża od niebezpiecznej zarazy.

— — — — — — — — —

„Głupia” zakonnica.

W sobotę przed południem przyszedł do klasztoru żeńskiego spowiednik, aby wysłuchać spowiedzi powierzonych swojej pieczy siostrzyczek. Ale jedna z sióstr nie mogła przyjść, naturalnie siostra Genowefa. Biedaczka miała zawsze tyle roboty ze swoją ochronką, że nie mogła zdążyć do konfesjonału. A kiedy wreszcie znalazła wolną chwilkę, kapłan już wyszedł.

— Nie, taki pech! To przecie fatalne! A tak chciała oczyścić swoje serce, jak co tydzień. A teraz wszystko na nic. Ale znajdzie się rada. Wszak w kościele farnym w mieście, co sobotę wieczorem siedzi zawsze przynajmniej jeden ksiądz dla słuchania spowiedzi. Wybornie, wobec tego postara się, za pozwoleniem matki przełożonej, nadrobić zaniedbanie. Jak pomyślała, tak zrobiła.

Prawda, dzisiejszy wieczór nie należy do przyjemnych. Taki deszcz i wiatr na dworze, że siostra ledwie przedostaje się do kościoła, chociaż wzięła parasol. Brrr!... Ale w imię Boże! Trzeba uważać to za pokutę! Poczekaj tylko, siostro Genowefo, sądzona ci dzisiaj jeszcze inna pokuta!

Już stoi w ciemnym kącie pod chórem koło konfesjonału, oświetlonego skąpem światłem świecy. Jest tam więcej osób; wreszcie przychodzi kolej na nią. Ale jej porcja grzechów, której chce się pozbyć, nie jest duża i ciężka. To też nie zdziwisz się, Czytelniku, jeśli ci zdradzę, że na przykładkę oskarża się o to, że często traciła cierpliwość ze swemi dziećmi i w gniewie dała im czasem klapsa.

— Ile masz dzieci? — pyta szeptem spowiednik, który nie poznał naszej zakonnicy.

— Czterdzieści siedem, proszę ojca duchownego!

— Nie zrozumiałaś mnie, moje dziecko; pytałem, ile masz dzieci?

— Właśnie powiedziałam, czterdzieści siedem.

— Konfesjonał nie jest miejscem do strojenia żartów. Do spowiedzi przychodzi się ze skruszonem sercem, a nie na kpiny. I trzeba przyjść trzeźwą a nie podpitą, zrozumiałaś! Powiedziawszy to, zatrzasnął drzwiczki i wyszedł.

Siostra Genowefa zatoczyła się, jakby uderzył w nią grom. Nie wiedziała co się z nią dzieje. W osłupieniu myślała tylko o tem, jakby przebrnąć teraz przez zadeszczoną ulicę i w swojej celi otrząsnąć się ze strasznego ciosu. W podnieceniu otwiera odrazu parasol i śpieszy ku wyjściu. Dopiero na dworze spostrzega, co za głupstwo znów zrobiła. A proboszcz patrzy za odchodzącą, jak kroczy przez kościół z otwartym parasolem i myśli sobie: „No, jeśli ta nie ma bzika, to ja jestem pijany“.

Dopieroż był ruch w klasztorze, kiedy siostra Genowefa opowiedziała swoją przygodę. A możesz domyśleć się, kochany Czytelniku, że i proboszcz dowiedział się o tragikomedji biednej siostry.

— — — — — — — — —

Ostrożne zawiadomienie.

Żyd Rosenberg padł na giełdzie rażony paraliżem. Uradzono, żeby o jego śmierci uwiadomić żonę, ale ostrożnie, żeby się nie przestraszyła. Jeden żyd obowiązek ten bierze na siebie, idzie do niej i pyta.

— Czy tu mieszka wdowa Rosenberg?

Ona: Tu, ale jeszcze nie wdowa.

Żyd: Załuż się pani ze mną, żeś wdowa.

OBRAZ ŚW. RODZINY.

W wielkiem i gęsto zaludnionem mieście B. spędzał bogaty pan M. większą część swego życia, wśród uciech światowych, bez wiary w Boga i cnoty. Teraz był już starym, długa zaś i ciężka choroba, jaką od dawna został dotnięty, zdawała się być zwiastunką jego śmierci. Pewnego dnia przyszła jakaś młoda ubogo ubrana kobieta, mówiąc, że ma obraz na sprzedaż, mąż jej bowiem jest malarzem, kilkumiesięczna zaś choroba zmusza go do sprzedania obrazu.

To mówiąc, pokazała piękny obraz, przedstawiający śmierć świętego Józefa, przy którego łożu stał Pan Jezus i Najświętsza Panna.

Widok tego obrazu wzruszył do głębi chorego i jego żonę. Postanowiono więc zawiesić go nad łożem chorego, aby pan M. mógł się często wpatrywać w oblicze świętej Rodziny. — W miarę spoglądania na błogosławione te twarze, w sercu chorego coraz lepsze i pobożniejsze budziły się uczucia. Nazajutrz rano pan M. rzekł do żony: — Czuję, że już niebawem pożegnam się z tym światem. Obym mógł umrzeć tak, jak Józef w towarzystwie Jezusa i Maryi. Przyjm, Wiktorze, ze skruszonem sercem Sakramenta Pokuty i Ołtarza— odparła zapłakana żona — a wówczas śmierć za wstawieniem się świętej Rodziny będzie dla ciebie tylko przejściem do lepszego życia.

— Czy tak sądzisz, Anno? — zapytał chory z powątpiewaniem, — święty Józef mógł umrzeć spokojnie, bo nie miał w sercu żadnej urazy. Co do mnie, to od chwili ożenienia się wbrew mojej woli, jedynego naszego syna Ferdynanda, wypędziłem go na zawsze z domu i serca. Gdy uboga żona malarza zaproponowała kupno obrazu, wówczas przyszło mi na myśl: Syn mój Ferdynand jest także malarzem i kto wie, może również wpadł w niedostatek, nie mogąc znaleść u swego ojca pomocy lub pociechy,

— Twój syn Ferdynand — odparła Anna, ocierając łzy, — przybył tu od dwóch tygodni wraz z rodziną, lecz chociaż żyje w nędzy, nie chce przyjąć odemnie żadnej pomocy, dopóki ojciec mu nie przebaczy.

— Mój syn Ferdynand jest tutaj i żona jego była u mnie? — zawołał chory drżącym ze wzruszenia głosem: O dzięki Ci, Boże!

— Czy mam posłać po naszego syna? — zapytała żona.

— O tak, Anno, — odrzekł Wiktor — powiedz mu, że pragnę z nim się pojednać i poznać jego żonę. Niech jednak dopiero jutro przyjdą do mnie, dziś bowiem przedewszystkiem muszę odbyć dobrą spowiedź i przyjąć Komunję świętą.

Tegoż samego dnia Wiktor pojednał się z Bogiem przez Sakramenta Pokuty i Ołtarza.

Któżby zdołał opisać wzniosłą i rozrzewniającą chwilę, gdy Wiktor po latach tylu poraz pierwszy uściskał syna, jego żonę i dzieci.

— Ferdynandzie — rzekł ze łzami — twemu ślicznemu obrazowi zawdzięczam jedynie pojednanie się z Bogiem, tobą i twoimi.

— Nie mów tak, drogi ojcze — odrzekł wzruszony syn, — winniśmy to bowiem tylko Bogu i św. Józefowi. Opiece tego świętego polecałem codziennie swych rodziców, rodzinę, siebie samego i własną mą pracę nad malowaniem obrazu.

Po kilku dniach Wiktor pożegnał się z tym światem. Przy śmiertelnem jego łożu aż do ostatniej chwili stała żona i Ferdynand z żoną i dziećmi. Ostatnie słowa umierającego były: „Jezus, Maryja, Józef!"

Gdyby zechciano zrozumieć, jak dobroczynny wpływ wywiera widok obrazu św. Rodziny, wówczas błogi spokój zawitałby z pewnością do wielu serc i domów. Serce ludzkie, to jakby drogocenny kamień, który jednak dopiero kościół może należycie oszlifować, aby istotną nadać mu wartość. — Jakże niezachwianie żyła miłość rodzicielska w sercu tego umierającego, który jednak dopiero w ostatnich chwilach życia zdołał przebaczyć nieposłusznemu dziecięciu.

Kosztowny piernik.

Napisał Franciszek Góra.

Skąpstwo jest źródłem wszelkiego złego. Lipczakowa włożyłaby rękę w ogień za prawdziwość tych słów; zwłaszcza od czasu... no, to właśnie chcę opowiedzieć. Gospodyni była pozatem zdania, że pijaństwo jest także niemałym występkiem — mniemanie, któremu chociażby dlatego nie można zaprzeczyć, że zgadzają się z niem wszystkie żony. Lipczak znów miał przypowiastkę o strojnisi i djabełku w języku, — jednem słowem, oboje mają swoje własne poglądy. Zdarzenie, o którem tu mowa, miało miejsce przed ładnemi paru laty, kiedy popłacała jeszcze hodowla trzody chlewnej. Nie odbiegajmy jednak od tematu: Lipczak był strasznym sknerą i dusigroszem, a przytem zazdrośnikiem i złejtuchem, co do tego zgodna była cała wieś. Jeśli chodziło o jego własną osobę, nie oszczędzał on coprawda zanadto i nie żałował sobie jadła i napitku. Ale zato oszczędzał na drugich. Zaczął od żony, nie pozwalając jej na najmniejszy wydatek na strojki i kiecki; od parobków i dziewek wymagał podwójnej pracy, wydzielając im zato o połowę mniejsze porcje jedzenia. Tylko na chudobie nie robił oszczędności, bo to dawało dochody. Ze szczególnem zamiłowaniem hodował świnie i kiedy te zwierzątka dostały trochę więcej mleka, a służba mniej, uważał, że tak właśnie być powinno.

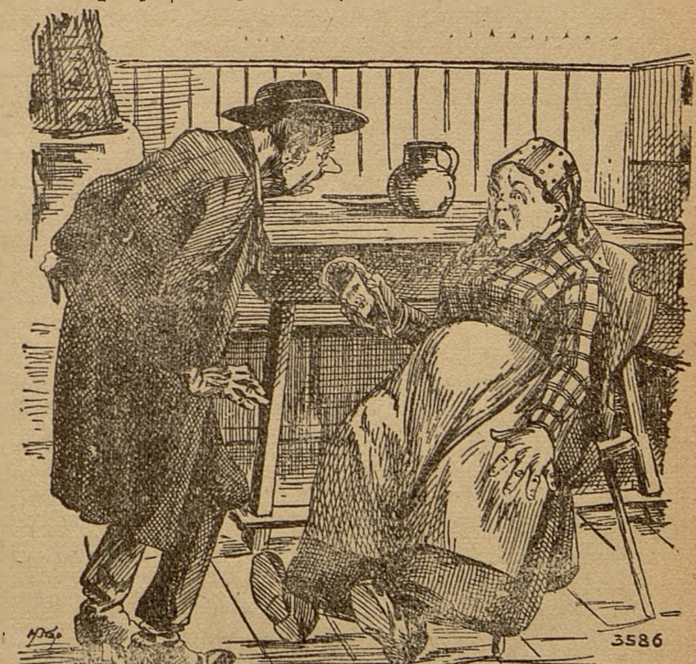
Pewnego dnia Lipczak wybierał długo pomiędzy mieszkańcami chlewa, aż wreszcie chwycił za uszy sporego wieprzka i wywlókł go na światło dzienne. Potem uwiązał go za tylką nogę, zamierzając popędzić go na targ do miasta.

— Grzesiu, — prosiła go żona, — kupno mi w mieście niebieską zapaskę. Przecie ostatnia dziewka od krów ma więcej co na siebie włożyć, niż ja gospodyni.

— Tere-fere! — odparł wieśniak.

— Przecie niema deszczu!

— Grzesiu, — spróbowała jeszcze raz kobiecina, — nie strój sobie żartów! Pomyśl ino, ilem się namordowała



Wieśniaczka wzięła piernik spojrzała nań i krzyknęła „Jezus Marja".

z prosiętami!

— Ładną mamy dzisiaj pogodę! — odrzekł wieśniak z głupia frant.

Lipczakowa zrozumiała, że dzisiaj nic nie wskóra z mężem; dała więc spokój prośbom, a chłop, uśmiechając się pod wąsem, popędził wieprzka do miasta.

— 2. —

— Co kosztuje ta kupa gnatów? — spytał na targu handlarz.

— Hm, coś ta kupa gnatów podobna trochę do was, — odparł Lipczak,

wskazując na pokaźny brzuszek handlarza. Wszyscy w śmiech.

— Sześćdziesiąt złotych za wieprzka — dodał po chwili wieśniak.

— Czterdzieści! — zawołał handlarz.

— Szkoda gadać! — roześmiał się Lipczak. — Sześćdziesiąt i ani grosza mniej! I tak dzisiaj niema świń na targu.

Handel trwał dłuższy czas, bo targowanie się, to najmilsza rozrywka chłopa. Kiedy jednak handlarz wyjął pięćdziesiątkę i obiecał jeszcze naddatek, wieśniak uderzył w wyciągniętą rękę i schował banknot do wewnętrznej kieszeni na piersiach. Zadowolony, ruszył potem ku najbliższej gospodzie. Inny nie dostałby za wieprzka więcej, jak 45 złotych, ale on, Lipczak, zna się na handlowaniu. — No, trzebaby kupić coś starej, — medytował. — Prawda, że namordowała się niemało z prosiętami. Ale zaraz zapaskę? Szkoda pieniędzy na babskie fatałaszki!

— W tem zobaczył w oknie wystawowem cukiernika duży piernik w kształcie sera, z naklejonem nań wyobrażeniem świni, symbolu szczęścia. — No, szczęścia mi dzisiaj nie brakowało, — uśmiechnął się. — Mogę kupić starej taki piernik! — I pomysł ze świnią na pierniku tak mu przypadł do gustu, że odrazu kupił piernik i schował go do wewnętrznej kieszeni na piersiach.

Było już dobrze pod wieczór, kiedy wieśniak wyruszył z gospody, i kiedy miał za sobą połowę drogi, zapadła noc. Przechadzka pobudza apetyt, szczególnie na świeżem, chłodnem powietrzu. — Do djaska! — mruknął Lipczak. — Mieć w kieszeni taki duży piernik i cierpieć głód! Przecie mąż i żona to jedno ciało i jedna dusza, a przyjemność podzielona z drugim jest podwójną przyjemnością!

— Po tych słowach wyjął piernik, rozłamał go na dwoje, wziął sobie „większą połowę“ i zaczął żuć. Żal mu się zrobiło, że przy dzieleniu piernika rozdarł również napół obrazek, gdyż po pierwsze był on (Lipczak, nie obrazek) — jak mogliśmy się przekonać z dotychczasowego opowiadania — człowiekiem dobrodusznym, a po drugie obrazek miał obrzydliwy smak. Ale był przyklejony tak mocno, że nie pozostawało nic innego, jak żuć go razem z piernikiem, a potem wypluć resztki papieru.

— No, chwała Bogu! — ucieszyła się Lipczakowa, kiedy wreszcie mąż przyszedł do domu. — Watała był też w mieście i mówił, że wziąłeś za wieprzka piećdziesiąt złotych. No, siadaj i pojedz sobie, boś pewno dobrze głodny!

Lipczaka wzruszyły słowa żony. Jak to dobrze, że przyniósł chociaż połowę piernika! Przyjemność podzielona z drugim jest podwójną przyjemnością, — powiedział z fałszywym uśmiechem, wręczając żonie „mniejszą połowę“. Wieśniaczka wzięła piernik, spojrzała nań i krzyknęła tylko: „Jezus Marja“! Potem upadła na krzesło, z przerażoną miną pokazując na odwrotną stronę piernika. Była tam przyklejona, pięknie i gładziutko, druga połowa banknotu 50-złotowego. Lipczak drżącą ręką sięgnął do wewnętrznej kieszeni na piersiach... Nie było wątpliwości... pięćdziesiątka zniknęła, piękna, nowiusieńka pięćdziesiątka!... Zjadł ją... zżuł... wypluł! Lipczak westchnął boleśnie. Jak można być takim głupcem i kłaść do jednej kieszeni pieniądze i piernik...! Nie jadł już wieczerzy... stracił całkiem apetyt...

Przygoda ta rozniosła się po wsi. I dzisiaj na pytanie: „Kto jest u was największym obżartuchem„? odpowiadają wieśniacy ze śmiechem: „Grzegorz Lipczak, bo bez jedną noc zeżarł pół świni...!“ A kiedy zapytasz dalej: „A kto jest u was najhojniejszym gospodarzem?“ — to śmieją się jeszcze więcej i mówią: „Też Lipczak, bo żona prosiła go o nową zapaskę, a on podarował jej połowę pięćdziesiątki”!

— — — — — — — —

W jaki sposób zachować wiele powołań duchownych?

Papież Pius XI zainteresował się tą kwestją zaraz w pierwszym roku swego pontyfikatu. Podaje też przyczynę: ponieważ rozszerzenie chrześcijaństwa i pogłębienie go w sercach wiernych, postęp i rozkwit życia chrześcijańskiego — zależą głównie od duchownych: kapłanów świeckich i zakonników. Dlatego też Kościół Boży potrzebuje i zakonników.

Pius XI powiada, że Pan Bóg daje zawsze wielką liczbę powołań do stanu duchownego, tylko trzeba je zachowywać i pielęgnować. Jakie środki zaleca papież w tym celu? Przedewszystkiem gorliwą modlitwę, stosownie do słów: „Proście tedy Pana żniwa, aby wypchnął robotniki na żniwo swoje". (Mat. IX, 98). I tutaj bardzo ważna rola przypada w udziale matkom. Wybornego przykładu dostarcza na to skromna wioska Lu w Piemoncie, prowincji włoskiej, z której pochodził zmarły przed dwoma laty generał zakonu salezjanów błogosławionego Don Bosca. Wioska liczy wszystkiego 4.000 dusz, które mieszkają częścią w samej wsi, częścią zaś w rozrzuconych w okolicy sadybach. Z tej to wsi pochodzi nie mniej jak 500 żyjących obecnie duchownych, świeckich i zakonników, braci i sióstr zakonnych. A więc na stu mieszkańców wypada 12 $^1/_2$ duchownych. Jakże to się stało? Nie zawsze bowiem tak było. Oto począwszy od roku 1870 — zaczęło się zbierać co miesiąc 8—10 matek u jednej ze sąsiadek i modlić się, „żeby Pan raczył dać swemu Kościołowi wielką liczbę dobrych księży i zakonników". I chociaż wieś przez całych 10 lat obywała się bez proboszcza, gorliwe katoliczki nie ustawały w swoich próbach. Kiedy potem, od r. 1881 wieś miała już proboszczów, krzewiły w dalszym ciągu tę zbożną myśl, a dzisiaj wszystkie matki z Lu w pierwszą niedzielę miesiąca po południu biorą gremjalny udział w konferencji i modlitwie o powołania kapłańskie, ofiarując już przęd południem na tę intencję Mszę św. i Komunję, oraz dobre uczynki. Skutek tego pobożnego ćwiczenia matek jest nadzwyczajny.

Ustawiczne powtarzanie tej samej myśli, pragnienie i wola natężone w tym kierunku, a nadewszystko modlitwa — wytwarzają u matek silną, stopniowo je opanowującą ideę, której podporządkowują całe swe życie. Chcąc zasłużyć na taką łaskę, starają się żyć dobrze i świątobliwie, czuwać troskliwie nad dziećmi, wpajać w nie zasady wiary i podtrzymywać w całej rodzinie ducha chrześcijańskiego. Nic dziwnego, że wyrosłe w tej atmosferze, tak dalece sprzyjającej powołaniu duchownemu, dzieci poświęcają się przeważnie służbie Bożej.

Takiemi to prostemi środkami, częstem przystępowaniem do Sakramentu Ołtarza i odprawianemi co miesiąc modłami osiągają mieszkanki Lu tak wspaniałe rezultaty!

Zaiste, warto naśladować te kobiety!

Za późno!...

Ileż to rzeczy wyda nam się kiedyś ziarnkiem piasku, któreśmy dawniej odczuwali jako ciężar stukilowy! Wówczas potrząśniemy na wiele rzeczy głową i powiemy: Że też mogłem się na to zdecydować..., że też mogłem być takim, że mogłem tak postąpić..., i że też nie uczyniłem tego..., że odprawiłem tego, a tamtego nie napomniałem..., że tam nie wkroczyłem..., tutaj nie pomogłem, a tam nie odmówiłem, gdzie należało odmówić..., że też tak dalece się zapomniałem, tak się uniosłem..., że dałem się tak otumanić — ach, nad niejednem takiem „że też" i „że też nie" będziemy kiedyś potrząsać głową, ale żal nasz będzie spóźniony. Brama będzie zawarta.

— — — — — — — — — — —

Wesoły kącik.

Nie zasłużył nawet na psią budę.

Król Fryderyk Wielki był władcą bogatym. Pewnego dnia zabawiał się ze swoim trefnisiem nadwornym. „Ojczulku królu", powiedział trefniś, „Ty chyba możesz uważać się za szczęśliwego. Tyle masz pieniędzy i ziemi, zamków i drogich kamieni, i możesz mieć wszystko, czego tylko zapragnie twoje serce" — „Hm, trochę w tem prawdy co mówisz", ale w życiu wiecznem nie zasłużyłem nawet na psią budę!" — Iluż to wielkich i możnych tego świata mogłoby powiedzieć o sobie to samo, podczas gdy wielu maluczkich już na ziemi ma w kieszeni los na pałac niebieski.

Skarbonka króla Annamu.

W pałacu tego władcy azjatyckiego (królestwo w Indiach. zagangesowych) znajduje się duży basen, do którego od czasu do czasu każe król wrzucać wydrążone pnie drzewne, napełnione złotem lub srebrem. Jest to skarb rezerwowy, z którego korzysta tylko w razie ostatecznej potrzeby. Celem odstraszenia złodziei, basen roi się od krokodyli, które pożarłyby natychmiast śmiałka, gdyby odważył się wejść do wody. Bardzo pewna metoda oszczędzania, lecz niedochodowa.

On już wie, co czyni.



„Stary!" mówi pani Wolczakowa do męża. „Pocóż ty wkładasz na noc okulary ?"

„Już ja wiem, co robię", odpowiada mąż. „Wczoraj śniło mi się, że stoję na wysokiej górze i mam przed sobą cudowny widok, ale nic nie widziałem, bo zapomniałem okularów. Żeby mi się to drugi raz nie zdarzyło, włożyłem dzisiaj okulary".

Jak to sobie wyobraża dziecko miasta.

Mała Józia, dziecko miasta, wdaje się w pogawędkę z gospodarzem, u którego jej rodzice mieszkają na letnisku.

„Taka kura to ma dobrze" mówi Józia, pokazując na chodzące po podwórku kury. „Zawsze może najeść się dosyta, bo jak tylko głodna, to zaraz zniesie sobie parę jajek na twardo i zje!"

W szkole.

Pewien katecheta chciał się przekonać, czy dzieci rozumieją dobrze słowa Pana Boga, wyrzeczone do Adama po wygnaniu z raju: „W pocie oblicza twego będziesz pożywał chleba". Spytał więc, co oznaczają te słowa. Na to jeden z malców: „Te słowa znaczą: Będziesz jadł tak długo, aż się spocisz." — Inny katecheta pytał: „Dlaczego w raju było tak dobrze?" Jeden z chłopców odpowiedział: „Bo nie było tam jeszcze szkoły!"

Nawet pismo obrazkowe zawodzi.

Anglicy znani są z tego, że nie okazują zbytniego zainteresowania dla obcych języków. Bo i pocóż? Wszak cały świat rozumie po angielsku. A jeśli już nie można inaczej, to człowiek radzi sobie zapomocą gestów, albo poprostu obrazków. Pismo obrazkowe każdy zrozumie. Tak też sądził pewien turysta angielski, zamawiając filiżankę kawy w jednem z miast południowej Hiszpanji. „Kawa", to kelner zrozumiał odrazu. Lecz przyniósł czarną kawę. Anglik zaś był przyzwyczajony pić kawę z mlekiem. „Milk, milk!" powtarzał ciągle kelnerowi. Ale ten stał, wzruszając bezradnie ramionami. Wówczas Anglik zrobił określający gest ręką. Pokazał, że chce coś takiego, co się wlewa do kawy. Kelner skinął głową ze zrozumieniem, wyszedł i wrócił — z kieliszkiem konjaku. Nowa pauza i zakłopotanie. Wreszcie Anglik wziął kawałek papieru, i narysował krowę. Krowa nie była piękna, ale w każdym razie była to krowa. A do tego krowa z uderzająco dużem wymieniem. Teraz chyba zrozumie, pomyślał Anglik. I stwierdził z zadowoleniem, że na widok krowy rozjaśniła się natychmiast twarz kelnera. A więc musiał zrozumieć. Jakże wielkie było zdumienie turysty, gdy kelner wrócił po chwili z rozpromienioną miną i wręczył mu jakąś kartkę. Był to... bilet wstępu na walkę byków!"

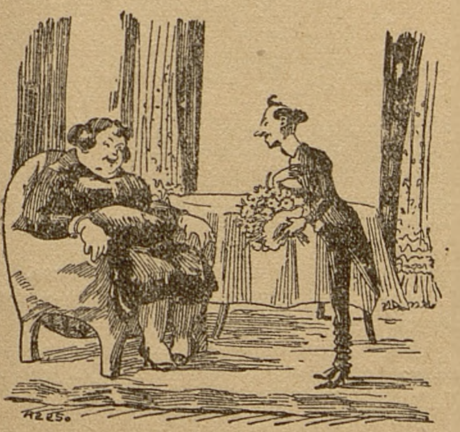
Dobrze powiedział.

Pewien student narzekał: „Wczoraj umarł mój stryj, który cały czas mi dopomagał."

Na to kolega odparł z uśmiechem: „Szkoda starego, pokój jego kieszeni!"

„Panie starszy, płacić!"

W pewnej restauracji siedział jakiś młodzieniec, pałaszując z apetytem suty obiad. Kiedy kelner podał mu rachunek, gość sięgnął do kieszeni, zrobił bardzo przerażoną minę i powiedział, że zgubił portfel. Płatniczy spojrzał badawczo na gościa i odrazu poznał w nim zawodowego oszusta. „Proszę wstać i stanąć tutaj; powiedział do przestępcy. Postawił go w otwartych drzwiach i zamaszystym kopniakiem wyekspedjował na ulicę. Inni goście przyglądali się z zadowoleniem tej „egzekucji." Nagle wstał jeden z nich, który właśnie skończył również suty obiad, wziął kapelusz, podszedł do drzwi, schylił się nieco i, podnosząc zachęcająco połę marynarki, zawołał: „Panie starszy, płacić...!"



Będzie trudno.

Pan Tyczkowski stara się o rękę panny Grubasińskiej.

„Czy będzie pan zawsze dobry dla mnie?" pyta ona, płoniąc się i spuszczając oczy.

„Będę nosił panią na rękach!" zapewnia konkurent.

Mały kawaler.

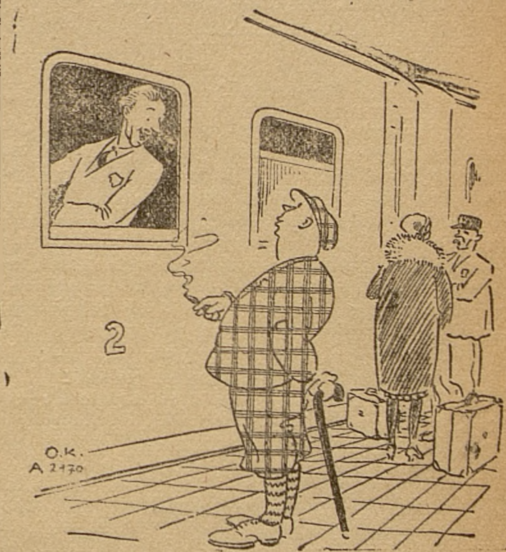
Karolek zapomniał w kościele książeczki do modlenia. Znalazła ją siedząca obok chłopca ciotka. Otworzywszy książeczkę, znalazła w niej kartkę z całym szeregiem imion dziewczęcych. — „Powiedz mi, Lolku, co mają znaczyć te imiona w twojej książeczce?" dopytuje zaintrygowana ciotka. „Czyżbyś, mając lat siedem, bawił się już w kawalera?"

„Ale gdzieżtam, ciociu, zapisałem je sobie tylko, żeby nie zapomnieć; — mam wszystkim sprawić lanie!"

Także usprawiedliwienie.

Sędzia: „W tak sędziwym wieku zaczynacie jeszcze kraść automobile?"

Oskarżony: „Pan sędzia wybaczy, ale za moich młodych lat nie było jeszcze automobili!"



Oryginalna podróż poślubna.

Pan Górecki spotyka na dworcu kolejowym swego przyjaciela Edwarda, nowożeńca. Wygląda on oknem przedziału.

„Serwus, stary; Dokąd to bogi prowadzą?" pyta pan Górecki.

— „Do Warszawy, w podróż poślubną!"

„No, a gdzież panna młoda?"

„Została w domu, ona była już w Warszawie."

Zrozumiałe.

Nauczyciel każe przyjść ojcu małego Franusia. „Pański chłopak klnie i używa wyrażeń, które nie nadają się do powtórzenia. Gdzie on się tego nauczył?!" — „Mój Boże", odpowiada ojciec, „to nie jego wina, panie nauczycielu. Chłopak słyszy cały dzień takie słowa od ludzi, którzy wychodzą z urzędu. Bo my mieszkamy zaraz koło Urzędu Skarbowego."

Znajomi Piotrusia.

Mały Piotruś, — którego uczono grzeczności wobec spotkanych znajomych, — zdejmuje nagle czapeczkę na ulicy w chwili, gdy niema tam żywego ducha. Spytany, komu się kłaniał, pokazuje z dumną miną dużego psawilka, stojącego na rogu ulicy. „Piotruś zna tego psa!" objaśnia.

ROK 1935

KALENDARZ ŚCIENNY

Styczeń

1	**W**	**Nowy Rok**
2	Ś	Im. Jez., Mak.
3	C	Genowefy
4	P	† Tytusa
5	S	Telesfora
6	**N**	**Trzech Króli**
7	P	Lucjana i Jul.
8	W	Seweryna
9	Ś	Marcjanny
10	C	Agatona
11	P	† Honoraty
12	S	Arkadjusza
13	**N**	**1 po 3 Kr.**
14	P	Hilarego, Fel.
15	W	Pawła pustel.
16	Ś	Marcel., Ott.
17	C	Anton., Sulp.
18	P	† Kat. ś. Piot.
19	S	Henryka
20	**N**	**2 po 3 Kr.**
21	P	Agnieszki P.
22	W	Wincentego
23	Ś	Zaślub. NMP.
24	C	Tymoteusza
25	P	† Nawr. ś. Paw
26	S	Polikarpa
27	**N**	**3 po 3 Kr.**
28	P	Agnieszki
29	W	Francisz. Sal.
30	Ś	Martyny. Saw
31	C	Piotra Nol.

Luty

1	P	† Ignacego
2	**S**	**Oczyszcz. NP.**
3	**N**	**4 po 3 Kr.**
4	P	Ansgarego
5	W	Agaty P. M.
6	Ś	Doroty, Tytus
7	C	Romualda
8	P	† Jana z Mat.
9	S	Apolonji
10	**N**	**5 po 3 Kr.**
11	P	Obj. NMP. z L.
12	W	Eulalji P.
13	Ś	Katarzyny P.
14	C	Walentego
15	P	† Faustyna
16	S	Juljanny, Julj.
17	**N**	**Starozapustn**
18	P	Symeona
19	W	Konrada
20	Ś	Leona i Eust.
21	C	Eleonory
22	P	† Kat. ś. P. w A.
23	S	Piotra Damj.
24	**N**	**Mięsopustna**
25	P	Cezarego
26	W	Aleksandra
27	Ś	Leandra
28	C	Romana

† Wigilje i posty

Marzec

1	P	† Albina, Ant.
2	S	Heleny ces.
3	**N**	**Zapustna**
4	P	Kazimierza
5	W	Euzebjusza
6	Ś	† *Popielec*
7	C	Tomasza z A.
8	P	† Winc. Kad.
9	S	† Franciszki
10	**N**	**Wstęp., 40 m.**
11	P	Konstantego
12	W	Grzegorza W
13	Ś	† S. d. Kr.
14	C	Matyldy Kr.
15	P	† S. d. Klem.
16	S	† S. d. Abrah.
17	**N**	**Sucha, Jana**
18	P	Cyryla
19	W	Józef. O. NMP
20	Ś	Eufemji M.
21	C	Benedykta
22	P	† Katarzyny
23	S	† Pelagji
24	**N**	**Głucha, Gabr.**
25	P	Zwiast. NMP.
26	W	Emanuela
27	Ś	Jana Dam.
28	C	Jana Kapist.
29	P	† Eustazego
30	S	† Anieli Wd.
31	**N**	**Środopostna**

Kwiecień

1	P	Teodor., Hug.
2	W	Franc. à Paulo
3	Ś	Ryszarda
4	C	Izydora
5	P	† Wincent.
6	S	† Wilhelma
7	**N**	**Biała, Epifan.**
8	P	Dyonizego
9	W	Marji Kleof.
10	Ś	Ezechjela
11	C	Leona Wielk.
12	P	† M. B. Bol.
13	S	† Hermeneg.
14	**N**	**Palm., Waler.**
15	P	W., Anastaz.
16	W	W., Marcelj.
17	Ś	W., Aniceta
18	C	W., Apol.
19	P	† W., Tymona
20	S	† W., Sulpicj.
21	**N**	**Zmartw. Chr.**
22	**P**	**Wielkanocny**
23	W	Wojciecha
24	Ś	Fidelisa
25	C	Marka ew.
26	P	† Kleta i M.
27	S	Teofila i Tert.
28	**N**	**Przewodnia**
29	P	Piotra, Rob.
30	W	Katarzyny

Maj

1	Ś	Filipa i Jak.
2	C	Zygmunta
3	**P**	**Konst. 3 Maja**
4	S	Znalez. Krz.
5	**N**	**Grobu Chrys.**
6	P	Jana w oleju
7	W	Florjana
8	Ś	Stanisława b.
9	C	Grzegorza
10	P	† Antonina
11	S	Mamerta
12	**N**	**3 po Wielk.**
13	P	Roberta, Ser.
14	W	Bonifacego
15	Ś	Zofji, Jana
16	C	Bł. Andrz. B.
17	P	† Paschalisa
18	S	Feliksa k.
19	**N**	**4 po Wielk.**
20	P	Bernardyna
21	W	Wenata M.
22	Ś	Julji, Heleny
23	C	Dezyderego
24	P	† Joanny
25	S	Grzegorza
26	**N**	**5 po Wielk.**
27	P	D. krz., Bedy
28	W	D. krz., Aug.
29	Ś	D. krz., Mar. M
30	**C**	**Wnieb. Pań.**
31	P	† Anieli, Petr.

Czerwiec

1	S	Jakóba, F.
2	**N**	**6 po Wielk.**
3	P	Erazma
4	W	Franc. Cazac.
5	Ś	Bon., Walerji
6	C	Norberta
7	P	† Roberta
8	S	† Maksyma
9	**N**	**Zesł. Ducha**
10	**P**	**świąt. Bogum**
11	W	Barnaby Ap.
12	Ś	† S. d. Jana
13	C	Antoniego P.
14	P	† S. d. Bazyl.
15	S	† S. d. Jolanty
16	**N**	**Trójcy św.**
17	P	Inocentego
18	W	Efrema, Mark
19	Ś	Gerw. i Prot.
20	**C**	**Boże Ciało**
21	P	† Alojzego
22	S	Paulina BW.
23	**N**	**Agrypiny**
24	P	Nar. św. Jana
25	W	Prospera
26	Ś	Jana i Pawła
27	C	Władysława
28	P	† Serca Jez.
29	**S**	**Piotra i Pawła**
30	**N**	**Emilji, Luc.**

Lipiec

1	P	Najśw. Krwi J
2	W	Nawied. NMP
3	Ś	Leona, Anat.
4	C	Józefa Kalas.
5	P	† Anton. Zak
6	S	Dominiki
7	**N**	**Cyryla i Met.**
8	P	Elżbiety
9	W	Weroniki
10	Ś	7 br. męcz.
11	C	Piusa I, Pel.
12	P	† Jana Gwal.
13	S	Małgorzaty
14	**N**	**Bonawentur.**
15	P	Rozesł. Ap.
16	W	NMP. Szk.
17	Ś	Aleksego
18	C	Bł. Szymona
19	P	† Winc. à P.
20	S	Czesł., Emilj.
21	**N**	**Praksedy**
22	P	Marji Magd.
23	W	Apolinarego
24	Ś	Bł. Kunegun.
25	C	Jakóba Ap.
26	P	† Anny mat.
27	P	Natalji
28	**N**	**Inocentego**
29	P	Marty, Oława
30	W	Julitty i D.
31	Ś	Ignacego Loy

Sierpień

1	C	Piotra w ok.
2	P	† NMP. An.
3	S	Znal. rel. ś. Szc
4	**N**	**Dominika**
5	P	NMP. Śnieżn
6	W	Przem. Pańs.
7	Ś	Kajetana
8	C	Cyrjaka
9	P	† Jana, Rom.
10	S	Wawrzyńca
11	**N**	**Zuzanny**
12	P	Klary, Hilarji
13	W	Hipolita
14	Ś	† Euzebjus.
15	**C**	**Wnieb. M. B.**
16	P	† Joachima
17	S	Jacka wyzn.
18	**N**	**Firmina, Ag.**
19	P	Jana, Marjana
20	W	Bernarda
21	Ś	Joanny Fr.
22	C	Symforjana
23	P	† Filipa i Ben.
24	S	Bartłomieja
25	**N**	**Ludwika kr.**
26	P	NMP. Jas.-G.
27	W	Przen. rel. ś. K
28	Ś	Augustyna
29	C	Ścięc. ś. Jan.
30	P	† Róży Lim.
31	P	Rajmunda

Wrzesień

1	**N**	**Idziego, Bron**
2	P	Stefana kr.
3	W	Szymona
4	Ś	Rozalji, Róży
5	C	Wawrzyńca
6	P	† Eugenj.
7	S	Melchjora
8	**N**	**Narodz. NMP.**
9	P	Sergjusza
10	W	Mikołaja z Tol
11	Ś	Prota i Jacka
12	C	Im. Marji
13	P	† Eugenji
14	S	Podw. Krz. ś.
15	**N**	**M. B. Bolesnej**
16	P	Kornela
17	W	Zamberta
18	Ś	† S. d. Józefa
19	C	Januarego
20	P	† S. d. Eust.
21	S	† S. d. Mateus.
22	**N**	**Tomasza B.**
23	P	Tekli, Lina
24	W	NMP. od w. n.
25	Ś	Bł. Ładysł.
26	C	Cyprj. i Just.
27	P	† Koźm. i D.
28	S	Wacława
29	**N**	**Michała Arch**
30	P	Hieronima

Październik

1	W	Jana z Dukli
2	Ś	Aniołów Str.
3	C	Teresy od D. J
4	P	† Franc. Ser.
5	S	Placyda
6	**N**	**Brunona**
7	P	NMP. Róż.
8	W	Pelagji i Bryg
9	Ś	Dyonizego
10	C	Franciszka
11	P	† Mac. M. B.
12	S	Maksymilj.
13	**N**	**Edwarda kr.**
14	P	Kaliksta
15	W	Teresy P.
16	Ś	Martyniana
17	C	Małgorzaty
18	P	† Łukasza ew.
19	S	Piotra z Alk.
20	**N**	**Jana Kantego**
21	P	Urszuli, Hil.
22	W	Korduli
23	Ś	Seweryna
24	C	Rafała arch.
25	P	† Kryspina
26	S	Ewarysta
27	**N**	**Chryst. Kr.**
28	P	Szym. i Tad.
29	W	Narcyza
30	Ś	Germ. i Serap
31	C	† Olimpiusza

Listopad

1	**P**	**Wsz. Święt.**
2	S	*Dzień zadusz.*
3	**N**	**Huberta, Syl.**
4	P	Karola Bor.
5	W	Zacharjasza
6	Ś	Leonarda
7	C	Nikandra i K.
8	P	† Godfryda
9	S	Teodora
10	**N**	**Andrzeja**
11	P	Marcina b.
12	W	Marcina pap.
13	Ś	Stanisława K.
14	C	Jukunda
15	P	† Leopolda
16	S	Edmunda
17	**N**	**Salomei, Grz.**
18	P	Odona P.
19	W	Elżbiety
20	Ś	Feliksa, Wal.
21	C	Ofiar. NMP.
22	P	† Cecylji
23	S	Klemensa
24	**N**	**Jana od Krz.**
25	P	Katarzyny
26	W	Piotra, Kon
27	Ś	Wirgiljusza
28	C	Mansweta
29	P	† Saturnina
30	S	Andrzeja Ap.

Grudzień

1	**N**	**1-sza Adwen.**
2	P	Bibianny
3	W	Franc. Ks.
4	Ś	Barbary
5	C	Sabby, Niceta
6	P	† Mikołaja
7	S	Ambrożego
8	**N**	**2 Adwentu**
9	P	Walerji i Leok
10	W	NMP. Loret
11	Ś	Damazego
12	C	Aleksandra
13	P	† Łucji, Otylji
14	S	Dyoskora
15	**N**	**3 Adwentu**
16	P	Euzebjusza
17	W	Łazarza B.
18	Ś	† S. d. Gracj.
19	C	Darjusza
20	P	† S. d. Teofila
21	S	† S. d. Tomas.
22	**N**	**4 Adwentu**
23	P	Wiktorji P.
24	W	† *Wig.* Ad. i E.
25	**Ś**	**Boże Narod.**
26	**C**	**Szczepana**
27	P	† Jana Ap.
28	S	Młodzianków
29	**N**	**Tomasza Ap.**
30	P	Eugenjusza
31	W	Sylwestra

Bezpłatny dodatek do kalendarzy wydawnictwa Tomasza Nagłowskiego i S-ki w Częstochowie

Druk. T. Nagłowski i S-ka, Częstochowa.

Poczciwy Tadzio.

Czteroletni Tadzio popełnił czyn karygodny: zwędził z koszyczka torebkę matki. Ojciec roztrząsa poważnie i łagodnie sumienie małego brzdąca. Skruszony grzesznik obiecuje poprawę i obejmuje ojca za szyję, wyznając z płaczem: „Ja, ja, żebym był wiedział, że tam nic niema, nie wziąłbym torebki!“

Oszczędna Lodzia.

W pewnem miasteczku nad Bugiem odwiedza często małą Lodzię stryj. Chodzi on prawie codzień do kąpieli w rzece, biorąc ze sobą mydło i ręcznik. Mała Lodzia boi się ogromnie wody, może dlatego, że straszono ją utonięciem. Tem dziwniejsze więc wydaje się wszystkim, że dziewczynka towarzyszy zawsze stryjowi do kąpieli, kładzie się na trawie nad rzeką i czeka, aż stryj wyjdzie na brzeg. Potem Lodzia wraca do domu, nie troszcząc się więcej o stryja. Kiedy spytano ją, dlaczego to robi, odparła z dziecinną szczerością:

„A ktoby przyniósł do domu mydło i ręcznik, jak stryjek się utopi?“

Nie czytał gazet...



Dwóch włóczęgów wlecze się drogą w czasie zadymki śnieżnej.

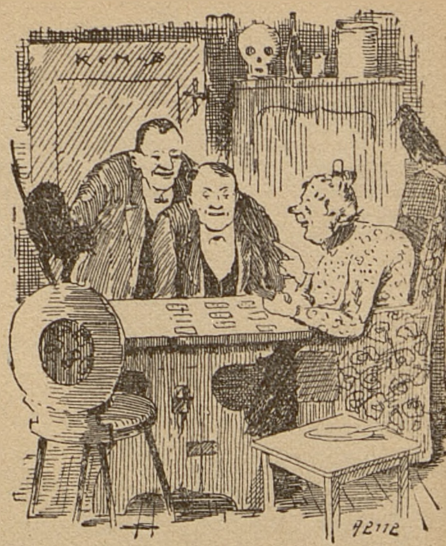
— „Co za psia pogoda!“ narzeka jeden. „Można skamienieć, jak żona Lota!“

— „Jak kto?“ pyta drugi.

— „Jak żona Lota. Cóż to, nie słyszałeś, bracie, o Sodomie i Gomorze?!“

— „Pierwsze słyszę. Od tygodnia nie miałem w rękach gazety!“

Prędko mu się odechce!



Pan Tabaczko daje się namówić przyjaciołom, żeby dla rozrywki i śmiechu pójść do wykładaczki kart. Idą więc do pani Cieciulskiej. Zadymiona izdebka, czarny kocur, kruk, a na szafie trupia głowa. Mieszkanko sprawia niesamowite wrażenie.

Stara wykłada karty panu Tabaczce.

„Ojej“ woła. „Ma pan jakiegoś zawziętego wroga. Łazi on za panem krok w krok!“

„No, to mu się prędko odechce“, odpowiada spokojnie pan Tabaczko. „Bo ja jestem listonoszem wiejskim!“

Wyjątek.

Zmarły w roku 1859 król szwedzki Oskar I udzielał pewnego razu posłuchania deputacji wieśniaków z Dalekarlji, malowniczej prowincji szwedzkiej, której mieszkańcy wyróżniają się od reszty Szwedów obyczajami, mową i odznaczają się wzrostem, rzetelnością i gościnnością. Deputacja przyszła prosić o ulgi w nałożonych na wieśniaków ciężarach. Monarcha cieszący się wielką popularnością z powodu swojej dobroci i łagodności przyjął bardzo łaskawie wieśniaków, przyrzekł im wszelkie możliwe ulgi, poczem przez dłuższy czas rozmawiał przystępnie z nimi, wypytując o to i owo. „Czy to prawda, że wy mówicie każdemu „ty“, jak powiadają?“ spytał król w trakcie rozmowy najstarszego z wieśniaków.

— „Tak jest, wasza królewska mości, taki u nas stary zwyczaj“, potwierdził wieśniak. „Mówimy każdemu „ty“, tylko dla Ciebie, ojcze kraju, robimy wyjątek!“

KATOLICYZM w STANACH ZJEDNOCZONYCH AMERYKI.

Napisał Msgr. John F. Roll, arcybiskup w Fort-Wayne (Stany Zjedn.)

Stany Zjednoczone liczą 122 miljony mieszkańczów. Z tej liczby 44 miljony 380.000 osób w wieku ponad 13 lat należy do organizacyj chrześcijańskich, czyto do kościoła katolickiego czy też do różnych grup protestanckich. Zatem więcej niż połowa ludności nie należy do żadnej społeczności kościelnej. Byłoby więc przesadą twierdzenie, że ludność Stanów Zjednoczonych jest chrześcijańską. Spis ludności w roku 1926 wykazał 27 miljonów protestantów należących do 212 różnych wyznań, oraz 18 miljonów katolików. Z pewnością jest jednak w Stanach Zjednoczonych więcej katolików, nie figurujących w rejestrach, i więcej protestantów, którzy wprawdzie podają się za protestantów, lecz nie spełniają praktyk religijnych. Można nawet twierdzić, że praktykujący protestanci nie są o wiele liczniejsi od katolików. Pomiędzy 12 miljonami myrzynów, zamieszkująch Stany Zjednoczone, jest nie więcej, niż 250.000 katolików, a więc 2 procent. Liczba żydów wynosi okrągłe 3 miljony. Ogółem jest w Stanach Zjednoczonych około 65 miljonów ludzi, nie należących do żadnego zgoła kościoła, którzy jednak nie odnoszą się nieżyczliwie do kościoła katolickiego. Niema tam zdecydowanie antykatolickiego, czy antychrześcijańskiego ruchu.

Z katolickiego punktu widzenia musimy wydobyć na światło dzienne przedewszystkiem następujące główne fakty: Wzrost liczby katolików jest pięciokrotnie wiekszy, niż przyrost ludności. Zawdzięczać to należy imigracji z Europy, która jednakże obecnie nie jest szczególnie wszna, Kiedy przed 150 laty John Carrol wybrany został pierwszym biskupem Stanów Zjednoczonych, było tam tylko 6 kościołów katolickich i 20,000 wiernych. Dzisiaj mamy 18.000 kościołów i około 20 miljonów wiernych. Przed 90 laty w Chicago na 50.000 mieszkańców nie było ani jednego kapłana. — Dzisiaj to 3 i pół miljonowe miasto, liczy 1 i pół miljona katolików, okrągło 1.000 kapłanów i 253 kościoły. Przed 90 laty Baltimore było jedyną archidiecezją z 15 biskupami. Dzisiaj posiada 102 biskupów i 15 arcybiskupów. W ówczesnych czasach na wschód od Missisipi nie było ani jednego biskupa, dzisiaj jest ich czterdziestu. Terytorja północno-wschodnie należały wówczas do diecezji Detroit. Obecnie obszar ten podzielony jest na trzy prowincje kościelne. W roku 1929 38.000 osób przeszło na katolicyzm, to znaczy 3 osoby na każdą parafję.

Ludność katolicka skupia się głównie w miastach, podczas gdy na fermach przeważają protestanci, w obu wypadkach w tym samym stosunku 80 procent. Protestantyzm ma przewagę w stanach południowych, gdzie na 10 osób przypada 9 protestantów. Natomiast w stanach Nowej Anglji więcej niż połowa mieszkańców jest katolicka. Również wdłuż całej granicy meksykańsko-amerykańskiej spotykamy katolików, w liczbie około 2 miljonów, którzy jednak nie fcgurują w naszych listach, ponieważ należą do Meksyku. Rzadki przykład mieszaniny ras przedstawia miasto Gary, należące do mojej diecezji. Przed 25 laty nie istniało ono jeszcze wcale. Dzisiaj liczy 100.000 mieszkańców, należących do 43 różnych narodowości. Dla zaspokojenia potrzeb religijnych mieszkańców musiano założyć równocześnie 5 parafij.

Kościół katolicki w Stanach Zjednoczonych stanowi wielką potęge. Nie otrzymujemy coprawda od rządu ani grosza, ani dla kleru, ani dla naszych kościołów; ani dla naszych szkół. Wszystkie ciężary natury religijnej spoczywają na barkach wiernych, którzy, aby im podołać, muszą ponosić wielkie ofiary.

ierni dostarczają sami wszystkiego, co jest potrzebne do wyposażenia i utrzymania naszej parafji. Nie przeszkadza im to jednak wcale łożyć snacznych sum na papieskie dzieło rozpowszechniania wiary. Jeżeli my katolicy jesteś-

my tem, czem jesteśmy, to zawdzięczamy to naszym szkołom katolickim, w których przez 8 do 10 lat urabiały się nasze umysły i sumienia. Do naszych 8.000 szkół elementarnych (powszechnych) z 60.000 nauczycieli uczęszcza zgórą 2.300.000 uczniów. 2.400 naszych szkół wyższych (gimnazjów it.d.) z 14.000 profesorów ma 240.000 uczniów. Dalej mamy 160 kolegjów i uniwersytetów z 7.000 profesorów i 100.000 słuchaczy. W naszych 80 akademjach nauczycielskich 1.300 profesorów przygotowuje 14.000 słuchaczy do zawodu nauczycielskiego. Do tego dochodzi 190 seminarjów duchownych z 1.000 profesorów, 1.700 alumnami (klerykami). Ogólna zatem liczba uczniów i nauczycieli wynosi 2.679.000. Sądzimy zaś że do publicznych szkół państwowych uczęszcza taka sama liczba dzieci katolickich. Pochodzi to stąd, że mamy jeszcze około 6.000 małych parafij, nie posiadających ani kapłana, ani szkoły, a nadto jeszcze stąd, że w miastach obojętni katolicy przekładają szkoły świeckie nad nasze, zwłaszcza że są tańsze. Dlatego nie zaniedbujemy jednak tych dzieci, lecz staramy się jak najusilniej o zapewnieniu im nauki religji i religijnego wychowania. W Gary n. p. zajmują się temi dziećmi specjalne zakonnice udzielając im w pewnych godzinach nauki religji w domu, po godzinach szkolnych. W innych miejscowościach posługujemy się katechetami-ochotnikami.

Przed 10 mniej więcej laty założyli nasi biskupi narodową katolicką organizację dobroczynną, wyposażając jej wydział prasowy na dwa lata sumą 70.000 dolarów. Wydział ten łoży obecnie 80.000 dolarów na rozsyłanie artykułów i wiadomości do 76 pism. Organizacja posiada własnych korespondentów we wszystkich stolicach europejskich, tak, że nie mając własnych gazet, zaopatrujemy prasę Stanów Zjednoczonych w wiadomości religijne. Tę służbę prasową wspiera służba radjowa, dająca raz w tygodniu godzinny program katolicki, odbierany przez 46 stacyj nadawczych.

Poparłem to wywody wyłącznie suchemi cyframi, gdyż uważałem to za najlepszy sposób wyjaśnienia należycie i wykazania, ile zrobiliśmy my katolicy w Stanach Zjednoczonych od początku po dzień dzisiejszy.

Nie straszcie dzieci!

Straszenie działa na nerwy i w umyśle dzieci stwarza widziadła, które je niepokoją i we dnie i wsród nocy. Przestrach nagły wytwarza zająkanie się, bojaźń, brak odwagi, osłabia charakter, wytwarza samolubstwo.

Straszenie dzieci kominiarzem, dziadem, jest bardzo szkodliwe. Myli się bardzo ojciec lub matka, chcąc takim sposobem wyrobić w dziecku posłuszeństwo, albo karność. Strach taki, działając na młodziutki, wrażliwy umysł dziecka, męczy je i czyni trwożnem na rzecz każdą. Rozum i uczucie nie mogą się u niego rozwinąć należycie i nie rzadko z takich dzieci wyrastają przestępcy wszelkiego rodzaju.

Niebezpiecznem też dla duszy i ciała dziecka jest przysłuchiwanie się rozdrażniającym bajkom, opowiadaniom o djabłach, zbójcach, czarownicach i.t.d. Dziecko nasłuchawszy się takich opowiadań, zazwyczaj strasznych, zajmie niemi całą głowę i już odtąd nie zechce samo iść spać — albo nie pójdzie do ciemnego pokoju; a jeżeli zagrożone karą rodziców odważy się na to, wtedy odczuwa okropne chwile trwogi i rozdrażnienia. Trudno się i w późniejszym życiu nie tylko otrząść z tej bojaźni, która odbiera potrzebną siłę, odwagę i rozsądek — ale strach ten i obawa nieraz tak wzrasta w duszę, że staje się drugą naturą, gdy jest dorosłym człowiekiem — jest nawet dziedziczną, bo przechodzi z pokolenia na pokolenie, psując nerwy całemu potomstwu, które niezdolne się robi do pracy życiowej i skrzywiony okazuje charakter.

Matka zatem dbać powinna, aby dziecka nikt nie straszył i nie dozwolić, aby się dziecko czegóś prócz grzechu, tj. obrazy Boskiej i zasmucenia rodziców obawiało.

CO NALEŻY WIEDZIEĆ O BÓLACH GŁOWY.

NAPISAŁ DR. T.

Ból głowy jest najczęściej spotykanem cierpieniem, ponieważ w głowie schodzą się wszystkie nerwy całego organizmu człowieka. Wszystkie organa pozostają w ciągłym stosunku wzajemnym do mózgu; dlatego każde chorobliwe zaburzenie w jakimkolwiek organie wpływa niekorzystnie na mózg. Niema prawie zaburzenia w organizmie, które nie mogłoby przyczynić się do bólu głowy. Czasami pewnym cierpieniom odpowiada określone siedlisko bólu. Raz występuje on z przodu, w czole lub nad nosem, raz w skroniach, to znów w ciemieniu, lub potylicy. Właściwe rozpoznanie i wytłumaczenie bólu są bardzo ważne n. p. dla zmiany niezdrowego trybu życia, jako też dla uniknięcia szkodliwych następstw i możności leczenia właściwej przyczyny choroby.

Na lekki ból głowy cierpią prawie stale anemiczne, niedokrewne dziewczęta i kobiety, ponieważ mózg ich w niedostatecznym stopniu zasilany jest odżywczą krwią. Tak samo czasowe głodowanie może spowodować ból głowy; niektóre wrażliwe osoby odczuwają to zaraz, jeżeli żołądek ich nie jest napełniony w swoim czasie. Tak samo jednak zbytnie przekrwienie mózgu (uderzenie krwi do głowy, czyli t. zw. kongestja) może stać się mechaniczną przyczyną bólu wskutek wywieranego na mózg ucisku.

Zła jakość krwi, mianowicie domieszka trującego kwasu węglowego (bezwodnika kwasu węglowego) wpływa ujemnie na odżywianie mózgu i powoduje bóle głowy. Odczuwamy to wrazie dłuższego przebywania w źle wietrzonych ubikacjach, gdzie powietrze przesycone jest bezwodnikiem; taksamo po długim śnie w zamkniętym pokoju.

Niebezpieczne w skutkach samozatrucie całego organizmu, na które niestety zazwyczaj zbyt mało zwraca się uwagi, na miejsce przy złem trawieniu przy zatrzymanym stolcu. Jady rozkładowe i gnilne, wydzialające się wówczas ze źle trawionych pokarmów, dostają się do krwi i powodują ucisk w głowie. To też należy zawsze dymyślać się tej przyczyny, jeśli nie możemy odrazu znaleźć widocznego powodu bólu głowy. Również środki podniecające: alkohol i tytoń, używane nad miarę, lub przez osoby nieprzyzwyczajone, powodują jak wiadomo bóle głowy. Bardzo długotrwałe i uporczywe stają się bóle głowy, spowodowane powstającemi w ciele jadami chorób zakaźnych, n. p. tyfusu.

Nietrudno wytłumaczyć przyczynę bólu w wielu chorobach głowy. Przy sapce lub zapaleniu błon śluzowych nosa, siedlisko bólu znajduje się z przodu w czole; przy cierpieniach oczu głównie w okolicach potylicy. Na tę ostatnią okoliczność należy zwracać szczególną uwagę. Już wiele osób uwolniło się od tego rodzaju długotrwałych, niewytłumaczonych bólów głowy jedynie dzięki noszeniu starannie dostosowanych okularów. Występująca koło czterdziestki dalekowzroczność, lub też dalekowzroczność u dzieci, powodują łatwo bóle w okolicach potylicy, jeżeli nie zastosuje się odpowiednich okularów. Skronie i ciemię są uprzywilejowanemi miejscami bólu głowy w cierpieniach nerwowych, ponieważ ognisko ich znajduje się w mózgu. Nienależy tutaj migrena, objawiająca się atakami bólów w jednej połowie głowy; jest ona chorobą samoistną.

W pośpiechu życia codziennego nie zwracamy prawie uwagi na przelotny ból głowy. Dopiero gdy stanie się silniejszy i trwa dłużej, przeszkadza człowiekowi w jego czynnościach. Wtedy należy jednak pamiętać, że ból głowy jest oznaką nieodpowiedniego trybu życia, lub poważnym sygnałem ostrzegawczym przed powstającą chorobą. Dlatego postępuje nierozsądnie ten, kto przeciwko każdemu bólowi głowy stosuje jeden i ten sam, być może wypróbowany raz środek. Wprawdzie niektóre kupne proszki i tabletki mogą zagłuszyć ból chwilowo i uśmierzyć, nie usuną atoli właściwej choroby, która ból spowodowała. To też w razie uporczywego bólu głowy nie należy nigdy zaniedbywać zasięgnięcia zawczasu porady lekarza, który zbada właściwą przyczynę.

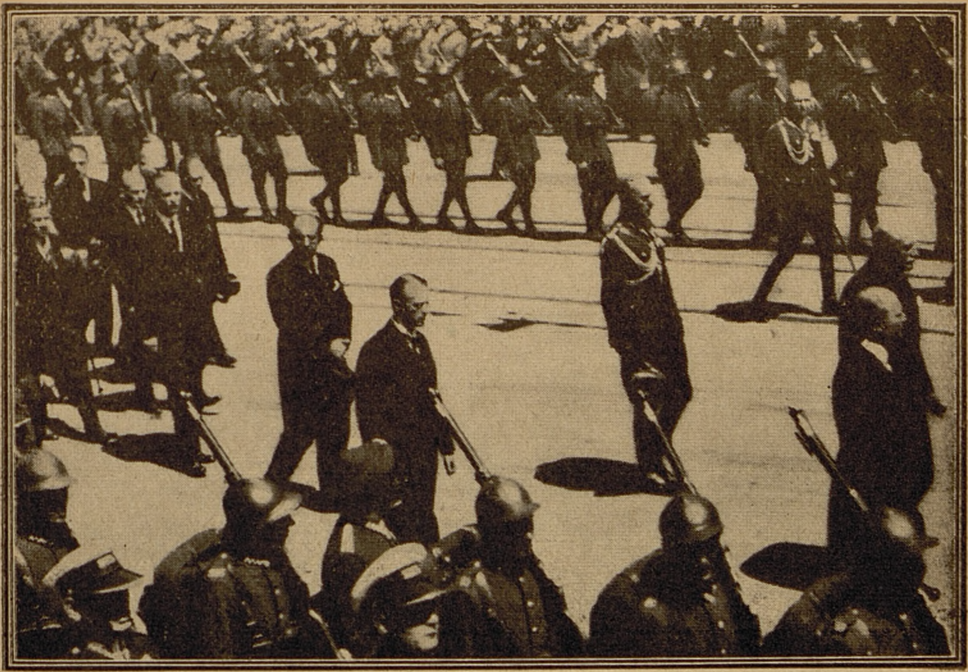
Uwagi dla cierpiących na bicie serca

Zwykliśmy przenosić dobre i złe wzruszenia i namiętności do serca, zamiast do mózgu, gdzie wszak mają swój początek; zwykliśmy również mówić o złem, dobrem, dzielnem, zajęczem sercu. Pochodzi to stąd, że wszystkie namiętne bodźce, wychodzące z mózgu przez prowadzące aż do serca nerwy, zmieniają bardzo łatwo bicie serca, wskutek czego wzruszenie daje się odczuć natychmiast najsilniej i najwidoczniej właśnie w sercu. Strach może przyprawić o szybkie bicie serca, silne wrażenia duchowe mogą zatrzymać nagle jego bicie, a nawet spowodować śmierć; radosne afekty duchowe powodują silniejsze i szybsze bicie serca.

Jednakże również każde silniejsze podrażnienie jakiegokolwiek innego nerwu w organiźmie może udzielić się nerwowi sercowemu i spowodować przyśpieszone bicie serca. Dlatego przy okazji występuje bicie serca nawet u zupełnie zdrowych osób, z którego to powodu nie powinny żywić obaw. Mianowicie po niezwykle ciężkich wysiłkach fizycznych, jak podnoszenie wielkich ciężarów, wspinanie się na strome wyniosłości, szybkie wchodzenie po schodach, może wystąpić i u zdrowych bicie serca. Wówczas jednakże, jeżeli chcemy uchronić się od trwałej wady serca, musimy zaprzestać zaraz wysiłku i wypocząć. Najlepiej położyć się spokojnie, z lekkiem podwyższeniem górnej części ciała, rozpiąć wszystkie uciskające części odzieży i wypić łykami szklankę ocukrzonej wody z sokiem cytrynowym. W przyszłości musimy się potem trenować, to znaczy przyzwyczajać swoje ciało stopniowo, od małych do coraz to większych wysiłków, jednakże nigdy się zbytnio nie przemęczać. Są ludzie, naogół zdrowi, u których już po małym wysiłku następuje przez czas dłuższy silne bicie serca. Świadczy to o osłabieniu serca i krwiobiegu, spowodowanem najczęściej przez rozpieszczenie i przesadną dbałość o siebie. W tych wypadkach trzeba zapobiegać późniejszym zachorzeniom, mianowicie rozszerzeniu serca i zwapnieniu arteryj, stosując zawczasu środki zapobiegawcze. A więc najpierw zaniechać wszelkich nagłych ciężkich wysiłków i unikać ile możności alkoholu, tytoniu i kawy. Prócz tego bezwzględnie stosować systematyczne ćwiczenie mięśnia sercowego, przez stopniowe, powolne przyzwyczajanie go do wzmożonej pracy przy wycieczkach pieszych, gimnastyce, pływaniu, wiosłowaniu i wspinaczce górskiej, ale zawsze tylko bardzo powoli stopniując wysiłek, bez wszelkiej przesady.

Nerwowe bicie serca występuje również bez wysiłku fizycznego i bez choroby sercowej. Nieraz nawet człowiek znosi bardzo dobrze pracę fizyczną, natomiast spokój, domatorstwo i lenistwo wywołują u niego bicie serca. Podczas takich ataków trzeba usunąć wszelkie krępujące części odzieży, usadowić chorego w pozycji siedzącej, położyć na okolicę serca zimny okład lub pęcherz z lodem, dać również kilka kropel walerjanowych albo anodynowych (Hofmana). Jako napój podawać osłodzoną wodę z sokiem cytrynowym, zimną wodę sodową, albo wodę z proszkiem musującym, kazać połykać kawałeczki lodu lub lodów owocowych. Jeżeli cierpienie jest zastarzałe, to najczęściej dobre rezultaty może jeszcze przynieść dłuższy pobyt w górach od 1800 do 2000 metrów wysokości. Pozatem trzeba rozpocząć codzienne systematyczne, całkiem powolne przyzwyczajanie się do pracy fizycznej, lecz nie stosować żadnych masaży, gimnastyki oporowej lub t. p. Naturalny bowiem wysiłek muskułów jest o wiele skuteczniejszy i prowadzi pacjentów o wiele szybciej do przeświadczenia, że właściwie nie są wcale tak chorzy na serce i niezdolni do pracy, jak to sobie imaginowali. Wraz z postępami fizycznemi (n. p. w wędrówkach pieszych) i powracającemi siłami, ustaje samo przez się nienormalne bicie serca. Przytem trzeba pobudzić bieg krwi i wzmocnić system nerwowy przez pobyt na świeżem powietrzu, codzienne nacieranie skóry, obmywanie całego ciała i częste kąpiele

Historja w obrazach.



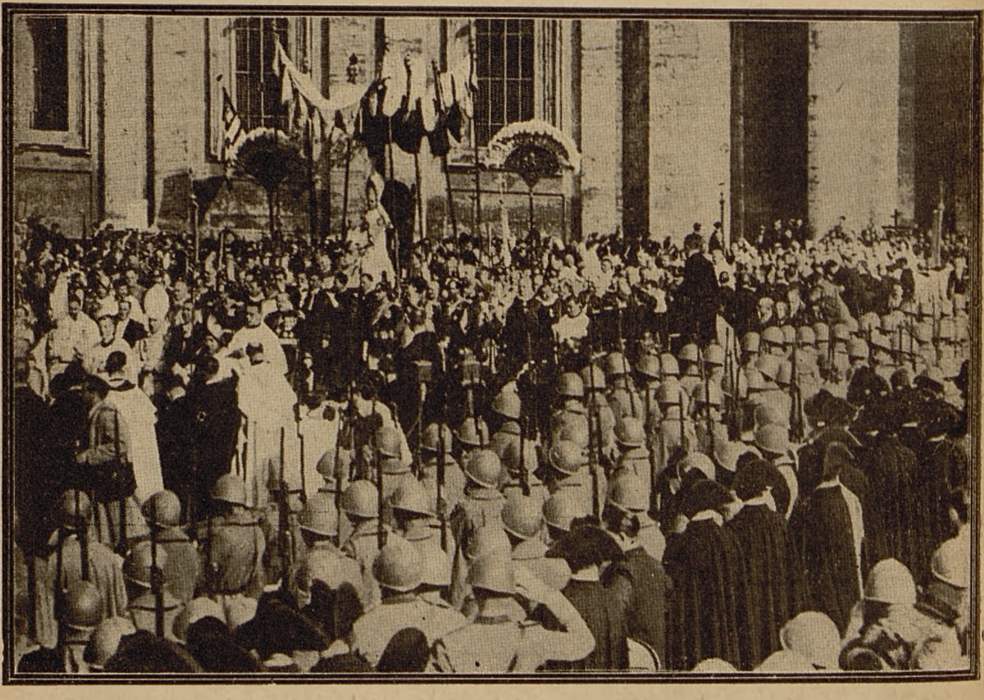
Pogrzeb zamordowanego ministra spraw wewn. Pierackiego w Warszawie. Prezydent Rzeczypospolitej prof. Ignacy Mościcki z naczelnikiem protokułu Romerem i członkowie rządu w kondukcie żałobnym.



Sławni piloci, bracia Adamowicze, po locie z Ameryki do Polski, dnia 14 lipca 1934 roku przed swym samolotem.



Wielka powódź w Małopolsce. W okolicy Nowego Sącza zalewa Dunajec wielkie obszary; drogi znaczą się tylko koronami drzew, jak widać na naszem zdjęciu.



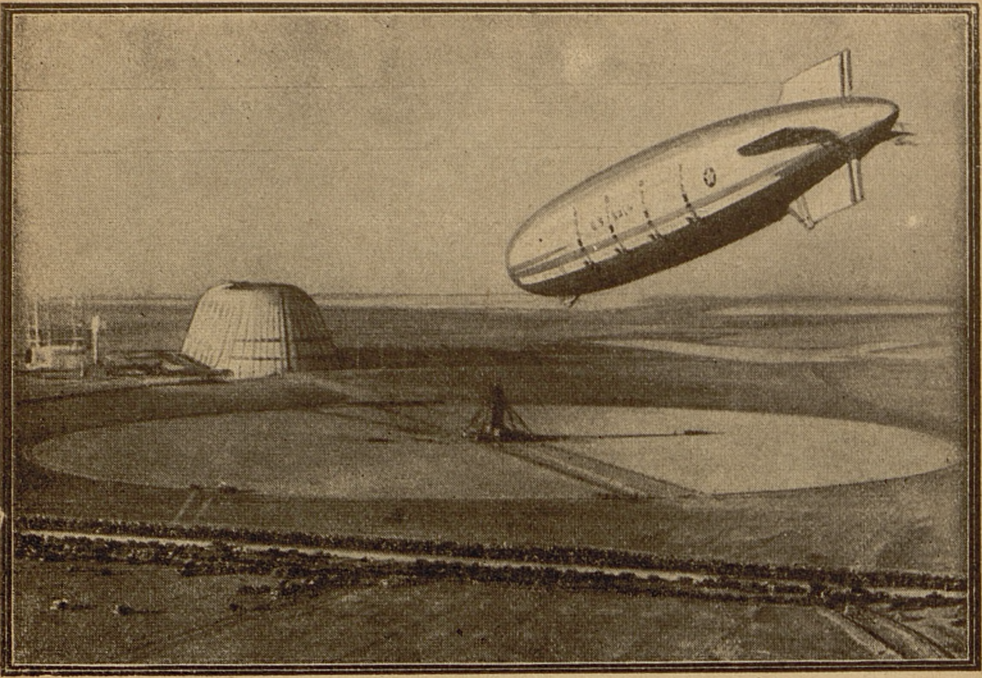
Uroczyste zakończenie „Roku świętego". Papież Pius XI w niedzielę wielkanocną 1934 r. udaje się do katedry św. Piotra.



Ostatnia podróż króla belgijskiego Alberta I. Sztandary państw sprzymierzonych z Belgją podczas wojny światowej w kondukcie żałobnym.



Uroczysty pogrzeb zmarłej 20 marca 1934 r. królowej-matki holenderskiej Emmy w Delft.



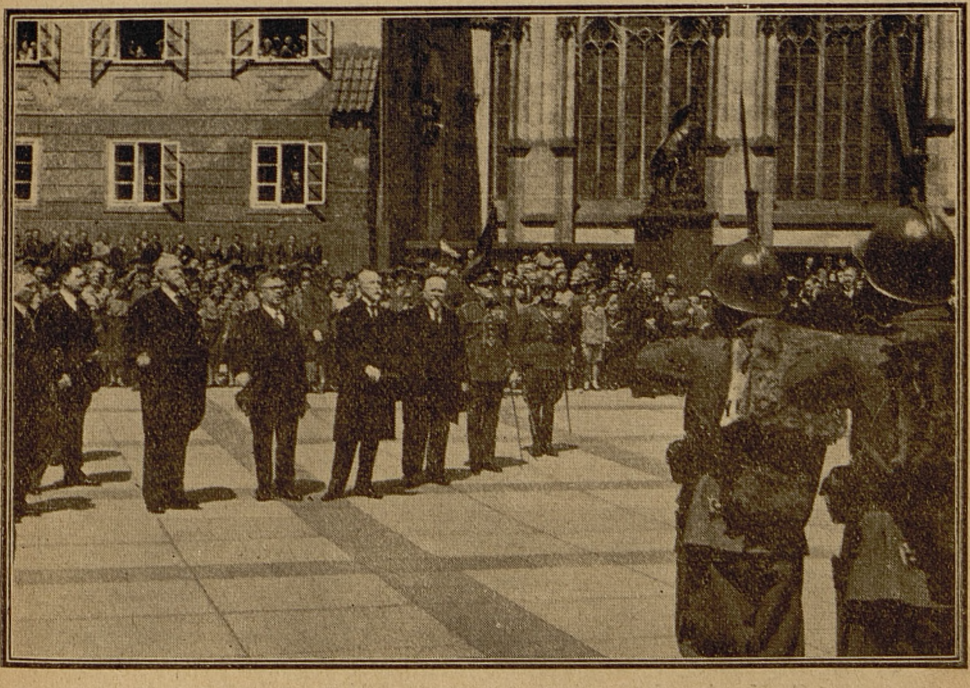
„Macon", olbrzymi sterowiec marynarki amerykańskiej, jest dwa razy większy od „Zeppelina".



Straszliwe trzęsienie ziemi w Indjach. Zburzona ulica w mieście Murafarpur.



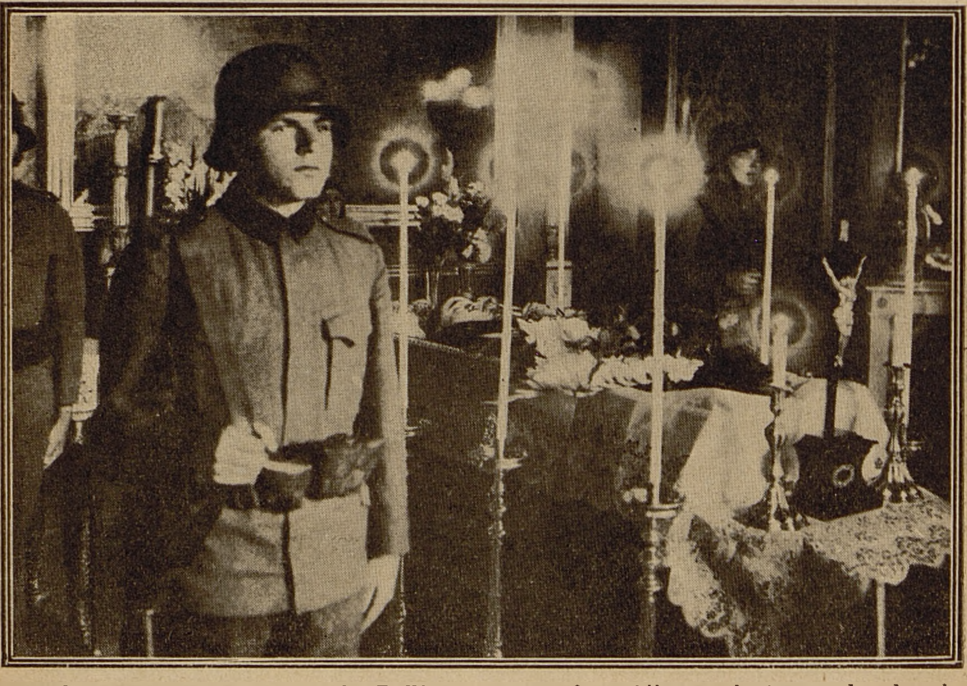
Adolf Hitler, przywódca państwa niemieckiego. Zaprzysiężenie wojsk na wierność przywódcy państwa i ludu niemieckiego, Adolfowi Hitlerowi.



Wybrany po raz czwarty prezydent Republiki czechosłowackiej Dr. T. G. Masaryk (w środku) na dziedzińcu zamku praskiego.



Premjer francuski Doumergue (w środku pierwszego rzędu) z członkami swego gabinetu przed pałacem Elizejskim, siedzibą prezydenta Republiki francuskiej.



Rozruchy w Austrji. Kanclerz dr. Dollfuss na marach w żółtym salonie urzędu kancler-skiego w Wiedniu.

Tablica czynszowa.

Kapitał w złotych	3%		3½%		4%		4½%		5%		6%	
	w roku	w miesiącu	w roku	w miesiącu	w roku	w miesiącu	w roku	w miesiącu	w roku	w miesiącu	w roku	w miesiącu
1	0,03	—	0,035	—	0,04	—	0,045	—	0,05	—	0,06	—
2	0,06	—	0,070	—	0,08	—	0,09	—	0,10	—	0,12	0,010
3	0,09	—	0,105	—	0,12	0,01	0,135	0,011	0,15	0,012	0,18	0,015
4	0,12	—	0,140	0,011	0,16	0,013	0,18	0,015	0,20	0,017	0,24	0,020
5	0,15	—	0,1[illegible]	0,014	0,20	0,016	0,225	0,018	0,25	0,020	0,30	0,025
6	0,18	—	0,210	0,017	0,24	0,02	0,27	0,022	0,30	0,025	0,36	0,030
7	0,21	—	0,245	0,020	0,28	0,023	0,315	0,026	0,35	0,029	0,42	0,035
8	0,24	0,02	0,280	0,023	0,32	0,026	0,36	0,030	0,40	0,033	0,48	0,040
9	0,27	0,02	0,315	0,026	0,36	0,03	0,405	0,033	0,45	0,037	0,54	0,045
10	0,30	0,02	0,350	0,03	0,40	0,033	0,45	0,037	0,50	0.041	0,60	0,050
20	0,60	0,05	0,70	0,058	0,80	0,066	0,90	0,075	1,00	0,08	1,20	0,10
30	0,90	0,07	1,05	0,087	1,20	0,10	1,35	0,11	1,50	0,12	1,80	0,15
40	1,20	0,10	1,40	0,12	1,60	0,13	1,80	0,15	2,00	0,16	2,40	0,20
50	1,50	0,12	1,75	0,14	2,00	0,16	2,25	0,18	2,50	0,20	3,00	0,25
60	1,80	0,15	2,10	0,17	2,40	0,20	2,70	0,22	3,00	0,25	3,60	0,30
70	2,10	0,17	2,45	0,20	2,80	0,23	3,15	0,26	3,50	0,29	4,20	0,35
80	2,40	0,20	2,80	0,23	3,20	0,26	3,60	0,30	4,00	0,33	4,80	0,40
90	2,70	0,22	3,15	0,26	3,60	0,30	4,05	0,33	4,50	0,37	5,40	0,45
100	3,00	0,25	3,50	0,29	4,00	0,33	4,50	0,37	5,00	0,41	6,00	0,50
200	6,00	0,50	7,00	0,58	8,00	0,66	9,00	0,75	10,00	0,83	12,00	1,00
300	9,00	0,75	10,50	0,87	12,00	1,00	13,50	1,12	15,00	1,25	18,00	1,50
400	12,00	1,00	14,00	1,17	16,00	1,33	18,00	1,50	20,00	1,66	24,00	2,00
500	15,00	1,25	17,50	1,45	20,00	1,66	22,50	1,87	25,00	2,08	30,00	2,50
600	18,00	1,50	21,00	1,75	24,00	2,00	27,00	2,25	30,00	2,50	36,00	3,00
700	21,00	1,75	24,50	2,04	28,00	2,33	31,50	2,62	35,00	2,91	42,00	3,50
800	24,00	2,00	28,00	2,33	32,00	2,66	36,00	3,00	40,00	3,33	48,00	4,00
900	27,00	2,25	31,50	2,62	36,00	3,00	40,50	3,37	45,00	3,75	54,00	4,50
1000	30,00	2,50	35,00	2,92	40,00	3,33	45,00	3,75	50,00	4,17	60,00	5,00
1 500	45,00	3,75	52,50	4,37	60,00	5,00	67,50	5,62	75,00	6,25	90,00	7,50
2 000	60,00	5,00	70,00	5,83	80,00	6,67	90,00	7,50	100,00	8,33	120,00	10,00
2 500	75,00	6,25	87,50	7,29	100,00	8,33	112,50	9,37	125,00	10,42	150,00	12,50
3 000	90,00	7,50	105,00	8,75	120,00	10,00	135,00	11,25	150,00	12,50	180,00	15,00
3 500	105,00	8,75	122,50	10,21	140,00	11,67	157,50	13,12	175,00	14,53	210,00	17,50
4 000	120,00	10,00	140,00	11,67	160,00	13,33	180,00	15,00	200,00	16,67	240,00	20,00
4 500	135,00	11,25	157,50	13,12	180,00	15,00	202,50	16,87	225,00	18,75	270,00	22,50
5 000	150,00	12,50	175,00	14,58	200,00	16,67	225,00	18,75	250,00	20,83	300,00	25,00
5 500	165,00	13,75	192,50	16,04	220,00	18,33	247,50	20,62	275,00	22,92	330,00	27,50
6 000	180,00	15,00	210,00	17,50	240,00	20,00	270,00	22,50	300,00	25,00	360,00	30,00
6 500	195,00	16,25	227,00	18,95	260,00	21,67	292,50	24,37	325,00	27,08	390,00	32,50
7 000	210,00	17,50	245,00	20,42	280,00	23,33	315,00	26,25	350,00	29,17	420,00	35,00
7 500	225,00	18,75	262,50	21,87	300,00	25,00	337,50	28,12	375,00	31,25	450,00	37,50
8 000	240,00	20,00	280,00	23,33	320,00	26,67	360,00	30,00	400,00	33,33	480,00	40,00
8 500	255,00	21,25	297,50	24,79	340,00	28,33	382,50	31,87	425,00	35,42	510,00	42,50
9 000	270,00	22,50	315,00	26,25	360,00	30,00	405,00	33,75	450,00	37,50	540,00	45,00
9 500	285,00	23,75	332,50	27,70	380,00	31,67	427,50	35,62	475,00	39,58	570,00	47,50
10 000	300,00	25,00	350,00	29,16	400,00	33,33	450,00	37,50	500,00	41,67	600,00	50,00

Miary i wagi.

W Polsce legalnemi jednostkami miar i wag są jednostki układu metrycznego, na mocy dekretu Naczelnika Państwa o miarach z dnia 8 lutego 1919 roku. Legalnemi są te narzędzia miernicze, które odpowiadają przepisom o warunkach legalizowania, wydanym przez Główny Urząd Miar.

Miary długości.

a) metryczne:

Metr (m) = 10 *dm* = 100 *cm* = 1000 *mm*.
Kilometr (km) = 1000 *m*.
decymetr (dm) = 0·1 *m*.
centymetr (cm) = 0·01 *m*.
milimetr (mm) = 0·001 *m*.

b) polskie:

mila polska = 8 stajom = 8534 *m*.
pręt = 7½ łokcia = 4·32 *m*.
sążeń = 3 łokciom = 1·73 *m*.
łokieć = 2 stopom = 58 *cm*.
stopa = 12 calom = 29 *cm*.
cal = 12 linjom = 24 *mm*.

c) inne niemetryczne:

mila geograficzna = 7420·4 *m*.
" morska = 1852 *m*.
" francuska = 4445 *m*.
" angielska = 1609 *m*.
" niemiecka = 7500 *m*.
" austrjacka = 7026 *m*.
sążeń austrjacki = 6 stopom = 1·90 *m*.
" rosyjski = 3 arszynom = 2·133 *m*.
wiorsta = 500 sążniom = 1066·8 *m*.
yard (jard) ang. = 3 stopom ang. = 91·44 *cm*

Miary powierzchni.

a) metryczne:

Metr kwadratowy (m²) = 100 *dm²* = 10000 *cm²* = miljonowi *mm²*.
ar (a) = 100 *m²*.
hektar (ha) = 100 *a*.

b) polskie:

włóka = 30 morgom = 16 *ha* 79·6 *a*
mórg = 30 prętom kwadratowym = 56 *a*.
pręt kwadratowy = 56·25 łokcia kwadratowego = 18·66 *m²*.
sążeń kwadratowy = 2·99 *m²*.

c) inne niemetryczne:

mórg austrjacki = 57·546 *a*.
" pruski = 25·532 *a*.
akr angielski = 4057 *m²*.
dziesięcina = 109·25 *a*.

Miary objętości.

a) metryczne:

Metr sześcienny (m³) = 1000 *dm³* = miljonowi *cm³*.
litr (l) = 1 *dm³*.
hektolitr (hl) = 100 *l*.

b) polskie:

sążeń sześcienny (miara drzewa) = 5·16 *m³*.
korzec = 32 garncom = 128 *l* niezupełnie dokł.
garniec = 4 kwartom = 4 *l* " "
kwarta = 16 kwaterkom = 1 *l*. " "
antał = 18 *garncom*.
antałek = ½ albo ⅓ *antała*.

c) inne niemetryczne:

tonna rejestr. ang (miara pojemn. okrętów = 2·83 *m³*.
tonna okrętowa angielska = 1·19 *m³*.
gallon angielski = 4.54 *l*.
buszel (bushel) angielski = 8 *gallonó*
gallon amerykański = 3·79 *l*.
beczka rosyjska = 40 wiadrom = 492 *l*.
wiadro austrjackie = 160 kuflom wied. = 56·6 *l*.
kufel wiedeński (Wiener Seidel) = 0·35 *l*.

Wagi.

a) metryczne:

kilogram (kg) = 100 *dkg* = 1000 *g*.
tonna (t) = 1000 *kg*.
centnar metryczny (q) = 100 *kg*.
dekagram (dk) = 0·01 *kg*.
gram (g) = 0·001 *kg*.
decygram (*dg*) = 0·1 *g* } wagi aptekarskie
centygram (cg) = 0·01 " }
miligram (mg) = 0·001 " }

b) polskie:

centnar = 100 funtom = 40 *kg* 55 *dkg*.
funt polski = 32 łutom = 405·5 *g*.

c) inne niemetryczne:

centnar cłowy (pojedyńczy) = 50 *kg*.
funt angielski = 16 uncjom = 453·6 *g*.
" austrjacki = 560 *g*.
" pruski = 467 *g*.
" rosyjski = $^1/_{40}$ puda = 409·5 *g*.
karat holenderski = 0·2051 *g*.

Pierwsza pomoc w nieszczęśliwych wypadkach.

Krwawe wymioty.	Siedzieć spokojnie, albo leżeć. Usunąć uciskające części ubrania. Posłać po lekarza. Na pierś pęcherz z lodem, albo zimny okład. Połykać kawałki lodu. Jeżeli niema pod ręką lodu, dać łyżkę stołową soli kuchennej, rozpuszczonej w wodzie. — Bardzo dobrze działa zimna herbata z tasznika (ziele). Wypić pół filiżanki, a potem co kwadrans po dwie łyżki.
Krwawienia. (Rany cięte).	Zasklepić ranę, scisnąć, aby krew nie uchodziła i nie miało dostępu powietrze. Przemyć ranę mieszaniną $^3/_4$ wody i $^1/_4$ arniki (pomurnika), następnie zmoczyć w tym płynie czystą, lnianą szmatkę i owinąć krwawiące miejsce. O ile to możliwe, przewiązać silnie członek powyżej rany.
Zakażenie krwi.	Zagotować kwiecie sienne (ew. okruchy siana) i robić okłady tak gorące, jak tylko można wytrzymać; zmieniać co 15 minut. Przy ciężkiem zakażeniu krwi wezwać zaraz lekarza. Napęczniałe kwiecie sienne lekko wycisnąć położyć na kawał ogrzanego, grubego płótna i owinąć członek, jak daleko sięga ból. Zmieniać co kwadrans.
Zmarznięcie.	Przy transportowaniu obchodzić się z największą ostrożnością żeby nie złamać zmarzniętego członka! Zmarzniętego umieścić w nieopalonej ubikacji, nacierać ciało śniegiem i zimnemi (wilgotnemi) chustami, aż skóra odtaje. Skoro zauważymy na skórze oznaki ożywczego ciepła, można podnieść temperaturę otoczenia. Zastosować sztuczne oddychanie. Dawać do wąchania środki trzeźwiące (salmjak, eter). Nigdy nie umieszczać zmarzniętego odrazu w ciepłym pokoju.
Wstrząs w skutek upadku uderzenia.	Natychmiast umieścić chorego w pozycji poziomej. Usunąć uciskające części ubrania, czoło i piersi spryskać zimną wodą. Jeśli niema krwotoku płucnego, zastosować sztuczne oddychanie.
Uduszanie. (Zatrucie gazem węglowym).	Powieszonemu przeciąć natychmiast sznur zabezpieczywszy wpierw ciało od upadku. Zastosować sztuczne oddychanie. W razie uwięźnięcia w gardzieli obcego ciała, łechtać palcami języczek w celu spowodowania wymiotów. Uduszonych gazem węglowym (dwutlenkiem węgla, gazem świetlnym) wynieść zaraz na świeże powietrze, albo do dobrze przewietrzonej ubikacji i robić próby ożywienia. (Sztuczne odychanie, tlen).
Utonięcie.	Położyć na bok i wyciągnąć jaknajdalej język z gardła, żeby wypłynęła woda z żołądka i płuc. Potem stosować jaknajdłużej (nawet kilka godzin) sztuczne oddychanie.
Kurcze serca. Udar sercowy.	Zmaczać w wodzie grube chusty i owinąć nogi. Dać na to jeszcze kawałek suchego płótna i wełny. Zmieniać co 20 minut. Całe ciało zmywać zimną wodą. Okolicę serca obmywać wodą i winem.
Ukąszenie przez psa.	Skaleczony członek przewiązać silnie powyżej rany. Robić okłady z 3% roztworu kwasu karbolowego.
Złamanie kości.	Złamany członek zestawić właściwie i uważać, aby pacjent trzymał go spokojnie. Na złamane miejsce nałożyć łubki i silnie je przymocować.
Połknięcie szpilki itd.	W krótkich odstępach jeść dużo razowego chleba, kartofli oraz kwaśnej kapusty.
Krwotok z nosa.	Wciągać do nosa wodę z octem ($^1/_3$ octu na $^2/_3$ wody), pić zimną herbatę z taszniku i skrzypu. Unikać smarkania i przechylania głowy ku przodowi. Polać plecy wodą. Na szyję zimny okład.
Stłuczenie.	Zimne okłady. Nie otwierać nabiegłego krwią guza (siniaka).
Otrucie.	Przy lżejszych zatruciach pić dużo letniej wody z olejem, masłem lub solą, w celu spowodowania wymiotów. Na głowę zimne okłady, na żołądek i łydki synapizm (ciastowaty okład z gorczycy). Przy zatruciu arszenikiem pić paloną magnezję, mleko lub białko. Przy zatruciu grynszpanem (rdzą miedziana, śniedzią) dawać dużo cukru i surowych jaj nie wolno natomiast pod żadnym warunkiem dawać octu, tłuszczów i oleju. Wezwać zaraz lekarza, zwłaszcza przy zatruciu krwi.
Oparzenia.	Przy lekkiem oparzeniu zimne okłady. Otworzyć pęcherz u dołu, żeby mogła wyciec zeń woda. Skóry nie zrywać. Przy silnem oparzeniu przyłożyć maść z oleju lnianego, białka i kwaśnej śmietany, na to mokrą opaskę. Zmieniać dwa razy dziennie.
Omdlenie.	Ułożyć poziomo na plecach. Głowa niżej. Rozpiąć odzież na szyi i piersiach. Twarz i piersi skropić zimną wodą. Dawać do wąchania silny ocet lub amonjak. Wlewać do ust konjak lub wino.

Najważniejsze opłaty stemplowe.

Czeki: Jeżeli wystawca wręczył go innej osobie przed datą wystawienia 0·3%

Dzierżawa: Od umowy, stwierdzającej dzierżawę lub najem rzeczy od wartości zobowiązań 1%

Od najmu skrzynki depozytowej (safe) płaci wynajmujący 10%

Obligi, skrypta dłużne, rewersy:

Zasadniczo od sumy . . . . 0·5%

Pełnomocnictwa: Zasadniczo . . . 3·— zł.
Upoważniające do zastępstwa w sądach I-szej instancji, lub odbioru wyższej sumy od 500 zł. . . . 1·— zł.
Poniżej tej sumy — wolne od opłaty.
Powyżej 500 zł należnych ze stosunku służbowego, lub z tytułu zwrotu wkładki z P. K. O. — wolne od opłaty.
W sprawach karno-skarbowych, administracyjnych i sądowych, oraz substytucyjne — wolne od opłaty.

Pokwitowania: Powyżej 50 zł. . . 0·20 zł.
Wolne od opłaty: na rachunkach, w obrocie tego samego przedsiębiorstwa, stwierdzające odbiór pensji lub uiszczenie sumy należnej z wekslu, czeku i inne mniej ważne . .

Poręczenia: . . . . 3·— zł.
Wolne od opłaty: poręka na wekslu, czeku, przy pożyczce . . . .

Podania: Do urzędów państwowych od pierwszego arkusza zasadniczo 3·— zł.

Od dalszego arkusza i każdego załącznika . . . . 0·50 zł.

Rachunki: Do 20 zł. wolne od opłaty.
Przedsiębiorstw opłacających podatek przemysłowy:
ponad 20 zł. do 50 zł. . . . . . . 0·10 zł.
Za każde dalsze 50 zł. . . . . . . 0·10 „
W innych wypadkach 1%
Zagraniczne: tak samo jak krajowe.

Sprzedaż nieruchomości: 4%
W drodze parcelacji 1%
Nieruchomości położonej zagranicą 0·2%

Sprzedaż ruchomości (lub zamiana): 0·1%
Opłaty stemplowej nie pobiera się, jeśli wartość objektu sprzedażnego nie przekracza 20 zł. . . . .
Od umowy stwierdzającej sprzedaż 0·2%

Świadectwa: Wydawane przez urzędy państwowe, sądy i notarjuszów . . 3·— zł.

Wyciągi z ksiąg metrykalnych poza obszarem b. dzielnicy pruskiej . . 3·— zł
W innych wypadkach . . . . . . 1·— „

Akt nadania obywatelstwa polskiego 50·— „

Akt zezwolenia na zmianę nazwiska 200·— „

Świadectwa szkolne — wolne od opłaty . . . .

Skala wekslowa.

Weksle wystawione w Polsce — zasadniczo:

		do	50 zł.	zł.	—·20
ponad	50 zł.	„	100 „	„	—·30
„	100 „	„	200 „	„	—·60
„	200 „	„	300 „	„	—·90
„	300 „	„	400 „	„	1·20
„	400 „	„	500 „	„	1·50
„	500 „	„	600 „	„	1·80
„	600 „	„	700 „	„	2·10
„	700 „	„	800 „	„	2·40
„	800 „	„	900 „	„	2·70
„	900 „	„	1·000 „	„	3·—
„	1·000 „	„	2·000 „	„	6·—
„	2·000 „	„	3·000 „	„	9·—
„	3·000 „	„	4·000 „	„	12·—
„	4·000 „	„	5·000 „	„	15·—
„	5·000 „	„	6·000 „	„	18·—
„	6·000 „	„	7·000 „	„	21·—
„	7·000 „	„	8·000 „	„	24·—
„	8·000 „	„	9·000 „	„	27·—
„	9·000 „	„	10·000 „	„	30·—
„	10,000 „	„	od każdego zaczętego tysiąca	„	3·—

Weksle in blanco (bez wymienienia sumy) . . . . 30·— zł.

Wtóropis wekslu, oraz odpis wekslu, zaopatrzony w indos, albo w poręką wekslową, podlega opłacie jak weksel . . . .

Wystawione zagranicą podlegają opłacie, jeżeli:

1) miejsce płatności znajduje się w Polsce,

2) weksel wystawiony opiewa na walutę polską,

3) weksel jest zaskarżalny w Polsce.

Weksel zagraniczny należy ostemplować w Kasie Skarbowej.

Dodatkowo ostemplować wekslu nie wolno.

Podpisanie wekslu przed jego należytem ostemplowaniem podlega karze w wysokości 25-cio krotnej należności.

Polskie urzędy konsularne zagranicą.

Apostolska Stolica. — Ambasada: Rzym (Lungotevere dei Mellini 24).

Argentyna. — Poselstwo: Buenos Aires (Calle Juncal 1360) — Konsulat przy poselstwie, Buenos Aires (Las Heras 1617).

Austrja. — Poselstwo: Wiedeń III (Rennweg 1). — Konsulat przy poselstwie.

Australja. Konsulat: Sydney (46—52 Carrington street).

Belgja. — Poselstwo: Bruksela 29 Avenue des Gaulois). — Konsulaty: Antwerpja (Anvers, 38 rue Van Dyck, Bruksela (Bruxelles, 10 Place du Luxembourg).

Brazylja. — Poselstwo: Rio de Janeiro (Senador Vergueiro 197) — Konsulaty: przy poselstwie, Kurytyba (Rua 13 de Mais 63 i San Paulo (Rua Luiz Coelbo 6).

Bułgarja. – Poselstwo: Sofja (Patriarch Eftimi 35). — Konsulaty: przy poselstwie (Graf Ignatieff 51) i Warna (Angle des rues Tsar Boris et Rankov).

Chile. — Konsulat: Santiago de Chile (Calle Nueva York 54).

Chiny. (Mandżurja). — Delegatura Rz. Posp. — Charbin (Gloukhaia 24).

Czechosłowacja. — Poselstwo: Praga (Staromestke Namesti. Palais Kinsky). — Konsulaty: Praga 1 (Prikope 15). Bratislava Gundulicova 12). Koszyce (Rakoczy 16), Morawska Ostrawa i Użhorod (pl. Żatkowicza 6).

Danja. — Poselstwo: Kopenhaga (Frederiksgade 17). — Konsulaty: Kopenhaga, Frederiksgade 11), Aalborg, (Jumfru Annagade 16), Aarkus (Rosenkranzgade 23), Haderslev (Norregade 30), Hasle a Bornholm (Klinker og Chammottestenfabrikker) i Odense (Odensen Aegforretning).

Egipt. Poselstwo: (Kair 16 Rue Ebn Zanki a Zamalek). — Konsulat przy poselstwie.

Estonja. — Poselstwo: Tallin (Rewel), Kohtu tanaw 10 (Wyszogród - Domberg). - Konsulat przy poselstwie.

Finlandja — Poselstwo: Helsingfors (Satamakatu 5. — Konsulat (Fabriksgaten 6-a).

Francja. — Ambasada: Paryż (12 Avenue de Tokio). — Konsulaty: Paryż XVII (c. 19 rue Alphonse de Neuville) Alger (24 boulevard Carnot, Bordeaux (27 Cours du Pave — des—Charttrons), Le Havre (148, boulevard de Strassbourg). Lille (119 boulevard de la Republique), Lyon (202 cours Gambetta), Marsylja (Marseille, 6 place Saint—Ferreol), Nicea (Nice, 12 rue de France), Strassburg (49 boulevard Clemencau).

Grecja. — Poselstwo: Ateny (Athenes 3 Place Mavrocordato, maison de Baltazzi). — Konsulaty: przy poselstwie i Saloniki (Salonique, 6 rue Hermmou).

Hiszpanja. — Poselstwo: Madryt, (Zurbano 21). — Konsulaty: przy poselstwie i Barcelona (Rambla Cataluna).

Holandja. — Poselstwo: Haga (Prinsessegracht 9). — Konsulaty: Rotterdam (Diergaardelaan 44-a), Amsterdam (Pays-Bas), Amsterdam, Heerengracht 495), Dordrecht (Pays-Bas), Dordrecht, Singel 287), Heerlen Pays Bas, Heerlen, Tempsraat 12).

Indje holenderskie. — Konsulat: Batawja (Indes neerlandaises, Java, Welwreden, Molenvliet Oost).

Japonja. — Poselstwo: Tokjo, (65 Zaimkucho, Azabuku). – Konsulaty: przy poselstwie i Osaka (2-chom, Junkeimachi, Mimamiku.

Jugosławja. — Poselstwo: Belgrad, (Krunska 58). — Konsulaty: przy poselstwie, Zagrzeb Haulilikova 8) i Banja-Luka (Aleksandrova 2).

Kanada. — Konsulaty: Montreal, (Oue 1490, Mackay street), Winnipeg (Man. 173 Pertage Ave).

Luksemburg. — Konsulat (Luxembourg, 5 rue Joseph II).

Liga Narodów. — Delegacja polska przy Lidze Narodów, Genewa, (12, rue Charles Galland).

Łotwa. — Poselstwo: Ryga (Elizabetes iela 41/43 dz. 8). — Konsulaty: Ryga Rainis bul. 6), Dyneburg (Daugawpils, Teatra iela 8) i Libawa (Liepaja, Lorenca 17).

Meksyk. — Poselstwo: Mexico D. F., Pasco de la Reforma 42).

Monaco. — Konsulat: Monte Carlo (47 rue Plati),

Niemcy. — Poselstwo: Berlin, Kurfürstenstrasse 136). — Konsulaty: Berlin (Kurfürstenstrasse 137), Bytom (Beuthen, Gleiwitzerstr. 10), Frankfurt (Schaumankai 43), Krolewiec (Königsberg, Mittel Fragheim 24), Monachium (München, Kufsteinerplatz 2/III), Ełk, (Ostpreussen, Lyck, Falkstrasse 19), Essen (Hindenburgstrasse 90/92). Hamburg (Kirchenallee 27), Kwidzyn (Marienwerder Herrenstrasse 14), Lipsk (Leipzig, Gellerstrasse 7/1), Olsztyn, Allenstein. Friedrich Wilhelm Platz 5), Piła (Schneidemühl, Moltkestr. 11), Szczecin (Stettin, Friedrich Karlsstrasse 9) i Wrocław (Breslau, Freiburgerstrasse 29).

Norwegja. — Poselstwo: Oslo (Sophus Lustgt 5), — Konsulaty: Oslo (Dronningenst 4) . Tönsberg.

Palestyna. — Konsulat: Jerozolima, (Jerusalem, Bab - el - Zahre).

Paragwaj. — Konsulat: Paraguay, Asuncion, Calle 15 de Agosto 225).

Persja. — Poselstwo: Teheran (Parc Amin - ed - Dowleh Khiaban Daravze Chimran). — Konsulat: Tabryz, Quartier Mahsoudie, Maison S. E. Blouri).

Peru. — Konsulat: Lima (Barranco Santo Izabel 274).

Portugalja. — Konsulaty: Lizbona, (Lisbonne, rua dos Lusiadas 15), Porto (Avenida dos Aliados 41/II).

Rosja. — Poselstwo: Moskwa (Powarskaja 21). — Konsulaty: przy poselstwie, Moskwa, Mieszczanskaja 32/34), Charków (Rue Rakowski 15), Minsk (Sowietskaja 84), Tyflis (Korganowska 24), Kijów (Rue Liebknecht 1), Leningrad (Naberejnaja Krasnowo Flota 14).

Rumunja. — Poselstwo: Bukareszt (Bucaresti. Alea Alexandru 21). — Konsulaty: (Bucaresti, strada Lueger 11). Czerniowce, (Cernauti, strada Archimandrit Eusebie Popovici 18-a), Galac (Galati, strada Michai Bravul 28), Kiszyniów (Rue Prinz Nicolae 5), i Braila (Rue General Praporgescu 9).

Stany Zjednoczone Ameryki Północnej. — Ambasada: Waszyngton, (C. C 2640, 16-th street), — Konsulaty: Chicago III („America Fore“. 844 Rush.), Nowy Jork (N. Y 953 Third Avenue, 57-th street), Buffalo, N. Y. (617 Filmore Avenue), Detroit, Mich. (80 E. Garfiel Avenue), Pittsburg, Pa. (249. N. Craig street).

Szwajcarja. — Poselstwo: Berno Bern, Elfenstrasse 20). Konsulaty: przy poselstwie i Zurych (Fraumünsterstrasse 13).

Szwecja. — Poselstwo: Sztokholm, (Narvägen 32, IV). — Konsulaty: przy poselstwie, Sztokholm (Strandvagen 1), Malmö (Fingaten 2) i Göteborg.

Turcja. — Poselstwo: Angora (Baite Postale 55). – Konsulat: Konstantynopol (Stamboul, Taxim, Rue Syra Selvi 139).

Urugwaj. — Konsulat: Montevideo, (Calle Mercedes 1074).

Węgry. — Poselstwo: Budapeszt I, (Orszaghazutca 13), — Konsulat: przy poselstwie (Kossuth Lajos ter 13/15).

Wielka Brytanja. — Ambasada: Londyn (W. I. 47, Portland Place). Konsulaty: Londyn (W. C. 1. 2, Upper Montague street) i Dublin (33 Aiselburg Road Ireland).

Włochy. — Ambasada: Rzym (43, via Venti-quattro-maggio,, Palazzo Rospigliosi). — Konsulaty: przy ambadzie, Rzym (Roma, Piazza Capitelli 3), Florencja (Firenze, Lung Arno del Tempio 22), Medjolan (Milano, Piazza Castello 6), Katanja (Catania, Via Anzalone 7) i Triest (Piazza della Borsa 4).

Spis województw i powiatów Rzeczypospolitej.

Warszawa-Miasto.

Niezależna od Województwa jednostka administracyjna na czele z Komisarzem Rządu, jako władzą administracyjną I-szej instancji.

Województwo Białostockie.

Starostwa: 1 Augustów, 2 Białowieża, 3 Białystok miasto, 4 Białystok powiat, 5 Bielsk, 6 Grodno, 7 Kolno, 8 Łomża, 9 Ostrołęka, 10 Ostrów, 11 Sokółka, 12 Suwałki, 13 Szczuczyn (siedziba starostwa w Grajewie), 14 Wołkowysk, 15 Wysokie Mazowieckie.

Województwo Kieleckie.

Starostwa: 1 Będzin, 2 Częstochowa miasto, 3 Częstochowa powiat, 4 Iłża (siedziba starostwa w Wierzbniku), 5 Jędrzejów, 6 Kielce, 7 Końskie, 8 Kozienice, 9 Miechow, 10 Olkusz, 11 Opatów, 12 Opoczno, 13 Pińczów, 14 Radom, 15 Sandomierz, 16 Sosnowiec, 17 Stopnica (siedziba w Busku), 18 Zawiercie miasto, 19 Zawiercie powiat, 20 Włoszczowa.

Województwo Krakowskie.

Starostwa: 1 Biała, 2 Bochnia, 3 Brzesko, 4 Chrzanów, 5 Dąbrowa, 6 Gorlice, 7 Grybów, 8 Jasło, 9 Kraków, 10 Limanowa, 11 Mielec, 12 Myślenice, 13 Nowy Sącz, 14 Nowy Targ, 15 Oświęcim, 16 Pilzno, 17 Podgórze, 18 Ropczyce, 19 Spisz-Orawa, 20 Tarnów, 21 Wadowice, 22 Wieliczka, 23 Żywiec.

Województwo Lubelskie.

Starostwa: 1 Biała Podlaska, 2 Biłgoraj, 3 Chełm, 4 Garwolin, 5 Hrubieszów, 6 Janów, 7 Konstantynów (siedziba w Janowie podlaskim), 8 Krasnystaw, 9 Lubartów, 10 Lublin miasto, 11 Lublin powiat, 12 Łuków, 13 Puławy, 14 Radzyń, 15 Siedlce, 16 Sokołów, 17 Tomaszów, 18 Węgrów, 19 Włodawa, 20 Zamość.

Województwo Lwowskie.

Starostwa: 1 Bóbrka, 2 Brzozów, 3 Cieszanów, 4 Dobromil, 5 Drohobycz, 6 Gródek Jagielloński, 7 Jarosław, 8 Jaworów, 8 Kolbuszowa, 10 Krosno, 11 Lisko, 12 Lwów miasto, 13 Lwów powiat, 14 Łańcut, 15 Mościska, 16 Nisko, 17 Przemyśl, 17 Przeworsk, 19 Rawa Ruska, 20 Rudki, 21 Rzeszów, 22 Sambor, 23 Sanok, 24 Sokal, 25 Stary Sambor, 26 Strzyżów, 27 Tarnobrzeg, 28 Żółkiew.

Województwo Łódzkie.

Starostwa: 1 Brzeziny, 2 Kalisz, 3 Koło, 4 Konin, 5 Łask, 6 Łęczyca, 7 Łódź miasto, 8 Łódź powiat, 9 Piotrków, 10 Radomsko, 11 Sieradz, 12 Słupca, 13 Turek, 14 Wieluń.

Województwo Nowogródzkie.

Starostwa: 1 Baranowicze, 2 Lida, 3 Nieśwież, 4 Nowogródek, 5 Słonim, 6 Stołpce, 7 Szczuczyn, 8 Wołożyn.

Województwo Poleskie

z siedzibą Urz. Wojew. w Brześciu n/Bugiem.

Starostwa: 1 Brześć n/B., 2 Drohiczyn, 3 Kamień Koszyrski, 4 Kobryń, 5 Kossów, 6 Pinsk, 7 Prużany, 8 Sarny, 9 Stolin.

Województwo Pomorskie

z siedzibą Urzędu Wojewódzkiego w Toruniu.

Starostwa: 1 Brodnica, 2 Chełmno, 3 Chojnice, 4 Działdowo, 5 Gniew, 6 Grudziądz miasto, 7 Grudziądz powiat, 8 Kartuzy, 9 Kościerzyna, 10 Lubawa, 11 Puck, 12 Sępolno, 13 Starogard, 14 Świecie, 15 Tczew, 16 Toruń miasto, 17 Toruń powiat, 18 Tuchola, 19 Wąbrzeżno.

Województwo Poznańskie.

Starostwa: 1 Bydgoszcz miasto, 2 Bydgoszcz powiat, 3 Chodzież, 4 Czarnków, 5 Gniezno, 6 Gostyń, 7 Grodzisk, 8 Inowrocław, 9 Jarocin, 10 Kępno, 11 Kościan, 12 Koźmin, 13 Krotoszyn, 14 Leszno, 15 Międzychód, 16 Mogilno, 17 Nowy Tomyśl, 18 Oborniki, 19 Odolanów, 20 Ostrów, 21 Ostrzeszów, 22 Pleszew, 23 Poznań wschodni, 24 Poznań zachodni, 25 Rawicz, 26 Strzelno, 27 Szamotuły, 28 Szubin, 29 Śmigiel, 30 Śrem, 31 Środa, 32 Wągrowiec, 33 Wolsztyn, 34 Września, 36 Wyrzysk, 37 Żnin.

Województwo Stanisławowskie.

Sarostwa: 1 Bohorodczany, 2 Dolina, 3 Horodenka, 4 Kałusz, 5 Kołomyja, 6 Kosów, 7 Nadwórna, 8 Rohatyn, 9 Skole, 10 Sniatyn, 11 Stanisławów, 12 Stryj, 13 Tłumacz, 14 Turka, 15 Żydaczów.

Województwo Śląskie

z siedzibą Urzędu Wojew. w Katowicach.

Starostwa: 1 Bielsko miasto, 2 Bielsko powiat, 3 Cieszyn, 4 m. Huta Królewska, 5 Katowice miasto, 6 Katowice powiat, 7 Lubliniec, 8 Pszczyna, 9 Rybnik, 10 Swiętochłowice, 11 Tarnowskie góry.

Województwo Tarnopolskie.

Starostwa: 1 Borszczów, 2 Brody, 3 Brzeżany, 4 Buczacz, 5 Czortków, 6 Husiatyn, 7 Kamionka Strumiłowa, 8 Podhajce, 9 Przemyślany, 10 Radziechów, 11 Skałat, 12 Tarnopol, 13 Trembowla, 14 Zaleszczyki, 15 Zbaraż, 16 Zborów, 17 Złoczów.

Województwo Warszawskie.

Starostwa: 1 Błonie (siedziba w Grodzisku) 2 Ciechanów, 3 Gostynin, 4 Grójec, 5 Kutno, 6 Lipno, 7 Łowicz, 8 Maków, 9 Mińsk Mazowiecki, 10 Mława, 11 Nieszawa, 12 Płock, 13 Płońsk, 14 Przasnysz, 15 Pułtusk, 16 Radzymin, 17 Rawa Mazow., 18 Rypin, 19 Sierpc, 20 Skierniewice 21 Sochaczew, 22 Warszawa powiat, 23 Włocławek.

Województwo Wileńskie.

Starostwa: 1 Brasław, 2 Duniłowicze, 3 Dzisna, 4 Postawy, 5 Święciany, 6 Wilejka, 7 Wilno m.

Województwo Wołyńskie

z siedzibą Urzędu Wojewódzkiego w Łucku

Starostwa: 1 Dubno, 2 Horochów, 3 m. Kostopol, 4 Kowel, 5 Krzemieniec, 6 Luboml, 7 Łuck, 8 Ostrów, 9 Równe, 10 Włodzimierz, 11 Zdołbunów.

JARMARKI W POLSCE

Woj. Białostockie.

Augustów, miasto pow. Jarmarki w pierwsze wtorki: po Nowym Roku, po Niedzieli Palmowej, po św. Stanisławie, po św. Antonim, po św. Piotrze i Pawle, po św. Wincentym, po św. Bartłomieju, po św. Marcinie. Co wtorek i piątek targ.

Bakalarzewo, pow. Suwałki. Jarmarki: 9 stycz., 6 lut., 13 marca, 24 kwietnia, 19 czerw., 31 lipca, 6 listop.

Bargłów, pow. Augustów. Co czwartek targ.

Białowieża, pow. Bielsk. Co poniedziałek targ.

Białystok, miasto powiatowe. Jarmarki: 24 czerwca. Co czwartek targ.

Bielsk, miasto pow. Jarmarki: 7 stycz., pierwszego czwartku Wielk. Postu, w czwartek środopościa, w pierwszy dzień po Wniebowst., trzeciego dnia Ziel. Św., w pierwszy dzień po oktawie Bożego Ciała, 22 wrześ., 20 grudnia. Co czwartek targ.

Boćki, pow. Bielsk. Jarmarki: w pierwszą środę po 1 każdego miesiąca. Co środę targ.

Brańsk, pow. Bielsk. Jarmarki: w pierwszy dzień po św. Kazimierze, pierwszego dnia po Ziel. Św., pierwszego dnia po św. Małgorzacie, po św. Michale, po św. Barbarze. Co poniedziałek targ.

Brańszczyk, pow. Ostrów. Jarmarki: w pierwsze wtorki po 1 i 15 każdego miesiąca.

Brok, pow. Ostrów. Jarmarki: we wtorki po 1 każdego miesiąca. Co piątek targ.

Brzostowica, pow. Grodno. Co wtorek targ.

Choroszcz, pow. Białystok. Jarmarki: 19 marca i 1 paźdz. i w pierwszy poniedziałek po 1 października.

Ciechanowiec, pow. Bielsk. Jarmarki: w 1 czwartek każdego parzystego miesiąca. Co czwartek targ.

Ciechanowiec, gm. Klukowo, pow. Wysokie Mazowieckie. — Jarmarki w pierwsze poniedz.: po 2 lutym, 23 kwietnia, po święcie Bożego Ciała, 10 sierp., 21 września i 30 list. Co poniedziałek i czwartek targ.

Czerwin, pow. Ostrołęka. Jarmarki we wtorki: po 28 stycz., po Niedz. Zapust., po 1 kwiet., po 29 wrześ., 1 listopada, po 13 grudnia.

Czerwienie, pow. Ostrów. Jarmarki: po św. Agnieszce, po Niedz. Zapust., po Niedz. Kwiet., po św. Marji Magdalenie, po św. Michale, po św. Łucji.

Czyżew, gm. Dmochy Glinki, pow. Ostrów. Jarmarki we wtorki: po Nowym Roku, po św. Józefie, po św. Macieju, po św. Stanisławie, po św. Jakóbie, po św. Michale, po św. Szymonie, po św. Mikołaju.

Dąbrowa, pow. Sokółka. Jarmarki: we wtorki po św. Franciszku, Wszystk. Św., Wielkiej Nocy, Ziel. Św. Co wtorek targ.

Długosiodło, pow. Ostrów. Jarmarki w środę po 1 każdego miesiąca.

Drohiczyn, pow. Bielsk. Jarmarki: 29 października (3 dniowy). Co poniedziałek targ.

Filipów, pow. Suwałki. Jarmarki: 5 lutego, 26 marca, 28 maja, 20 sierpnia, 24 września, 12 listopada.

Goniądz, pow. Białystok. Jarmarki: w pierwsze poniedz. po 29 stycz., 13 czerw., 15 sierpnia. Co poniedz. i piątek targ.

Goworowo, pow. Ostrołęka. Jarmarki: w czwartek po 15 każdego miesiąca. Co czwartek targ.

Grajewo, pow. Szczuczyn. Jarmarki miesięcznie w poniedz. po 1 i 15 każdego miesiąca. Co wtorek i piątek targ.

Grodno, miasto pow. Jarmarki po pon.

Grodzisk, pow. Bielsk. Jarmarki we wtorki po 1 i 15 każdego miesiąca.

Hajnówka, pow. Bielsk. Co środę targ.

Hołynka, pow. Augustów. Jarmarki po 3 Królach, po św. Józefie, po św. Stanisławie, po św. Annie, po św. Michale, po Niepokalanem Poczęciu.

Indura, pow. Grodno. Co wtorek targ.

Jałówka, pow. Wołkowysk. Jarm.: 1 każdego miesiąca.

Janów, pow. Sokółka. Jarmarki we wtorki po: 3 Królach, św. Macieju, św. Kazimierzu, św. Józefie, św. Jerzym, Wniebowstąpieniu, św. Antonim, św. Szymonie i Judzie, św. Andrzeju, św. Tomaszu. Co wtorek targ.

Jedwabno, pow. Kolno. Co środę targ.

Jeziory, pow. Grodno. Jarmarki: 1 paźdz. (st. st.), 14 paźdz. (now. st.).

Kleszczele, pow. Bielsk. Co poniedz. targ.

Knyszyn, pow. Białystok. Jarm.: w pierwszy czwartek po 3 Królach, w pierwszy czwartek po półpościu, w pierwszy czwartek po Wniebowz., w pierwszy czwartek po Bożem Ciele. Co czwartek targ.

Kolno, miasto pow. Jarmarki: 8 marca, 4 maja, 5 lipca, 27 września, 4 paźdz., 29 listop. Co czwartek targ.

Krynki, pow. Grodno. Jarmarki: 7 stycznia, 3 lutego, 5 marca, 24 kwietnia, 9 maja, 14 czerwca, 6 lipca, 16 sierpnia, 9 września, 4 paźdz., 3 list., 9 grudnia. Co czwartek targ.

Lipsk, pow. Augustów. Jarmarki: 12 rocznie w pierwszą środę każdego miesiąca. Co poniedziałek targ.

Łapy, gm. Poświetne, pow. Wysokie-Mazowieckie. Jarmarki w pierwszy czwartek każdego miesiąca.

Łomża, miasto powiatowe. Jarmarki: w poniedziałek po Oczyszcz. NMP., w 2 poniedz. Wielkiego Postu, po Niedz. Kwiet., w poniedz. po NMP. Szkaplerznej, w poniedz. po św. Michale, w poniedz. po św. Stanisławie Kostce. Co wtorek i piątek targ.

Łunna, pow. Grodno. W pierwszy wtorek każdego miesiąca targ.

Mała Narewka, pow. Bielsk. Jarmarki pierwszego dnia każdego mies. Co wtorek targ.

Miastków. Jarmarki w środę po 1 każdego miesiąca.

Milejczyce, pow. Bielsk. Jarmarki: 15 lutego, 9 września, 19 grudnia. Co wtorek targ.

Myszynice, pow. Ostrołęka. Jarmarki: w środę po 6 stycz., po 25 marca, po 15 czerw., po 15 sierp., po 29 września, po 11 listopada.

Nur, pow. Ostrów. Jarmarki: w 1-szą środę po św. Pawle Pustel., po półpoście, po Zesł. Ducha św., po M. B. Szkaplerznej, po św. Jadwidze. Co środę targ.

Odelsk, pow. Sokółka. Jarmarki: na 3 dzień po Ziel. Św., 30 czerw., 3 lipca, 27 grudnia. Co środę targ.

Orla, pow. Bielsk. Jarmarki w pierwsze wtorki po 1 każd. mies. Co wtorek targ.

Ostrołęka, miasto pow. Jarmarki w środy: po 14 lutym, po 19 marcu, po 2 lipcu, po 14 wrześniu, po 1 listopadzie, po 8 grudniu. Co wtorek targ.

Ostrów, miasto pow. Jarmarki po św. Błażeju, po półpoście, po św. Stanisławie, po Bożem Ciele, po Nar. NMP., po św. Jadwidze, po św. Feliksie. Co poniedziałek i czwartek targ.

Pieski, pow. Wołkowysk. Jarm.: 25 stycz., 25 lut., 26 marca, 25 kwiet., 10 i 25 maja, 25 czerw., 25 lipca, 25 sierp., 25 wrześ., 25 paźdz., 25 list., 7 i 27 grudnia.

Poręba, pow. Ostrów. Jarmarki: w środy po 15 każdego miesiąca.

Porozów, pow. Wołkowysk. Jarmarki: 10 każdego miesiąca.

Raczki, pow. Augustów. Jarmarki: po Niedz. Zapustnej, po św. Trójcy, po Niedzieli Przewodn., po Przem. Pańsk.

Radziwiłów, pow. Szczuczyn. Jarmarki: w 1-sze czwartki po 3 Królach, po św. Marku Ewang., po św. Alojzym, po Niepokalanem Pocz. Co czwartek targ.

Rajgród, pow. Szczuczyn. Jarmarki we wtorki po: Oczyszczeniu NMP., św. Kazimierzu, Zwiastow. NMP., św. Filipie i Jakóbie, Nar. NMP. i po św. Franciszku. Co wtorek i piątek targ.

Roś, pow. Wołkowysk. Jarmarki: 10 lutego, 10 marca, 10 kwietnia, 10 maja, 12 czerw., 10 lipca, 10 sierp., 11 września, 10 paźdz., 10 listop., 11 grudnia, oprócz tego w środopoście, 2 paźdz., 3 listopada.

Sejny, miasto pow. Jarm.: w pierwszy wtorek każdego miesiąca. Co wtorek i piątek każdego tygodnia targ.

Sieniatycze, pow. Bielsk. Jarm.: w pierwszy czwartek po 1 każdego miesiąca. Co czwartek targ.

Sokoły, pow. Wwsokie-Mazowieckie. Jarmarki: w pierwsze wtorki po Nowym Roku, po niedz. Wstępnej Wielk. Postu, po św. Józefie, po Niedz. Przewod., po św. Antonim Padewskim, po św. Małgorzacie, po Wniebowz. NMP. i przed św. Mikołajem Biskupem. Co czwartek targ.

Sokółka, miasto pow. Co poniedziałek i czwartek targ.

Sopoćkino, pow. Augustów. Jarmarki: po św. Trójcy, po św. Edwardzie.

Suchowola, pow. Sokółka. Jarm.: w czwartki po Nowym Roku, po M. B. Gromnicznej, po Zwiastowaniu NMP., w Wielki Czwartek, po św. Stanisławie, po św. Piotrze, po św. Michale, po Niepokal. Poczęciu. Co czwartek targ.

Suwałki, miasto pow. Jarmarki: w środę po 3 Królach, po św. Romualdzie, św. Benedykcie, Przewod. Niedz., św. Stanisławie, św. Antonim, po Szkaplerznej, św. Rochu, św. Justynie, św. Franciszku, Wszyst. Św., św. Andrzeju. Co wtorek i piątek targ.

Swisłocz, pow. Wołkowysk. Jarmarki 15 każdego miesiąca. Co czwartek targ.

Szczuczyn, miasto pow. Jarmarki: we wtorki. Co piątek targ.

Tykocin, pow. Wysokie Mazowieckie. Jarmarki we wtorki po: Oczyszcz. NMP., św. Trójcy, św. Wincentym

a Paulo, św. Marcinie, św. Franciszku Seraf., św. Tomaszu Ap. Co wtorek i piątek targ.
Wiżajny, pow. Suwałki. Jarmarki: 6 lut., 27 marca, 13 czerw., 18 lipca, 22 sierp., 3 października.
Wołpa, pow. Grodno. W pierwszy poniedziałek każdego miesiąca targ.
Wysokie Mazowieckie, miasto pow. — Jarm. w poniedz. po: 3 Królach, Starozap. Niedz., Kwiet. Niedz., św. Filipie i Jakóbie, św. Janie, Nar. NMP., Wszystk. Św., po 1 tego miesiąca, kiedy niema rocznego jarmarku. Co poniedziałek i czwartek targ.
Zabłudów, pow. Białystok. Jarmarki: w poniedziałki po 1 każdego miesiąca. Co poniedziałek targ.
Zambrów, pow. Łomża. Jarmarki we wtorki po św. Walentym, Niedz. Środop., Ziel. Świątk., św. Idzim, św. Łukaszu, św. Łucji. Co czwartek targ.

Woj. Kieleckie.

Będzin, miasto pow. Jarmarki: środa każdego tygodnia.
Białobrzegi, pow. Radom, jarmarków 6, w środy: po św. Walentym, po św. Marku Ewang., przed św. Janem Chrzcic., po św. Rochu, po św. Łukaszu, po św. Łucji.
Brzesko Nowe, pow. Miechów, jarmarków 6, we wtorki po Nawróceniu św. Pawła, po św. Ezechjelu, po św. Florentynie, po św Bartłomieju, po św. Katarzynie, po św. Łucji, małe targi w poniedziałek każdego tygodnia.
Busko, pow. Stopnica, targi małe raz w tygodniu we środę, jarm. 5, w środy po 3 Królach, po Niedz. Środop., jarm. ciągły 4-mies. przez cały czas kąpieli letniej, od 1 czerwca do 1 października trwający, z wyłącz. niedzieli i świąt uroczystych, po Wszystk. Świętych, po Niepokal. Poczęciu NMP.
Chęciny, miasto, pow. Kielce, targi w poniedziałki, jarmarków 6, we wtorki: po św. Macieju, po św. Wojciechu, po św. Piotrze i Pawle, po Narodzeniu NMP., po Wszystk Świętych, po Niepok. Poczęciu NMP.
Chmielnik, pow. Stopnica, targi wielkie raz na tydzień w czwartek, w razie święta w piątek, targi małe 4 razy w tygodniu: w poniedziałek, wtorek, środa i piątek, jarmarków 6, w czwartki po 3 Królach i po św. Józefie, w środę po św. Wicie, w czwartki przed św Idzim, po św. Michale, po św. Andrzeju ap.
Czeladź, miasto, pow. Będzin, jarmarki we czwartek każdego tygodnia.
Częstochowa, miasto pow., targi we wtorki i piątki każdego tygodnia, jarmarków 6, w poniedziałek po św. Agnieszce, po Niedz. Kwiet., w środę po Ziel. Świątkach, w poniedziałek po św. Wojciechu, po św. Michale, po św. Łucji.
Daleszyce, pow. Kielce, targi w poniedziałki (nie odbywają się obecnie), jarmarków 2, w środy: przed św. Filipem i Jakóbem i po św Michale.
Dąbrowa, miasto, pow. Będzin, jarmarki w poniedziałki i piątki każdego tygodnia.
Działoszyce, pow. Pińczów, jarmarków 6, we wtorki: po św. Macieju, po św. Wojciechu, po św. Marji Magdalenie, po św. Michale, przed św. Marcinem, przed św. Tomaszem.
Fałków, gm. Ruda Maleniecka, pow. Końskie, targi we czwartki.
Głowaczów, pow. Kozienice, jarmarki i targi odbywają się każdego tygodnia we wtorki.
Gniewoszów, pow. Kozienice, jarmarki po św. Józefie, po Nawiedz. NMP., po św Michale, w drugi poniedziałek po św. Szymonie i Judzie.
Gowarczów, pow Końskie, targi w poniedziałki po św. Józefie, we wtorek po św. Stanisławie, w poniedziałki po św. Annie, po św. Michale, przed św. Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem Apostołem.
Iża, miasto pow., co poniedziałku jarmarki: po Oczyszczeniu NMP., po Zwiastowaniu NMP., po św. Stanisławie, po Wniebowzięciu NMP., po św. Jadwidze, po Niepokalanem Poczęciu NMP.
Iwaniska, pow. Opatów, jarmarki w poniedziałki: po 3 Królach, po Niedz. Środop., po Zielonych Świątkach, po św. Marji Magdalenie, przed św. Idzim, przed św. Szymonem i Judą.
Jedlińsk, osada, pow. Radom, jarmarki we wtorki (jarmarki nie stałe).
Jędrzejów, miasto pow., targi wielkie w czwartki, jarmarków 6, w czwartek po 3 Królach, po św. Kazimierzu, w środę po św. Wojciechu, w piątek po Bożem Ciele (8-dniowy), na św. Franciszka Serafickiego (8-dniowy), we czwartek po św. Katarzynie.
Kazimierza Wielka, pow. Pińczów, dzień targowy poniedziałki.
Kielce, miasto pow., targi w piątki, jarmarków 6, we wtorki: po św. Agnieszce, po Niedz. Kwietniej, po św. Trójcy, przed św. Rozalją, po Wszystkich Świętych, po 3-ciej Niedzieli Adwentu.
Klimontów, pow. Sandomierz, jarmarki w każdy wtorek.
Kłobucko, pow. Częstochowa, targi we środę każdego tygodnia, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po św. Józefie, po św. Stanisławie, po św. Małgorzacie, po św. Michale, po św. Marcinie.
Końskie Przedbórz, miasto pow., targi we wtorki, jarmarków 6, we wtorki: po Nawróceniu św. Pawła, po św. Macieju, po św. Józefie, po św. Jakóbie, po św. Urszuli, przed św. Mikołajem.
Koprzywnica, osada, pow Sandomierz, jarmarki w każdy czwartek.
Korczyn Nowy, pow. Stopnica, targi wielkie raz na tydzień w poniedziałek, targi małe raz na tydzień w piątek.
Koszyce, pow. Pińczów, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po Niedz. Środop., po Ziel. Św., po Wnieb. N. M. P., po św. Jadwidze, po św. Andrzeju.
Koziegłowy, pow. Zawiercie, jarmarki w każdy czwartek.
Kozienice, miasto pow., jarmarki i targi odbywają się w czwartki każdego tygodnia.
Krzepice, pow. Częstochowa, targi we czwartki każdego tygodnia, jarmarków 6, w poniedz. po św. Dorocie, po Niedz. Środop., we wtorek po Ziel. Świątk., w poniedz. po NMP., Szkapl., po Narodzeniu NMP., po Niepokalanem Poczęciu NMP.
Kromołów, pow. Zawiercie, jarmarki w każdy poniedziałek.
Książ Wielki, pow. Miechów, małe targi we środę każdego tygodnia. Jarmarków 6, w środy: po 3 Królach, po św. Grzegorzu, po św. Bar nabie, po św. Kajetanie, po św. Elżbiecie, po św. Łucji.
Kurzelów, osada, pow. Włoszczowa, w poniedziałek targi małe. Targi odbywają się jedynie w dnie powszednie za wyłączeniem uroczystych świąt narodowych, państwowych i kościelnych, jarmarków 6, w środy: po 3 Królach, po św. Macieju, po św. Wojciechu, po Bożem Ciele, po Narodzeniu NMP., po św. Marcinie.
Lipsk, osada, pow. Iłża, co drugi wtorek targ.
Łagów, pow. Opatów, jarmarki we czwartki: po 3 Królach, po Oczyszczeniu NMP., po św. Wojciechu, przed św. Janem Chrzcic., po św. Bartłomieju, w czwartek po św. Marcinie.
Łopuszno, osada, pow. Kielce, co czwartek targ.
Magnuszew, osada gminy Trzebień, pow. Kozienice, jarmarki i targi odbywają się w poniedziałki (co dwa tygodnie).
Małogoszcz, pow. Jędrzejów, targi małe w środy, jarmarków 6, w czwartek: po św Agnieszce, po Niedz. Środop., w środę po św. Stanisławie, przed św. Janem Chrzcic., w czwartki przed św. Wawrzyńcem, przed św. Szymonem i Judą.
Miechów, miasto pow., małe targi odbywają się we wtorek każdego tygodnia, jarmarków 6, w poniedz.: po Oczyszczeniu NMP., we wtorek po Niedz. Kwietn., w poniedziałki przed św. Janem Chrzcic., po Narodzeniu NMP., po św. Marcinie, po św. Łucji.
Mniów, osada, pow. Kielce, co poniedziałek targ.
Modrzejów, na terenie miasta Sosnowca, pow. Będzin, targi we czwartek każdego tygodnia, jarmarków 6, w poniedz.: po 3 Królach, po św. Kazimierzu, po św. Leonie, przed św. Janem Chrzcicielem, po Wniebowzięciu NMP., po św. Andrzeju.
Mstów, pow. Częstochowa, targi w poniedziałki co 2 tygodnie, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po św. Wojciechu, przed św. Janem Chrzcicielem, po Wniebowzięciu NMP., przed Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem.
Odrowąż, pow. Końskie, targi w poniedziałki.
Odrzywół, pow. Opoczno, targi we środy: po św Fabjanie i Sebastjanie, po św. Józefie, przed Znalezieniem Krzyża św., po Przemienieniu Pańskiem, po św. Jadwidze, przed św. Mikołajem.
Oksa, pow. Jędrzejów, targi małe we wtorki.
Olkusz, miasto pow., targi małe we wtorki i piątki, jarmarków 6, w poniedziałki: po św. Agnieszce, po Niedz. Środop., po Wniebowstąpieniu Pańskiem, po św. Annie, po św. Michale, po Niepokalanem Poczęciu NMP.
Opatów, miasto pow., jarmarki w środy i piątki: w środy: po Niedz. Zapustnej, po Niedz Kwietn., przed św. Janem Chrzcic., po św. Bartłomieju, po św Marcinie, przed św. Tomaszem Apostołem.
Opoczno, miasto pow., targi w czwartki: po 3 Królach, po Niedz. Przewod., po św. Marji Magdalenie, po św Bartłomieju, po św. Mateuszu, po Wszystkich Świętych.
Opatowiec, pow. Pińczów, dzień targowy środy.
Osiek, pow Sandomierz, jarmarki małe w każdą środę.
Ostrowiec, pow Opatów, jarmarki w poniedziałek i czwartki.
Ożarów, pow. Opatów, jarmarki we wtorki: po Oczyszczeniu NMP., po Niedz. Środop., we wtorek po św. Stanisławie, w poniedz. po św. Bartłomieju, po św. Łukaszu, po 1-szej niedzieli Adwentu.

Pacanów, pow. Stopnica, targi małe raz na tydzień w czwartek, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po Niedzieli Środop., po św. Kiljanie, przed św. Wawrzyńcem, po św. Michale, po św Marcinie.

Pilica, pow. Olkusz, targi małe we wtorki, jarmarków 6, w poniedziałki: po 3 Królach, po św. Kazimierzu, po św. Stanisławie, po Nawiedzeniu NMP., przed św. Idzim, po Wszystkich Świętych.

Pińczów, miasto pow., jarmarków 6, we wtorki: po św. Dorocie, po św. Grzegorzu, po św. Piotrze i Pawle, po św. Bartłomieju, po św. Urszuli, po św. Łucji.

Pogoń, na terenie miasta Sosnowca, pow. Będzin, targi we wtorki i piątki każdego tygodnia.

Połaniec, pow. Sandomierz, jarmarki małe w każdy wtorek.

Proszowice, pow. Miechów, małe targi we środę każdego tygodnia, jarmarków 6, w środy: po św. Pawle pustelniku, po św. Tomaszu z Akwinu, po św. Małgorzacie, po św. Elżbiecie, po św. Tekli, po św. Marcinie.

Przyrów, pow. Częstochowa, targi we wtorki co 2 tygodnie, jarmarków 6, we wtorki: po św Dorocie, po Niedz. Kwiet., po św. Zofji, po św. Annie, po św. Michale, po św. Łucji.

Przysucha, pow. Opoczno, targi w czwartki.

Przytyk, pow. Radom, jarmarki w poniedziałki: po św. Kazimierzu, po Niedz. Kwiet., przed św. Filipem a Jakóbem, po Bożem Ciele, po Podwyższeniu Krzyża św., przed Bożem Narodzeniem.

Radom, miasto pow., jarmarki w czwartki: na św. Jana Chrzcic. (5 dniowy) i od dnia 9 września (5-dniowy).

Radoszyce, pow. Końskie, targi we środy, jarmarków 6, we środy: po 3 Królach, po św. Wojciechu, po Bożem Ciele, po św. Annie, po św. Mateuszu, po św. Marcinie.

Raków, pow. Opatów, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po św. Józefie, przed św. Janem Chrzcic., po św. Annie, po Wniebowzięciu NMP., po św. Mateuszu.

Sandomierz, miasto pow., jarmarki w każdy poniedziałek, targi w każdy czwartek. Na targach spędu zwierząt gospodarskich niema.

Secemin, jarmarków 6, w czwartki: po św. Leonie, po św. Sulpicjuszu, przed św Alojzym, po św Bartłomieju, po św. Łukaszu, po Bożem Narodzeniu.

Sędziszów, pow. Jędrzejów, targi małe we wtorki.

Sielec, na terenie miasta Sosnowca, pow. Będzin, targi w piątki każdego tygodnia.

Sienno, osada pow. Iłża, targi co 2 tygodnie we wtorki jarmarków 6, w poniedziałki: po 3 Królach, po św. Grzegorzu, po św. Wojciechu, po św. Piotrze i Pawle, po św. Mateuszu, po św. Marcinie.

Siewierz, pow. Zawiercie, jarmarki w każdy wtorek.

Skalbmierz, pow. Pińczów jarmarki we czwartki: po św Józefie po św Piotrze i Pawle, przed św. Wawrzyńcem, przed św. Idzim, po św Franc. Seraf., po Wszystkich Świętych.

Skala, pow. Olkusz, targi małe w środy, jarmarków 6, w środy: po św. Pawle pustelniku, po św. Kazimierzu, przed św. Filipem i Jakóbem, po św. Annie, po św Michale, po Niepokalanem Poczęciu NMP.

Skaryszów, pow. Radom, jarmarki we wtorki: po Niedz. Wstępnej (3-dniowy), po Niedz. Przewod., po św. Jakóbie Apostole, po św. Bartłomieju, przed św. Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem Apostołem.

Skarżysko Kamienna, pow. Końskie, targi we wtorki.

Sławków, pow. Olkusz, targi małe w czwartki.

Słomniki, pow. Miechów, małe targi odbywają się we czwartek każdego tygodnia, jarmarków 6, w poniedziałki: po św. Agnieszce, po Niedzieli Środop., po św. Piotrze i Pawle, po św. Bartłomieju, po Podwyższeniu Krzyża św., po św. Franciszku Borg.

Słupia Nowa, osada, pow. Kielce, targi we środy, jarmarków 6, w środy: po 3 Królach, po św. Benedykcie, przed Znalezieniem Krzyża św. przed św. Wawrzyńcem, po Podwyższeniu Krzyża św., przed św. Barbarą.

Słupia, pow. Włoszczowa, w poniedziałek targi małe. Targi odbywają się jedynie w dnie powszednie za wyłączeniem uroczystych świąt narodowych, państwowych i kościelnych.

Sobków, pow. Jędrzejów, targi małe w środy, jarmarków 6, we wtorki: po św. Macieju, po św. Wojciechu, po św. Piotrze i Pawle, po św. Augustynie, przed św. Kryspinem, po św. Łucji.

Solec, osada, pow. Iłża, targi co dwa tygodnie we środy, jarmarków 6, w środy: po 3 Królach, po 40 męczennik., po św. Stanisławie, po św. Antonim, po św. Franciszku Seraf., po św. Marcinie.

Staszów, miasto, pow. Sandomierz, targi w każdy czwartek, jarmarki w każdy poniedziałek. Na targach spędu zwierząt gospodarskich niema.

Stopnica, miasto pow targi małe raz na tydzień we wtorek, jarmarków 6, w środy: po 3 Królach, po Niedzieli Przewodniej, po św. Antonim, po św. Marji Magdalenie, po św. Franciszku, przed św. Mikołajem.

Suchedniów, pow. Kielce, targi w czwartki.

Szczekociny, miasto, pow. Włoszczowa, w środy targi duże, w piątki targi małe. Targi odbywają się jedynie w dnie powszednie za wyłączeniem uroczystych świąt narodowych, państwowych i kościelnych.

Szydłów, pow Stopnica targi małe raz na tydzień w środę.

Szydłowiec, pow. Końskie, targi we środy, jarmarków 6, w poniedziałki: po 3 Królach, po Niedz. Środop., po Niedz. Kwiet., przed św. Wawrzyńcem, po św. Franciszku, po św. Marcinie.

Tarłów, osada, pow Iłża, targi co dwa tygodnie w poniedziałki, jarmarków 6, we wtorki: po św. Apolonji, po Niedz. Kwietniej, po św. Trójcy, Wniebowzięciu NMP., po św. Jadwidze, przed św. Tomaszem.

Tapkowice, wieś w gminie Ożarowice, pow. Będzin co poniedziałek targ.

Wierzbnik miasto, pow. Iłża, jarmarki co czwartku.

Wiślica, pow. Pińczów, targi w czwartki, jarmarków 6, we wtorki: po św. Agnieszce, po Zielonych Świątk., po św. Małgorzacie, po Nar. NMP., po św. Jadwidze, po św. Marcinie.

Włoszczowa, miasto pow., w poniedziałek targi duże, w piątek targi małe. Targi odbywają się jedynie w dnie powszednie za wyłączeniem uroczystych świąt narodowych, państwowych i kościelnych, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po Niedzieli Kwietniej, po św. Trójcy, przed św. Idzim, po św. Franciszku Seraf., po Wszystkich Świętych.

Wodzisław, pow. Jędrzejów, targi wielkie w poniedziałki, jarmarków 6, w poniedziałki: po 3 Królach, po Niedzieli z odop., we wtorki po św. Stanisławie, po św. Małgorzacie, po św. Michale, po św. Marcinie.

Wolbrom, pow. Olkusz, targi małe w czwartki, jarmarków 6, w środy: po Oczyszczeniu NMP., po Niedz. Kwietniej, po św. Antonim Pad., po Wniebowzięciu NMP., po św. Jadwidze, po św. Łucji.

Zagożdżon, wieś gminy Jedlnia, pow. Kozienice, targi w soboty każdego tygodnia.

Zarnów, pow. Opoczno, co poniedziałek targ.

Zawichost, miasto, pow. Sandomierz, jarmarki małe w każdą środę.

Ząbkowice, pow. Olkusko-Siewierski, co poniedziałek targ.

Żarnów, pow. Opoczno, targi w poniedziałki.

Żarnowiec, pow. Olkusz, targi małe w poniedziałki, jarmarków 6, w poniedziałki: po 3 Królach i po św. Franciszce Rzym., we wtorek po św. Stanisławie, w poniedz. po Narodz. NMP., po św. Łukaszu i po Wszystkich Świętych.

Żarki, pow. Zawiercie, jarmarki w każdą środę.

Zawiercie, targi w każdy czwartek.

Zwoleń, miasto, pow. Kozienice, jarmarki i targi każdego tygodnia w czwartki.

Woj. Krakowskie.

Alwernia, pow. Chrzanów, targi co środę.

Andrychów, pow. wadowicki: każdego miesiąca w 1-szy wtorek jarmark. Co wtorku targ.

Baranów, pow. Tarnobrzeg: Od czasu wojny targi się nie odbywają. Gdy w dzień targowy przypada święto, targ odkłada się na dzień następny w wymienionych miejscowościach.

Biała, miasto pow.: jarmarki na koniec 3-go poniedz. po 3 Królach, pierwszy poniedz. po św. Jakóbie Apost., 2-go poniedziałku po św Janie Nep., 1-go poniedz po św Szymonie i Judzie, 19 marca ostatni poniedziałek przed Niedz. Palmową, 1 maja, 25 lipca, 10 sierpnia, 24 sierpnia. Co wtorku i soboty targ.

Biecz, pow. gorlicki: Jarmarki w pierwszy poniedziałek każdego miesiąca. Każdego poniedz. targ.

Błażowa, pow Rzeszów, targi co środę, 6 jarmarków: 7 stycznia, 19 marca, 8 maja, 2 lipca, 30 września, 12 listopada.

Bobowa, pow. grybowski: co czwartku targ.

Bochnia, miasto pow.: jarmarki 12 i 26 stycznia, 9 i 23 lutego, 8 i 22 marca, 5 i 19 kwietnia, 4, 17 i 31 maja, 14 i 28 czerwca, 12 i 26 lipca, 9 i 23 sierpnia, 6 i 20 września, 4, 18 i 31 października, 15 i 29 listopadu, 12 i 27 grudnia. Targi co drugi czwartek.

Bolesław, pow Dąbrowa, jarmarki co drugi czwartek po jarmarku w Żabnie.

Borowa, pow. mielecki. Co wtorek targ.

Borzęcin, jarmarki co drugi wtorek.

Brzesko, miasto pow.: co drugi wtorek w miesiącu jarmarki a w każdy wtorek i piątek targi.

Brzostek, pow. Pilzno, co wtorek targ.
Chrzanów, miasto pow.: w 2-gi poniedziałek po 3 Królach, w poniedz. po NMP. Gromn. na św. Grzegorza, na św. Jakóba i Filipa, na św. Małgorzatę, na Jana Chrzciciela, na święto Wniebowz. NMP., na św. Jakóba apost., na św. Franciszka Borg., na św. Szymona i Judy, na św. Marcina apost., na św. Mikołaja bisk. Co czwartku targ.
Ciężkowice, pow. grybowski: co środę targ.
Czchów, pow. Brzesko, targi co drugi wtorek.
Czarny Dunajec, pow. Nowy Targ, targi co poniedziałek.
Czudec, pow. Strzyżów, targi co środę.
Czernichów, pow. krakowski: 12 jarmarków w każdą środę po pierwszym.
Dąbrowa, miasto pow., co 2-gi poniedziałek jarmark.
Dębica, pow. Ropczyce: 2 stycznia, 2 lutego, 19 marca, 23 kwietnia, w 2-gi dzień po Bożem Ciele, 18 lipca, 24 sierpnia, w dzień św. Jadwigi, 4 grudnia. Co środy targ.
Dobczyce, pow. wielicki: 12 jarmarków a to w pierwszą sobotę każdego miesiąca. Targi co drugą środę. Targi odbywają się w drugim tygodniu.
Dukla, pow. Krosno, 12 jarmarków.
Frysztak, pow. Strzyżów, targi co czwartek.
Głogów, pow. Rzeszów, targi co poniedziałek.
Gorlice, miasto pow.: ma 12 jarmarków we wtorki po następujących świętach: 3 Królów, św. Mateuszu, Niedz. Kwiet., św. Filipie i Jakóbie, Wniebowst., św. Janie Chrzcic., św. Marji Magdalenie, Wniebowz. NMP., Narodzeniu NMP., św. Franciszku Seraf., św. Marcinie, trzeciej niedz. Adwentu. Każdego wtorku targ.
Grybów, miasto pow., co poniedziałek targ.
Gdów, pow. Wieliczka, targi co drugą środę. Targi odbywają się w jednym tygodniu.
Jabłonka, pow. Nowy Targ, targi co drugą środę.
Jasło, miasto pow.: jarmarki: 7 stycznia, 3 lutego, 23 kwietnia, 21 września, 2 listopadu i 1 grudnia. Co piątku targ.
Jaworzno, pow. Chrzanów, targi co czwartek.
Jawornik Polski, pow. Rzeszów, targi co poniedziałek, 9 jarmarków: 24 lutego, w poniedz. po Niedz. Kwiet., 1 maja, 24 czerwca, 12 i 24 sierp., 23 września, 7 października, 2 grudnia.
Jodłowa, pow. Pilzno, co drugi wtorek targ.
Jordanów, pow. Maków, targi co drugi poniedziałek, w razie święta w dniu następnym.
Kalwarja, pow. wadowicki: jarmarki dwie środy w każdym miesiącu, po jarmarkach w Lanckoronie.
Kamień, pow. Nisko, targi co wtorek.
Kamienica, pow. Limanowa, jarmarki co trzeci wtorek.
Kańczuga, pow. Przeworsk, targi co wtorek.
Kęty, pow. bialski: targi co poniedziałek. Pierwsze targi w miesiącu oznaczone są jako jarmarki, w drugi poniedziałek po 3 Królach, w poniedziałek po Wniebowst., w poniedz. po św. Krzyżu, w poniedz. po Narodzeniu NMP. Każdy trwa 8 dni.
Kołaczyce, pow. Jasło, targi co drugi poniedziałek.
Kolbuszowa, miasto pow., targi co wtorek. Uwaga pod Sokołów.
Krosno, miasto pow., targi co poniedziałek. Prócz tego 12 jarmarków, których daty oznaczą się na każdy rok.
Krościenko, pow. Nowy Targ, targi co drugi poniedziałek.
Krzeszowice, pow. Chrzanów, co poniedziałku targ.
Limanowa, miasto pow., jarmark co drugi poniedziałek.
Lipnica Murowana, pow. bocheński, jarmarki: 11 stycznia, 1 i 22 lutego, 14 marca, 4 i 25 kwietnia, 9 i 30 maja, 20 czerwca, 11 lipca, 1 i 22 sierpnia, 12 września, 3 i 25 października, 14 listopadu, 5 i 27 grudnia.
Lubień, pow. myślenicki: w pierwszą środę każdego miesiąca jarmarki.
Łabowa, pow. Nowy Sącz, targi 4 października, 18 października i co drugi czwartek, 3 styczenia, we czwartek po Gromn., 25 kwietnia, w ostatni czwartek Wielk. Postu, w 3-ci czwartek Wielk. Postu rusk., we czwartek po św. Janie Chrzcic., we czwartek po 6 sierpnia, we czwartek po św. Łucji.
Łańcut, miasto pow., targi co wtorek a w razie święta w dniu następnym. Jarmarki: 7 stycznia, 3 lutego, w środopościu, około 15 marca, 15 maja, 13 czerwca, 13 lipca, 26 lipca, 24 sierpnia, 5 października, 11 listopadu, 30 listopadu (w razie święta w dniu następnym).
Leżajsk, pow. Łańcut, targi co wtorek a w razie święta w dniu następnym. Jarmarki 21 stycznia, 23 maja, w piątek po Wniebowst., 24 sierpnia, 14 września, 4 października, 12 listopadu, 6 grudnia (w razie święta w dniu następnym).
Lanckorona, pow. Wadowice, jarmarki: pierwsza środa po 1-szym i pierwsza po 15-tym każdego miesiąca.
Łapanów, pow. bocheński. Jarmarki: 9 i 23 stycznia, 6 i 20 lutego, 5 i 19 marca, 2, 16 i 30 kwietnia, 14 i 28 maja, 11 i 25 czerwca, 9 i 23 lipca, 6 i 20 sierpnia, 3 i 17 września, 1, 15 i 29 października, 12 i 26 listopada, 10 i 24 grudnia.
Liszki, pow. Kraków, targi we środę po 15-tym a w razie przeszkody w następną środę. 12 jarm. zawsze w pierwszy poniedziałek każdego miesiąca.
Majdan, pow. Kolbuszowa, targi co poniedziałek. Uwaga pod „Sokołów".
Łącko, pow. Nowy Sącz. Targi 4 paźdz., 25 paźdz. i co trzeci czwartek.
Łukowice, pow. Limanowa, jarmarki co trzeci czwartek.
Maków, miasto pow., targi co drugi czwartek, w razie święta we środę.
Mielec, miasto pow.: pięć jarmarków w następujące czwartki: po Gromn., po św. Trójcy, po Wniebowz. NMP., po św. Mateuszu, po św. Marcinie. Targi co poniedziałek i czwartek.
Milówka, powiat Żywiec. Targi co drugi wtorek.
Mszana Dolna, pow. Limanowa. Jarmarki co drugi poniedziałek.
Muszyna, pow. Nowy Sącz. W poniedziałek po Gromn., po Wniebowst., po św. Małgorzacie, po św. Michale, po poświęceniu kościoła, po Ofiarowaniu NMP. Targi 8 paźdz., 23 paźdz. i co drugi poniedziałek.
Myślenice, miasto pow., Targi co wtorek i piątek. Jarmarki co drugi poniedziałek.
Niedźwiedź, pow. Limanowa. Jarmarki co drugą środę po limanowskich.
Niebylec, pow. Strzyżów. Targi co poniedziałek.
Niegowić, pow. Bochnia. Jarmarki: 3, 17 i 31 stycznia, 14 i 28 lutego, 13 i 27 marca, 10 i 24 kwietnia, 8 i 22 maja, 5 i 19 czerwca, 3, 17 i 31 lipca, 14 i 28 sierpnia, 11 i 25 września, 9 i 23 paźdz., 6 i 20 list., 4 i 18 grudnia.
Niepołomice, pow. bocheński. Jarmarki: 10 i 24 stycznia, 7 i 21 lutego, 6 i 20 marca, 3 i 17 kwietnia, 1, 15 i 29 maja, 12 i 26 czerwca, 10 i 24 lipca, 7 i 21 sierpnia, 4 i 18 września, 2, 16 i 30 paźdz., 13 i 27 listop., 11 i 24 grudnia. Targi co drugi wtorek.
Nowy Sącz, miasto pow., co wtorek i piątek targ.
Nowy Targ, miasto pow. Co 4-ty poniedziałek jarmark. — Targi co czwartek.
Olpiny, pow. Jasło, co 2-gi czwartek targ.
Osiek, pow. Jasło, co czwartek targ na bydło.
Oświęcim, miasto pow. — Targi co czwartek.
Pilzno, pow. Oświęcim: 1 i 28 stycznia, 24 lutego, 19 i 31 marca, 23 kwietnia, 8 i 9 maja, 24 czerwca jarmark na płótno, 22 lipca, 15 i 28 sierpnia, 29 września, 28 paźdz., 30 listop., 15 grudnia. Co poniedziałek targ.
Piwniczna, pow. Nowy Sącz. Jarmarki 2 stycznia, w poniedziałek po niedzieli środop., we wtorek po Ziel. Święt., 25 lipca, 24 sierpnia. — Targi: 3 paźdz. i 17 paźdz., i co drugą środę naprzemian z targami w Starym Sączu.
Prądnik Czerwony, pow. Kraków. — Targi w środę po 15-tym a w razie przeszkody w następną środę.
Rogi, pow. Krosno, 3 jarmarki.
Przeworsk, miasto pow. Targi w poniedziałki, środy i piątki.
Przecław, pow. Mielec. Co wtorku targ.
Rabka, pow. Maków. Targi co drugi poniedziałek.
Radłów, pow. Brzesko, co środę targ.
Rajcza, pow. Żywiec. Targi co czwartek po 15-tym każdego miesiąca.
Radomyśl Wielki, pow. Mielec. Targi co czwartek.
Rudnik n. S., pow. Nisko. Targi co czwartek, w razie święta rzym.-kat. targi odbywają się dnia następnego.
Radomyśl n. S., pow. Tarnobrzeg. Targi co poniedziałek.
Raniżów, pow. Kolbuszowa. Targi co czwartek.
Rzepiennik Strzyżewski, pow. Gorlice. Targi co czwartek.
Rzeszów, miasto pow. Targi co piątek. 7 jarmarków: 19 marca, 24 kwietnia, na św. Trójcę, 24 czerwca, 22 lipca, 21 września, 2 listop., 21 grudnia.
Rozwadów, pow. Tarnobrzeg. Targi co wtorek.
Ropczyce, miasto pow.: 7 stycznia, w 1-szy piątek przed niedz. wstępną przez cały tydzień, w 1-szy poniedziałek po niedz. przewodniej, w 3-ci dzień po Ziel. Święt., przez 3 dni, 22 lipca, 14 września, 28 paźdz., 9 grudnia. Co drugi poniedz. targ.
Sędziszów, pow. Ropczyce, co piątek targ.
Skawina, pow. Kraków, co czwartek targ.
Skrzydlna, pow. Limanowa, jarmarki po tymbarskich co drugi czwartek.
Slemień, pow. Maków, targi co drugi poniedziałek.
Sokołów, pow. Kolbuszowa. Targi co środę. — Uwaga: O ile dni targowe przypadają w uroczyste święta, wówczas w Majdanie odbywa się targ dnia następnego, t. j. we wto-

rek, w Kolbuszowej we środę, w Raniżowie dnia poprzedniego, t. j. we środę, a w Sokołowie dopiero na stępnej środy.
Sucha, pow. Maków, co 2-gi wtorek targ.
Sułkowice, pow. Myślenice, co 2-gi poniedziałek jarmarki.
Szczepanów, pow. Brzesko. Targi co drugą środę.
Szczucin, pow. Dąbrowa, co środę jarmark.
Szczurowa, pow. Brzesko, jarmarki co drugi czwartek.
Tarnobrzeg, miasto pow., targi co środę.
Tarnów, miasto pow. Jarmarki pierwszy poniedziałek w styczniu, 3 lut., 19 marca, w drugi poniedziałek w sierpniu, 29 września, w drugi poniedziałek w październiku, listop. i grudniu. Co wtorku i piątku targ.
Trzciana, pow. bocheński. Jarmarki: 3, 17 i 31 stycznia, 14 i 28 lutego, 13 i 27 marca, 10 i 24 kwietnia, 8 i 22 maja, 5 i 19 czerwca, 3, 17 i 31 lipca, 14 i 28 sierpnia, 11 i 25 września, 9 i 23 października, 6 i 20 listopada, 4 i 18 grudnia.
Tuchów, pow. Tarnów, co wtorek targ.
Tyczyn, pow. Rzeszów. Targi co poniedziałek. 10 jarmarków: 2 stycznia, 25 stycznia, 4 marca, 26 kwiet., 3 maja, w poniedziałek po Bożem Ciele, 22 lipca, 17 sierpnia, 28 października, 25 listopada.
Tylicz, pow. Nowy Sącz, w następujące poniedziałki: po 3 Królach, po Niedz. Palmowej, po Ziel. Święt., po św. Piotrze i Pawle, po św. Jędrzeju, po Wszystk. Świętych. — Targi: 11 paźdz., 25 paźdz. i co drugi czwartek naprzemian z targami w Łabowej.
Tymbark, pow. limanowski: Jarmarki co drugi poniedziałek.
Ujanowice, pow. Limanowa, targi co drugi czwartek.
Uście Ruskie, pow. gorlicki. 14 targów, daty oznacza się na każdy rok.
Uście solne, pow. bocheński. Jarmarki: 2, 16 i 30 stycznia, 13 i 27 lutego, 12 i 26 marca, 9 i 23 kwietnia, 7 i 21 maja, 4 i 18 czerwca, 2, 16 i 30 lipca, 13 i 27 sierpnia, 10 i 24 września, 8 i 22 października, 5 i 19 listop., 3, 17 i 31 grudnia.
Wadowice, miasto pow. Jarmarki: Pierwszy czwartek po 1-szym i pierwszy czwartek po 15-ym każdego miesiąca. Co czwartku targ.
Wieliczka, miasto pow.: w 4-ty poniedziałek każdego miesiąca. Co drugi poniedziałek targ. Targi odbywają się w jednym tygodniu.
Wielopole, pow. Ropczyce, co drugi poniedziałek targ.
Wiśnicz nowy. Targi w każdą środę. Jarmarki: 4 i 25 stycznia, 15 lutego, 7 i 28 marca, 18 kwietnia, 9 i 30 maja, 20 czerwca, 11 lipca, 1 i 22 sierpnia, 12 września, 3 i 24 paźdz., 14 listop., 5 i 26 grudnia.
Stary Sącz, pow. Nowy Sącz. Targi: 10 paźdz., 24 paźdz. i co drugą środę naprzemian z targami w Piwnicznej.
Strzyżów, miasto pow., targi co wtorek.
Wiśniowa, pow. Wieliczka, co 2 gi czwartek targ. Targi odbywają się w jednym tygodniu.
Wojnicz, pow. brzeski. Targi co drugi poniedziałek.
Zakliczyn, pow. Brzesko. Targi co drugi poniedziałek.
Zator, pow. Oświęcim. Targi co poniedziałek.
Zassów, pow. Pilzno. Targi co wtorek.
Żabno, pow. Dąbrowa. Jarmarki co drugi poniedziałek.
Zawoja, pow. Maków. Targi co drugi wtorek.
Zdynia, pow. gorlicki: 9 targów, daty oznacza się na każdy rok.
Żmigród Nowy, miasteczko, pow. jasielski. Jarmarki: we wtorki po M. B. Gromn., w Środopościu, po św. Wojciechu, po św. Janie, po św. Jakóbie, po św. Jadwidze i po św. Łucji.
Żywiec, miasto pow.: 9 jarmarków: w poniedziałek po Trzech Królach, po Wniebowst. Pańsk., po św. Piotrze i Pawle, po św. Michale, po św. Bartłomieju, po św. Macieju, po św. Marcinie, przed Świętami Wielkanocnemi i 21 grudnia. Targi co środę.
Żołynia, pow. Łańcut. Jarmarki: 20 stycznia, 24 lutego, 19 marca, w poniedziałek Wielkiego Tygodnia, 1 maja, poniedziałek po św. Trójcy, 24 czerwca, 22 lipca, 10 sierpnia, 8 września, 21 września, 28 października, 25 listop., 21 grudnia (w razie święta w dniu następnym).

Woj. Lubelskie.

Aleksandrów, osada Józefów, pow. Biłgoraj. Jarmarki: poniedz. po: 1 stycz., 2 lut., 19 marca, 13 lipca, 26 lipca, 15 sierp., 21 wrześ., 1 paźdz. i 8 grud. każdego roku. Targ poniedz. (w razie święta, piątek) każdego tygodnia.
Annopol, pow. Janów Lubelski, osada Annopol. Dni targów czwartek każdego tygodnia.
Bełżyce, osada Bełżyce, pow. Lublin. Dni jarmarków środa po: niedz. Białej, 8 maja, 13 lipca, 29 wrześ., 1 listop. i 13 grudnia. Dni targów wtorek każdego tygodnia.
Biała Podlaska, miasto pow. Dni targów czwartek każdego tygodnia. Dni jarmarków pierwszy czwartek każdego miesiąca.
Biłgoraj, miasto pow. Dni jarmarków czwart. po: 6 stycz., 24 lut., 25 mar., 22 lipca, 15 sierp. i 4 paźdz. każdego roku. Dni targów czwartek każdego tygodnia.
Brzeziny, osada Milejów, pow. Lublin, targ czwartek każdego tygodnia.
Brzozówka, stacja kol. Szastarka, powiat Janów Lubelski, targ środa każdego tygodnia.
Białopole, pow. Hrubieszów, targ każdy poniedziałek.
Bukowa, osada Sawin, pow. Chełm targi poniedziałek każdego tygodnia jarmarki pierwszy poniedziałek każdego drugiego tygodnia.
Bychawa, pow. Lublin, dni jarmarków środa po: 6 stycz., niedz. środop., 22 lip., 21 wrześ. i 21 paźdz. oraz przed 1 maja każdego roku.
Chełm, miasto pow., dni jarmarków pierwszy wtorek każdego drugiego miesiąca. Dni targów wtorek i piątek każdego tygodnia.
Chudowola, osada Michów, pow. Lubartów, jarmarki środa każdego tygodnia.
Cycow, wieś Cycow, pow. Chełm. Jarmarki wtorek po: 19 marca i 6 grudnia każdego roku, targi wtorek każdego drugiego tygodnia.
Czajki, osada Kraśniczyn, pow Krasnystaw, targi poniedziałek każdego tygodnia
Czemierniki, osada Czemierniki, pow. Lubartów, jarmarki wtorek po: 21 stycz., 24 lut., 25 mar., 8 maja, 8 czerwca, 15 sierp., 28 paźdz. i 9 listopada.
Drzewce, osada Wąwolnica, pow. Puławy, jarmarki środa każdego tygodnia.
Dubienka, pow. Hrubieszów, targ czwartek każdego tygodnia.
Frampol, osada Frampol, pow. Biłgoraj, jarmarki poniedziałek po: 6 lut. 4 mar., 25 kwietnia, 13 czerw., 11 lipca i 18 paźdz. każdego roku. — Targ poniedziałek każdego tygodnia.
Garwolin, miasto pow., jarmarki środa po: 24 lut., niedzieli przewodniej, 10 czerw., 24 sierp., 25 wrześ. i 2 grudnia każdego roku. Targi środa każdego tygodnia.
Goraj, osada Goraj, pow. Biłgoraj targi środa każdego tygodnia.
Gorzków, osada Gorzków, pow. Krasnystaw, jarm. 1, we wtorek po 8 maja każdego roku, targi czwartek każdego tygodnia.
Grabowiec, osada Grabowiec, powiat Hrubieszów, targi poniedziałek każdego tygodnia.
Gułów, osada Adamów, pow. Łuków, jarmarki poniedziałek po: 4 marca, 24 sierp., 15 paźdz. i 30 listop. oraz przed 1 maja i 24 czerwca. Targi poniedziałek każdego tygodnia.
Horodło, osada Horodło, pow. Hrubieszów, targi poniedziałek każdego tygodnia.
Horodyszcze, osada Wisznice, powiat Włodawa, jarmarki poniedziałki po: 24 kwietnia, 24 czerw. i 15 sierp. Targi poniedziałek po 15-ym każdego miesiąca.
Hrubieszów, miasto pow., targi wtorek każdego tygodnia.
Irena, osada Irena, pow. Puławy, targi środa każdego tygodnia.
Izbica, osada Izbica, pow. Krasnystaw, dni jarmarków pierwsza środa na początku każdego kwartału. Dni targów piątek każdego tygodnia.
Janów Podlaski, miasto J. P., pow. Konstantynów z siedzibą w Janowie Podlaskim, dni jarmarków wtorek po 10 i 25 każdego miesiąca. Dni targów wtorek po 10 każdego miesiąca.
Janów Lubelski, miasto pow., dni jarmarków: 2 stycznia, 3 lutego 4 marca, 4 maja, 24 czerwca, 14 września, 2 listop., 9 grudnia. Targi czwartek każdego tygodnia.
Jarczów, osada Jarczów, pow. Tomaszów Lub., targi środa każdego tygodnia.
Jarosławiec, osada Uchanie, powiat Hrubieszów, targi środa każdego drugiego tygodnia.
Jaszczów, Biskupice, pow. Lublin, dni jarmarków 7 stycz., 8 maja, 27 wrz. i 11 listop. Targi poniedziałek każdego tygodnia.
Kazimierz, osada K., powiat Puławy. Dni jarmarków wtorek każdego tygodnia. Dni targów piątek każdego tygodnia.
Kock, miasto Kock, powiat Łuków. Dni jarmarków: wtorek po 2 lut., 19 mar., 23 kwiet., 4 paźdz., 4 list. i 13 grudnia. Dni targów wtorek każdego tygodnia.
Kodeń, osada K., powiat Biała. — Dni jarmarków wtorek po 15-ym każdego miesiąca, wtorek po 11, po 12, po Zielon. Świąt — roczne.
Komarów, osada K., pow. Tomaszów Lub. Dni targów poniedziałek każdego tygodnia.
Kosów, osada Kosów, pow. Sokołów. Dni jarmarków wtorek po: 1-ym i 15-ym każdego miesiąca. Dni targów wtorek każdego tygodnia.

Końskowola, osada K., powiat Puławy. Dni jarmarków wtorek każdego tygodnia.

Kraśnik, miasto Kraśnik, pow. Janów Lubelski. Dni jarmarków: 7 stycz., 24 lut., następny dzień po niedzieli Palm. 18 maja, 13 czerw., w lipcu na św. Kiljana, nast. dzień po 15 sierp., nast. dzień po 14 września, 4 paźdz., 11 listop. i 4 grudnia. Dni targów wtorek każdego tygodnia.

Krasnobród, osada Krasnobród, pow. Zamość. Dni targów wtorek każdego tygodnia.

Krasnystaw, miasto pow. Dni jarmarków: wtorek po 1-ym każdego miesiąca. Dni targów wtorek i piątek każdego tygodnia.

Kryłów, osada Kryłów, pow. Hrubieszów. Dni targów czwartek każdego tygodnia.

Krzeszów, osada Krzeszów, pow. Biłgoraj. Dni targów środa każdego tygodnia.

Krzczonów, wieś K., pow. Lublin. Dni jarmarków 8 stycz., 5 marca, 14 kwiet., 2 lip., 10 wrześ. i 5 list. Dni targów czwartek każdego drugiego tygodnia.

Kurów, osada K., pow. Puławy, dni targów czwartek każdego tygodnia.

Łaskarzew, osada Ł., pow. Garwolin, dni targów wtorek każdego tygodnia.

Łaszczów, osada Ł., pow. Tomaszów Lub., dni targów wtorek każdego tygodnia.

Łęczna, miasto Ł., powiat Lubartów, dni jarmarków poniedziałek każdego tygodnia, ponadto na „Boże Ciało" oraz 1 września każdego roku. Dni targów piątek każdego tygodnia.

Lubartów, miasto pow. Dni jarmarków wtorek po: 6 stycz., Niedz. Palm., 8 maja, 26. lip., 24 sierp., św. Dionizym, ponadto wtorek każdego drugiego tygodnia. Dni targowe wtorek i piątek każdego tyg.

Łomazy, osada Ł., powiat Biała Podlaska. Dni jarmarków pierwszy poniedziałek każdego miesiąca.

Łosice, miasto Łosice, pow. Konstantynów, z siedzibą w Janowie Podl. Dni jarmarków środa po: 21 stycz., niedzieli Palm, niedzieli przewodn., 8 maja, 24 czerw., 16 lip., 15 sierp., 29 wrześ., 2 paźdz., 10 listop. i 8 grudnia oraz przed niedz. środop. Dni targów środa po 1-ym i 15-ym każdego miesiąca.

Łuków, miasto pow. Dni jarmarków wtorek: w 1-ym tygodniu Wielk. Postu, ostatnim tygodniu przed Wielkanocą, 1-ym tygodniu po Wielkanocy, 1-ym tygodniu po Ziel. Świąt, 1-ym tygodniu po 8 wrześ. Dni targów czwartek każdego tygodnia.

Łysobyki, pow. Łuków. Dni jarmarków o ile nie będzie, dni targów co drugi wtorek świąt rzym.-kat.

Maciejowice, osada M., powiat Garwolin. Dni targów poniedziałek każdego tygodnia.

Markuszów, osada M., powiat Puławy. Dni jarmarków poniedziałek każdego tygodnia.

Międzyrzec, miasto M., powiat Radzyń. Dni jarmarków: czwartek po 1-ym i 15-ym (wzgl. 1-go i 15-go) każdego miesiąca. Dni targów wtorek, czwartek każdego tygodnia.

Modliborzyce, osada M., powiat Janów Lubelski. Dni jarmarków: 21 stycznia, 24 lut., 12 marca, 26 marca, 25 kwietnia, 9 maja, pierwszy dzień po Ziel. Świąt, 30 czerwca, 23 lipca, 10 sierp., 24 sierp., 9 września, 22 września, 15 paźdz., 28 paźdz., 13 list., 25 list. i 21 grudn. Dni targów poniedziałek każdego tygodnia.

Mordy, miasto M., powiat Siedlce. Dni jarmarków: poniedziałek po: 1-ym każdego miesiąca, oraz czwartek po: 4 marca i 29 września każdego roku. Dni targów czwartek każdego tygodnia.

Niedrzwica Kościelna, wieś N. K., pow. Lublin. Dni targów pierwszy poniedziałek każdego miesiąca. Dni jarmarków poniedziałek po: Wniebowstąp. Pańsk. i św. Bartłomieja.

Opole, wieś Podedwórze. Dni targów środa po 10-ym każdego mies.

Opole, osada O., powiat Puławy. Dni jarmarków poniedziałek każdego tygodnia.

Osieck, osada O., powiat Garwolin. Dni jarmarków czwartek po 6 stycz., niedzieli świątopustnej Ziel. Świąt, 16 lip. i 1-ej niedzieli adwentu, oraz przed 1 września każdego roku. Dni targów czwartek każdego tygodnia.

Ostrów Siedlecki, miasto O. S., powiat Włodawa. Dni jarmarków poniedziałek po: 26 maja, 28 czerwca, 13 lipca, 15 paźdz. i 20 listopada, oraz przed 10 sierp. Dni targów czwartek każdego tygodnia.

Parczew, miasto P., powiat Włodawa. Dni jarmarków wtorek po: 6 stycz., 2 lut., 4 marca, 23 kwiet., 8 maja, 30 maja, 24 czerw., 5 września, 2 października i 8 grudnia, oraz w 2 tygodniu po 15 sierpnia. Dni targów wtorek i czwartek każdego tygodnia.

Parysów, osada P., powiat Garwolin. Dni jarmarków wtorek każdego drugiego tygodnia.

Puławy, miasto pow. Dni jarmarków: środa każdego tygodnia. Dni targów wtorek i piątek każdego tygodnia.

Pawłów, osada Pawłów, powiat Chełm. Dni jarmarków środa po: 25 marca, opiece św. Józefa, Zielon. Świąt, Bożem Ciele, 15 sierp. i 4 grudnia każdego roku. Dni targów środa każdego tygodnia.

Piaski Wielkie, osada P. W., powiat Lublin. Dni jarmarków środa po: 24 lutego, niedzieli Palm., św. Kiljanie, 14 wrześ. i 1 listop., oraz przed 29 grudnia. Dni targów środa każdego tygodnia.

Piszczac, osada P., pow. Biała Podlaska. Dni jarmarków pierwsza środa każdego miesiąca. Dni targów środa każdego tygodnia.

Radecznica, wieś R., powiat Zamość. Dni targów środa każdego drugiego tygodnia.

Radzyń, miasto pow. Dni jarmarków poniedziałek po 1-ym każdego miesiąca. Dni targów środa każdego tygodnia.

Rejowiec, osada R., powiat Chełm. Dni jarmarków poniedziałek po: 17 lut. i przed 24 kwietnia każdego roku; środa po: Zielon. Świąt. i 15 sierp. każdego roku. Dni targów poniedziałek każdego tygodnia.

Rossosz, osada R., powiat Biała Podlaska. Dni jarmarków środa po 10-tym każdego miesiąca.

Ruchna, osada Liw, pow. Węgrów. Jarmarki 4 rocznie. Dni targów pierwszy czwartek każdego mies.

Rybitwy, osada Józefów, pow. Puławy. Dni targów czwartek każdego tygodnia.

Ryki, osada R., pow. Garwolin. Dni jarmarków czwartek każdego tyg.

Sarnaki, osada S., pow. Konstantynów z siedzibą w Janowie Podl. Dni jarmarków wtorek po 21 stycz., niedzieli środopustną, 23 kwiet., 8 maja, 29 wrześ. i 18 paźdz. Dni targów wtorek po 1 i 15 każdego mies.

Siedlce, miasto pow. Dni jarmarków wtorek po: 6 stycz., 2 lut., wstępy czyli środop., 4 maja, św. Trójcy, 24 czerw., 26 lip., 21 wrześ. i 11 listop., tudzież wtorek po 1-ym i 15-ym każdego miesiąca. Dni targów wtorek i piątek każdego tyg.

Siedliszcze, osada S., pow. Chełm. Dni jarmarków czwartek po: 2 lut., 19 marca, Bożem Ciele, 15 sierp., 29 września i 11 list. każdego roku. Dni targów czwartek każdego tygodnia.

Skierbieszów, wieś S., pow. Zamość. Dni jarmarków 8 lipca każdego roku. Dni targów pierwsza środa każdego miesiąca.

Sadowne, osada S., pow. Węgrów, dni targów: od 1 kwietnia do 30 września, wtorek każdego tygodnia od 1 paźdz. do 30 marca każdego tyg.

Skupie, osada Mokobody, pow. Siedlce, dni jarmarków pierwsza środa każdego miesiąca, oraz pierwsza środa po 15-ym października każdego roku (jarmark roczny).

Sławatycze, osada S., pow. Włodawa, dni jarmarków poniedziałek po 1-ym każdego mies. Dni targów poniedz. każdego tygodnia.

Sobibór, Maroszyn Mały, pow. Włodawa, dni targów każda środa o ile nie będzie świąt rz.-kat.

Sobirów, Wola Uhruska, dni targów czwartek każdego tygodnia.

Sobienie Jeziory, osada S. J., pow. Garwolin, dni targów wtorek każdego tygodnia.

Sobolew, osada S., pow. Garwolin, dni targów czwartek każdego tyg.

Sokołów, miasto pow., dni jarmarków czwartek po: 6 stycz., Bożem Ciele, 16 sierp., 29 września, 30 paźdz. oraz w Wielki Czwartek. Dni targów czwartek każdego tygodnia.

Sterdyń, osada St., pow. Sokołów, dni jarmarków poniedziałek po: 21 stycz., 24 lut., 10 marca, 1 maja, 15 czerw., 25 lip., 24 sierp., 21 wrześ., 15 i 28 paźdz., 11 listop. i 21 grudnia. Dni targów poniedziałek każdego miesiąca.

Stoczek, osada St., pow. Węgrów, dni jarmarków: poniedziałek każdego tygodnia.

Stoczek, miasto St., pow. Łuków, dni jarmarków wtorek każdego drugiego tygodnia.

Świerże, osada Ruda Huta, powiat Chełm, dni targów czwartek każdego drugiego tygodnia.

Świerże, osada S., pow. Chełm, dni targów środa każdego drugiego tygodnia.

Szczebrzeszyn, miasto S., pow. Zamość, dni targów wtorek każdego tygodnia.

Tarnogród, osada T., pow. Biłgoraj, dni jarm. wtorek po: 6 stycz., Niedzieli Palmowej, 2 lipca i 14 września, oraz przed 10 sierp. i 28 paźdz. Dni targów wtorek każdego tyg.

Tomaszów, miasto T., pow. T. Lub., dni targów czwartek każdego tyg.

Turka, osada Dorohusk, pow. Chełm, dni targów czwartek każdego tyg.

Turobin, osada T., pow. Krasnystaw, dni jarmarków wtorek po: 25 stycz., 19 marca, 23 kwietnia, św. Trójcy, 29 czerwca, 10 sierpnia, 15 październ. i 4 grudnia. Dni targów czwartek każdego tygodnia.

Tyszowce, os. T., p. Tomaszów Lub., dni jarmarków środa po: 11 stycz., 1 lut., 19 i 22 lut., 29 marca

10 maja, 21 maja, 31 maja, 21 czerwca, 5 lipca, 9 sierpnia, 13 wrześ. i 8 list. Dni targów środa każdego tygodnia.

Urzędów, osada U., pow. Janów Lub., dni jarmarków pierwszy poniedziałek po Popielcu, pierwszy poniedziałek po Wielkanocy, 15 czerwca, 10 sierp., 18 paźdz. i 9 grudnia. Dni targów poniedziałek każdego drugiego tygodnia.

Węgrów, miasto pow., dni jarmarków wtorek każdego tygodnia (2 roczne w marcu i listopadzie). Dni targów piątek każdego tygodnia.

Werbkowice, wieś W., pow. Hrubieszów, dni (jarmarków) targów czwartek każdego tygodnia.

Włodawa, miasto pow., dni jarmarków czwartek po Wielkanocy prawosław. 4 lipca, 28 sierpnia i 14 października. Dni targów czwartek każdego tygodnia.

Wohyń, osada W. pow. Radzyń, dni jarmarków poniedziałek, o ile nie będzie świąt rz.-kat. Dni targów poniedziałek każdego tygodnia.

Wojsławice, osada W., pow. Chełm, dni jarmarków środa po: 19 mar., św. Trójcy, 24 kwiet., 8 wrześ. 29 wrześ. i 25 listop. każdego tygodnia. Dni targów środa drugiego każdego tygodnia.

Wola Czołnowska, osada Baranów, pow. Puławy, dni targów wtorek każdego tygodnia.

Wola Wereszczyńska, wieś Wereszyn, dni targów środa każdego drugiego tygodnia.

Wysokie, osada W., pow. Krasnystaw, dni jarmarków pierwsza środa każdego miesiąca, o ile nie będzie świąt rz.-kat.

Zakanale, osada Konstantynów, pow. Konstantynów z siedzibą w Janowie Podl., dni jarmarków wtorek po 5-ym każdego miesiąca.

Zaklików, osada Z., pow. Janów Lub., dni jarmarków 22 stycz., nast. dzień po niedz. środopostnej, 27 lipca, 25 sierp., 2 listop i 14 grudnia. Dni targów środa każdego tygodnia.

Zakrzówek, osada Z., pow. Janów Lubelski, dni targów czwartek każdego tygodnia.

Zamość, miasto pow., dni jarmarków poniedziałek po: 7 lut., 9 marca, Wniebowstąp. Pańskiem, 12 lipca, 21 wrześ. — Dni targów czwartek każdego tygodnia.

Żelechów, miasto Ż., pow. Garwolin, dni targów wtorek i piątek każdego tygodnia.

Zemborzyce, os. Głusk, pow. Lublin, dni targów co drugi poniedziałek, o ile nie będzie św. rz.-kat.

Żółkiewka, osada Z., pow. Krasnystaw, dni targów poniedziałek każdego tygodnia.

Zwierzyniec, wieś Z., pow. Zamość, dni targów środa każdego tygodnia.

Woj. Lwowskie.

Baligród, pow. liski: Każdego poniedziałku targ tygodniowy; w razie święta targi nie odbywają się.

Baranów, pow. tarnobrzeski: co wtorku targ.

Bełz, pow. sokalski: Co czwartku targ. W pierwszy dzień po św. Stefanie, mucz. ruskim, w pierwszy poniedziałek Zapust. grec.-kat., w pierwszy poniedziałek po Niedzieli kwietniej rusk., po Przewodniej Niedzieli rusk., Wielkanocnych Świętach rusk., w pierw. wtorek po Ziel. Świętach rusk., 2 lipca, 2 sierp., 18 paźdz., 27 listop., 13 grud.

Bircza miasto, pow. dobromilski: 2 stycz., 29 czerw., 6 paźdz.,; co środę targ.

Błażowa, pow. rzeszowski: 6 stycznia, 12 marca, 2 lipca, 8 sierpnia, 11 i 29 września, 13 grudnia Każdej środy targ.

Bóbrka, miasto pow.: 16 stycz., 17 marca, 8 maja, 26 lipca, 31 paźdz., 7 grudnia. Co czwartku targ.

Brzozów, miasto pow.: w poniedziałek wzgl wtorek po 3 Królach, w dzień św. Doroty, — zawsze w poniedziałek, wzgl. poniedziałek po środo pościu (w razie święta wtorek), w dzień św. Wojciecha, wzgl. wtorek po Ziel. Świętach, w dzień św. Piotra i Pawła, poniedz. w dzień św. Magdaleny, poniedz. w dzień św. Bartlomieja, w dz. św. Krzyża, w dzień św. Franciszka, w dz. W. Święt,. 4 grudnia. Każdego poniedziałku targ.

Bukowsko, pow. Sanok. Co czwartek targ.

Chodorów, pow. Bóbrko. Jarmarki 14 października.

Cieszanów, m. pow Co wtorku targ.

Czudec, pow. Strzyżów. Co środy targ.

Domaradz, pow. Brzozów: 7 stycz. w pierw. środę po św. Walentym, 4 marca w pierwszą środę po św Kazimierzu, 1 maja w pierwsz środę po św. Filipie i Jakóbie, 2 lipca w pierwszą środę po Naw N. P. Marji, 5 wrześ. w pierwszą środę po św. Wawrzyńcu, 11 list. w pierwszą środę po św. Marcinie.

Dobromil, miasto pow.: 19 stycz., od 1 do 18 sierp. Każd. poniedz. targ.

Drohobycz, miasto pow. Co poniedz. targ.

Dubiecko, pow. przemyski: 25 stycz., 20 lut., 27 marca, 6 i 30 czerw., 4 września, 4 paźdz., 2 i 27 listopada, 21 grudnia.

Dukla, pow. krośnieński: 7 stycz., 24 lutego, 19 marca, po Wniebowst., Bożem Ciele, 24 czerw., 22 lipca, 30 wrześ., 20 listop., 20 grudnia. Co czwartku targ.

Dynów, pow. Brzozów: 10 stycz., w dzień św. Pawła, czwartek, 2 lut., w dzień N. P. M. Gromn., czwartek, 19 marca, w dzień św. Wojciecha, czwartek, 14 kwiet., w dzień św. Walerjana, czwartek, w nast. dzień po Wniebowst. Pańsk., 13 czerwca, w dzień św. Antoniego, czwartek, 25 lipca, w dzień św. Jakóba, czwartek, 20 sierp., w dzień św. Stefana, czwartek, 9 września, w dzień po Matce Bosk. Siewnej, 10 paźdz., w dzień Matki Bosk. Różańcowej, 5 listop., w dzień św. Elżbiety, czwartek, 6 grudnia, w dzień św. Mikołaja. Co czwartku targ (w razie święta w piątek.)

Frysztak, pow. Strzyżów. Co czwartku targ.

Glogów i Jawornik polski, pow. Rzeszów, mimo, że posiadają koncesje na targi i jarmarki, targi i jarmarki po wojnie nie odbywają się.

Gródek Jagiell., miasto pow. Każdego czwartku targ.

Jaćmierze, powiat Sanok. — Jarmarki w poniedz. i wtorek po niedzieli środopostnej, 8 i 9 maja, 24 i 25 czerw. (podług kalendarza pol.).

Jarosław, miasto pow Co piątku targ.

Jaryczów nowy, pow. lwowski: 21 stycznia, 30 maja, 19 wrześ., 11 listopada. Co środy targ.

Jawornik, pow. rzeszówski. Co poniedziałku targ.

Jaworów, miasto pow.: 13 maja, 1 sierpnia, 6 października, 6 grudnia. Co poniedziałku targ.

Kamień, pow. Nisko. Co wtorku targ.

Kańczuga, pow. przeworski. Targi odbywają się co wtorku. Jarmarki odbywają się w najbliższy wtorek po: Trzech Królach, Niedzieli starozapustnej, św. Grzegorza, Niedzieli czarnej, Zielonych Świętach, św. Piotrze i Pawle, św. Marji Magdalenie, Wniebowzięciu, św. Rozalji, św. Michale, Karolu, Barbarze.

Kolbuszowa, miasto pow. Co wtorku targ

Komarno, pow. Rudki. Co pon. targ.

Korczyna, pow. Krosno Co piątek targ.

Krakowiec, pow. jaworowski. Jarmarki odbywają się: pierwszy czwartek po: rusk. Nowym Roku, Rus. Świteniu, św. Józefie, rusk. Wielkiej Nocy, św. Jakóbie, rusk. Czesnim chrzeście, św. Łukaszu, ruskim Dwytrze, św. Katarzynie, rusk. Mikołaju. Co czwartek targ.

Krosno, miasto pow.: pierwszy poniedziałek po Nowym Roku, 3 kwiet., w poniedz. po św. Trójcy, 31 lipca, pierwszy poniedziałek w miesiącu na św. Szymona i po 22 paźdz. pierwszy poniedziałek.

Kulików, pow żółkiewski: 14 stycz., 14 lut., 14 kwiet., 5 maja, 21 czerw., 20 lipca, 28 sierpnia, 27 wrześ., 12 paźdz., 10 listop., 20 grudnia.

Łeżajsk, pow. łańcucki. 21 stycznia, 23 kwiet., 9 maja, 24 sierp., 14 wrześ., 4 paźdz., 6 grudnia. Co wtorku targ.

Lubaczów pow. cieszanowski. Co poniedziałek targ.

Lwów, miasto stoł. Małopolski. — Co piątku targ.

Lutowiska pow. liski. Według obrzadku gr.-kat.: Po Nowym Roku, po Strydeni, w środę środopostną, po św. Jurze, po Wniebowstąpieniu, po Zielonych Świętach, w piątek po 9-ym czwartku od Świąt Wielkiejnocy, po św. Piotrze, po Przemienieniu Pańskiem, po Nar. N. P. M., w dniu Łuki (31 paźdz. rzym. kat.), po św Mikołaju. Co czwartku targ.

Łąka, pow. Sambor. Od czasu wybuchu wojny targi ani jarmarki nie odbywają się.

Łańcut, miasto pow.: 7 stycz., 3 lut., 13 czerw., 13 lipca, 24 sierp., 4 paźdz., 11 i 30 listopada. — Uwaga: Prócz tego odbywają się jarmarki w terminie niestałym: 1. Czwarty wtorek po wielkim poście, 2. poniedziałek po Wniebowstąpieniu. — Co wtorku targ.

Lisko, pow. Lisko. Co wtorku targ. W razie święta targi w dzień nast.

Majdan, pow. Kolbuszowa. Co poniedziałek targ.

Mikołajów, pow. Bóbrka, Jarmarki odbywają się: 1. Następnego dnia po rusk. św. Stefanie 10 stycz. 2. następnego dnia po Trzech Świątych 13 lut. 3. następ. dnia po Palmowej niedzieli. 4. W dniu ruskiego Bożego Ciała. 5. 15 maja (rzym.-kat.). 6. 10 czerwca (rzym.-kat.). 7. W dniu rusk. Uspania Anny 7 sierpnia. 8. 10 wrześ. (rz.-kat.). 9. W dniu rusk. Pokrowyj 14 paźdz. 10. 15 list. (rz.-kat.).

Mosty wielkie, pow. żółkiewski. — Co środy targ.

Mrzygłód, pow. sanocki. Jarmarki odbywają się po ruskiej: Matce Bosk. Gromnicznej, Zwiastowaniu, Przewodniej niedzieli, Boż. Ciele (pol.), Matce Boskiej Zielnej, Wzniesieniu Krzyża, św. Michale, św. Mikołaju. W razie święta najbliższy poniedz.

Narol, pow. Lubaczów. Co czwartek targ.
Nawarja, pow. lwowski: 18 stycznia, 14 lut., 11 lipca, 18 sierp., 26 wrz., 10 listop. Co środy targ.
Niebylec, pow. strzyżowski. Co poniedziałku targ.
Niemirów, pow. rawski. W razie święta polskiego, ruskiego, lub żydowskiego, jarmark odbywa się w następny dzień. Co czwartku targ.
Oleszyce, pow. Lubaczów. Co środy targ.
Podbuż, pow. Drohobycz. Od czasu wybuchu wojny targi ani jarmarki nie odbywają się.
Pruchnik, pow. jarosławski. Jarmarki odbywają się 23 stycznia, 24 lut., 20 marca, 10 i 24 kwiet., 8 maja, 16 czerw., 13 lipca, 26 lipca, 7 sierp., 11 wrześ., 16 paźdz., 13 listop., 7 i 27 grudnia.
Przemyśl, miasto pow.: 13 stycz., 6 kwiet., 6 lipca. Co piątku targ.
Przeworsk, miasto pow.: 2 stycz., 19 marca, 1 maja, 27 lipca, 4 paźdz., 19 listop. Co poniedz., środy i piątku na artykuły spoż. targ.
Radomyśl, pow. Tarnobrzeg. Co poniedziałek targ.
Radymno, pow. jarosławski: 2 stycz., 14 lut., 4 marca, 10 marca, 23 kw., 8 maja, 16 lipca, 10 i 24 sierpnia, 21 września, 18 paźdz., 21 listop., 22 grudnia. Co poniedziałku targ.
Ranizów pow. Kolbuszowa. — Co czwartku targ.
Rawa ruska, miasto pow. W razie święta polskiego, ruskiego lub żydowskiego jarmark odbywa się w następny dzień. Co poniedz. targ.
Rogi, pow Krosno: 26 lipca, 24 sierpnia, 6 grudnia.
Rozwadów, pow. Tarnobrzeg. — Co wtorku targ.
Rudki, miasto pow. Co wtorku targ.
Rudnik, p. Nisko. Co czwartku targ.
Rymanów, pow. sanocki. Co poniedz. targ. W poniedziałki, których odbywają się jarmarki w Krośnie, odpadają targi w Rymanowie.
Rzeszów, miasto pow.: 19 marca, 23 kwietnia, na św. Trójcę, 2 lipca, 21 wrześ., 2 listop., 21 grudnia. Co piątku targ
Sambor, miasto pow. Co czwar. targ.
Sanok, miasto pow. Co środy targ. (W razie święta w piątek.)
Sądowa Wisznia, pow. mościski: 2 stycz., 6 czerw., 28 sierp., 21 paźdz. Targi tygodniowe każdej środy.
Sieniawa, pow. jarosławski. Co czwartku targ
Sokal, miasto pow.: 18 stycz., 24 lut., 18 lipca, 4 paźdz., 2 i 22 list., 13 grudnia. Co poniedziałku targ.
Sokołów, pow Kolbuszowa: 25 marca, 29 czerw., 25 lipca, 11 paźdz. Co środy targ.
Stary Sambor, miasto pow. Każdego wtorku targ.
Strzeliska nowe, pow. bóbrecki. Następnego dnia po św. Jordanie rusk., następnego dnia po ruskich Ziel. Świątach. W sierpniu następ. dnia po gr K. Usp. Boh. W grudniu po gr.-k. Uwedeniu Boh. nast. dnia. Co poniedziałek targ.
Strzyżów, miasto pow. Co wtorek targ.
Szczerzec, pow lwowski: 2 stycznia, pierwszy wtorek po Ziel Święt., 13 lipca, 30 wrześ. Co czwartku targ.
Tarnobrzeg (Dzików), miasto pow.. W każdą środę targ
Tyczyn, pow. rzeszowski: 24 stycznia, 4 marca, na Zwiastowanie N. P. M., w piątek po Bożem Ciele, 22 lipca, 17 sierp., 21 paźdz., 28 paźdz., 25 listopada.
Uhnów, pow. rawski: W razie święta polsk., ruskiego, lub żydowskiego jarmarki odbywają się w następny dzień. — 20 stycz., 20 lut., 13 czerwca, 13 lipca, 20 wrześ., 31 paźdz. Każdego piątku targ.
Ulanów, pow. Nisko. Co poniedz. targ.
Ustrzyki dolne, pow. Lisko. — Według obrzadku gr.-kat.: Po Nowym Roku, po Strydeni, w środę środopustną, po św. Jurze, po Wniebowstąpieniu, po Zielonych Świątach, w piątek po 9-tym czwartku od Świąt Wielkiejnocy, po św. Piotrze, po Przemienieniu Pańskiem, po Nar. N. P. Marji, w dniu Łuki (31 paźdz. rzym.-kat.), po św. Mikołaju. Co środy targ.
Wielkie Oczy, pow. jaworowski: 4 stycz., 8 lut., 29 marca, 31 maja, 19 lipca, 23 sierp., 4 paźdz, 6 grud Co środy targ.
Winniki, p. lwowski. Co soboty targ.
Żołynia, pow. łańcucki: 25 stycznia, 24 lut., 19 marca, 1 i 31 maja, 24 czerwca, 27 lipca, 10 sierpnia, 24 września, 28 października, 25 listopada i 21 grudnia; prócz tego odbywa się jarmark o terminie niestałym w poniedziałek po niedzieli palmowej.
Żółkiew, miasto pow.: 2 i 20 stycznia, 3 i 27 lutego, w środę 4-go tygodnia rusk. wielk. Postu, 3 maja, 30 czerwca, 14 sierpnia, 14 września, 2 i 11 listopada, 5 grudnia. Co wtorku targ.

Woj. Łódzkie.

Powiat Brzeziński.

Będków: a) Jarmarki w środy: po św. Agnieszce, po św. Józefie, przed Znalezieniem św. Krzyża, po św. Bartłomieju, przed św. Szymonem i Judą, po św. Katarzynie. b) Targi w środy.
Brzeziny: a) Jarmarki w czwartki: po 10-ym i 21-ym każdego miesiąca. b) Targi w czwartki.
Głowno: a) Jarmarki we wtorki: po Trzech Królach, po Oczyszczeniu N. M. P., po Wniebowstąpieniu Pańskiem, po św. Jakóbie, przed św. Idzim, po św. Katarzynie. b) Targi we wtorki.
Jeżów: a) Jarmarki w środy: po 1-ym i 15-ym każdego miesiąca. b) Targi w środy.
Katarzynów: Targi we wtorki.
Stryków: a) Jarmarki w czwartki: po 1-ym każdego miesiąca. b) Targi w czwartki.
Tomaszów Mazowiecki: Targi we wtorki i piątki
Ujazd: Jarmarki w poniedziałki.

Powiat Kaliski.

Błaszki: a) Jarmarki we wtorki: po 2-gim lutego, po Przewodniej Niedzieli, po 13 czerwca, po 16 sierpnia, po 28 września, po 25 listopada, oraz po 8-ym stycznia, marca, maja, lipca, września i listopada. b) Targi w poniedziałki, z wyjątkiem poniedziałków w tygodniach, w których odbywają się jarmarki.
Ceków: Jarmarki w poniedziałki po 14-ym każdego miesiąca.
Godziesze-Wielkie: Jarm. w czwartki po 14-ym każdego miesiąca.
Chocz: a) Jarmarki we wtorki: przed 1 stycznia, przed 1 marca, przed 1 maja, przed 1 lipca, przed 1 września, przed 1 listopada. b) Targi we wtorki przed 1-ym każdego parzystego miesiąca, t. j. przed 1 lutego, przed 1 kwietnia itd.
Iwanowice: Jarmarki we wtorki: po Trzech Królach, po św. Kazimierzu, po św. Trójcy, po Przemienieniu Pańskiem, po Nar. N. M. P., po św. Andrzeju.
Kalisz: a) Jarmarki we wtorki: po 2 lutego, przed św. Markiem, 19, 20 i 21 maja (3 dni), przed św. Idzim, po św. Jadwidze, po św. Marcinie. b) Targi we wtorki i piątki.
Koźminek: a) Jarmarki w środy: po 1-ym każdego miesiąca. b) Targi w środy.
Opatówek: Jarmarki w poniedziałki: po pierwszym każdego miesiąca.
Stawiszyn: a) Jarmarki w poniedziałki po 8-ym każdego miesiąca. — b) Targi w czwartki, wyłączając czwartki w tygodniach, w których odbywają się jarmarki.
Strzałków: Jarmarki w czwartki: po 1 stycznia, po 1 marca, po 1 maja, po 1 lipca, po 1 września, po 1 listopada.

Powiat Kolski.

Babiak: a) Jarmarki we wtorki: po 5 lutego, po 5 kwietnia, po 5 czerw., po 5 sierpnia, po 5 października, po 5 grudnia. b) Targi w poniedziałki po 15 każdego miesiąca.
Brudzew: a) Jarmarki w poniedziałki po 1-ym każdego miesiąca.
Dąbie: a) Jarmarki w czwartki: po 1-ym każdego miesiąca. b) Targi w poniedziałki i czwartki.
Koło: a) Jarmarki we wtorki: po 1-ym każdego miesiąca i po Oczyszczeniu N M P., po niedzieli środopustnej, po św. Stanisławie, pod podwyższeniu św. Krzyża, po św. Szymonie i Judzie, po św. Katarzynie. b) Targi we wtorki i piątki.
Kłodawa: a) Jarmarki we wtorki: po 7 każdego miesiąca. b) Targi we wtorki i piątki.
Izbica: a) Jarmarki w czwartki: po Trzech Królach, po św. Kazimierzu, po św. Stanisławie, po Nawiedzeniu N. M. P., po św. Franciszku Borg., przed św. Mikołajem. b) Targi w czwartki.
Sompolno: a) Jarmarki w środy: po Oczyszczeniu N. M. P., po Niedzieli Kwietniowej, po Zielonych Świątkach, przed św. Janem, po Podwyższeniu Krzyża św., przed Bożem Narodzeniem. b) Targi w czwartki.

Powiat Koniński.

Golina: a) 12 jarmarków rocznie w środy po 14-ym każdego miesiąca. b) Targi w poniedziałki.
Grodziec: Jarmarki we wtorki po 14-ym każdego miesiąca.
Konin: a) Jarmarki we wtorki: po 7-ym każdego miesiąca. b) Targi we wtorki i piątki.
Kramsk: Jarmarki w poniedziałki: po 15 stycznia, po 15 marca, po 15 maja, po 15 lipca, po 15 września, po 15 listopada.
Krzymów: Jarmarki w poniedziałki po 15 lut., 15 kwiet., 15 czerw., 15 sierp., 15 listop. i 15 grudnia
Rychwał: a) Jarmarki w poniedziałki przed 1 każdego miesiąca. b) Targi w poniedziałki.
Rzgów: Jarmarki w poniedziałki po 20-ym każdego parzystego miesiąca, t. j. po 20-ym lutego, po 20-ym kwietnia itd., po 15 stycznia, po 15 kwietnia, po 15 lipca, po 15 paźdz.
Ślesin: a) Jarmarki w poniedziałki: po 15-ym każdego miesiąca. b) Targi w poniedziałki.
Tuliszków: Jarmarki w środy przed 15-ym każdego miesiąca.

Władysławów: a) Jarmarki w środy: przed św. Józefem, przed Zielonemi Świątkami, przed św. Janem, przed św. Bartłomiejem, przed WW. Świętymi, przed pierwszą Niedzielą Adwentu. b) Targi w środy.

Powiat Łaski.

Lutomiersk: a) Jarmarki w środy: po św. Błażeju, po Niedzieli Palmowej, po św. Piotrze i Pawle, po św. Bartłomieju, po św. Jadwidze, przed św. Barbarą. b) Targi w środy.

Łask: a) Jarmarki w czwartki: po Trzech Królach, po Niedzieli Palmowej, po Zielonych Świątkach, po Nawiedzeniu N. M. P., po Wniebowzięciu N. M. P., po św. Michale. b) Targi w czwartki.

Pabjanice: a) Jarmarki w poniedziałek po św. Agnieszce, we wtorek po św. Józefie, w poniedziałek po św. Alojzym, w poniedziałek przed św. Wawrzyńcem, w czwartek przed św. Szymonem i Judą, w czwartek przed św. Tomaszem. b) Targi we wtorki i piątki.

Szczerców: a) Jarmarki we czwartki: po św. Agatonie, po św. Józefie, po św. Urbanie, po św. Jakóbie, po Narodzeniu N. M. P., po WW. Świętych. b) Targi w czwartki.

Widawa: a) Jarmarki: 23 lutego, 16 marca, 2 kwietnia, 13 lipca, 16 listopada, 21 grudnia. b) Targi w poniedziałki.

Zelów: Targi w środy.

Powiat Łęczycki.

Grabów: a) Jarmarki w środy: po 15-ym każdego miesiąca. b) Targi w środy.

Łęczyca: a) Jarmarki we wtorki po 1-ym każdego miesiąca. b) Targi we wtorki i piątki.

Ozorków: a) Jarmarki w poniedziałki: po 7-ym każdego miesiąca. b) Targi w poniedziałki i piątki.

Poddębice: a) Jarmarki we wtorki: po Trzech Królach, po św. Józefie, po św. Stanisławie, po św. Marji Magdalenie, po św. Tekli, po św. Marcinie. b) Targi we wtorki.

Piątek: a) Jarmarki w poniedziałki: po 15-ym każdego miesiąca. b) Targi w poniedziałki.

Wartkowice: Jarmarki w poniedziałki: po 20 stycznia, po 20 marca, po 20 maja, po 20 lipca, po 20 września, po 20 listopada.

Powiat Łódzki:

Aleksandrów: a) Jarmarki w czwartki: po 10-ym każdego miesiąca. b) Targi w piątki.

Chojny: Targi w środy.

Kazimierz: Jarmarki we wtorki po 5-ym stycznia, po 5-ym marca, po 5-ym maja, po 5-ym lipca, po 5-ym września, po 5-ym listopada.

Konstantynów: a) Jarmarki w poniedziałki: po 1-ym każdego miesiąca. b) Targi w poniedziałki.

Łódź: a) Jarmarki we wtorki: przed Oczyszczeniem N. M. P., przed Niedzielą Kwietniową, przed św. Antonim, przed św. Hipolitem, przed św. Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem Apostołem. b) Targi we wtorki i piątki.

Ruda Pabjanicka: Targi w czwartki.

Tuszyn: Jarmarki we wtorki.

Zgierz: a) Jarmarki w środy: po 15 każdego miesiąca. — b) Targi we wtorki i piątki.

Powiat Piotrkowski.

Bełchatów: a) Jarmarki w poniedziałki: po Niedzieli Środopustnej, przed św. Stanisławem, po św. Erazmie, przed Narodzeniem N. M. P., po św. Aniołach Stróżach, po Bożem Narodzeniu. b) Targi w poniedziałki.

Gorzkowice: Targi w poniedziałki.

Kamieńsk: a) Jarmarki w środy: po Oczyszczeniu N. M. P., po św. Józefie, przed św. Filipem i Jakóbem, po św. Marji Magdalenie, po św. Franciszku Serafickim, przed św. Tomaszem Apostołem. b) Targi w środy.

Kleszczów: Targi we wtorki po 1-ym i 15-ym każdego miesiąca.

Piotrków: a) Jarmarki w poniedziałki: po św. Stanisławie, po św. Janie Chrzcicielu, po św. Jakóbie, po św. Marcinie. b) Targi we wtorki i piątki.

Ręczno: Targi we wtorki po 1-ym i 15-ym każdego miesiąca.

Rozprza: Targi w czwartki.

Srocko: Targi w poniedziałki.

Sulejów: a) Jarmarki w poniedziałki: po św. Agnieszce, po św. Grzegorzu, we wtorek po św. Stanisławie, w poniedziałek po Wniebowst. N. M. P., po Podwyższeniu św. Krzyża, po św. Leonardzie. b) Targi w środy.

Wolbórz: a) Jarmarki we wtorki: po św. Kazimierzu, po Wniebowstąpieniu Pańskiem, po św. Piotrze i Pawle, po św. Rochu, po św. Jadwidze, po św. Mikołaju. b) Targi w czwartki.

Powiat Radomskowski.

Brzeźnica: a) Jarmarki w poniedziałki po 1-ym i 15-ym każd. mies. b) Targi w poniedziałki po 15-ym każdego miesiąca.

Koniecpol: a) Jarmarki w czwartki po 15-ym każdego miesiąca. b) Targi w czwartki.

Pajęczno: a) Jarmarki we wtorki: po 15-ym każdego miesiąca. b) Targi we wtorki po 1-ym i 15-ym każdego miesiąca.

Pławno: a) Jarmarki we wtorki po 1-ym każdego miesiąca. b) Targi we wtorki po 15-ym każdego miesiąca.

Radomsko: a) Jarmarki w czwartki po 1-ym każdego miesiąca. b) Targi w czwartki.

Sulmierzyce: a) Jarmarki w poniedziałki: po 15 stycznia, po 15 marca, po 15 maja, po 15 września, po 15 listopada. b) Targi w poniedziałki przed 1 i 15 każdego miesiąca.

Wielgomłyny: a) Jarmarki w poniedziałki: po 1 stycznia, po 1 marca, po 1 maja, po 1 lipca, po 1 września, po 1 listopada. b) Targi w poniedziałki.

Żytno: a) Jarmarki w środy po 1-ym każdego miesiąca. b) Targi w środy.

Powiat Sieradzki.

Braszewice: a) Jarmarki w środy po 1-ym każdego miesiąca.

Burzenin: a) Jarmarki w środy po 1-ym każdego miesiąca. b) Targi w środy.

Sieradz: a) Jarmarki we wtorki po 1-ym każdego miesiąca. b) Targi we wtorki i piątki.

Szadek: a) Jarmarki w środy po 15-ym każdego miesiąca. b) Targi w środy.

Warta: a) Jarmarki w czwartki po 1-ym każdego miesiąca. b) Targi w czwartki.

Zadzim: Jarmarki w poniedziałki po 1-ym każdego miesiąca.

Zduńska Wola: a) Jarmarki we wtorki po 20 każdego miesiąca. b) Targi we wtorki i piątki

Złoczew: a) Jarmarki w poniedziałki po 14-ym każdego miesiąca. b) Targi w poniedziałki.

Powiat Słupecki.

Kazimierz-Biskupi: a) Jarmarki w środy: po 20 stycznia, po 20 marca, po 20 maja, po 20 lipca, po 20 września, po 20 listopada.

Kleczew: a) Jarmarki we wtorki po 1-ym każdego miesiąca. b) Targi we wtorki i piątki.

Pyzdry: a) Jarmarki w czwartki po 15-ym każdego miesiąca. b) Targi w czwartki.

Skulsk: Jarmarki w poniedziałki po 8-ym każdego miesiąca.

Słupca: a) Jarmarki w poniedziałki po 1-ym każdego miesiąca. b) Targi we wtorki i piątki.

Wilczyn: Jarmarki w środy: po 15 lutego, po 15 kwietnia, po 15 czerwca, po 15 sierpnia, po 15 października, po 15 grudnia.

Zagórów: a) Jarmarki w środy po 1-ym każdego miesiąca. b) Targi w środy.

Powiat Turecki.

Dobra: a) Jarmarki w poniedziałki: po św. Walentym, po Przewodniej Niedzieli, po św. Trójcy, po św. Mateuszu, po WW. Świętych, przed św. Tomaszem. b) Targi w środy.

Turek: a) Jarmarki we wtorki po 15-ym każdego miesiąca. b) Targi we wtorki i piątki.

Uniejów: a) Jarmarki we wtorki: po św. Macieju, po Przewodniej Niedzieli, przed Zielonemi Świątkami, po św. Wawrzyńcu, przed św. Michałem, przed św. Andrzejem. b) Targi w czwartki.

Powiat Wieluński.

Bolesławiec: a) Jarmarki w poniedziałki: po 15 stycznia, po 15 marca, po 15 maja, po 15 lipca, po 15 wrześ., po 15 listopada. b) Targi w poniedziałki.

Działoszyn: a) Jarmarki w czwartki: po Trzech Królach, po Wielkanocy, przed Zielonemi Świątkami, po św. Jakóbie, po WW. Świętych, przed Bożem Narodzeniem. b) Targi w czwartki.

Kraszewice: Jarmarki we wtorki po 14-ym każdego miesiąca.

Lututów: a) Jarmarki w czwartki: przed 1-ym każdego miesiąca. b) Targi w czwartki.

Osjaków: a) Jarmarki w poniedziałki: po 1 stycznia, po 1 marca, po 1 maja, po 1 lipca, po 1 września, po 1 listopada. b) Targi w poniedziałki.

Praszka: a) Jarmarki w środy po 15-ym każdego miesiąca. b) Targi w środy

Rudniki: a) Jarmarki w poniedziałki po 1-ym każdego miesiąca. b) Targi w poniedziałki po 15-ym każdego miesiąca.

Skomlin: a) Jarmarki w czwartki po 1-ym każdego miesiąca. b) Targi w czwartki po 15-ym każdego mies.

Wieluń: a) Jarmarki we wtorki po 1-ym każdego miesiąca. b) Targi we wtorki.

Wieruszów: a) Jarmarki w poniedziałki po 1-ym każdego miesiąca. — b) Targi w środy. — Jarmarki i targi przypadające na uroczyste dnie świąteczne, odbywać się będą dnia następnego.

Woj. Nowogródzkie.

Powiat Baranowicze.

Baranowicze: Jarmarki: 3 stycz., 23 kwiet. i 1 paźdz. Targi w poniedziałki i czwartki.
Lachowicze: Targi w środy i piątki. Jarmarki: 25 maja, 21 czerwca i 27 października.
Mołczadź: Targi w środy. Jarmarki: 23 kwiet., 12 lipca, 2 sierp., 27 września.
Horodyszcze: Targi w poniedziałek. 3 jarm. doroczne. 7 maja, 4 czerw. i 10 października.
Ostrów: Targi w dniu 15 każdego miesiąca. Jarmarki: 8 i 19 stycz, 7 kwiet., 22 maja, 12 lipca, 19 i 28 sierpnia, 21 września, 14 października, 10 listopada, 27 listopada, 14 i 19 grudnia każdego roku.
Stołowicze: Jarmarki: 28 sierpnia i 24 września.

Powiat Lida.

Lida: Targi w poniedziałki.
Ejszyszki: Targi w czwartki. Jarmarki: 18—20 maja, 8—10 czerwca.
Woronowo: Targi we wtorki.
Iwje: Targi w środy. Jarmarki: 2 stycznia, 1 lutego, 18 maja, 8 czerwca, 30 czerwca, 29 września, 1 i 2 listopada.

Powiat Szczuczyn.

Szczuczyn: Targi w poniedziałki i czwartki.
Wasiliszki: Targi w wtorki. Jarmarki 2 w roku, 24 kwiet. i 5 czerwca.
Ostryna: Targi w poniedziałki.
Żołudek: Targi w poniedziałki.
Bielica: Targi w środy.
Sobakińce: Targi w środy.
Sobotniki: Targi w poniedziałki. Jarmarki pierwszy poniedziałek każdego miesiąca.
Bieniakonie: Targi w środy.
Nowy-Dwór: Targi w czwartki.
Raduń: Targi w środy.
Lipniszki: Targi w czwartki. Jarmarki: 7 stycznia, 5 marca, 11 czerwca, 16 i 26 lipca, 16 sierpnia, 9 wrześ.
Skrzybowce: Targi w środy.

Powiat Nieśwież.

Nieśwież: Targi w środy i piątki.
Kleck: Targi w poniedziałki.
Snów: Targi we wtorki.
Horodziej: Targi w czwartki.
Siniawka: Targi w czwartki.
Zaostrowiecze: Targi w czwartki. Jarmarki : 22 maja i 1 września.

Powiat Nowogródek.

Nowogródek: Targi w poniedziałki i czwartki. Jarmarki: 1 marca, 22 czerwca, 19 sierpnia, 17 grudnia.
Zdzięcioł: Targi we wtorki i piątki.
Lubcza: Targi we wtorki i piątki.
Korelicze: Targi w środy. Jarmarki: 5 stycznia, 18 kwietnia, 6 czerwca, 29 czerwca, 6 sierpnia i 8 września.
Nowojelnia: Targi w środy.
Dworzec: Targi w poniedziałki.

Powiat Słonim.

Słonim: Targi w poniedz. i czwartki.
Byteń: Targi 20 każdego miesiąca. Jarmarki: 12 lipca i 27 października.
Dereczyn: Targi we wtorki i 23 każdego miesiąca.
Kozłowszczyzna: Targi w poniedziałki.

Powiat Stołpce.

Stołpce: Targi w wtorki i piątki i czwartki: Jarmarki: 6 marca, 14 kwietnia, 22 maja, 12 września, 9 października, 8 listopada, 19 grudnia.
Mir: Targi w poniedziałki. Jarmarki: 24 lutego, 8 czerwca, 22 lipca.
Derewne: Targi w czwartki.
Rubieżewicze: Targi w poniedziałki.
Turzec: Targi we wtorki. Jarmarki: 6 maja i 9 grudnia.

Powiat Wołożyn.

Wołożyn: Targi w poniedziałki i czwartki. Jarmarki: 12 stycznia, 23 lutego, 12 kwietnia, 14 czerwca, 17 września.
Traby: Targi we wtorki.
Wiszniew: Targi we środy. Jarmarki: we środę po Trzech Królach, w środę popielcową, w środę pierwszą i drugą postu, po wszystkich świętych.
Naliboki: Targi w poniedziałki.
Iwieniec: Targi w środy.
Wolma: Targi w czwartki.

Woj. Poleskie.

Powiat Brzeski.

Brześć n. B.: Targi wielkie 1 i 16 każdego miesiąca. Targi małe środa i piątek każdego tygodnia.
Wysokie Litewskie: Targi małe w czwartek każdego tygodnia. Targi wielkie 20 każdego miesiąca, oraz 9 lutego, 24 maja, 2 lipca, 11 września i 4 grudnia.
Kamieniec Litewski: Targi wielkie 5 stycznia, 13 stycznia, 3 lut., 5 lut., 5, 14 i 25 marca, 5 kwiet., 5 i 6 maja, 15 maja, 5 i 25 czerw., 12 i 15 lip., 15 sierp., 19 sierp., 5 i 14 września, 5 października, 14 paźdz., 5 i 21 listopada, 5 i 17 grudnia. — Targi małe w czwartek każdego tygodnia
Czernawczyce, gm. Turna: 10 każdego miesiąca. 28 sierpnia, 10 listopada i 19 grudnia
Czerniany: 22 każdego miesiąca.
Wielkoryta: Targi wielkie: 8 stycznia. 8 marca, 8 kwietnia, 8 maja, 8 lipca, 8 sierpnia, 8 września, 8 października, 8 listopada.
Pożeżyn Masiewicze, gm. Wielkoryta: Targi wielkie 4 każdego miesiąca.
Maloryta: Targi wielkie 15 i 28 każdego miesiąca.
Domaczewo: Targi wielkie w każdą środę po 15-ym każdego miesiąca i w czasie świąt prawosławnych, w Wniebowstąpienia P. i św. Łukasza.
Mokrany, gm. Wielkoryta: Targi wielkie: 25 kwiet., 25 czerw., 25 lipca i 25 września

Powiat Drohiczyn.

Drohiczyn: Targi wielkie każdego 15 miesiąca, oraz w każdy poniedziałek wielkiego postu (prawosł.). Jarmarki: 15 lutego każdego roku. Każdego poniedziałku po prawosławnej niedzieli przewodniej, oraz każdego 22 maja, 6 sierpnia, 14 września, 19 lipca. Targi małe w poniedziałki każdego miesiąca.
Wołowel: Jarmarki 5-go dnia każdego miesiąca.
Odryżyn: Jarmarki: 8 jarmarków rocznych w dn. 12 lutego, 22 marca, 8 maja, 25 czerwca, 2 i 14 sierpnia, 9 października i 17 grudnia każdego roku.
Janów: Targi małe w środę każdego tygodnia. Jarmarki: 5 jarmarków rocznych — 4 stycznia, 6 maja, 7 lipca, 14 i 27 października każdego roku, 12 jarmarków miesięcznych 5-go każdego miesiąca. Jarmarki dodatkowe: 2 kwiet., 12 września, 22 listopada każdego roku.
Chomsk: Jarmarki: w dniach 2 i 19 stycznia, 1 lutego, 1 marca, 1 kwietnia, 1 czerwca, 1 i 12 lipca, 2 i 28 lipca, 1 i 27 września, 14 października, 21 listopada, 22 grudnia każdego roku, oraz w środę przed wielkim postem (prawosł.), t. z. „maślennica" i w środę środopościa każdego roku.
Motol: Targi wielkie: 9 stycznia, 19 stycznia, 22 marca, 7 kwietnia, 15 maja, 14 sierpnia, 22 września, 9 października, 8 listopada, 7 grudnia, 17 grudnia każdego roku i w dziesiąty tydzień po Wielkiej Nocy „Dziesiatucha". Targi małe we czwartek każdego tygodnia.

Powiat Kamień-Koszyrski.

Kamień Koszyrski: 52 jarmarki rocznie w każdy wtorek.
Soszyczno: 24 jarmarki w pierwszą i trzecią środę każdego miesiąca.
Rzeczyca: Targi wielkie 15-go każdego miesiąca.
Werchy: 12 jarmarków 1-go każdego miesiąca.
Wielka Głusza: 24 jarmarków 1 i 16 każdego miesiąca.
Krymno: 12 jarmarków 3 dnia każdego miesiąca.
Lubieszów: 12 jarmark. 10-go każdego miesiąca i tradycyjne 15 maja, 13 lipca, 21 września i 19 grudnia.
Lubiaż: 4 jarmarki rocznie w każdą ostatnią środę przed świętami W. Nocy i Bożego Narodzenia, oraz 30 lipca i 15 września.
Pniewno: 12 jarmarków 2 każdego miesiąca.

Powiat Kobryński.

Kobryń: 1. Rynek, 2. pl. 3 Maja. Targi małe w poniedziałki i czwartki. 1. Rynek, 2. pl. 3 Maja, 3. Targowica. Jarmarki 10, 20 i 30 każdego miesiąca.
Antopol: Targi małe co poniedziałek. Jarmarki: 1-go każdego miesiąca, 24 stycznia, 22 marca, pierwsza środa po Wielkiejnocy, 10-ty poniedz. po Wielkiejnocy, 2 sierpnia, 27 września, 27 paźdz., 9 grudnia.
Dywin: Jarmarki 4 i 17 każdego miesiąca.
Horodec: Jarmarki: 5 każdego miesiąca, drugi dzień po Wniebowst. Pańskiem, 12 września.
Samary: Jarmarki 12 każdego mies.
Lelików: Jarmarki 25 każdego mies.
Tewle: Jarmarki 7 i 26 każdego mies.
Czerniany: Jarmarki 23 każdego mies.
Mokrany: 25 każdego miesiąca.
Nowosiółki: Jarmarki: 2 stycznia, 1 marca, 1 maja, 1 lipca, 1 września, 10 listopada.
Żabinka: Jarmarki: 15 i 25 każdego miesiąca, 28 października i 14 paźdz. jarmark odpustowy.

Powiat Kosowski.

Kosów Poleski: Targi małe w czwartki każdego tygodnia z wyjątkiem przypadających w tym dniu świąt.
Różana: Jarmarki: 15 rocznie, które odbywają się 10 dnia każdego miesiąca, w środę czwartego tygodnia wielkiego postu, 12 lipca i 19 sierpnia.) Targi małe: W każdy poniedziałek z wyjątkiem przypadających w dniu świąt. Targi duże: 12 listopada i 19 sierpnia, oraz w 4-ym tygodniu wielkiego postu
Telechany: Targi duże 20 stycznia, 7 kwietnia, 6 maja, 7 lipca, 11

września, 21 listopada. Targi małe co czwartek, oprócz dni świątecz.

Iwacewicze: Jarmarki duże 15 lutego, 6 maja, 27 września, 9 listopada. Targi małe w każdą środę oprócz dni świątecznych.

Św. Wola: Jarmarki duże: 9 stycznia i 27 września i poniedziałek przewodni, według starego stylu. — Targi małe: W pierwszy wtorek miesiąca a jeśli w dniu tym przypada święto — targ odbywa się w dniu poprzedzającym, czyli że w pierwszy poniedziałek danego miesiąca.

Powiat Łuniniecki.

Łuniniec: Jarmark wielki 1 i 15 każdego miesiąca. O ile w wymienione dni wypadnie święto, jarmark odbywa się następnego dnia powszedniego. Targi małe każdego dnia z wyjątkiem sobót i dni świątecznych.

Łachwa: Targi wielkie 15 każdego miesiąca.

Kożangródek: 22 maja i 19 grudnia każdego roku jarmarki małe.

Wiczyn: Na drugi dzień Ziel. Świąt według starego stylu i 28 sierpnia jarmarki małe.

Hancewicze: Targi wielkie 12 razy do roku. Odbywają się w 1-szy czwartek każdego miesiąca, o ile w dzień jarmarczny wypadnie święto, jarmark odbywa się dnia następnego i 40 targów małych w każdy pozostały czwartek.

Powiat Piński.

Pohost-Zahorodzki: Targi wielkie: 20 stycznia, 22 maja, 2 sierpnia, 10 października.

Moroczno: Targi wielkie 20 stycznia, 7 kwietnia, 12 września, 12 listopada. Targi małe 27 każdego miesiąca.

Pińsk: Targi wielkie 8 kwietnia, 21 września, 19 grudnia, wg. star. stylu, drugi dzień Zielonych Świąt, dziewiąty piątek po Wielkanocy i 15 sierpnia każdego roku. — Targi małe w poniedziałki, środy i piątki.

Łahiszyn: Targi wielkie 15 stycznia, 15 lutego, 7 kwietnia, 12 lipca, 19 sierpnia, 14 października. — Targi małe 1-go każdego miesiąca.

Lemieszewicze: Targi wielkie: 22 maja, 21 września.

Serniki: 15 każdego miesiąca 22 maja, 7 lipca, 8 listopada, 19 grud.

Sudcze: Co drugi miesiąc 15-go.

Powiat Prużański.

Prużana: Targi wielkie: 19 sierpnia, 27 października i 10 listopada każdego roku. — Targi małe w poniedziałki i czwartki każdego tygodnia.

Szereszów: Targi małe w czwartek każdego tygodnia. Targi wielkie: 23 stycznia, 22 marca, 4 sierpnia, 14 października, 14 listopada.

Sielce: Targi wielkie: 23 stycznia, 22 marca, 4 sierpnia, 14 października, 14 listopada.

Malecz: Targi wielkie: 12 lipca, 14 września, 21 listopada, 9 grudnia.

Bercza Kartuska: Targi wielkie: 1 stycznia, 23 kwietnia, 29 czerwca, 15 sierpnia, 8 września, 14 października, w ostatni czwartek przed popielcem, po Wielkanocy, według starego stylu, 5 każdego miesiąca. — Targi małe w czwartek każdego tyg.

Linowo: Targi małe w środę każdego roku. — Targi wielkie 3 listopada każdego roku.

Powiat Stoliński.

Stolin: Targi wielkie: 15 stycznia, 15 lutego, 15 i 21 marca, 15 kwietnia, 6 i 15 maja, 15 i 30 czerwca, 15 lipca, 15 i 19 sierpnia, 15 września, 15 października, 15 i 29 listopada, 15 grudnia. 52 targi małe co czwartek.

Dawidgródek: Targi wielkie 1-go każdego miesiąca. Targi małe co środa i piątek każdego tygodnia.

Płotnica: Targ wielki 14 października.

Woj. Stanisławowskie.

Bohorodczany, miasto pow.: Jarmarki: 15 stycznia, 8 lutego, 6 kwiet., 19 maja, 22 czerwca, 8 lipca, 29 sierpnia, 22 września, 14 października, 9 listopada. Targi co drugą środę.

Bolechów, pow. Doliwa: Co poniedziałek targ.

Bołszowce, pow. Peczeniżyn: Jarmarki 16 lipca. Co poniedziałek targ.

Bukaczowce, pow. Rohatyn: Jarmarki: 2 stycznia, 25 lutego, 26 marca, 5 maja, 22 czerwca, 8 lipca, 10 sierp., 18 września, 2 listopada, 6 grudnia. Targi w czwartek.

Bursztyn, pow. Rohatyn: Targi w wtorek.

Delatyn, pow. Nadwórna: Co poniedziałek targ. — Jarmarki: 16 stycz., 24 marca, 24 kwietnia, 1 czerwca, 27 sierpnia, 9 września, 20 wrześ., 20 listopada, 20 grudnia.

Dolina, m. pow.: Jarmarki: 18 stycz., 16 lut., 9 mar., 13 kwiet., 14 maja, 8 czerwca, 8 lip., 3 sierp., 7 wrześ., 15 paźdz., 16. listopada, 27 grudnia. Każdego wtorku targ.

Halicz, pow. stanisławowski: 25 marca, 5 lipca, 14 października. Targi w środę.

Gwoździec, pow. Turka: Co poniedziałek targ.

Horodenka, miasto pow.: 13 stycznia, 14 lutego, 1 marca, 6 kwietnia, 7 maja, 2 czerwca, 11 lipca, 27 sierpnia, 20 listopada. Targ we wtorek.

Jabłonów, pow. Peczeniżyn: 31 stycz., 15 lutego, 14 maja, 29 sierpnia, 14 października, 30 grudnia.

Kałusz, miasto pow.: Co poniedz. targ.

Kołomyja, miasto pow.: 13 stycznia, 21 lutego, 2 sierpnia, 4 września, 31 października, 18 grudnia. — Targi w środę.

Kosów, miasto pow.: Każdej środy targ tygodniowy.

Łanczyn: Jarmarki: 10 stycznia, 30 marca, 25 lipca.

Mikołajów n. D., pow. Żydaczów: Targi we wtorek.

Nadwórna, miasto pow.: Jarmarki: 20 i 21 stycznia, 7 i 8 kwietnia, 5 czerwca, 10 i 11 lipca, 7 sierpnia, 15 i 16 października, 5 grudnia. — Co wtorku targ.

Obertyn, pow. horodeński: Co poniedziałek targ.

Ottynia, pow. tłumacki: 20 i 29 stycz., 16 lutego, 22 marca, 19 kwietnia, 14 maja, 28 czerwca, 21 lipca, 20 sierpnia, 13 września, 2 i 29 listopada, 23 grudnia. — Targi tygodniowe co wtorku.

Peczeniżyn, miasto pow.: Jarmarki: 20 stycznia, 16 lutego, 22 marca, 8 kwietnia, 6 maja, 8 lipca, 29 sierp., 14 paźdz., 9 listopada, 17 grudnia. Targi we wtorek.

Rohatyn, miasto pow.: Jarmarki 17, 18 i 19 marca. Targi w środę.

Rożniatów, pow. Dolina: Jarmarki: 15 stycznia, 10 lutego, 3 maja, 13 lip., 14 sierp., 22 września, 20 październ., 22 listopada. Targ w środę.

Skole, miasto pow.: Targi w środę.

Smorze, pow. Skole: Jarmarki we wtorki co 2—3 tygodnie.

Śniatyn: Jarmarki 8 lutego, 14 października, 5 listopada, 17 grud. Targi w środę.

Sołotwina, pow. Bohorodczany: Jarmarki: 10 stycznia, 16 lutego, 14 marca, 10 maja, 11 czerwca, 2 sierpnia, 3 października, 22 listopada, 20 grudnia.

Stanisławów, miasto pow.: Jarmarki 15 lutego, 20 marca, 15 maja, 16 czerwca, 7 sierpnia, 14 września, 5 grudnia. Targi w czwartek.

Stryj, miasto pow.: Targi w czwartek.

Tłumacz, miasto pow.: Targi w poniedziałek.

Turka, miasto pow.: Jarmarki: 1 stycznia, 1 lutego, 1 kwietnia, 1 maja, 1 lipca, 1 sierpnia, 1 września, 1 października, 1 listopada. Targi w środę.

Wysocko pow. Turka: Jarmarki pierwszego każdego miesiąca.

Zabłotów, p. Śniatyn: Targi we wtorek.

Żurawno, pow. Żydaczów: Jarmarki: 29 stycznia, 27 sierp., 13 paźdz., 21 listopada. Targi w środę każdego tygodnia.

Żydaczów, miasto pow.: Jarmarki: 20 stycznia, 11 września, 9 listopada. Targi w środę.

Woj. Tarnopolskie.

Powiat Borszczów.

Borszczów: Targi w poniedziałki.

Jezierzany: Targi w piątki.

Mielnica: Targi we wtorki.

Korolówka: Targi w czwartki. Jarmarki w środopościu i Wniebowst. obrz. gr.-kat.

Skała: Targi w środy.

Powiat Brody.

Brody: Targi w poniedziałki.

Podkamień: Targi w czwartki.

Powiat Brzeżany.

Brzeżany: Targi w środy.

Kozowa: Targi w poniedziałki.

Narajów miasto: Targi w czwartki. — Jarmarki: 20 stycznia, 8 kwietnia.

Powiat Buczacz.

Buczacz: Targi w czwartki.

Jazłowiec: Targi we wtorki.

Kołopiec: Targi co drugi wtorek.

Monasterzyska: Targi w środy.

Potok złoty: Targi w środy.

Ujście Zielone: Targi w czwartki.

Powiat Czortków.

Czortków: Targi w poniedziałki. — Jarmarki: 21 maja, 12 lipca, 20 sierpnia, 20 grudnia.

Powiat Kopyczyńce.

Chorostków: Targi w poniedziałki.

Probużna: Targi we wtorki.

Kopyczyńce: Targi w środy.

Powiat Kamionka Str.

Kamionka Str.: Targi we wtorki.

Busk: Targi we wtorki.

Milatyn Nowy: Targi w czwartki.

Powiat Podhajce.

Podhajce: Targi w czwartki.

Horożanka: Targi w środy.

Zawałów: Targi we wtorki.

Powiat Przemyślany.

Przemyślany: Targi w poniedziałki.
Gliniany: Targi w czwartki.

Powiat Radziechów.

Toporów: Targi co drugi czwartek.
Radziechów: Targi w poniedziałki.
Witków Nowy: Targi co drugą środę
Stojanów: Targi co drugi wtorek.
Łopatyn: Targi co drugą środę.

Powiat Skałat.

Skałat: Targi we wtorki.
Grzymałów: Targi w czwartki.
Podwołoczyska: Targi w czwartki.

Powiat Tarnopol:

Kozłów: Targi w czwartki.
Tarnopol: Targi w środy. Jarmarki: 2 stycznia, 14 lutego, 24 czerwca, 26 lipca, 18 sierpnia, 26 września.
Mikulińce: Targi w poniedziałki.

Powiat Trembowla.

Budzanów: Targi w czwartki.
Trembowla: Targi we wtorki. Jarmarki: 7 i 16 lipca.

Powiat Zaleszczyki.

Tłuste: Targi w czwartki.
Zaleszczyki: Targi we wtorki.

Powiat Zbaraż.

Zbaraż: Targi w poniedziałki.

Powiat Zborów.

Pomorzany: Targi w środy.
Załeżce: Targi w poniedziałki.
Zborów: Targi we wtorki.
Jezierna: Targi w poniedziałki.

Powiat Złoczów.

Złoczów: Targi w poniedziałki.
Olesko: Targi co drugi wtorek.
Sokołówka: Targi co drugą środę

Woj. Warszawskie.

Wojew. Warszawskie.

Baranów, jarm. 6, w poniedziałki po św. Agnieszce, po Niedz. Zapustnej, po Niedz. Kwietnej, po św. Marji Magdalenie, po Wniebowzięciu NMP przed św. Szymonem i Judą.

Biała, pow. Rawa Mazow., jarm. w piątki: po św. Wojciechu, po bł. Jakóbie Strenie, po Podn. Krzyża św., przed św. Tomaszem ap. Co piątek targ.

Bielawy, pow. Łowicz, jarm. 5. we wtorki: po św. Józefie, przed św. Filipem, po Nawiedzeniu NMP., przed św. Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem Apostołem.

Bielsk, pow. Płock, jarmarków 6, w środy: po Niedzieli Kwiet., po Wniebowstąpieniu Pańskiem, przed św. Janem Chrz., po św. Annie, po ścięciu św. Jana, po św. Urszuli.

Bieżuń, pow. Sierpc, jarm. 6, we wtorki: po 3 Król., po Niedz. Środop., po św. Stanisławie, po św. Małgorz., po Nar. NMP., po św. Mikołaju.

Błonie, miasto pow., jarmarków 6, we wtorki: po Oczyszczeniu NMP., po Niedz. Kwietnej, po św. Trójcy, po św. Augustynie, po św. Łukaszu, po św. Katarzynie.

Bobrowniki, pow. Lipno, jarm. 5, w środy: po Oczyszczeniu NMP., po św. Wojciechu, po Wniebowzięciu NMP., po św. Franciszku Seraf., po św. Andrzeju.

Bodzanów, pow. Płock, jarm. 6, w czwartki po Zwróceniu św. Pawła, w środy po Niedzieli Środopust., po św. Stanisławie, po św. Kosmie i Damjanie, po św. Łukaszu Eweng., po św. Klemensie.

Bolimów, pow. Łowicz, jarmark. 6, we wtorki: po 3 Królach, po św. Kazimierzu, po św. Urbanie, po św. Annie, po Nar. NMP., po św. Marcinie.

Brześć Kujawski, pow. Włocławek, jarmarków 6, we wtorki: po Nowym Roku, po św. Walentym, przed św. Stanisławem biskupem, po św. Józefie Kal., po św. Stefanie, po Wszystkich Świętych; z pozostawieniem jednego dnia jarmarcznego w tygodniu zamiast w piątek także we wtorek.

Chodecz, pow. Włocławek, jarm. 6, w poniedziałek po Oczyszczeniu NMP., we wtorek po św. Józefie, w poniedziałki przed św. Filipem i Jakóbem, po św. Dominiku, po św. Jadwidze i Teresie, przed św. Tomaszem Apostołem.

Chorzele, pow. Przasnysz, jarmarków 6, w poniedziałki: przed Zapustami, po Niedzieli Kwiet., po Bożem Ciele, po Nar. NMP., po Wsz. Świętych, po Niepokal. Poczęciu NMP.

Chrostkowo, pow. Rypin, jarmarki w poniedziałki: przed bł. Andrzejem Bobolą, przed bł. Bogumiłem, po bł. Bronisławie, po NMP. Loretańskiej. Co trzeci poniedziałek targ.

Ciechanowiec, pow. Wysoko Mazowiecki, jarmarków 6, w poniedz. po: M. B. Gromnicznej, św. Wojciechu, Bożem Ciele, św. Wawrzyńcu, św. Mateuszu, św. Andrzeju.

Ciechanów, miasto pow., jarmarków 6, w środy: po św. Weronice, po Niedz. Środop., po św. Stanisławie, po św. Marji Magdalenie, po Nar. NMP., po św. Marcinie.

Czernichów, pow. Lipno, w pierwszą środę każdego miesiąca targ.

Czersk, jarmarków 6, we wtorki po 3 Królach, przed św. Janem Chrz., po św. Jakóbie Apostole, po św. Michale, przed św. Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem Apost.

Czerwińsk, pow. Płoński, jarm. 6, we wtorki: po 3 Królach, po św. Wojciechu, po św. Małgorzacie, po Nar. NMP., przed św. Szymonem i Judą, po św. Marcinie.

Dobre, pow. Mińsk-Mazowiecki, co poniedziałek targ.

Dobrzyń nad Drwęcą, pow. Rypin, jarmarków 12, we wtorki: po Now. Roku, po św. Kazimierzu, po Niedzieli Kwietnej, po św. Stanisławie, przed św. Janem Chrz., po Nawiedzeniu NMP., po św. Bartłomieju, po św. Mateuszu, po św. Jadwidze, po św. Marcinie, po św. Katarzynie i po św. Leokadji.

Dobrzyń nad Wisłą, pow. Lipno, jarm. 6, w poniedziałki: po św. Macieju, po Niedz. Środop., po Wniebowst. Pańsk., po św. Marji Magdal., po św. Franc. Seraf., po Niep. Pocz. NMP.

Drobin, pow. Płock, jarmarków 6, w środę po Zwiast. NMP., we wtorek po św. Stanisławie, w środy po św. Antonim Pad., po św. Marji Magd., we wtorki przed św. Szymonem i Judą, po św. Katarzynie.

Dzierzgowo, pow. Przasnysz, jarmarki w środę: po bł. Andrzeju Boboli, po Zwiastowaniu NMP., przed bł. Jolantą po św. Bronisławie. Co środę targ.

Falenica, pow. Warszawa, co czwartek targ.

Gombin, pow. Gostynin, jarmarków 6, we wtorki: przed Niedzielą Zapustną, przed Niedz. Palmową, przed Wnieb. Pańskiem, po B. Ciele, po Narodz. NMP., przed św. Mikołajem. Ustanowione cotygodniowe jarmarki, odbywać się będą w czwartki zamiast w piątki.

Glinojeck, pow. Ciechanów, jarmarki w środę: po Dobrosławie, po św. Anastazym, przed bł. Szymonem z Lipnity i po św. Jadwidze. — Co środę targ.

Gołymin, pow. Ciechanów. Jarmarki w poniedziałki: po Zwiast. NMP., po św. Władysławie, po św. Bartłomieju, po św. Salomei. Co trzeci poniedziałek targ.

Gostynin, miasto pow., jarmarków 6, we wtorki: po św. Weronice, po św. Gertrudzie, po św. Stanisławie, po św. Jakóbie, po św. Andrzeju, przed św. Tomaszem Apostołem.

Góra Kalwarja, pow. Grójec, jarmarki 4 w środy: po 3 Królach, po Wielkiejnocy, po Zielonych Świątkach, po Bożem Ciele.

Grodzisk, pow. Błonie, jarmarków 6, w poniedziałek po Niedzieli Zapustnej, we wtorek po św. Wojciechu, w poniedziałki po św. Annie, po św. Marcinie, przed św. Tomaszem Apostołem.

Grójec, miasto pow.: jarmarków 6, po św. Marku, po św. Annie, przed św. Idzim, w czwartki: po św. Walentym, po św. Marku, po św. Annie, przed św. Idzim, po św. Jadwidze, przed św. Mikołajem.

Iłow, pow. Sochaczew, jarm. 6, w czwartki: po św. Walentym, po 40 męczennikach, po św. Bazylim, przed św. Idzim, po św. Jadwidze, przed św. Tomaszem.

Jabłonna, pow. Warszawa, odbywają się targi dla sprzedaży produktów spożywczych i wyrobów wiejskich, we wtorki każdego tygodnia, a także 6 jarmarków w ciągu roku., w czwartki, a mianowicie: 1. po Oczyszczeniu NMP., 2. po św. Wojciechu, 3. po św. Antonim, 4. po św. Jakóbie, 5 po św. Michale, 6. po św. Łukaszu.

Jadów, pow. Radzymin, jarmarków 6, w poniedziałek po 3 Królach, w poniedziałek po św. Helenie, w środę po św. Stanisławie, w poniedziałki po św. Józefie Kal., po Nar. NMP., po św. Bor.

Janów, pow. Przasnysz, jarmarków 6, w poniedziałek po św. Kazimierzu, w środę po św. Stanisławie, w poniedziałek przed św. Janem Chrz., po św. Bartłomieju, po Podwyż. Krzyża św., po św. Andrzeju.

Jeziorna Królew., pow. Warszawa, co poniedziałek targ.

Kałuszyn, pow. Mińsk Mazow., jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po św. Macieju, po Niedzieli Kwiet., po św. Bartłomieju, przed św. Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem Apostołem.

Karczew, pow. Warszawa, jarmarków 6, w poniedziałki: po św. Walentym, po Niedz. Kwiet., po św. Trójcy, po św. Bartłomieju, po Wszyst. Świętych, po św. Łucji.

Kiernozia, pow. Łowicz, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po Oczyszczeniu NMP., po Zwiastow. NMP., po św. Małgorzacie, po Podwyższeniu Krzyża św., po Niepokalanem Poczęciu NMP.

Kokol, pow Lipno, jarmarków 6, po św. Wojciechu, w poniedz. po św. Trójcy, po św. Rochu, po św. Mateuszu, po Wszystkich Świętych, przed św. Tomaszem Apostołem

Kołbiel, jarmarków 6, w środy: przed św. Karolem Wielkim, po św. Winc.

Ferarjuszu. po św. Trójcy, po św. Michale, po św. Marcinie, po Niepokalanem Poczęciu NMP.

Kowal, pow. Włocławek. jarmarków 6. w środy: po św. Wojciechu, przed św. Janem Chrz., po św. Jakóbie Ap., po Nar. NMP., po św. Urszuli, przed św. Mikołajem.

Krasnosielec, pow. Mińsk-Mazowiecki, jarmarki: we wtorki: przed św. Agnieszką, św. Józefem, po św. Stanisławie, św. Piotrze i Pawle, przed św. Mateuszem, po Wszystkich Świętych. Co wtorek i sobotę targ.

Krośniewice, pow. Kutno, jarmarków 6. w poniedziałek po Oczyszcz. NMP., we wtorki po św. Józefie, po św. Antonim, po św. Michale, po św. Marcinie, po 3-ciej niedzieli Adwentu. Co czwartek targ.

Kutno, miasto pow., jarmarków 6, w czwartki: przed św. Walentym, po Niedz. Środopost., przed św. Filipem i Jakóbem, na Zielone Świątki, 10 dni od wtorku, w czwartki po św. Franciszku Seraf., i po św. Elżbiecie.

Kuczborg, jarmarków 6, we wtorki: po św. Dyonizym, po św. Klotyldzie, po św. Elżbiecie, po św. Tekli, przed św. Szymonem i Judą, przed św. Wiktorją.

Latowicz, pow. Mińsk Mazowiecki, jarmarków 12: na św. Dorotę, na Wniebowstąpienie Pańskie, na św. Wawrzyńca, na św. Franciszka. na św. Katarzynę męcz., na św. Malgorz., na Wielki Czwartek, na św. Rocha, na św. Sebastjana i Fabjana, na św. Jakóba, na Zielone Świątki i na 3 Króli, oprócz tego odbywa się jeszcze 14 targów stosownie do przywilejów miasta.

Leoncin, pow. Sochaczew, jarmarki w poniedziałki: po św. Andrzeju Boboli, po św. Zofji, po M. B. Zielnej, po Ofiarowaniu NMP. Co drugi poniedziałek targ.

Lipno, miasto pow., jarmarków 6, w poniedziałki: po 3 Królach, po Niedzieli Kwietnej, po Wniebowstąpieniu Pańskiem, po NMP. Szkaplerznej, po św. Michale, po św. Szymonie i Judzie.

Lubicz, pow. Lipno, jarmarki: w środę przed bł. Andrzejem Bobolą, po św. Janie Nep., po bł. Szymonie z Lipnicy, po św. Jadwidze. Co środę i sobotę targ.

Lubień, pow. Włocławek, jarmarków 6, w poniedziałek po 3 Królach, we wtorek po Niedz. Przewod., w poniedziałki po św. Trójcy, po św. Bartłomieju, po Wszystkich Święt., po św. Łucji.

Lubraniec, pow. Włocławek, jarmarków 6, w poniedziałki po św. Błażeju i po Niedz. Kw., we wtorek po św. Julji, w poniedziałki po św. Aleksym, po św. Piotrze i Emiljanie, po św. Leonardzie.

Łowicz, miasto pow. jarmarków 6, w poniedz. po Niedz. Starozapust., we wtorek po Niedz. Kwiet., na św. Jana Chrzcic. 3-dniowy, w poniedziałki po Wniebowzięciu NMP., na św. Mateusza 8-dniowy, w poniedziałek po św. Andrzeju.

Łyszkowice, pow. Łowicz, jarmarki w poniedziałki przed bł. Andrzejem Bobolą, po św. Bonifacym, po M. B. Zielnej, po św. Jadwidze. Co poniedziałek targ.

Maków, miasto pow., jarmarki w środy: po św. Macieju, św. Marku, przed św. Janem Chrz., po św. Bartłomieju, św. Łukaszu, przed św. Tomaszem. Co środę targ.

Mińsk Mazowiecki, miasto powiat., jarmarki 2, w poniedziałki po Niedzieli Białej i przed Zielonemi Świątkami.

Mława, miasto pow., jarmarków 6, we wtorki po św. Macieju, przed św. Filipem i Jakóbem, po św. Trójcy, po św. Piotrze i Pawle, po św. Michale, przed św. Mikołajem.

Mogielnica, pow. Grójec, jarmarków 6, we wtorki po 3 Królach, po Niedz. Kwiet., po Zielonych Świątkach, po Wniebowzięciu NMP., po św. Franciszku Seraf., po św. Elżbiecie.

Mrozy, pow. Mińsk-Mazow., co wtorek targ.

Mszczonów, pow. Błonie, jarmarków 6, w poniedziałki: po Nawróceniu św. Pawła, po św. Marku, przed św. Janem Chrzc., po św. Bartłomieju, po św. Michale, po Niepokalanem Poczęciu NMP.

Nadarzyn, pow. Błonie, jarmarków 6, w poniedziałki: po 3 Królach, po Niedz. Środopost., po św. Annie, po Podwyższeniu Krzyża św., po św. Leonardzie, po św. Łucji.

Nasielsk, powiat Pułtusk, jarmarków 6, we wtorki po Niedz. Środopost., po św. Wojciechu, po św. Jakóbie, po św. Michale, po Wszystkich Świętych, po Niepokal. Poczęciu NMP.

Nieszawa, miasto pow., jarmarków 6, we wtorki: po św. Fabjanie i Sebastjanie, po św. Józefie, przed św. Janem, po św. Bartłomieju, po św. Michale, po św. Marcinie.

Nowe Miasto, pow. Płońsk, jarmarków 6, w poniedziałek po Niedz. Wstęp., w czwartek przed Niedz. Kwietnią, w środę przed Wniebowstąpieniem Pańskiem, w czwartek po św. Rochu, w poniedziałek po Nar. NMP., w czwartek po św. Jadwidze.

Nowe miasto nad Pilicą, pow. Rawa Mazowiecka, jarmarki w czwartki po M. B. Gromnicznej, po św. Kazimierzu, po św. Małgorzacie, przed św. Wawrzyńcem, po św. Tekli, przed św. Marcinem. Co czwartki targ.

Nowy-Dwór, jarmarków 6, w środy: po Nawróceniu św. Pawła, po św. Józefie, po św. Serwacym, po św. Henryku, po św. Nikodemie, po św. Marcinie.

Okuniew, pow. Warszawa, podczas lata, od 1 kwietnia do 1 października, targi w czwartki każdego tygodnia; w pozostałych zaś miesiącach roku, w czwartki co 2-gi tydzień, po 1 i 15 każdego miesiąca, a oprócz tego jarmarków 6, w poniedziałek po Niedz. Przewodn., we wtorki przed N. Rokiem, przed świętem Bożego Ciała, przed św. Rochem, przed św. Michałem, po św. Mikołaju.

Osięciny, pow. Nieszawa, jarmarków 6, w środę po 3 Królach, w pierwsze wtorki kwietnia i czerwca, w pierwszy poniedziałek lipca, w trzeci poniedziałek września i października.

Osmolin, jarmarków 6, we wtorki: po św. Agnieszce, po św. Kazimierzu, po św. Jakóbie Apost., po św. Stanisławie, po św. Kandydzie czyli po dniu 3 paźdz., po św. Marcinie.

Otwock, pow. Warszawa, co czwartek targ.

Ożarów, pow. Warszawa, co środę targ.

Piaseczno, pow. Warszawa, jarmarków 6, w poniedziałki: po Niedz. Starozap., po Niedz. Kwiet., po św. Jakóbie, po św. Michale, po Wszystkich Świętych, po św. Łucji.

Piotrków, pow. Nieszawa, jarmarków 6, w poniedziałek po 3 Królach, w pierwszą niedz. postu, w piątek przed Niedz. Kwiet., w poniedziałki po Wniebowstąp. Pańsk., po św. Jakóbie, po Wszystk. Świętych.

Płock, miasto pow., jarmarki 2, we wtorki: przed św. Janem Chrzcic. i po św. Michale. Co wtorek i piątek targ.

Płońsk, miasto pow., jarmarków 6, we wtorki: po Niedz. Kwiet., po Zielonych Świątkach, po św. Piotrze i Pawle, po św. Bartłomieju, po Wszystkich Świętych, po Niepokalanem Poczęciu NMP.

Popowo Kościelne, pow. Pułtusk, 1-szy czwartek każdego miesiąca targ.

Pruszków, pow. Warszawa, co czwartek targ.

Przasnysz, miasto pow. jarmarków 6, w środy: po Oczyszczeniu NMP., po Niedz. Kwiet., po Wniebowst. Pańskiem, po św. Jakóbie, po Narodz. NMP., po św. Katarzynie.

Przedecz, pow. Włocławek, jarmarków 6, we wtorki: po św. Walentym, po Niedz. Kwiet., po św. Antonim, przed św. Wawrzyńcem, po św. Łukaszu, przed św. Mikołajem.

Pułtusk, miasto pow., jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po św. Józefie, po Zielonych Świątkach, po Narodzeniu NMP., po św. Jadwidze, po św. Elżbiecie.

Puszcz Marjański, pow. Skierniewice, 1 i 3 poniedziałek targ.

Raciąż, pow. Sierpc, jarmarków 6, we wtorki: po św. Agnieszce, po Niedz. Kwiet., po Zielonych Świątkach, po Wniebowzięciu NMP., po św. Michale, po św. Andrzeju.

Radzanów, pow. Mława, jarmarków 6, we wtorki: po Zwiast. NMP., po św. Wojciechu, po Wniebowst. Pańskiem, po św. Antonim, po św. Jakóbie, po Ścięciu św. Jana.

Radziejów, pow. Nieszawa, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po Niedzieli Kwiet., po św. Trójcy, po Wniebowzięciu NMP., po św. Jadwidze, po Niepokalanem Poczęciu NMP.

Radzymin, miasto pow., jarmarków 6, we wtorki: po św. Dorocie, po św. Joachimie, po św. Juwencjuszu, po Wniebowzięciu NMP., po św. Remigjuszu, po Niepokalanem Pocz. NMP.

Rawa Mazowiecka, miasto pow., jarmarki: we wtorek przed św. Maciejem, po św. Stanisławie, przed bł. Czesławem Odrowążem, po M. B. Siewnej, po św. Barbarze, co wtorek targ.

Raciążek, pow. Maków, jarmarki w poniedziałki: po św. Trójcy, po NMP. Szkapl., po Nar. NMP., po Wszyst. Świętych.

Rypin, miasto pow., jarmarków 6, we wtorki: po św. Macieju, po św. Wojciechu, po św. Piotrze i Pawle, po św. Ignacym, po św. Michale, po Wszystkich Świętych.

Serock, pow. Pułtusk, jarmarki 4, w 1 wtorek po św. Mateuszu, w środy: po 3 Królach, po św. Kazimierzu, po św. Piotrze i Pawle.

Sierpc, miasto pow., jarmarków 6, w środy: po Oczyszczeniu NMP., po św. Grzegorzu, po św. Marku, po św. Wicie, po Wszystkich Świętych, po św. Łucji.

Skempo, pow. Lipno, jarmarków 6, w czwartek po św. Macieju, w środę po św. Stanisławie, w czwartek po św. Małgorzacie, po Narodz. NMP., po św. Franciszku, po św. Marcinie.

Siennica, jarmarków 6, w poniedziałek po 3 Królach, po Niedz. Kwiet., we wtorek po św. Stanisławie, w poniedziałki po Narodzeniu NMP., po św. Jadwidze, po Wszyst. Święt.

Skierniewice, miasto pow., jarmarków 6, w czwartki po 3 Królach, i po Niedz. Środop., w środę przed św. Filipem i Jakóbem, w czwartek po św. Jakóbie Apostole, po św. Franciszku Seraf., po św. Elżbiecie
Skrwilno, pow. Rypin, jarmarki w czwartki: po 3 Królach, po bł. Wincentym Kadłubku, po M. B. Śnieżnej, przed św. Stanisławem Kostką. Co czwartek targ
Służew, pow. Nieszawa, jarmarków 6, we wtorki: po Oczyszczeniu NMP., po św. Józefie, po Zielonych Świątkach, po św. Annie, przed św. Szymonem i Judą, po św. Łucji.
Dzisna, miasto pow. Co wtorek i piątek targ. Jarmarki: piątki przed Bożem Narodzeniem, Wielkiejnocy wg. nowego i starego stylu.
Głębokie, pow. Dzisna. Co poniedziałek, czwartek i piątek targ. Jarmarki we czwartki przed św. Bożego Narodzenia, t. zw. „Kraśnik".
Gródek, pow. mołodecki. Co wtorek targ. Jarmarki w 1-szy wtorek po niedzieli Przewodniej wg. starego stylu.
Hoduciszki, pow. Święciany. Targi we czwartki każdego tygodnia.
Holszany, pow. Oszmiana. Jarmarki 23 marca, ostatni poniedziałek po Wielkiejnocy, 23 kwietnia, 13 i 24 czerwca, 16 sierpnia, 8 września i 9 grudnia. Targi w poniedziałki każdego tygodnia.
Hołubicze, pow. dzisieński. Targi we wtorki każdego tygodnia.
Hruzdowo, pow. postawski. Targi we środy każdego tygodnia.
Ignalino, pow. Święciany. Targi we czwartki każdego tygodnia.
Ilja, pow. Wilejka. Co środę targ. — Jarmarki: 19 stycznia i 2 sierpnia.
Jaszuny, pow. wileńsko-trocki: Targi 20-go każdego miesiąca.
Jody, pow. brasławski. Co wtorek targ.
Kiemieliszki, pow. Święciany. Targi we środy każdego tygodnia.
Kobylniki, pow. postawski. Jarmarki: 4 stycznia, 5 lutego, 4 marca, 24 marca, 11 czerwca, 22 lipca, 16 sierpnia, 29 września i 10-go listopada. Targi we wtorki każdego tygodnia.
Komaje, pow Święciany. Targi we środy każdego tygodnia. Jarmarki: 3 lutego, 20 marca, 24 kwietnia, 30 czerwca, 2 października, 2 listopada, oraz w trzeci dzień Zielonych Świąt.
Koziany, pow brasławski. Targi we środy każdego tygodnia.
Krzywicze, pow. Wilejka. Co środę targi.
Kurzeniec, pow Wilejka. Jarmarki: Drugi wtorek po Wielkiejnocy, pierwszy wtorek po Bożem Narodzeniu, ostatni wtorek przed Wielkim Postem oraz 6 sierpnia, 8 września i 9 grudnia.
Landwarów, pow. wileńsko-trocki. Każdego tygodnia co poniedziałek targ.
Lebiedziewo, pow. mołodecki. Jarmarki zaś w pierwszy poniedziałek po Nowym Roku, oraz w dniach 29 lutego, 15 maja, 29 lipca, 7 paźdz. i 8 grudnia. Co poniedziałek targ
Łużki, pow. dzisieński. Targi we wtorki każdego tygodnia.
Łyntupy, pow. Święciany. Jarmarki 1 maja, w trzeci dzień po Wielkiejnocy i w dzień Zielonych Świąt. — Targi we czwartki każdego tygodn
Mejszagola, pow. wileńsko-trocki. Każdego tygodnia co poniedziałek targ.
Miadzioł, pow. postawski. Jarmarki: 19 stycznia, 15 lutego, 15 maja, 6 lipca, 14 sierpnia, 14 i 29 paźdz., 11 listopada 21 grudnia. Targi we czwartki każdego tygodnia.
Miory, pow. brasławski. Targi w poniedziałek każdego tygodnia i we czwartek każdego tygodnia. Jarmarki: w najbliższą środę, czwartek i piątek po 6 stycz. (Trzech Króli). 27. czerwca (św. Jana) i 1 listopada (Wszystkich Świętych).
Mielegiany, pow. Święciany. Targi w poniedziałki każdego tygodnia.
Michaliszki, pow. wileńsko-trocki. — Jarmark 29 września, targi 14 i 28 każdego miesiąca.
Niemenczyn, pow. wileńsko-trocki. — Targi we czwartek każdego tygodn.
Nowa Wilejka, pow. wileńsko-trocki. Targi we wtorek i piątek każdego tygodnia.
Nowo-Święciany, pow. Święciany. Jarmarki 2 lut., 19 marca, 29 czerwca. 13 października. Targi we wtorki i piątki każdego tygodnia.
Nowe Troki, miasto pow. Targi we czwartek każdego tygodnia i w pierwszy poniedziałek każdego mies. Jarmarki 6 stycznia, 19 marca, 13 czerwca, 28. października.
Nowy Pohost, pow. brasławski. Targi we czwartki każdego tygodnia.
Olkieniki, pow. wileńsko-trocki. Targi we wtorki każdego tygodnia.
Olkowicze, pow. Wilejka. Targi w poniedziałki.
Opsa, pow. brasławski. Targi w poniedziałki. Jarmarki 24 i 25 czerwca i w poniedziałki i wtorki ostatniego tygodnia Adwentu.
Orany, pow. wileńsko trocki. Targi we wtorki każdego tygodnia.
Ostrowiec, pow. wileńsko-trocki. Targi w poniedziałek każdego tygodnia.
Oszmiana, miasto pow Jarmarki: 23 kwietnia i każdego następnego dnia po następujących świętach: Wniebowstąpienie, Wniebowzięcie. Najśw. Marji Panny, Bożego Ciała, oraz 15 sierpnia, 29 i 30 września. Targi we czwartki każdego tygodnia.
Plissa, pow. dzisieński. Targi we środy każdego tygodnia.
Podbrodzie, powiat wil.-trocki. Targi we środy każdego tygodnia.
Podbrodzie, pow Święcany. Targi w poniedziałki każdego tygodnia. — Jarmarki: w pierwszy czwartek każdego miesiąca, w poniedziałek po niedzieli palmowej, we wtorki po niedzieli różańcowej
Postawy, miasto pow. Targi w poniedziałki każdego tygodnia.
Prozoroki, pow. dziesieński Targi w poniedziałki każdego tygodnia.
Rudziszki, pow. wileńsko trocki. Targi we środy każdego tygodnia.
Słobódka, pow brasławski. Targi w poniedziałki każdego tygodnia.
Smorgonie, pow Oszmiana. Jarmarki: 26 lutego, 28 maja, 29 czerwca, 6 sierpnia, 10 września, 1 października, w każdą środę przed Bożem Narodzeniem, oraz 24 grudnia.
Sobota, pow. Łowicz, jarmarków 6, we wtorek po 3 Królach, w W. Czwartek, w czwartek po Ziel Świątkach po św. Wicie, po św. Bartłomieju po Wszystkich Świętych.
Sochaczew, miasto pow., jarmarków 6, we wtorki po św. Prysce czyli po dniu 18 stycznia, po Niedz Kwiet., po św. Wojciechu, po Zielonych Św., po św. Marji Magdalenie, po św. Urszuli.
Sochocin, pow. Płońsk, jarmarków 6, w środy po św. Błażeju, po św Stanisławie, przed św. Janem Chrzcic., w czwartki po św Dominiku, po Podw. Krzyża św., po św. Klemensie.
Stanisławów, pow. Mińsk Mazowiecki, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po Niedz. Środop., po św. Piotrze i Pawle, po św. Mateuszu, po św. Marcinie, po św. Łucji.
Strzegowo, pow. Mława, jarmarki w poniedziałki: po św Marji Kleofasowej, po Bł. Bogumile, po św. Zuzannie, przed św. Józefem. Co poniedziałek targ.
Szreńsk, pow. Mława, jarmarków 6, w czwartki: po 3 Królach, po Niedz. Kwiet., w środy: przed św. Janem Chrzcic., po św Jakóbie, przed św. Idzim, po św. Jadwidze.
Tarczyn, pow. Grójec, jarmarków 6, w środy: po św. Kazimierzu, po Niedz. Przewod., po św Bogumile, po św. Mateuszu, przed św. Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem Apostolem.
Tłuszcz, pow. Radzymin, jarmarki we wtorki po św. Andrzeju Boboli, po św Anastazym, po bł. Jolancie, przed św. Bronisławą, po św. Jadwidze, przed św. Tomaszem. Co wtorek targ.
Warka, pow. Grójec, jarmarków 6, w środy: po Oczyszczeniu NMP., po Niedz. Środop., po św. Stanisławie, po św Tekli, po św. Leonardzie, po Niepokalanem Poczęciu NMP.
Warszawa, jarmarki 2, w maju w 2-gi poniedziałek po św. Filipie i Jakóbie, w listopadzie w poniedziałek po Wszyst. Świętych. Każdy trwa trzy tygodnie: pierwszy tydzień wstępny, drugi właściwy targowy, a trzeci tydzień wypłat się zowie. — Prócz tego jarmark na wełnę od dn. 15 czerwca, trwający przez dni 3. Kontrakty na św. Jana Chrzcic. — Jarmark chmielny od 25 września 10 dni trwający.
Wiskitki, pow Błonie, jarmarków 6, we wtorki: po św. Józefie, po św Stanisławie, po Bożem Ciele, po Wniebow. NMP., po św. Koźmie i Damjanie, po Wszystkich Świętych.
Włocławek, miasto pow., jarmarków 6, w czwartki po 3 Królach i po św. Janie Boż., we wtorek po św. Stanisławie, w czwartki po św. Dominice, przed Nar. NMP., po św Leonardzie.
Wolmin, pow. Radzymin, jarmarki w czwartek przed św Janem Złotoustym, po św Klemensie, po św. Paschalinie, po św Szymonie z Lipnicy, po św. Eustachym, po św. Gertrudzie. Co czwartek targ
Wyszków, pow Pułtusk, jarmarków 6, we wtorki: po św. Apolonji, po św. Grzegorzu, po św Antonim, po Przemienieniu Pańskiem, po św. Justynie, po św. Łucji.
Wyszogród, pow. Płock, jarmarków 6, we wtorki: po św Józefie, po Wniebowstąpieniu Pańskiem, po Bożem Ciele, po św. Jakóbie, po św. Michale, po św. Łucji
Zakroczym, pow Warszawa, jarmarków 6, we wtorki: po św. Pawle pustelniku, po św. Katarzynie Sen., po św. Marku i Marcelim, po św. Kunegundzie, po Narodzeniu NMP., po św Marcinie
Zawidz, pow Sierpc, jarmarki: w 1 poniedziałek każdego miesiąca.
Zduny, pow. Łowicz, jarmarki w piątek: po św. Wincentym Kadłubku, przed św. Stanisławem, po św. Elżbiecie. Co 1 piątek targ
Zieluń, pow. Mława, jarmarki we wtorek: przed bł. Andrzejem Bobolą, po św. Zofji, przed św. Ładysławem, przed św. Salomeą. Co wtorek targ
Żuromin, pow Sierpc, jarmarków 6, w poniedziałki: po 3 Królach, po św. Piotrze i Pawle, po Nar NMP., po Wszystkich Świętych.
Żychlin, pow. Kutno, jarmarków 6, w poniedziałki: po 3 Królach, po św. Grzegorzu, we wtorek po św-

Wojciechu w poniedziałki po św. Piotrze i Pawle, po św. Mateuszu, przed św. Szymonem i Judą.
Żyrardów, pow. Błonie. Jarmarki w pierwsze środy: w lutym, kwietniu, czerwcu, sierpniu, październiku i grudniu. Co środę i sobotę targ.

Woj. Wileńskie.

Brasław, miasto pow. Jarmarki: w najbliższą środę po 2-gim lutym, 23 kwietnia i 2 października. Targi w środy i piątki każdego tygodnia.
Budsław, pow. Wilejka. Co poniedziałek targ.
Daugieliszki, pow. Święciany. Targi w poniedziałki każdego tygodnia.
Dołhinów, pow. Wilejka. Co czwartek targ.
Druja, pow. brasławski. Co wtorek i piątek targ.
Drujsk, pow. Brasław. Jarmarki: 7 stycznia, 9 maja i 12 sierpnia. Co wtorek targ.
Dryświaty, pow. brasławski: Targi we czwartki każdego tygodnia. Jarmarki w 1 szy czwartek po 1 (Nowym Roku), 2 św. Kazimierzu, 1 maja, 11 i 12 lipca, w 1-szy czwartek po 1 październiku oraz ostatni czwartek listopada.
Dukszty, pow. Święciany. Targi we środy każdego tygodnia.
Duniłowicze, pow. postawski. Targ we wtorki każdego tygodnia.
Dziewieniszki, pow. Oszmiana. Jarmarki: 23 kwietnia, 9 września i 1 go października. Targi we czwartki każdego tygodnia.
Świr, pow. Święciany. Jarmarki: 20 kwietnia, 2 i 30 czerwca, 12 paźdz., 2 listop. i 7 grudnia. Targi we czwartki każdego tygodnia.
Święciany, miasto pow. Jarmarki: od 1-go do 5 go stycznia i od 1 go do 7 go września. Targi we wtorki i piątki każdego tygodnia.
Szarkowszczyzna, pow. dziśnieński. — Targi we środy każdego tygodnia.
Szemietowszczyzna, pow. Święciany. — Targi we środy każdego tygodnia.
Szumsk, pow. wileńsko trocki. Targi w każdą środę.
Taboryszki, pow. wileńsko trocki. Targi 25 go każdego miesiąca.
Turgiele, pow. wileńsko trocki. Jarmarki 8 maja, targi 10-go każdego miesiąca.
Turmont, pow. brasławski. Targi we wtorki każdego tygodnia.
Widze, pow. Brasław. Jarm.: w pierwszy wtorek po 6 stycznia (Trzech króli), dniu Bożego Ciała, po 16 lipcu (N. P. Marji Szkaplernej) po dniu Matki Boskiej Różańcowej, po Przewodniej Niedzieli i we środę w połowie Wielkiego Postu (Środopust). Targi we wtorki każdego tygodnia.
Wielkie Soleczniki, pow. wileńsko trocki. Targi 1 go każdego miesiąca.
Wilejka, miasto pow. — Targi we czwartki każdego tygodnia.
Wilno, miasto pow. Jarmarki: 1. Plac Łukiski 4 marca, na św. Kazimierza 2, ul. Ponarska 54, 4 marca przez dni kilka, 3 przy kościele św. Piotra 29 czerwca, 4 przy kościele św. Jerzego 23 kwietnia, 5. przy kościele św. Jana 24 czerwca. Targi we wtorki i piątki.
Wojstom, pow. Wilejka. Targi w poniedziałki każdego tygodnia.
Wołkołata, pow. postawski. Targi we środę każdego tygodnia.
Worniany, pow. wileńsko-trocki. Targi we czwartki każdego tygodnia.
Żuprany, pow. Oszmiana. — Jarmarki: 30 czerwca, 25 lipca, 2 listopada.

Woj. Wołyńskie.

Aleksandria, pow. rówieński. Targ 1-go i 15 go każdego miesiąca.
Beresteczko, pow. horochowski. Co czwartek targ.
Berezno, pow. kostopolski. — Jarmarki: 19 stycznia, 22 czerwca, 12 lipca i 22 września. Targi w każdą środę.
Bereżce, pow. Krzemieniec. Targ w każdy poniedziałek.
Białozórka, gm. Białozórka, pow. Krzemieniec. Co poniedziałek targ.
Boremel, gm. Boremel, pow. Dubno. 5 i 20 każdego miesiąca targ.
Bucyń, pow. Kowel. Targi 13 i 28 każdego miesiąca.
Czartorysk, pow. łucki. Targi 1 i 2 poniedz. każdego miesiąca.
Deražne, pow. kostopolski. Targi w każdy czwartek.
Dubno, miasto pow. Co poniedz. targ.
Hołoby, pow. Kowel. Targi w każdy wtorek.
Horochów, miasto pow. Co czwartek targ.
Hoszcza, gm. Hoszcza, pow. Równe. Targ w każdą środę.
Jeziorany, gm. Warkowicze, pow. Dubno. Targi drugi i czwarty wtorek każdego miesiąca.
Katerburg, pow. krzemieniecki. Targ w każdy czwartek.
Kiwerce, pow. łucki. Targi każdy wtorek.
Klewań, pow. rówieński. Co czwartek targ.
Kniahinin, pow. dubieński. Jarmarki 12 i 24 każdego miesiąca.
Kołodno, pow. krzemieniecki. Targ w każdy wtorek.
Kołki, pow. łucki. Targ każdy wtorek.
Korzec, pow. Równe. Jarmarki w dniu popielca, 9 marca, 9 maja, 24 czerw. 20 lipca, 15 sierpnia, 6 paźdz., 1 i 15 każdego miesiąca targ.
Kostopol, miasto pow. Targi w każdy wtorek.
Kowel, miasto pow. Co czwartek targ (w razie święta dnia następnego.)
Kozin, pow. dubieński. Targi w każdą środę.
Krymno, pow. Kowel. Targ co drugi wtorek.
Krzemieniec, miasto pow. Targ w każdy wtorek.
Kupiczów, pow. kowelski. Targi w każdą środę.
Luboml, miasto pow. Co poniedziałek targ.
Ludwipol, pow. kostopolski. 7 i 21 każdego miesiąca targ.
Łanowce, pow. Krzemieniec. Targ w każdą środę.
Łokacze, pow. horochowski. Targi w każdą środę.
Łuck, miasto pow. Co czwartek targ (w razie święta dnia następnego.)
Maciejów, pow. Kowel. Co środę targ.
Maniewicze, pow. Kowel. Targ co drugi wtorek miesiąca.
Miedwieże, pow. łucki. Targi 2 i 4 poniedziałek każdego miesiąca.
Międzyrzec, pow. Równe. 10 i 25 każdego miesiąca targ. Jarmarki 10 marca, 29 maja, 11 lipca, 27 września i 22 grudnia.
Miolnica, pow. kowelski. Targi w każdą środę.
Młynów, pow. dubieński. Jarmarki 14 i 28 każdego miesiąca.
Murawica, pow. dubieński. Jarmarki 7 i 21 każdego miesiąca.
Mielce, pow. kowelski. Targi każdego 5 dnia miesiąca, 23 czerwca, 25 lipca, 19 sierpnia i 19 grudnia.
Niesuchoiże, pow. kowelski. Targi w każdy poniedziałek.
Nieświcz, pow. łucki. Targ w każdy poniedziałek.
Mizocz, pow. zdołbunowski. Targi 1 i 15 każdego miesiąca, oraz 2 lut., 11 marca, 23 kwietnia, 6 sierpnia, 11 września, 28 października, 25 listopada i 9 grudnia według starego stylu.
Ołyka, przedm. Zaworocie, pow. łucki. Targ w każdą środę.
Ostróg, pow. zdołbunowski. — Co czwartek targ.
Ostrożec, pow. dubieński. Targi we wtorek każdego tygodnia.
Ożdziutycze, pow. horochowski. Targi w każdy piątek.
Poczajów, pow. krzemieniecki. Targ w każdy czwartek.
Poryck, pow. Włodzimierz. Co wtorek targ.
Powursk, pow. kowelski. Targi 13 i 27 każdego miesiąca.
Radziwiłłów, pow. dubieński. Targi małe w każdy wtorek.
Ratno, pow. kowelski. Jarmarki 6 i 21 każdego miesiąca.
Rożyszcze, pow. łucki. Targ w każdy poniedziałek.
Równe, miasto pow. Targi w każdy poniedziałek.
Sienkiewiczówka, pow. łucki. Targ w każdą środę.
Stepań, pow. kostopolski. Targi w każdą środę.
Szumsk, pow. krzemieniecki. Targ w każdy poniedziałek.
Szack, pow. lubomelski. Targ co drugą środę.
Torczyn, pow. Łuck. Co wtorek targ.
Tuczyn, pow. Równe. Jarmarki 5 i 20 każdego miesiąca.
Turzysk, pow. kowelski. Targi w każdy poniedziałek.
Uściług, pow. Włodzimierz. Co środę targ. Jarmarki 11 i 12 marca, oraz 14 i 15 października każdego roku.
Warkowicze, pow. Dubno. Targi w czwartek każdego tygodnia.
Wiśniowiec, pow. krzemieniecki. Targ w każdy poniedziałek.
Włodzimierz, miasto pow. Targi w każdy poniedziałek i czwartek.
Wyszogródek, pow. krzemieniecki. — Targ w każdy czwartek.
Zdołbunów, miasto pow. Co środa targ.
Zofjówka, pow. łucki. Targ w każdy wtorek.

W razie świąt przypadających w te dni — targi przenoszą się na dzień następny.

Jaką będziemy mieli pogodę?

Wiatry i burze przepowiedzieć można po następnych znakach:

Gdy słońce różową mgłą jest okolone, a promienie jego mają także odcień czerwonawy.

Gdy wieczorem po zachodzie słońca przeciągają obłoki wydłużone, czerwonawe.

Gdy gwiazdy świecą raz jasno, raz ciemno, pomimo, że nie zasłaniają je chmury.

Gdy bydło jest smutne i ryczy wracając wieczór do domu, a jałówki podskakują.

Gdy żabki zielone na liściach skrzeczą rano silniej, niż zazwyczaj.

Gdy woda w garnku nie kipiąc jeszcze już podnosi się i przelewa przez brzegi.

Gdy słońce zachodzące otacza pierścień ołowiany lub żółtawy.

Gdy obok słońca okaże się z boku różowe drugie słońce.

Gdy nie można dokładnie widzieć rożków rosnącego lub malejącego księżyca.

Gdy rano lub wieczór łyska się, a nie grzmi.

Gdy psy za dużo przewracają się po ziemi.

Gdy wróble i inne małe ptactwo zanadto niespokojnie biega i trzepocze się.

Gdy ptactwo wodne szuka suchego schronienia.

Po jakich znakach poznajemy łyskawice i grzmoty.

Gdy słońce rano lub wieczór prześwieca przez grubą i wielką chmurę.

Gdy na wiosnę są dnie gorące i pokazuje się tęcza od zachodu.

Chmury brunatne, ciemnoczerwone lub krwawoczerwone w czasie gorących dni wywołują więcej piorunów i łyskawic, niż grzmotów.

Czarne i grube chmury robią więcej grzmotów, niż łyskawic niebezpiecznych.

Chmury wielkie zielonawociemne mają w sobie więcej deszczu, niż piorunów, i sprowadzają często oberwanie chmur.

Szarych chmur nie należy się obawiać nawet podczas burzy.

Gdy piorun uderza przy oświetleniu białem, jasnem, nie należy go się obawiać; natomiast niebezpiecznymi są pioruny przy oświetleniu czerwonem, żółtem lub fioletowem; one wzniecają pożary zazwyczaj i niszczą każdy przedmiot.

Chmury ciemne, szarożółte zwiastują zawsze niebezpieczeństwo gradu.

Trzęsienia ziemi, gdy nawiedzają jaką okolicę, poznać je można po takich znakach:

Gdy po zachodzie słońca pokazuje się na niebie podługowata chmura przez kilka dni z rzędu.

Gdy woda studzienna i rzeczna w dnie pogodne bez powodu mętnieje, dziwny ma smak i zapach nieprzyjemny.

Gdy ptaki i zwierzęta czworonożne nagle opuszczają swoje legowiska i przenoszą się w inną stronę.

Gdy w dzień pogodny przy świetle słońca nagle ptaki przestają śpiewać, a bydło żałośnie ryczeć zaczyna.

Czy rok będzie pomyślny, czy niedobry.

Spodziewać się należy roku urodzajnego:

Gdy podczas zasiewów jest sucho, a gdy kwitną drzewa ciepło.

Gdy zima jest nieco wilgotną, marzec suchy, kwiecień, maj wilgotny, a lato suche.

Gdy w lecie często wieją wiaty ze zachodu.

Wiatr zachodni użyźnia ziemię, wypędza bujną roślinność, i jest korzystnym dla ludzi i zwierząt.

Obawiaj się nieurodzajnego roku:

Gdy na wiosnę i z początkiem lata noce są zanadto zimne i szron się pojawia.

Gdy w kwietniu i maju zanadto sucho, i mgły panują.

Gdy w czasie zasiewu i dojrzewania panują upały i posucha.

Gdy w lecie wieją przeważnie wiatry północne i północnowschodnie.

Gdy wiosna i lato są wilgotne, a nie zimne — zjawia się zaś obficie robactwo rozmaite.

Gdy z wiosną zboża wyrastają bujnie i prędko, wówczas nie wiele spodziewaj się ziarna.


Enrilo
Namiastka kawy
Enrilo
Henryka Francka Synowie S.A.
KAWA
Enrilo
MÓJ NAJMILSZY NAPÓJ!

Troska o zdrowie...

swoich najmilszych obowiązuje każdą gospodynię domu do zastosowania przezorności przy ustalaniu napoju odżywczego dla swej rodziny. Pożytecznym dla zdrowia, pierwszorzędnej jakości i w przystępnej cenie winien być produkt używany do sporządzenia codziennego napoju odżywczego.

Takim napojem, łatwym do przyrządzenia, już mielonym i bez jakiejkolwiek domieszki zawsze gotowym do użytku, nadzwyczaj wydajnym a zatem oszczędnym w użyciu jest

kawa „Enrilo“,

która stała sie dlatego wprost idealnym napojem ludowym.

Jeżeli Pani nie zna jeszcze **kawy „Enrilo“** to prosimy wypróbować ją według następującego sposobu gotowania:

Dwie łyżki stołowe (20 do 25 gramów) wsypać do jednego litra zimnej wody, przez 5 minut gotować poczem na 3 minuty odstawić, ażeby odwar ustał się.

Za kilka minut jest więc doskonała kawa gotowa!

Prosimy przy zakupnie jednak dokładnie zważać na nazwę **„Enrilo“** i znak ochronny, młynek do kawy, gdyż istnieje bardzo wiele naśladownictw w podobnem opakowaniu!



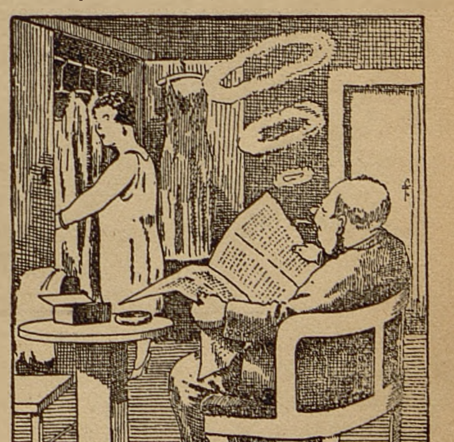
El. M. 200 D 554. X.: 33

Roztropny terminator. W willi zamiejskiej nastąpiło krótkie spięcie w przewodach elektrycznych. Wezwano telefonicznie instalatora. Ten wysłał terminatora, żeby zbadał na miejscu, co się stało. Za pół godziny chłopak wraca.

„No i cóż?" pyta się majster.

„Ano nie wiem!" odpowiada chłopak. „W całym domu ciemno, to pomyślałem sobie, że widać niema nikogo i wróciłem!"

Na taką sukieneczkę dość jednego mola!



W dzisiejszych czasach nasze panie noszą takie powiewne stroje balowe, że można zmiąć je w dłoni i włożyć do kieszeni, jak chusteczkę. Pewnego dnia pani Rypczyńska, przeglądając szafę, woła przerażona: „Słuchaj, stary, nie wiesz, gdzie się podziała moja najnowsza suknia balowa? Niema jej .... zniknęła bez śladu, a przysięgłabym, że była w szafie."

„Hm," mruczy małżonek, zaciągając się cygarem, wczoraj wieczorem wyleciał z szafy mól, ... może to on zjadł suknię!"

Oj, te dzieci! „Nie krzycz tak, Michasiu, bo w salonie obok pewnie są goście.“

„A skąd wiesz?“

„A bo słyszałem, jak mamusia mówiła tatusiowi „mój kochany“.

Doktór: „Czy w rodzinie pańskiej nie było nigdy objawów zboczenia umysłowego?

„Owszem, ojciec, będąc kupcem, ani razu nie zbankrutował, a brat ożenił się z panną bez posagu. —

---

(39)

Tablica czynszowa.

Kapitał w złotych	3%		3½%		4%		4½%		5%		6%	
	w roku	w miesiącu	w roku	w miesiącu	w roku	w miesiącu	w roku	w miesiącu	w roku	w miesiącu	w roku	w miesiącu
1	0,03	—	0,035	—	0,04	—	0,045	—	0,05	—	0,06	—
2	0,06	—	0,070	—	0,08	—	0,09	—	0,10	—	0,12	0,010
3	0,09	—	0,105	—	0,12	0,01	0,135	0,011	0,15	0,012	0,18	0,015
4	0,12	—	0,140	0,011	0,16	0,013	0,18	0,015	0,20	0,017	0,24	0,020
5	0,15	—	0,175	0,014	0,20	0,016	0,225	0,018	0,25	0,020	0,30	0,025
6	0,18	—	0,210	0,017	0,24	0,02	0,27	0,022	0,30	0,025	0,36	0,030
7	0,21	—	0,245	0,020	0,28	0,023	0,315	0,026	0,35	0,029	0,42	0,035
8	0,24	0,02	0,280	0,023	0,32	0,026	0,36	0,030	0,40	0,033	0,48	0,040
9	0,27	0,02	0,315	0,026	0,36	0,03	0,405	0,033	0,45	0,037	0,54	0,045
10	0,30	0,02	0,350	0,03	0,40	0,033	0,45	0,037	0,50	0.041	0,60	0,050
20	0,60	0,05	0,70	0,058	0,80	0,066	0,90	0,075	1,00	0,08	1,20	0,10
30	0,90	0,07	1,05	0,087	1,20	0,10	1,35	0,11	1,50	0,12	1,80	0,15
40	1,20	0,10	1,40	0,12	1,60	0,13	1,80	0,15	2,00	0,16	2,40	0,20
50	1,50	0,12	1,75	0,14	2,00	0,16	2,25	0,18	2,50	0,20	3,00	0,25
60	1,80	0,15	2,10	0,17	2,40	0,20	2,70	0,22	3,00	0,25	3,60	0,30
70	2,10	0,17	2,45	0,20	2,80	0,23	3,15	0,26	3,50	0,29	4,20	0,35
80	2,40	0,20	2,80	0,23	3,20	0,26	3,60	0,30	4,00	0,33	4,80	0,40
90	2,70	0,22	3,15	0,26	3,60	0,30	4,05	0,33	4,50	0,37	5,40	0,45
100	3,00	0,25	3,50	0,29	4,00	0,33	4,50	0,37	5,00	0,41	6,00	0,50
200	6,00	0,50	7,00	0,58	8,00	0,66	9,00	0,75	10,00	0,83	12,00	1,00
300	9,00	0,75	10,50	0,87	12,00	1,00	13,50	1,12	15,00	1,25	18,00	1,50
400	12,00	1,00	14,00	1,17	16,00	1,33	18,00	1,50	20,00	1,66	24,00	2,00
500	15,00	1,25	17,50	1,45	20,00	1,66	22,50	1,87	25,00	2,08	30,00	2,50
600	18,00	1,50	21,00	1,75	24,00	2,00	27,00	2,25	30,00	2,50	36,00	3,00
700	21,00	1,75	24,50	2,04	28,00	2,33	31,50	2,62	35,00	2,91	42,00	3,50
800	24,00	2,00	28,00	2,33	32,00	2,66	36,00	3,00	40,00	3,33	48,00	4,00
900	27,00	2,25	31,50	2,62	36,00	3,00	40,50	3,37	45,00	3,75	54,00	4,50
1000	30,00	2,50	35,00	2,92	40,00	3,33	45,00	3,75	50,00	4,17	60,00	5,00
1 500	45,00	3,75	52,50	4,37	60,00	5,00	67,50	5,62	75,00	6,25	90,00	7,50
2 000	60,00	5,00	70,00	5,83	80,00	6,67	90,00	7,50	100,00	8,33	120,00	10,00
2 500	75,00	6,25	87,50	7,29	100,00	8,33	112,50	9,37	125,00	10,42	150,00	12,50
3 000	90,00	7,50	105,00	8,75	120,00	10,00	135,00	11,25	150,00	12,50	180,00	15,00
3 500	105,00	8,75	122,50	10,21	140,00	11,67	157,50	13,12	175,00	14,58	210,00	17,50
4 000	120,00	10,00	140,00	11,67	160,00	13,33	180,00	15,00	200,00	16,67	240,00	20,00
4 500	135,00	11,25	157,50	13,12	180,00	15,00	202,50	16,87	225,00	18,75	270,00	22,50
5 000	150,00	12,50	175,00	14,58	200,00	16,67	225,00	18,75	250,00	20,83	300,00	25,00
5 500	165,00	13,75	192,50	16,04	220,00	18,33	247,50	20,62	275,00	22,92	330,00	27,50
6 000	180,00	15,00	210,00	17,50	240,00	20,00	270,00	22,50	300,00	25,00	360,00	30,00
6 500	195,00	16,25	227,00	18,95	260,00	21,67	292,50	24,37	325,00	27,08	390,00	32,50
7 000	210,00	17,50	245,00	20,42	280,00	23,33	315,00	26,25	350,00	29,17	420,00	35,00
7 500	225,00	18,75	262,50	21,87	300,00	25,00	337,50	28,12	375,00	31,25	450,00	37,50
8 000	240,00	20,00	280,00	23,33	320,00	26,67	360,00	30,00	400,00	33,33	480,00	40,00
8 500	255,00	21,25	297,50	24,79	340,00	28,33	382,50	31,87	425,00	35,42	510,00	42,50
9 000	270,00	22,50	315,00	26,25	360,00	30,00	405,00	33,75	450,00	37,50	540,00	45,00
9 500	285,00	23,75	332,50	27,70	380,00	31,67	427,50	35,62	475,00	39,58	570,00	47,50
10 000	300,00	25,00	350,00	29,16	400,00	33,33	450,00	37,50	500,00	41,67	600,00	50,00

Ogólny stan pogody w roku 1935.

Panującą planetą w tym roku jest Merkury.

Rok 1935 będzie naogół więcej suchy i chłodny, niż ciepły.

Zima, rozpoczynająca się 22 grudnia o godz. 13 min. 50, będzie z początku łagodna, lecz zmienna.

Wiosna zaczyna się 21 marca o godz. 14 min. 18 i będzie z początku ciepła. kwiecień dość suchy. Początek maja chłodny.

Lato zaczyna się 22 czerwca o godz. 9 min. 38 i obfituje w deszcze. Pogoda na żniwa zapowiada się więc niezbyt pomyślna.

Jesień zaczyna się 24 września o godz. 0 min. 39 i z początku będzie również słotna. W drugiej połowie października ustali się jednak pogoda, trwająca aż do adwentu.

Powtórna **zima** rozpocznie się 22 grudnia o godz. 19 min. 37 śniegiem i mrozami.

Przepowiednie pogody.

Księżyc odmienia się w roku 1935 w następujące dni i godziny, i zależnie od tego, wedle starych doświadczeń, można spodziewać się następującej pogody:

Data	Czas g.	Czas m.	Przypuszczalna pogoda.
5 stycznia	6	20	Burza.
11 „	21	55	Pogoda przy wietrze wschodnim, północnym i zachodnim; deszcz i śnieg przy wietrze południowym i południowo-zachodnim.
19 „	16	44	Pogodnie.
2[illegible] „	20	59	Jak 11 stycznia.
3 lutego	17	27	Pogodnie.
10 „	10	25	Zimno i wietrzno.
18 „	12	17	Śnieg i deszcz.
26 „	11	14	Zimno i silny wiatr.
5 marca	3	40	Deszcz, śnieg i burza.
12 „	1	30	Pogodnie.
20 „	6	31	Burzliwie.
27 „	21	51	Jak 11 stycznia.
3 kwietnia	13	11	Obfite opady.
1[illegible] „	18	42	Pogoda przy wietrze wschodnim, północnym i zachodnim; deszcz przy południowym lub południ.-zachodnim.
18 „	22	10	Pogodnie.
26 „	5	21	Słota.
2 maja	22	36	Piękna pogoda.
10 „	12	54	Obfite opady.
18 „	10	57	Zmiennie.
25 „	10	44	Zmiennie.
1 czerwca	8	52	Niestała pogoda.
9 „	6	49	Wiatr i deszcz.
16 „	21	20	Pogoda przy wietrze wschodnim, północnym i zachodnim; deszcz przy południowym lub południ.-zachodnim.
23 „	15	21	Zmiennie.

Data	Czas g.	Czas m.	Przypuszczalna pogoda.
30 czerwca	20	4[illegible]	Pogoda przy wietrze wschodnim, północnym i zachodnim; deszcz przy południowym lub południ.-zachodnim.
8 lipca	23	28	Pogodnie.
16 „	6	00	Deszcz.
22 „	20	42	Jak 30 czerwca.
30 „	10	32	Obfite opady.
7 sierpnia	11	23	Zmiennie.
14 „	13	44	Pochmurno i dżdżysto.
21 „	4	17	Niestała pogoda.
29 „	2	00	Pogodnie.
6 września	3	26	Zimno i deszcz.
12 „	21	18	Jak 30 czerwca.
19 „	15	23	Zmiennie.
27 „	18	29	Jak 30 czerwca.
5 październ.	14	40	Pogodnie i ciepło.
12 „	5	39	Deszcz i burza.
19 „	6	36	Burza.
27 „	11	15	Deszcz przy wietrze południowo-zachodnim, śnieg przy północno-wschodn.
4 listopada	0	12	Pogodnie.
10 „	15	42	Pogodnie i ciepło.
18 „	1	36	Pogodnie.
26 „	3	36	Deszcz, śnieg i burza.
3 grudnia	8	28	Jak 27 października.
10 „	4	10	Deszcz, śnieg i burza.
17 „	22	57	Pogodnie.
25 „	18	49	Pogoda przy wietrze wschodnim, północnym i zachodnim; deszcz i śnieg przy południowym lub południowo-zachodnim.

P. 3.